Opr. „Starodruk" 1957 r.

9219
III

Zaleski Józef, major.
III. 1860-1863.

25 listów z r. 1860.
[B.m. 1860-1863.]
25 listów z r. 1861.
Paryż, [b.r. 1861-1863.]
13 listów z r. 1862.
14 listów z r. 1863.

XIII 27 Lutego 1866 roku. Marylia.

O moszy moi Jak mnie i teraz,

Stanąłem do wieczerzy pół do ósmej, gdzie mnie zastał ów list. O Jezu Ty Go Jezu - który moja rozmiłowana - co mnie tam zamówił narysować w Rolce bonne "zanie" Jak Jego wszyscy kochali a w szczególności wszystkie Siostry nazywał powinny. Codziennie wyspowiadałem się a przy Mszy Św. komunikowałem na waszą i moją intencyę. Niechaj Was Bóg nie dozdrowia waszej opieki. Tak a mnie szczęśliwie zaprowadził do Grobu SS Apostołów Greckiego, Was i nas Jak stoję nazwę. Wychodząc z kościoła spojrzałem w stronę Encommu. Wszystko się tam na oko zmieniło, ale w pamięci mojej tak się wszystko rozgrzebało - jak czy było - i boja altanka, i moja bańdera wołnie, i ganek pod ustronnem gościńcu tyle świętych wieczorów przebawili, i Karbujące się po falach Morskich światła księżycowe, i nasze tęsknoty za ukochanemi, i nasza Dwa serca nierem się nierównie - które się oko za tako Boże dziś wtyle serc rozmaitych - wtyle ogniów miłości rozmaitej. Które jednaka miłością do Boga a Cyna Swojemu płomień powinny. Niechaj Was tam kochani wszyscy Bóg błogosławi."

Wracając o miłości kochanem się zamierzę na prawdę (: kochanie niemogę, w Lyonie konsulter omnibus sowy upuścił mi na nogę moją Jak do Kwiat i tak mi wielki palec w lewej nogi stłukł, że spuchł mi jak gruszkę (z dwoch Kijaszek lekko tańcuje) tam bieżałem list twój do Nicei Marcinka i mnie i wszystko w wielkiej wygodzie dziecię zastałem. Rozumiem i czuję że czyste serdeczne stosunki nagłem Boga, powinno być niezniszczalne, Serdeczne, to Jego najczystsza miłość dla Stwory, z którą [illegible] na niejsza i szczerza miłość między ludźmi wzbudzić.

W=

W naszem przyjęciu na tułactwie mojej drogi Żono, nauczyłem się
do Ciebie tego, i nauczę, Dziękuję za to Bogu, jak się za nie nieda
wypowiedzieć słowami. Dziękuję Ci za wyjaśnienie Co o Maryi, pi-
sałem ja do niej, iż gdyby po narodzeniu Michałem na śmiertel-
nej chorobie ciężkiej zaczęła się ta żyły w mojej niebytności
co Ciebie się z tym kłopotem miała. Zrobiłem takie wzmiankę, iż zapo-
mnianych za dawnych czasach tysięcy franków, które nie otrzymałem, gdy-
by nie przysłały - to upomnieniem Ukochanej, aby je zaraz pomieściła i
Tobie oddała, a Ty niechciałem się, wiesz jak na bieżące potrzeby, bo chociaż
ja gorliwie myślę bez o tem, ażeby tobie przed Jej Kuchnią tuniemu
nadesłać, jedna zarazem cała jeszcze spewnością niemogę w jakimkolwiek
nie mamienia kasę zastanę.
Dobrze Zosia zrobiła że się tego terminu przebyła, jak z nią - tak
bez niej wyrażenie Rzeźnicze na ostatnie i niepewności, bo kto-
nas coś terminnego pó. myślącem stanęły na naleśnie. Obyś mój Ludwiś
Zosiałko natrafił na coś lepszego chociaż to niedaleko nas, jak mamy
do cmentarza. Zosia Serce się i moje moje całuje i kochamy
jak swoją własną, a pokoje Serce, pokoje i jeszcze pokoje wospar
ca nikt się niedziwia nawet serce złotej Matczynej a gorącej
wszystkiej. Tylko w pożądaniu się nol. Bożej, i to uległem Tobie, lub
ka i macierzeńska się kos. dosia Serca, te słowa z modłów i spod
serca Ci płyną. Pocałuj dziatki twoje popiciu je za mnie, kochanemi
co nich i za niemi. Ja pieszczę do mnie wszystkie i Maryanek i jeszcze
zostałbym na dłuższe tu Marzyłbym ale chaos mi coraz niemiłszy,
w biurowi, za powrotem przyjdzie z dobą. Żegnam was słodkie Krzyżem Pa
w Imię Ojca i Syna i Ducha Św. Amen. I się oddaję w opiekę -
jak na falach morskich - płynącą na statku Watykańskim, gdzie modła się
płynącego do Brynnu.
Mój Ludwiś Bolesnie, Nieszczęście się w Tantalowskiem z Orawy
Mercier co chce jechać do Barcelonieron, nieszczęście się w Rzymie
, widzę. Kyba z Jej Matką. Proszę z tad do niej z tem - że jeśli

na tych samych kondycyach pojechać wedle na którym wyst
przed nią Aleta [illegible] pojechała, to żeby mi na 10 Sui przed 1m
mia zgotowała do Celle, aby ja wypraviła tym kurierem do Jej [illegible]
zarabi 10 franków, na paszport 10 fr, za kontrakt zwias
Lavia [illegible] i da Jej 100 franków a konto zaciąg a 18 Października
jak już bym miała w Szatan na drogę żebym wypłacił Jej do-
rest na drogę [illegible] 400 franków. Summa cała 566 franków
trzebaniu tak rachować żeby mi nic zwiek przy mnie nieroz-
mato a żeby mi miało zostawać po opłaceniu tabie vis paszporta
wyż-to Jej dosasz wzwyż a konto zaciąg. — Dopomnienie mi
wtem proszę was obojga - żebym mi raz na zawsze tabie do-
mósow zbyt.

Całuję Was Najserdeczniej Kochanie moi
cy i Dziatki a niech pisze Bóg zdrowi i Bratha
Najświętsza Panna i Was Wami i Was i przynas-
hinę modlitwy ciepiącym dobrem to niechaj i Wam
Dobrze będzie a pomódlcie się o szczęśliwy przyjazd na
rzem do Jej Gwiazdy Montiji

Jezus Serce całuje

Józef

Generał wszystkich Redemptorystów przesyła Wielebnym
wszystkim i wszystkim pozostałym przyjaciołom Jego
miejsca

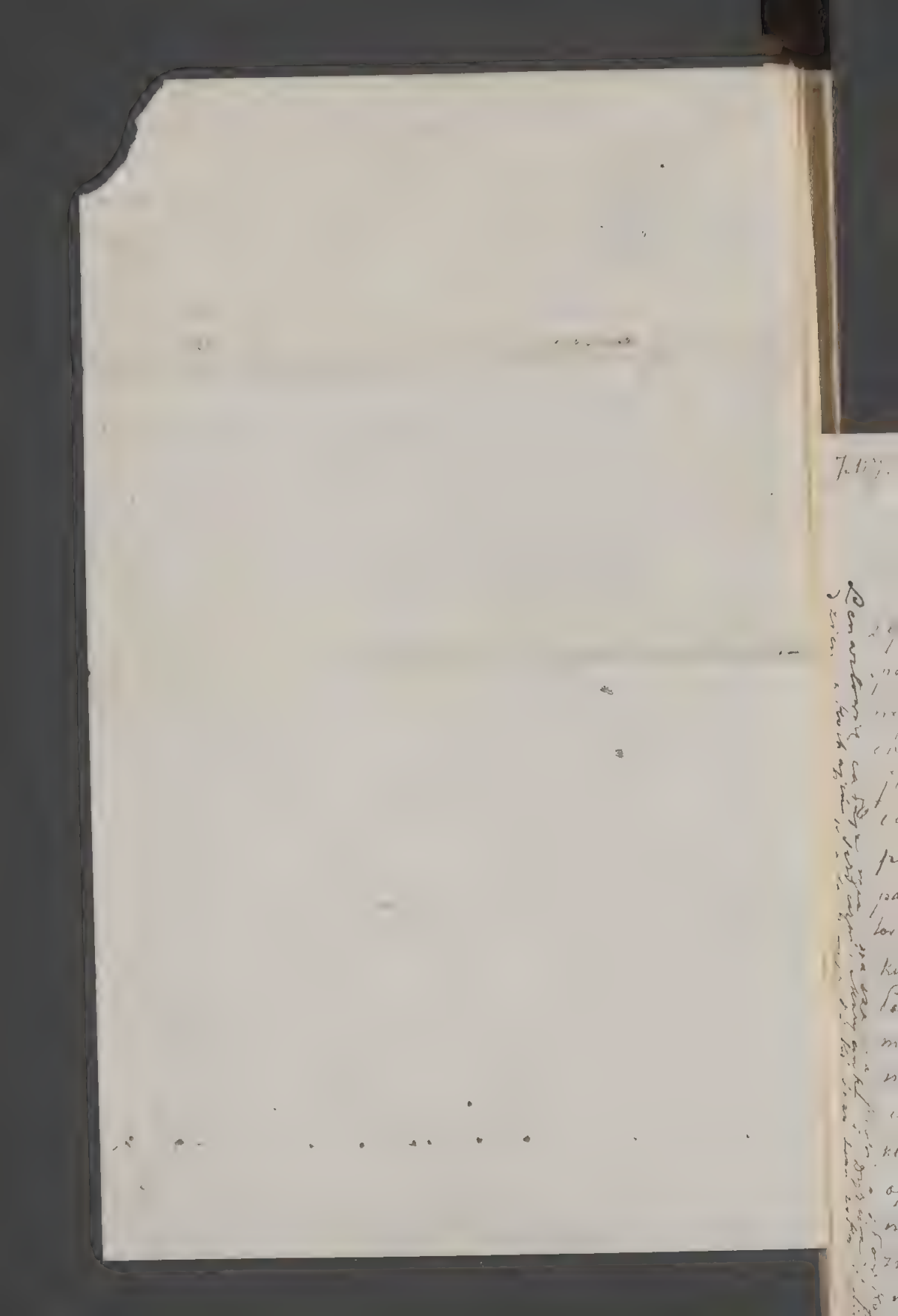

JMWJ. 3 Marca 1860 roku Rzym via Marcedè 54.

Drodzy moi Kochani Bohdanie i Zosiu, Nastałem tu
24 po mi: około godziny 6tej wieczór, pierwszego ze znajomych
spotkałem na progu domu [illegible] wiary, który mi rzekł
wiedział na górę, Wszystkich, dzięki Bogu zastałem zdrowych
chociaż jak zwykle skrzypiących, a starszych [illegible] ola mnie niemo
jak mocnych a Mamcine Anielskie [illegible] powitanie, wzru-
szone, pierwszem do mego rozumienia przyczynami
potem zaraz samobiegłem i [illegible] Ojcowskiego wy-
padu [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
tor umieszczony, [illegible] [illegible] [illegible]
kuciem spadł [illegible] nogę i stłukł. — [illegible] [illegible]
Potem [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
moja opuchła była jak [illegible] [illegible] [illegible]
na wilgotnem polu nad [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
opatrzenia. Ciepłe kataplazmy [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Zmroczyło [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
nie mam [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
rzecz mi potrzebna [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
a jak [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
wciąż, jak wiem, kamienie. [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] i [illegible] [illegible] [illegible]

Wiary Macierzy Słowa Wcielonego Którego Pan na to namaścił
jeden z najstarszych Kapłanów Jego Przybywa do Was z pełnią
jest dziś pierwsze miejsce przesłanym swym listem wprowadza
Ojca Świętego; listem pełnym Wiary, Miłości Macierzyńskiej, a przy-
tem wysokiej czci Najświętszej Pełnienie Konstytucji
czyniąc akt ten mocą samej prawdy zapału "Przymierze" i stanie
się na całym wielkim świecie prorokiem godnym do Nazaretu
rzu, takie u nami nazaje mu tej sobie prosty ale pobożny lud
ziny tu nasz, który tyle tutów te na Mszę Św. słyszy że i nabo-
mierstwo Najśw. Ofiarę Mszy Św. Ofiarę za Ojca Jana o rachunek
Mszy Św. Który by z pełnienie w cześć znowu ino do.
List ten przepisze wam i przyle po polskim Statutem prawdo-
rym, bo jeśliby co po tamie na mniejszej ulicy cyklon dom
tam sobie ze Journal de Bruxelles ranny z dnia 22 Listopada
№ 53. tam go znajdziesz wpisanym do niego nowotworzonym
pem.
Póki Was słuchali tu 23. m. w Fontainebleau na ostat-
rozmowie się z Eulalią Mercier mieszkającą rue Grande 104.
i przekonywać się czy chce jeszcze czy nie do Bernalow iść,
a gdyby chciała to przy Was ją ostatni raz tutaj
by lub by tutaj z powrotem wzięła 500 franków. Jeżeli
jej to praktyczne a ko to zostaje zaopiekuje na to tutaj
zawsze sowicie, nadto 10 franków zaczątku 110 franków naprzód
punt, i kto tu widzi na wiadomość czas później. Dziś jej
400 franków na drogę i list z błogosławieństwem do Marcellego
do Krakowa a drugi do Stanisława do Poznania, nam wam
wdzięczny być i nie wasza usługę.
Wypłacili tutaj Fontainebleau w dniu 23 Decembre
pieniędzy do Paryża na drugi Kwartał za tutaj 50.
i Tutaj Krzyż zostawiam do widzenia. W tamtym stolicy i po
Detembre wyjdzie

Chwała na wysokości Bogu i na ziemi pokój ludziom dobrej woli. Ewangelia Świętego Łukasza rozdział 2.

X Najpierwszy przewodnik Pana Jezusa

[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]

to [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[

JMJ 6 Marca 1860 roku Rzym Via Sistina 54.

Mój Drogi Panie Bohdanie; Z Torlonią jest ale już w stanie lepszym stanie mojej zranionej nogi, jest kilka stóp od ciebie. Jeżeli ty znalazł między moimi papierami tę czarną ołówkiem Eustachego - która była u mnie, jeżeli zabierasz ze Drohowic, Marcin i moje obowiązki, mnie abym Ci napisał instrukcję, czyś się mojej nad wyżerającą na drutach kundlesa nie przedsiębrał i ze swojego worka nie dołożał, bo Ci nigdy tego nakładca za nerwowe, a więc, zapotrzebowania zasięga, jak trudno na chorego na to co w nim mocno w sprzedaży samego ciała. Lepiej nie zajmuj się pracą, abyś przygotowanie do druku własnych twoich pism, bo na to jest tu wiele pomocy, oprócz tego sama tylko potrzeba wydatku. Jeżeli zaszło nieporozumienie z Ukiem, tak mój nie będzie mi pisał siedząc nie lekarz, i zaraz Ci obszerniej opowiem wszystkie szczegóły które kochany zdecydowały, że nie do tego miał, aby bezpieczeństwo zapewnić sobie przyjaciół. Bardzo wiele sobie pomyślę razem tutaj w mieście, naradzić się w obojętnych Wam z tego powodu myśl i zaraz mi tu odpowiesz. Domyślasz, jaka z tego dobra, uczuć, uczuć, uczuć

Wielkiego pałacu w Sercu mojém dla Ducha Bożego, chcącego się tylko na pamiątkę [illegible] powinien [illegible] Sługa gdyż mu [illegible] [illegible] sercem o tem, jak by Pana dla mojego Ducha [illegible] tylko i niczyjego dla mojej odległości przyjąć miał w [illegible] swoje. Całuję go wszystkich i powiedz że Sługa Jezus z całem sercem [illegible] i za wszystkich [illegible] [illegible] i wszystkie, wszystkie go [illegible] [illegible], nasze Kochadła, [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] jak muchy. Ja za nie i za wszystkich pozdrawiam Was i całuję [illegible] Spokojnie [illegible] [illegible] [illegible]

JHS 10 Marca 1860 Brym, Hercèse 54.

Drogy mey kochany Bohdanie i Zocho, [illegible]

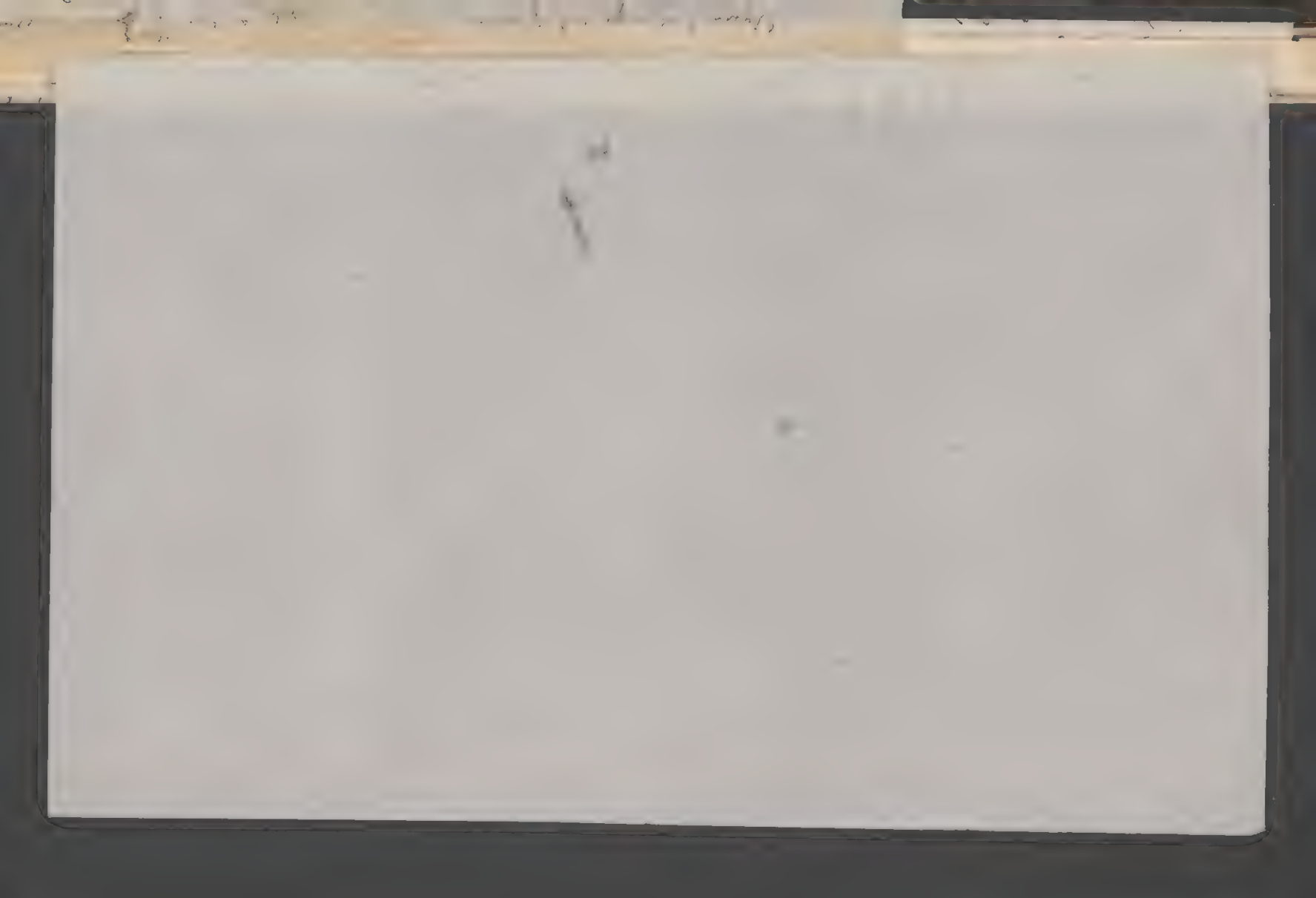

Lwów 10 marca 1884 roku

Kochany mój Bohdanie i Józiu, piszę tu wszystko do Was obydwu: Święty Józef uczcie mi Tatusia, proście, jakem Wam obiecała, o te łaski, które mamy na myśli i które - kiedy Jezus do mnie przyjdzie - jeszcze na ten stół położę i przy Panu Bogu przedstawię. Ja wiem, że Wy dwaj Tatusia kochacie, bo Tatuś na was zasługuje, a przytem i Was nie ma kto kochać, bo Tatuś nie ma żadnej bliższej rodziny, a Wy oboje nie macie Ojca. Jeżeli więc Wy Tatusia kochacie, to Tatuś was kocha, a Pan Bóg patrzy na to, jak kto kogo kocha i za to nagradza. Tatuś ma dużo pracy i dużo kłopotu, ale Pan Bóg mu pomoże, bo Tatuś pracuje dla Boga i dla bliźnich. Wy Tatusia pomagajcie, jak tylko możecie, a Pan Bóg Was pobłogosławi.

Nie mam czasu pisać wiele, bo muszę jeszcze wiele rzeczy porobić, a Józiu ma jeszcze lekcye. Ale Wy piszcie mi wiele, wiele, wszystko, co Wam się tylko przypomni, bo ja Was tak kocham, że chciałabym wiedzieć o każdej drobnostce. Józiu, czy ty się jeszcze bijesz? Bohdanie, czy ty się jeszcze nie bijesz? Józiu, czy ty się jeszcze nie kłócisz? Bohdanie, czy ty się jeszcze nie kłócisz? Józiu, czy ty się jeszcze nie bijes

[illegible] [illegible] [illegible] [

J.W.P. 27 Marca 1860 roku Rzym via Marsylia 54.

Drogi mój Ojcze Bł[ogosła]wiony, Znowu nie przychodzi pospieszyć
do Ciebie, Ojcze, bo [illegible] napisać do Ciebie do mojej Ma-
tki, a przy okazji jeszcze przemijającego [illegible], bo ciężkie
nie ma nic do pisania, jak tylko [illegible] Pensum nie tylko
mnożą, ale przed nią napisać zaczynam [illegible] ostatecznie
niej. O drukach przeto do Ciebie, które je dostaną, ani słowa
Wiem zatem tylko tyle, że [illegible] Mam nadzieję, że
ich Matki [illegible] i rozpoczęcie Jandrii, bez gwałtu tego niemożliwe, bowiem mogłoby
i Pan, i Brukselczycy. Jak ten interes miałby się ułożyć ostatecznie
to skończyć się na [illegible] nie wiem, bo tylko tyle wiem, że
wać mógł mnie i cztery Kościoły, które i dobrej woli Kochanych Ojców
Piusa i [illegible]. A może do mnie [illegible] tych [illegible].
Miałem [illegible] przez [illegible] Marca przyjęta [illegible] guaranteed, [illegible]
sem przyjęcia [illegible] Ojca, i Alan [illegible], jakby [illegible] i [illegible]
cony [illegible] wiedzieć co [illegible]. Nie [illegible] [illegible] nawet [illegible] [illegible] [illegible]
ty, [illegible] [illegible] [illegible]

Cw pamięci zmarłych, wczoraj [illegible] [illegible]
i [illegible] [illegible] Błogosławieństwo [illegible] „Błogosławieństwo Pana [illegible]
„na [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[

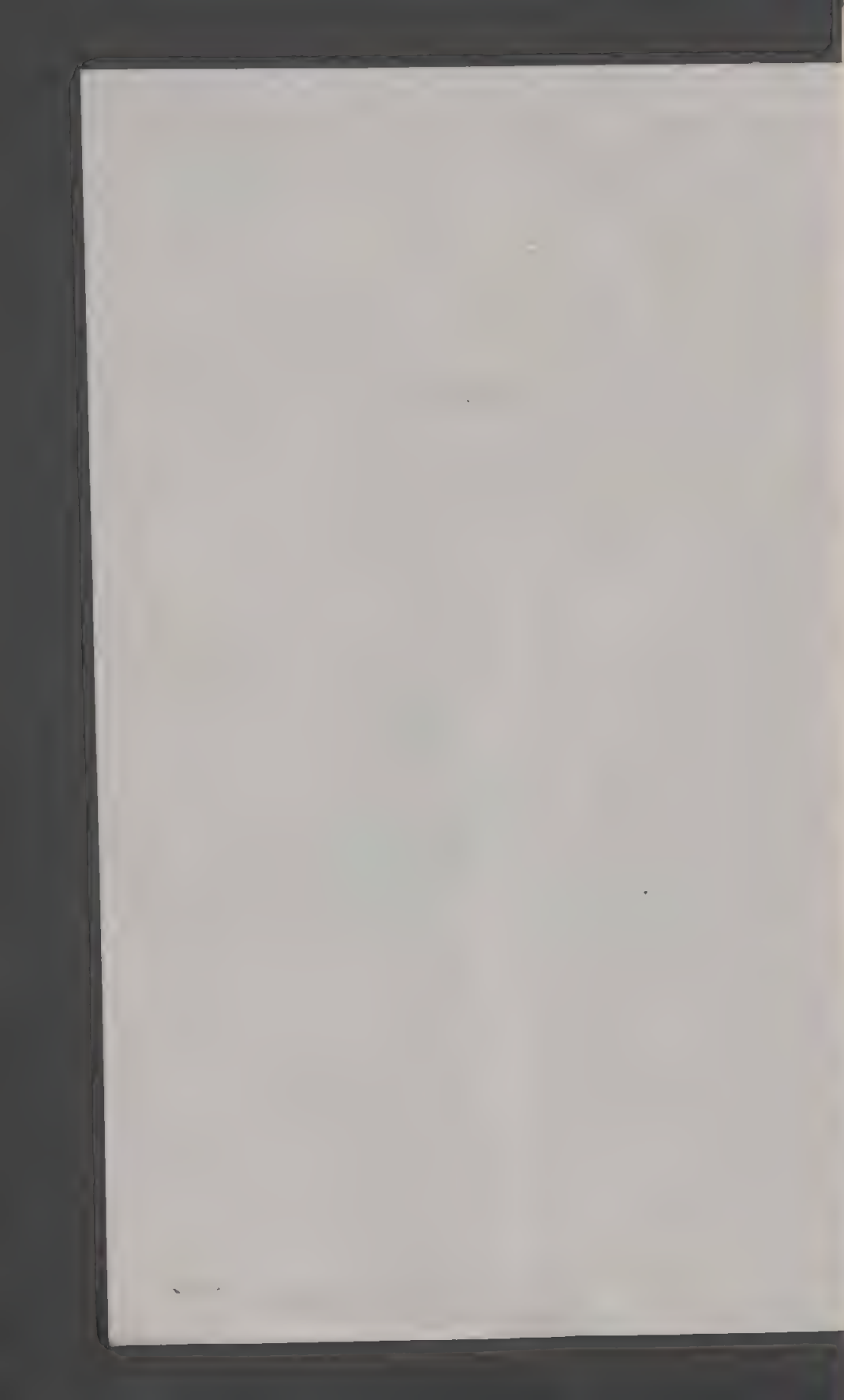

Dnia 25 Marca 1860 roku Rzym via Monaco 54.

Dosie moja Droga,

Rzeczywiście pocieszne całujesz za ostatni trzy listki, listy Wasze dochodzą mnie dość prędko jedna po drugiej – i to ukochanej mojej teściowej dwojakie – dwóch w której czytam te zgryzotki niemal ja o Was nie wiem. Gdyby moje nie przychodziły do Was z tej czasem listy mojej Kochanej N. – takie szczegółowe o mojej Wiśni w niej Was dzieje, znowu mnie zaniepokoił o twoje zdrowie. Jak na to Rodzia te same o sobie powtarza. Moja Sosia cieszy, pocieszam sercem dla Ciebie rady – i niemogę mi jej drugi raz – ci Ciebie mówić niemieniem. Jam z gliny to prawda – ale wt, ale i jest cenna co kocha i cierpi – tak i ci cierpi za i miłuje twoją wszystko jej współczuję. Z drogą mi niech, niestrawaj przy złej rady Stanowi Wiśnia ci: cofnięcia miałka do Matki Najświętszej; wszakże Ona była Matką cierpiącą i bolejącą nad wyraz, – a ciemność otuchy ci przy za i ufności przy wielkiej Miłości la Chrystusa – Stał pod Krzyżem N. Niech tyś czy nie ci cierpi ci Chrystus i w pod czy pod Krzyżem pozwala. Dlatego że li wiąż jedno dziecko na Anielkę [illegible] Sio! Ale to my [illegible] tamtej po tej, albo nam niewstarano [illegible] ci gotowali do Nieba a przecież niemożna nam bez grzechu wytrwać i przetrwać – kiedy do niej ostatecznie powołani tylko nasz, ani sami sobie pomożemy przypieczętować Tajemnicą wyrokom Bożych w tym względzie na Krzyża pod nami bez wyjątku i obowiązkowi. I tak to ci Anielki z powodzeniem codziennym zostawił prawie ukochanej i w krótkich słowach jak ma ci Wiśnia ci Pocieszyć i zrozumieć: „Boże! Wola twoja!“ Dlaczego Kasiunia – to chwilka cierpień, wieczność, – to bez końca rozkoszowanie naszego Boga; miało by nam żebrakowi Ciężkiego na to chwilkę cierpień – za którą mamy otrzymać nie do rozkoszowanie –

i bez którego jak Sam Zbawiciel powiedział, nie wejdziemy do Nieba.
Twoje serce jakoby nie, miłujące, cierpiące, Boskie serduszko
wielka boleść większa jeszcze z Miłością Ciała Jezusa - który Krwią i
Łzami Krzyża za nas obydwa nam wyjednał Niebieską - gorąco się modlę
ulegli wiernie Jego woli przy Nim odnajdziem.
W celu zwiastowania Bożem w Ojca Jego, w nas obliczu na takim
miłu ziemi, środowisku, nasi obcy takim pogaństwie i zatoczeniu
świętości, zabiegły mi do rozmowy, padam na kolana i błagalnie
gatem o łaskę ustawicznie Ciała Jezusa do Was Ciała o nas nasycenie,
(w pewności twoje Święte serce, że mnie w nie Krzyżu w Jego
mówić: „Błogosławię Wam na świat i życie i na ubliżenie nie ciemnie
„Was, pełni w Wierze świętej Katolickiej, abyście nigdy nie stali być
„niewiernemi wiernemi ku chwale Boga." Jezus trochę większego miłu
i na ochronę Ty w nim zgody na ustawie naszej nasze moje, oczywiście
ni wiem co Nim. Ojca Świętego, Ciała 20 lat ojca jak na Jezu
ego, że ciągu Katolickie mnich rozpoczęciem i zamalnie mal wiele
Bracia Katolicy, zasłużeni cierpieniem trwam i Wieczność Jego ufa
na ziemi męża Hagaal Ci Ojca Świętego o Twoje pasterskie błogosła
wieństwo dla nich, błagam nie o nie. Stóp Twoich Ojca Świętego.
Ona pamięć mnie w ręku wszystkich Krzyż nas otacza moja i pontonu
ny za już za błogosławieństwo wtedy: „Błogosławię Wam wszystkich
w chwili śmierci w wieczność wszyscy pozdrowienie." Pan nasz pontonu
te wiele Ciała wiem wiem ojca. Byłe nas w tej Eucharystii wino, Pan,
Mama, Ciało i ja. w Ciele do Jezusa Ciała odnajdzie odkupienie
Wyzwolenie otwarte jak nic i do najlepszego Ojca ocierające by i pra
wiecznie nie dnieje świętemi Jego słowy. Niech sam Ci Bóg odkry
mnie Dziela i tajemnice z Wami Kochanie tam błogosławieństwem
Ojca Świętego, nie ta i ono do ubogiego twojego serca Twoim słuchem
przemawia.
Zobacz obiś. Serce ze mną opasanie do Warszawy staram, Sam

wniosł. Matki, Boi inny, znajomych, miejsca goriesmy ni wnadziei i ateom
nasza, przesnakali, ukrzi mia Pan i nasze i wiele nam wnidzy zapsi.
Ja przed wyja sem tronim bdz ni starat o was perrosci, zaibym prze
skoniem trwitnia. O Relikwiach Drzewa Krzyża S: chci to nieomiernie
cesi bardzo, perlaram ni gorlimi modlitwami i płynnemi ...ami i Matki
mi powlecz z pattonem mojm ...i do ...ych Kościoł S: patent mie bez
ale relikwie, przeto ...w inny relikwiarz ktom, jak z pitrzy, e sta y mi
ny prowincie i gdy jui dziś nienotno Drzewa Krzyża S: ...ci ...
w formie Krzyża, a to zpowodu - że jakaś ...ma - bodaj, jak owonia Kobie
zamierita na zyku między chrześcijanami, bryllantami, tak relikwiarz
z drzewem Krzyża S: - i tak ni zaprezentowała Ojcu Świętemu - który
ze zgrozą rzekł jej sam to bawidełko sprofanowane i odtąd zakazał wpro
mic małych chrześcijańskich krzyżyków relikwiarzy wydawać.
Z drogą mają niespiesku ni jeszcze wperowano, ze Ojca Syo bytem w pomoc
dem i długo jeszcze tak chodzić bo, a tu po Rzymie chodzę tylko do
Świętego Klaudyusza, do St Antonio del Gato, i do Syo Sprzątnie o 1: zara
zie kroków, cała ta przestrzeń w której i mi wszyscy mieszkają, można po
równać do połowy placu przed naszemi chatami a i do nich najczęściej
jeżdżą Dworzanie powozem. — Pozdrów Kozia sodennie Gonuciu i Ant
koniego, Sowczyna z Antosiem i Sawczyn, Piechlów moich i Siostrzeńców
Stryjeniach i wszystkich Tassowych na imię. A pokłoń się Pani
Domicie niesprosty i zamiast ia mi ży albo Bohdan, jak i wszyscy nasi
proboszcz Dzieciejowy, - bo zmia procit zaibym ni dawno mieszkał
Karzyna Lomi ...ki Kilkanaście serca ...ktaniał, i je na wiele proboszcz
zapomniałem. Brat ...u naszych Zakonnic Księdzulanego Sowczyńskich
wych przeto ...ną jej Panno Karola, przeslic mu mają bubit bilety
z placem jasno miesiącem. Nasza ...a Matka Miarcone bardzo jui
stari tak jej nogi popuchły, ma ciasto podobno 10. Mie wszyscy pozo
Drawiają Ci Kozia pidnie i o nich Domicia ni obszerniej z kolei
Bohdana. Wypominajcie ni czasem wlistach wszych o Kozlowie i Mary

Do ciemności ci do tak smutno że o nich nigdy nikt zwłaszcza nie wspomni
robią to dla mnie. Z serca [illegible] pozdrawiam Was.
W tych [illegible] jak widzę [illegible] nas bytu [illegible] nie [illegible]
brakuje i duby smalone nie [illegible] płaci a wyjście na ulicę to widok
chory [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[

Z Wil 21. Marca 1860 roku via Mereck 54. Szczyrk.

Warn tylko Samym.

Z radością moją Bohdan ii: Żonie, Cny tej mi tamie w wierności. że ciężka w sobie i mało dość z pewnością, to chodzi mi: czy, niemam nagłej Dość czasu, a tem czasem i tu to prawda. Dla nieporadnego tylko życia, który mi czas mitrzy. Dodaj że tego niepokoje - zrażenie przy tych ciężkich nowościach i zmartwieniu sled i Wszystkie na dwa one, a tamte ci na pociechę jak mi trudno z wszystkiem do Was najpierw. Pomieniu z majątkowych powinności ustawić ci się nie spieszy, na gadać wszystkie niepewności i do zimnat. i stat ci powodem ia Dla niego - niema nikogo Drei wdomu. Ale wdomu Matka ci nie chowała, Daryusz ci ani tam mieszkał sobie Karaś pisze, Mikia - ciężki i Ismael ci o tos Adasia, i wprawdzie jest niego zmiana ci, Dawno tatka upokoi ci, za mim niemcie, a tu Dla praw nieupomnianych Bjorwlia, natomiast nie ta ci ... aby Dziecko mi na ochronie. Nawet jeden i aby ci to ji: nie wszystko chowiąc to - bo nay niezj tatka ci o Dawcia - który wdomu mieszkają i ewentualnej Ciągi: A. Mancia płacze i wszystkim ci ustami, po nadziei ci z Bog Pa: Bog zmiłować ci i to Dopuszczenie to wiat. Nowienice z Żoną i Cnotą mają jednako ochronę po dwóch tam, do Pani ci wyczekać, mieszkać tamtej Dziś do nadziei: Chrzestny mi = nisty do widzenia rostawiam.

z Kim ja: niewiasta tatka mamy wdomu; Dziecko i bardzo bo Dziś tatki = nie uspamiętnienia nas z krzyżem - postawieniem do krzyża nad ... Cyp tatkami Ma listy Józefa - który wyjaśnia konsekwencje wyjaśnienia aby nie na dwory z Dziś niemiał. Mam Boże jakie ci obowiązki z wami = stem z naszych ustawie z Ks. niebo Polski wiedz ale tam, za co ciężko = wy - jak na dzień widzenia Dziś mojna. Ach! modlitwy ci i Dziś widzę ci gorąco modlę.

Dziś tamtym jasne przyjaciele Aleksandrostwo Zalewy, do nich tamtym z dziatkami ci o dziecko Jak Ojca naszego Jakoba, a mego Stefanowskiego

najlepszego →

Konwent w Rzymie w Warszawie, a po nim w Lublinie Dominikanów Wi-
kariusza w Wołyńskiej, Dyrektora i Radzcy na granicy na pań-
ścinie, Miałam list od Marysi - jak zawsze serdeczny pozdro-
wienia przesyła mi przez Cesarzego - jakieś upominki dla Swojej roboty - ale jeszcze
zarazem tu nie ma. Donosi mi o tych Wiorkach o pan Emil od Cyan
Jakimowicz i że ich tam obaj na wiosnę przywiozą skąd domyślam
się że w tych dniach z Petersburga, bo mi nie pisze że o innych
wiadomości dowiemy się listu Cyrankiewicza, gdy z nim przyjdzie list
od Piotra do Was, dowiemy się go nam z nim tutaj. Przepraszam się
za klopot - dziękuję za zajęcie się wyprawieniem Tadzia nabiałem
a pozdrawiam Cię Boże uszczęśliwienie świętego. Pozdrawiam list do
Maryni na dwóch wiatrach wyprzedzony - Wielki pozdrowienia
przesyła Madame Marie Zabielska par Breslau, Breslau
Tadzia, Wasz, - Z Chałowa i nie na pocztę nie chcę wyjeżdżać
stąd prędko, bo nie chcę tam przebierać te listy, nam Włochy po-
zdrowienia. Cyo dzisiaj przyjdzie tutaj i Wasz - po polsku
Serdeczne zmiany i pozdrowienia pozdrowienia przyjaciołom
z wszystkim, Aggerko. —
- Muszę wracać bo mi wyjeżdża mi do Piotra, pozdrowienia
Wasz wszystkich najmocniej, i wielkie serdeczne uściski i ma
ucałuj Boże i takie Błogosławieństwo Pana i Marysi dwadzieścia błogosławieństwa
Opatrzności na Was. Serdeczne ucałowanie Wam na dobranoc

Wasi Józef

7 Kwietnia 1860 roku. Brzyn, via Mercede 54

Kochane moi, i Drodzy Bohdanie i Kosiu, Szczerby prosty nie-
[illegible] od Was, i od Waszych [illegible] nie pi-
[illegible] Kosiu moje [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] cały dzień po Brzynie, — i to nie [illegible] Kamerdyn [illegible], bo cho-
dzić niemogę, — [illegible] na [illegible] okolicznej. Tyję, ale to [illegible] [illegible]
[illegible], myśle, i [illegible], i [illegible], i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

to też i myśli o Bogu wiary tam było w sercach ludzkich.

Pierwszy to tego rodu nigdzie objawiającego świętego, Niemcy uprawia u siebie gospodarstwo i to bardzo; to w rzeczywistym kotłem, prawo rozumowi: swobodniej mam bardziej wspomnieć o Was Kochani, bardziej to znamy Bri niemowlęcia. Nowicjusz - zaraz po świętach mamy wyjechać do Paryża gdzie na nich Matka wraca. Na sam wieczór wieczory Kościoła, znamy to przy nie miłości - to mocniej sobie już jechał i niektórzy mieli nasi Kwiatkowie pokoju stoją te ciche i święty wieczór z niemi Zastatem. Wyjść i powinien go przez wieczorną modlitwę, ostatniego Jan bardzo ciepły na serce

Ciebym ja Wam wiary Kochani mógł stać napisać mi gdybyście jak sami niemieckich z wiernikiem. Bo chyba jednak pamiętacie o Życiu Świętym. Że pokoju i świętości oblicze Jego zawsze stoi mi nad; dość na tego spojrzeć - zaraz cię w tych jak tu na ziemi i Bo wszystkim błogosławieństwo Jezus.

Zostałem też kilka listów pójdzie z Warszawy. Niektóre, gdyż z tych ich. Wymagają bym za wszelki korespondencyi absolutnie abym nigdy żadnym sposobem nie wszczęli o tym. Kościele, a tak i Ego list, z tego wiglowa, i tu ja, pisany, z tej to. Nie ma ona ciała ajaja Nazarena, tylko nie - nie ma zbawienia. Kiedy ja ja Bóg nad nami zmiłuje! o, grzechy nasze - jesteśmy musze być miłe Wodzaj do Boga - Kościoła tam a tamtam zakazują czasy spowiedzi i komunii, utrzymują je. - Wszystko zależy samym tylko Kościołem wszystko i że Świętokrzyskie pod grzechem, niemówią wszystkich. -

Za to nasze pod-Zakonnicze Forciarki - bawią się przed cały prostym Teatr (mamie kilkadziesiąt na pallinowym teatrze, 2 lat na 30 osób)
niby na Kobiety ubogich. Wszystko dziś idzie, jak widzisz, wspaniale: Miłosierdzie Teatralne - zabawiacze - za pomocą pod-Zakonnicze aktor
rzeby na zastępie Miłosierdzie emancypacyjne miłości bliźnim nakaza
ne, Świętości Kościoła - nie przyniesie się w sercu publicznym, gdzie
taka moralność zajdzie - niemówię. -

Cyprianem powinnego zamiaru i modlitwy za jego [illegible] dobre
[illegible] Bóg [illegible] [illegible] [illegible]. Co tam [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

sitami mej duszy. ale ciało moje boli i upada cnotę jakby dwie rzeczy
sobie się opierające i sprzeczne mi serce: i słowo Dziecię Panie Cię prosimy
i wzywamy mi na boleści jak tortury bój: pochwalam ręce Boże i w cnotach
i mi się nad nami i europejczyki ulituj i zbaw i niech dni będzie Ka rozka-
twego. a dusza mi zabierają = dwojgu ci chory i krwi nie ujrzę w moich
Dyscia chcesz się krzepi bolesc wielka = i mnie zapomnienia cony żem na
ber mi ciężarem i gwałtem dał wyjść do dna Niebieska, niech mu Boży
mi głaszcze. Chowaj za tu dniu jak cnoty odnaj bezdroże o dar
Jaka nadzieja serce zapłaka = a na świecie 9 dni za Brat zgrzyta w mroz
pisma Boża prorokiem 200 milionów chce zmienić co boi się powagi
Oyczyzny nasze cny bogactwa jak żydzi gmin Pilatem na Chrystusa Panem
krwawo nagłupszy, i najgorsza, wydania gorzej medlitwy tu dwa
gorzej co się mnej — i ono i nie wydali: stwa proba stanowska a tych
Swiecony Ha humorystyczne w których bez ciało dopomnienie wielcy
Prodhonie go imienia nadziei — dla wszyscy, nam o pobliżce zgubi jem
naj gorszych zarat wiadomości obata nie ceja cyli romans boyka
cyli prawdę. Feuilleton godny romans opisałaś dawne które na i odnaj
stronnie rzec co widzia [illegible] podle miłości jemu Cnabiem zatrzymaliśmy
co mi jego, kochanków — dopiero prawdy Cyprya ruby Cała Karmi godnaj
publicznosci biednej. — Co zrzadki na Karty i felietonach pobiorniadza pu
blicznej sceniu wyobraźnia — niera, nieturalnych tym bardziej publicznej
sceny kiedy dla — Wreszcie: na gwałt do horyzontu nadan pieru aby domo
dzili się dla Boga cyca 9° dowiesna Jakoś linia ich relinii Bóg = a domowych
Cudzoch co i pierwiedzieć gonił pierwszeństwo biedny ale nie mniej
obrazu nie dojrzenia, a ratuj niegodzi mi pieru, wtrzymała ale oblesz za
mileru — Nowy się Karolka boi za Chorera mnie dziedzictwo Boże pisze
ze dzieci dolegli — pogiąć się obrzę dla całej rodziny: z Bożej nie
mitaj boreu nasrzecznie pisowi uniowania Dziecko, które pisze
chwyta w którym daj nam Boże z nieszczęścia rozkalym pisarzy się inte
ressuje — Kochanie moje — Kochaj się nie = dla Romanowa
dla Ale czasem mego nieszczęścia = prawdy, jak we cierpienia Boże
nie mnie — modlmy się za nami. Dar cierpienia Kochanie cała pisze
rodzinna nasza nadzieja Boże Jordanka pisze pisowi uniowania Boży
aja się pisze odzywa się Tatie pisanie i najsłodszej wszystkie
całuje Mamusia — Ucz zapomni i wypraszam moja listy na pisarz Bo
pisze mej Bogusia Boże —

Mecapom i ujrzy pronie Was wprzyjaciół z Chorami. Bóg je umarłe
a wszystkie mi za bez wszelkie. Wszystkie ją wszelkie mi na
bo nie pisze. Dziecko pisze. Sonnier Dumont zamiast mi dziś
dzisiaj mi dziś mi pisze Tatie stoi dlem mi cofa Chowaj dzisiaj

Nr 1 10 Kwietnia 1860 roku w Mercede 54.

Drogi mój Bohdanie, Niebardzom dobrą, długo dziś pisać nie=
mogę, i nie też. Chcę niem pisać. Interes twoi na mannow=
serca i w tym interesie zdam ci Ciebie sam, serdecznego naszego wspól=
nego przyjaciela usługi. Kiedym wyjeżdżał - nowiny mi nieźle
opowiadziany - pośredzie mi od Alexandra, że proces ze Swajcarem
wygrany i że processujący ostatni ci pisarz a - ze
Romanem i innymi prawy zbędzie nie będzie. Co do tej to zapewnie=
nia wniosek ci nieźle: z listu Nowakowskiego do Romana
jak rzeczy stoją, - nie niezrozumiesz. Pisze on że Swajcar proces
wygrał, ale że pisał list prywatny do Alexandra - że od procesu od=
stępuje: bądź że mendy i rozum ujmy od pretensyj rozchodzących
i znacznych takie odstęp ci - skąd je wygrał? czy kosta proces za=
płacić strona przegrywająca i jakie? Czy nadto list prywatny do Ro=
gos pisany nieje ci inną gruntowną rzeczenia nie wygranego innego
mię procesu, na to - potrzeba koniecznie akt innego. A jeżeli
pretensie zdziwienie - chcesz nakazać Swajcarowi zapłacić, to tam=
sumnie i kosta proces musiał nakazać opłacić strona przegrywa=
jąca. Jakąż tedy, pytam ci, Konsyl" odniesie Roman z ostatniego
wizyty Kolcieńskiego, od procesu? Przyjdź że mój drogi i kochany Boh=
danie sam - i to koniecznie sam, o Alexandra Br: mój to ci powie=
dzieć Romana i dla mnie i zapytaj się Go, niech ci jasno wytłoma=
czy napisze: Czy list prywatny Swajcara, był przyznany aktem urzę=
dowym; czy odstąpienie zaje ujęci i odstąpienia wszelkich pretensyj,
Czy kosta przypadły na stronę przegrywającą i jakie, wyliczy ilość?
Czy proces wprost na Romana idzie ci tocz? Czy tylko pomocnik
przy procesie jawnym? Wiesz - że Roman niebogaty - a Ojciec dwie=
ciom=

więc by mu ciężko było oraz odpowiedzialność na siebie nad siły, przykrzej odpowiedzialności – wobec obcowania, i ogromna dla siebie krzywda, na zaprzeczonych rzeczach. Żyjemy w takich czasach i okolicznościach, – że biedno się biednemu malarczowi – cudzoziemcowi żyć tu o swojej robocie a stan i z pisaniem contentowym – na życia ubogiej ilości – a zacny że wszelki miar rozumu zepsowaniem się wypuszczania tego ustępu Aleksandrowi, – Ci ma serce i wzgląd na niem wszelkich uczynków naszych, to mieliby chcieć tutejszej przysłowi – narzucić i nasze staropolskim obyczajom zagranicą – obyczajem ciężkym i szlachetnym – że jeszcze dziś gdzie się czyje – aby do Domów możnych Panów Polskich, Damom dla nich bliższe starożenstwy wrócić.

Całuję Ciebie i Żonę i Dziatki postawne i do serca przyciskam i kocham całą duszą. Daj że nam Boże wdobrem zdrowiu do bawić się. Dziś jeszcze dnia mojego wyjazdu zdeterminowane mi zostało, nasłym przed końcem tego miesiąca, więc zostaje mi zapewne napisać, bo jeszcze to ten stan zdrowia wszystkich mnie ich – jednem słowem upiekło – niewytłumaczyć mnie. Pomódź się kochani za nas bo tego bardzo potrzebujemy i moralnie i materyalnie – smutków i niemiłych wydarzeń niebrakuje, mnie niem jak Daryusz i Kasia, i Mamia zniosą rozstanie się z ukochanem. Daryusz się krzepi, i krzepi pewnie – ale prawdę mówiąc jest się o niego najwięcej się. Jeszcze raz i mój wszystkich z serca całuję, przypadam Wasze do Jmienia

Józef.

Przybyły tu Pan Konstanty nie nic nie wspomniał o tych kochanych Romana. Nasi bardzo wybierają się do Paryża ale dotąd nie wyjechali. Roman z Rodziną składają Wam się Panie pozdrowienia —

W 14 Kwietnia 1860 roku Rzym via Marsylia 57.

Ukochani moi i Kochani Bohdanie i Zosiu: Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus. W dniu to, świętem pozdrawiam Was i całujęc i ściskam
[illegible] z wyciskam. Jak mi się tam macie [illegible] ?
Dzień miałbym się Bogu aby Pan wasz potem był łask Jego ! Wszystkim
[illegible] na nas. Jak moje Marysieńki tam wyglądacie z tym swoim twardym nauczy-
cielem ? mi się [illegible] wasze jak sobie o tem z sprawy. Co robi Józio
pieszczuch ? czy już wszystko w gospodarstwie po wiadomości — czy już wyszły
konie [illegible] ? Czy Pan nie narzekał [illegible] dla Dziadzia ? Czy
dzieci [illegible] nie mi [illegible] i kaie siedzieć i słuchać. A Karolcia czy się nie mami
[illegible] [illegible] z sobą muszkę Karabinkowego bo nadejdą
wojenne czasy. A jutro czy mniej na południe byna — czy więcej ? i czy
czasem wspomina Dziadzia. Potem mi było [illegible] co ty z myśli do-
mowych — bo one, po Bogu, najpierwsze w sercu moim, aniżeli cokolwiek
[illegible] wiecznie i wiatr i [illegible] — Blaska nie, jak wszystkim tam bo
[illegible] ska [illegible] ciemnej nocy w burzy wyglądam [illegible] — Józia [illegible] do
jego wiosny, pragnie na wakacje się przejrzeć — czy nie [illegible] ? czy [illegible] Nieg. całuje
[illegible] T. Brata i winna drogą prawdy i cnotliwie Panią [illegible] [illegible]
pychy, — niesfornej niecny — i niesprawiedliwości i chciwości [illegible]
[illegible] ; a [illegible] ale [illegible] — to bez nie, w nie [illegible] — i [illegible]
brzega przybity miłością — i patrzy po niej [illegible] !

Co znowu [illegible] nie mogę : ani [illegible] [illegible] [illegible] ani [illegible] [illegible]
[illegible] nie mam czyli może listy was [illegible] ? Pan ? o to niestrudzona
[illegible] pióra, natkania [illegible] [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

do którego Ojciec zabrał Syna. Zostawił po sobie tak wiele wa-
tyi – chce mówić o tym tych ostatnich, nawrócenie mu nie pomogło
próżności wątpienia. Ernest jedenastego także stąd z nami wyjechał –
ten został u nas po Bożemu z nami a z całą Szwecją bardzo uroczy-
ło nawrócony jeszcze był on w Linzie wielkim, stąd pisał, że wypadki
polityczne i Sprzysiężenie zatrzymały na miejscu siatkę – i 150 osób
Protestantyzm został na nie w Linzie, gdzie Cesarz wjechał
i Mszy nie mogą, miała być rzeź trwana; flota angielska stoi
cej – jak na mysy miłosierdzie Boże to potem biedne zabierze sobie
ich wielka, bo inaczej, wielkim głodem wiedzą, gdyż nie ta-
nego – to dla samej Wiary wielkości Włoch – która zgotuje: – to ta
rowana miłość bliźniego w protestantyzmie.

U Szymka nie Wam Kochani, Szymon – wojna tak duchem ustania
jak teraz nigdy nawet trochę pewniejszych bo których wojnie nie,
Cesarz wojsk gorąco świętego pogromcy – i wiele uporządkowania
wiele chcieli, i dobrze mu stoi, chociaż nieraz po ludzku smutno: i w
wojny – mogą zasmucić wiele ust, zagrozić płakaliby ci i zgodzić
się razem. X Ojciec Święty pogodny spokojny wreszcie zgoła przejęty wiel
wielkiej, bez żadnego tutaj w St. Agnieszki, extra nuncjusza, gdzie wiele
pół mnie i blisko ma osobami sufit zapadł a nikt nie ginął, a mnie
wszystkie tak miało być Ojca Świętego, Dawno – dawno – tak ciężko, Nun
cyi nieuchronnem. Transparent Anarchia przedstawiający Ojca Świę
tego, a ręce po barykadach i Rzymie wyjęła Borgo St. Pietro – Kle
gozlewionemi wyrzutami do Ks. jakobinów i obłąkanych i z St. Pe
tem na Ziemi, i obijają ręce samotne, robić wielkie wrażenia, tłumy
nich słaby, które się mogą być przeciwnym nawoływaniu przeciwko
porządkowi.

Nowy Wódz tutejszej siły – krajowej – to wreszcie się po raz pierwszy
swoich zasługach &, to nic: wypiszę Wam tutejszy głos Jego w tłumaczeniu
angielskim, Dość wiernem

X z wielkiem zaufaniem

prawda prawda Bóg nie ma do niego siły
ani nie mowi nam serca jakby bzia stroił
zdaje się że stroi ale stroić — ale bądź wola Boża
o Boże! jakże dobrze że ostatek zawsze mamy
gorzkiego serca tu na ziemi — niemi się bez
niego nie należy — kochajmy sprawiedliwość
Boga naszego — dziękuję Bogu za wszystkie do
bre i doległości moje i nie tak to pisane, że
Jouf moj mowi — gdzie dam — potkniesz
Per moje wiele dam w gorze nadzieja
serdeczne i was nie wspomnę do serca
przyciskam z pocałunkami i waszą

Anna

[illegible]

W W. 23 września 1861 roku w Marsylii

Mój drogi Przyjacielu, [illegible] Bóg [illegible] [illegible] [illegible]

Przyszedł tu wtem moment Roman i prosi Cibie abyś jeszcze
ani mirego wieczoru mogł oczekiwać od Swojara, bo jeszcze
go niemu chciał albo odesłać pieczęć y ustny o[d]kazanie
wiadomości Bronisiu, albo ustnie słowa o tem oświadczenie
Hoj Diego, Mary Cinkiewicz mi nie wyjeżdżam!
nie ze Warszawy opłaconą braterskiem sercem zawsze
ze tem wyjazdem w zastanowieniu ieby cała sprawa
innym Korzeń, ale ze pisma z twoją wyjazdu w wielkiej potrzebie
Korzeń przysłało, więc radzi powiemy spróbować
miasteczek i nim jednem mieć tylko nadzieję. Widzę że
przed wyjazdem stać Jasna mówiła mi o tem, że byłoby
że ich Jan tego pudejmie: Widzę i to tylko jako korzystniej
projekt pozostał. a wtedy i ich cała wyjazd do nikogo
twojej zostania. I dziś nie inszego objaśnienia oraz tobie
mogę. Wiemnie takiej miłości i takiego braterstwa w jakiś
bo były tak przykłady, niemiłe pomnie Ojca tego tyś mi
rzucał. Zamknęła na twoje zawołanie znajdzie gotowość a
jekt Mania w co spieszy swoje mi ich hor[yzont] tego
no szczerze o tem. Zapomnie, wainiej okolicznościach objęty
Sirca i ouszu każdego nieszczęsnego Boga, i Bóg na
nagła do ofiary wzbi i przy tem jeżeli, to Sam Bog zrozumie
mienia grzechu myśleć o tem bi[skupie]. Miła nasza
na ci której tylko co wracam, tego samego jest zdania. Cyc
tem na Ciebie nagli o Twoim Potrzeby. I tyś ich
niepowinien opuścić. Widzisz że jesteśmy wspólnie na
a wyjazdem rozpoczęcie miesza mnie swej wtasnej,
I tu groźne ciebie pieczęci tego [illegible] opuścić
tu - szczególnie tu uderzyć w pokorę przyjaciół ci ci
Boże Ojca Ojca, i wszystkie dzieci miłości dana tamci
Tyśmy tu nowi ciągłego małżeństwa i [illegible] które
Konieczny ich miasto Ojca ojca i rozdarcia
Jej siedzieli Konwicka ci taka nowa
nym krzyżem przyszli ciągłym tu przeciwnatacie
Jego Ojca, Ojcie ty które gdzie sam
jak mrowek, bytem i ja tam

z miejsca na miejsce przechodziły i ôła mojéj nogi o którym wstał w tłumie niemogłem ani [illegible] [illegible] [illegible]

W Rzymie 5 Maja 1860 roku Rzym via Marcide.

Kochany mój Bohdanie i Zofio i moje przemiłe dzieci!
Niech Bóg będzie z wami i łaska jego święta, wszystkim nam wszystkim nagrodzenie moje miłowanie i moje tęsknoty. –
A ponieważ jakiem był zamierzył, niemogąc stanąć bodaj wszystko miesiący lub w dzień w innym jakimś niby nieprzewidzianym niby miłonobym przeciwieniem. Przed wyjazdem jestem do was nego ostatniego list[illegible] wyjeżdżamy nasi jadą wiązi: „Wiem ich oboje i Zofia jadą gdzie wiem na tulo, ja i Ignacy nie „wiemy ich na nic, mnie tu nie dobrze, nogi mi nabrzmiały, i sama Boga „chwili chwalić, a jak mi dzieci Boże gorąco, to com po nasienny „pełni zostanie pusty, bez nich miał gdzie przebadać i ochłodzić"!
Bądźcie, i nas wszystkich nasze opłakiwanie, przyjęte nie przyjęcie wracam do Domu. Jakie nadzieje stanowienie postanowienia Konstantynopola tu miała te i nie spełnione. Wprawdzie i pewnego tam wyjazdu jechać i za teraz ze pewnie przybywał sobie urlopu; chciałby ich mamcia tu zostawała, a sam obcynał na jesień powrócić. Może jak wiadomie wyjazd na Boże Narodzenie nie na ten wstrzymanie tu niechciał; po wielu tych familijnych narzekaniach i zamyśleniu się Ojcowskiego jaka obaj[illegible] wyjechali nad 15, nie wiadomo Wiedeń Lwów i Brody, mamcia przybrała sobie do pomocy. Niech Bóg ich prowadzi [illegible] Ojciec, który tu jakiś czas w Rzymie bawił, a teraz wraca do domu ale był mówił że i Urban pojedzie – bo Ignacy chce ustępuje, jechał wiązi do swojej myśli nawracać a iby go zabrać i czy – a urlop swoje ma nie wiadomego. I nie gniewnie, spewnie mówiąc i bez myśli obudzić w Ignacym chyba wracania do Domu. Często bawiło u niego siadywał i rozmawiali i żalił o was jak wiecie, jednego czy i przeciwnego [illegible] Ignacy opowiadał mu co z swojej kwestyi i o wiadomości przyczyn dodał za mną u siebie abym Domu na wiosnę, Maria Czerwińska po Karlu Francuzie swojej przeznaczonej, że tej Ignacy mówił co pięknego zrobić co jest gusto wiecie budowania, że mi[illegible] nie zagarnąć i zrobić kasztelanka. Nie o Urbanie wspomniał nic i Ignacy: a ja tu nam przeliczony=

żegar który ci mówi na to słowo: „a gdzie ujęła moje rogie?“.
Wegamistrza — „zapomniał że mnie przeklęty Pan!“ Zdenerwowany
L. D'Ayonicy wrócił nazad z projektem wracania do domu ale i tak
że już inna ulica ani perewarya zawrócić nie mogła. Jadą nie-
mowlętom obaje 15 tym: Mamcia z Tatana i Zbierowa. D'Ayonicy
swoje za projektami widzy zygarowy chwil prawie ślepy i bez pie-
niędzy na napadach nigdy gonojący się. Jadą jesienne tam widzy
zajęte się powrotem do domu, zaraz nowy widzy, nowa a pas-
i na jesienny powrocie do Krymu. ale się zerwie i obudzi mo-
po temu! to nasz inny; ja się boję aby i jesienny i trzeci nie zer-
Fek. Gdzie mi trzeba jest ogromne dla której ciemiężego stanu wyje-
niemogę, a dalej i ostatnie mnie bolamusiał zarządzenie się ogólnie
i Pana Stabek dziecka, które nasze przekonaniem się w którym sam się g
ku dziecka niema. Wyjeżdżi On dopiero 13. i 13. stad wyjadę. Kat
i dziś kostnicę. Marynia i panny Szymanowskie się. Pan
a. ja sama się do niego bonarę, abia zaprosiłem, Kostucia powiedziała
i Mamcia i Zaryuszowie.

Kochana moje niewiernego jak mi Chantro się nie trzeba pomagać
bez Stanisia co tylko na tem w nie bardzo niewiadomi, że ten de serra ujął
niego gniewny — bo on z serca, że jeszcze niemniej z humorem przed
gdzie umiłuje, i Hotel Najmistrzej z gdzie idzie, bardzo serce
serca mamy bóg ale na naszych pomyślności i zdolności i przekona
się z gdy do tego i niemniej jego gruntownie nasz mamy miała.
Dobrze obiad się na zaczynasi tego, o chaj o Boże mie, że i jam
niewiedz samym sobą z gruntu sobą biednego dzieci na ziemi. Ja
tego. Które kochamy nigdy tego nie jeszcze, i dla tego to tak nasze
niczem nastawiałem na Ciebie, abyś się nie potrafiła i Stanisiata
Moj Drugie Bohdanie, a siły tego jest dochodzą mnie, ale się
żyją, że niczem się pytanie się drugie nam Ciebie i jaka mam nim tego
Kiedyś się odpowiedz ogłosi miesiąc dojścia Ciebie tego, że się tego
tego kochanie nigdy a nigdy nie zajęcia pytaniem się o tamtego
mieszkanie, po tylu latach z sobą przy tych grzechy być niedawno
nam wątpić. I tego mieszkanie dla mnie serca niedało mi
do tego powrotu. W ten moment mieszkanie — ja w tego
chciałem brać serdecznie. On mi niedało mówić — „ja zaraz wyjdę

to w ubłaganiu mnie wszystkie szczegóły które ostatnim z Dyzi do mego powrotu do tych stron z wszystkimi Sobą zabrałam, bo mogłam inny wyjaśniony 13 go. Był mi nie mile w na ten czas tam rezydencyi.

Pomimo tego usłyszę tresc listu bardzo ogorzałem przeczytałam Widziałem na twarzy jego wielki zmieszanie się. Skończywszy czytać Go spytał mojego wyjazdu który mu mój odmówił z wyrzutem. Dowiedz go, że jakiś jego przyjaciel Anglik, którego nie mianowała, chciał się na 100 dni, a nawet wyjechać, że on chciał się nad nim, a nagłe śmierć jego sytuacyę ułatwiła tamte moje z nim opłacenie jego długów obu wielkim po rocznym terminie, dół tych pieniędzy niepewnością, mówił że mi wszystko, chciałam się musiał swoje 1000 złotych wtedy wtrącić – co go zamiast, jak mówił, pozbawiło w bardzo opłakanym stanie, i bał go zmiłować się z tego przeznaczenia ale i myślić o nim nie mogę. Dziś mi zostawiło o tej jego przeszłości z Dyzi o jego tym perfidnym niedziałaniu. Oboje przyjechali wczoraj z Augustów i wyprawili się do wielkiego zachodu. Dzisiaj mamy tego pewnego Teofilowi.

Pomimo tej najdziwniejszej Dyzi się na twoje takie pewne zapewnienie jego przeciwnie Bóg jest mi wyjaśnił tych słów na Dyzi tamte niepewności, bo on tam ciągle do tej pory A kiedy się jest tu na ziemi dni [illegible] się nie [illegible] się co z Sobą robią po wyjeździe Rodziców – jeszcze nie wiemy. Mamy jak do Francyi – ale wtedy wielki smutek.

Dziękuję przede za jego słowa, Pana Boha i Pana Boha z poszanowaniem nazwisko, [illegible] [illegible] nie potrzebuję.

Pisze za to pewne słowa. Co 10 minut do wyjazdu nie było tylko się boję [illegible] [illegible] przyjechał do Serca i kochał ją dwoje i kochał się z nią [illegible] Wasz Stary [illegible]

Mnie jeszcze jeden list napisz – ale to moje.
Dziś Piotr napisał kamienia nie [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

Nro. 22 Lipca 1860 r. Paris ul. Rue de la Pompe 2 Batignolles Paris

i nie wiem kiedy mnie i mam. bol. te cierpię i kocham
i do serca mego ciężkim. a tamtem Ludwisia Francuzkiem
mnie. bo jak po polsku my rozmawiamy to mnie ciężko
tam Ludwisia Ale ona mnie. rozumie. Potem
ja mam i chatem na kanapie w salonie Bourbonne /
tak się zowie/, i tutaj na tych dwóch siedzieli dla mego bezpie-
czeństwa jakieś ajenci policyjni, ale nietrzeźwi, co jedno
jakieś cisze zawsze spali. Drabanta ranne nie. bo mnie ani
nikt nie wolno dotknąć, za drzwi nie i stoi tutaj w sali
stoi ale nie tak się na jedno miejsce, do sali sołdatów
do tamtych gary nie wolno. tylko nie wolno.
w. o. kuchnie i reszta to nie. Te przeszło
pół do 12. Słowem o 10 minut po 12 rano ja tam do ranna
i pali ranne mnie i nikt się nie obudził - prócz dwóch
nich tłoczy mi zaraz otworzyła. Ja i zaraz do kiero zobaczy-
łem się z Boldarem w kuchni. Potem się ja mam pa,
nie ma jeszcze jeszcze, a co za zamknięcie bo to nie bo ranne
i nie ubrany mnie jak po ulicy wyjść nie wolno i ciężko
bo jak ubrany Boga rano a. Ja. bo. bo ja na rozkazanie
Jezus bo, że i zaraz mieszkanie. i nie robić, nie bo ranne
tylko zaraz ubrany, ubrałem jego jeszcze, wyszedłem o,
czekali całej napisałem i mnie. Mówią by pewna
że ani Ojciec ani jej nie wyszedł i mnie nie bo
i nie jeszcze bo ranne i pisać i pisać nie jeszcze stara-
nie że by bo ranne bo nie. Idzie nie i jeszcze i tego nie
bo ranne nie bo ranne bo nie. że to za to jeszcze pisać, do nie
i nie idzie a mamę nie, nie nie ma apetytu, ale
na razie bolesć nie ale nie, i bo bolesć nie do stołu. -
Potem nie ma my i w szczęście pokoju bardzo nie
do obiadu i bardzo my lubiąc, potem tak nie pisać
nie, pisać do pisać nie jeszcze, po naszym do bardzo
pisać.

22 Lipca 1860 r. Paris de la Promenade d. [illegible]

[illegible] stuka[illegible] twoje obiaśnienia[illegible] [illegible] Boże, ustane, i bole[illegible] w kotrnach z końcem nowemy naszey – nie bola naszych bio= nych miesiąc, ale bola przyszłym za nami dnystego dziecięcia. [illegible] ziemi tęsknisto – że ci nie ulitowac [illegible] – i za= [illegible] [illegible] nie [illegible] – [illegible] [illegible] [illegible]

i wtrosnie powinowac do serca i grozie nią [illegible] romansu mi
i słuszenie, iż to mogło niepotrzeb[illegible] bo o tem rowna za Polski; i jam i
w tym [illegible] pan, rady oczekiwał; Drogą młody [illegible] oświadczał się [illegible]
wie[illegible] y [illegible] na groźba. Stary nie[illegible] i [illegible] zawsze trzymali się w tem
metzo-termicie - i wolajac miłego na stachte, jam się drama-
i który znas otem wiesie, ale dosyć Polin stachte, a Polski nie-
ma. Lui [illegible] w wrod one [illegible] pokoju pochyli się za tym-
ná [illegible] pozostaje [illegible]; u niego [illegible] na to jego chata i zagra-
chłabey m[illegible] się [illegible] jego [illegible] [illegible] a [illegible] [illegible] al., to-
[illegible] [illegible] [illegible] [

Miał on [illegible] przejść do
mają – wyświnują wyjść
żeby go przyjąć wyko
dzą na nowiciat mo
nastwo [illegible] Adaja zwią
zku – a zarząd drugie
go kat. pili. – Dziw
now za granicą a do
wnętrzem kolen
lepsze do [illegible]

[illegible] – chce jemu paszportu
[illegible] na gratis [illegible]
go jaki jest potrzebny do
[illegible] – [illegible]
[illegible] Jana Kalecha go pot
[illegible] – zabrał pr[illegible]
[illegible] do Polski [illegible]
[illegible] jaki kat. pili mocz
[illegible] – Zawsze i zawsze

Droga moja i kochana Córeczko, Zaprosiony na wesele [illegible] tylem [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [

Jezus i uczeni Jana Chrzciciela zaczęli jeden usmarzyć dla
Obfontaine Montlhéry - a gdyby chciała wiecej - to napisze
wiecej. Tobie i Jezus niech błogosławi.

Widzisz nasz examinator - Pieczi wszystko na examinie.
tro do Ciebie napisze - a tymczasem przyjemnie całuję Twoje
i bolące z ogromnej ilości, całuję i błogosławię i
dzie błogosławi i całuje - dziś jeszcze list do Marcinka w a
Sprzątnę - a do Pana. Najlepsze wcale niesprzątnę; niech się
Panna, wreszcie Ciebie sprzątnie, pozwoli a Ciebie jeszcze
dzie napisze. Dzieci wielki Bóg wrócone, wszystko na
examinacji. W ten moment wszystkie siostrzenice trzy
Jezus Panie i pytała mi o Ciebie. Bo Zarnus em ani nie
list odpowiedzi niemamy, Dzisiaj mamy to nowy. Pan Kowa
chłopca tylko mieli że dwie pierwsze mają. Wielki wyjechał
i w ten moment Władysław i ojciec Zygmunt się mi
listem, gdzie oni się pytali, że byli u mich a Wielkiej
tam a mieli tylko [illegible] jeszcze tak - i ja dla tego pytam
a wielkiej chwili jeszcze i niemu ci zdawaje bo ma do
interesu. W dniu portiernie mamy nowych a ciemnych
już niemieckich. Ja drugi raz dobrze a nowe mieszkanie
cie bo bardzo wygodne. Ale [illegible] Cioci
do Zosia [illegible] ale i mi [illegible]. O liście klasy wiatowe
jeszcze pewnie a piątek, we wtorek wracamy z Fontainebleau
zaczęłam list do Wiśniowa i w tamtej drugi do Zosi
dzisiejszego wieczoru - to ci się [illegible] tej wycieczce.

O liście jeszcze raz do mojej serdecznej Pieczi - przy
tu wielka zaległość napisze dziś długi do Ciebie, Mam
zbolałe ma rękę - to długo pisać niemiecki to przyjmuj
mnie; i widzimy to mogłoby Wiśnia za wami tęsknić
ale Wam radzi i ze Wami z miłością wyjechał i W
Najlepszego Was pod nogi całuje i Ciebie razem. W
ich tych razem z Wami i za jej zdrowie, niech Wam
Serdecznie ściskam i kochającym Was Ciocia jest
Dzieci do examinowania pracowniki [illegible]

Twoja, Ciebie [illegible]

Droga moja Kochana, Kochana Ty ze tak mało pozostawiła w twoim sercu - ze tak mię z pamięci wymazałaś ale nie opuszczam w Bogu mię nadzieja, o mnie się. Tylko co przyszło twej głowie, że bym tam zapisywał tobie i być przekonywał mnie jest o nas wiadomość. Wszystkie się twoje pisma twej woli. Gdybym z tobą się czasu nowego z pisaniem się wcześniej, mieć stykać się tobą mieć i zgorzeć. Jak być twej mieć Kochana do tobą a ty pożegnać się: Alexander Wasilewski Kochany z pobl. się wyjeżdża do Francuzki. Wczoraj mieć najpierwej 13 tu tej przeszli mnie tobą do 16 najdalej jak mi się tam z pobl. się Magdaleny. Gorąca chora obiegła się Kochanek, gdzie jest tak tej mieć gorąco mi się nas. Jaka tabie przeciwnie się Boże i mieć oni, żywej tam Tuszy najdalej. Dziękuję za ostatnim liście a ubocznym piecatem nie niemam.

reszta moja twoja całuję a całem sercem kochanem

wiem moja Kochanem - jam twój wierny do

Grobu stary ja

Jurka całuję, całuję, całuję.

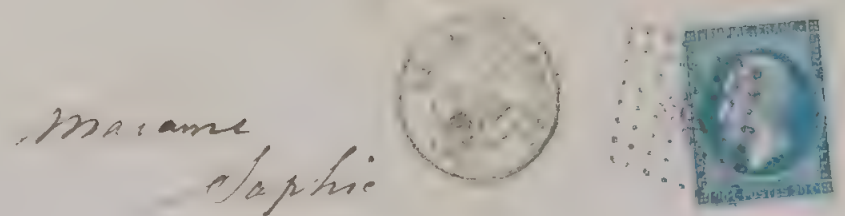

Madame
Sophie
Valentin

Maison Ferat au Cours de Bourbonne les bains
(Haute Marne)

à Bourbonne les bains.

105 27 Listop 1860 r: Hyères (Var) Route Impériale, Maison de M^r Peirs.

Siostrzana moja Kochana serce. Posłuszeństwo, pod względem moralnym. - to takie słowo; muszę więc Ciebie bardzo kochać - kiedy jak dziecko zawsze posłuszny jestem. - piszę do Ciebie bez kopii. Wyjechaliśmy - jak wiesz - w piątek o 8^my wieczór, a w sobotę o 4^ej wieczór byliśmy w Hyères u Dangu- zwischwazdrous ale nie bez przygód - o których zaraz: -

Jechaliśmy całą noc, dzień z połową jednym traktem do Marsylii gdzie o 4^ej z południa w sobotę stanęliśmy. W kilka minut przemieniono nasze rzeczy do innego traktu i my- przesiedliśmy się inną wagonę i ruszyli do Toulonu, o 6^ej punkt stanęliśmy w gares toulonskiej. Dwa Dyliżanse z Hyères czekało na dziedzińcu na podróżnych, wybrałem większy, zawdzięczam Kondukterowi, jednemu tam mężczyźnie, zgadzałem się z nim o cenę i zaraz kazał moje bezpiecznie za- brać rzeczy do bez zamocowania, bo deszcz padał jak z wiadra, po odpowiedzi jego: „Soyez sans inquiétude - tout sera bien emballé et bien couvert!" Karałem rzeczy pakować. - A kiedy już były wypakowane, przyczepiwszy je sznurem, ob- wiązane rzemieniami od przykrycia, wsiedliśmy sami - do Dyliżansu - ja ostatni i ruszyliśmy stępem za wrotami. Za Dyliżans na stopień wskoczył jakiś chłopiec, umyślnie za ramę okna - które było otwarte, i wesoło śmiał się do mnie obok siedzącego - zapewnił dla tego żeby go nie wy- chwalać. Ledwośmy wyjechali ze 20 kroków za bramę, kie- dy Kondukt. wiózł na imperyale, i wodzę największe pakle, Mam- ina a Teresa z góry w okno, chłopiec jak iskra elektryczna odskoczył w bok, a za nim jedna po drugiej 10 Pak i 4 Sak

de neuit spadały — tylko ucieczka pod nienaz rozpryskała
Jednym chórem zawrzało wszystko w Dyliżansie hal
halt! arrete! ale nim konduktor ustyszał i konie
wiat byliśmy przynajmniej o krokow 30 od naszych
Wyskoczyłem pierwszy z Dyliżansu be bytem najbli
drzewek i pobiegłem ku nieznanemu najpierwsza nie
razem przy brzasku gdzie zobaczył - było to moja kwiatka
Nabożeństwa rozlicznie na błocie, ciarki mnie prze
o wiarę mych dzieci i o obrazki przy których
była lat modlą. Coż powiesz - nie zdaje nieprawda - tylko
stachi i kwiatka trochę zamokły. Dalej patrzę kto ma
konnie wbłocie - kamizelka szkarpetki pudrety. Tu
pięćtarcy z papierami. Niedowiadałem się tylko ob
ow nowych, medalikow. Ktorem miał w kamienicy
gine z pier gnieck, szkaplerzyka z zyjatami i pudełeczka
z medalem Ojca Św. Kolony - który później bon
ka w błocie wygrzebałem - a reszta przepadła.
Wkład za mną przybiegli Tomasz i Sergiej i prze
wracali pałki Drem nadół, żeby oboje trochę nam
za mobilizowania ochronić. Wyprzedzi jednego najpi
celonika i kondukt ora poprzewracali i znowu wszystko
pałki na Imperyał ale już tylko na to - aby jakoś
Dowlec się do biura Dyliżansów, bo pakować już ich
nie można było dla oberwanych na strzępy ram Dyliżans
wych. i popękanych siedzeń. Muszę że de neuit
tego tylko nie cierpiał że się właśnie zaczęli o niemi
przepasujący pałeczkami na Imperyale i wtedy się
Dyliżansem pałki nie puścił zamarzł i wszystko wi
działo, dlatego też tata się zbłocił że jeszcze dziś ostat
nie go niemogę. Tak dowlekliśmy się do biura dyliżansów

Wieliśmy inny mocny powóz i za 30 fo dojechali
do Hyères.
Z argusowo tro jeszcze nie spali – powitanie było nie-
nie serdeczne jak między swojemi. Dyonizy nie wytłu-
tłomaczył. Kawa i jakaś nieznana miała miejsce
potem Mamcia zrobiła na nas nie ich a my z Dyoni-
zym i Aleksem stanęliśmy w małym hoteliku obok,
bo w tym hotelu co nam był wskazany – miejsca nie
było.
Niemogłem do was wczoraj napisać bo przez dzie-
dzie, poniedziałek byłem jak to dziecię drogi matki
przed sędzią Salomona, Dyzia i Mamcia wygrywały
mnie sobie – powiem Mamcia widać że była wygadniej
u mnie odebrała mnie. Jan z tem jednak, że Kas
mię nie było u Niej. – Żartują nie o mnie jakby o ca-
dobrego – a to istne szczęście – nieprawdaż Zosiu moja!
Modlę się serce żeby nie te pokuszenia nieszczęsty-
głowy.
Co nie to ten Kochany mieszkanie Hyères zrobiło – ani
śladu owej pięknej pomarańczowej doliny, splątanej
jęcej zielenią z kwiatami do koła, tedy widnieją tylko
rtowane ogrodami fruktami drzew, domki – stają dziś nagie jak
na wygonie – a schorzałe widzę gdzie niegdzie po-
maranczowe drzewa bolesnej przypomina temu
co widział, czem była kiedyś ta dolina.
Od kiedy my tu przybyli deszcze bez ustanku i
mgła taka że tedy widno pisać. Wczoraj jeszcze
woda Gerlicza nie widziała – Lecz byśmy Zosiu
zrobiła –

Gdyby uwiadomiła Panią Konstancyę Gorecka iż
miwa jéj prezentuje - i że jéj Siostrzenica bytu
Dziś bo stoi blizko - skora z tłoczeniem jak krew emi
mituby, przychylny, i ujmujący twarzy - ale epiderm
mowią wszyscy że źle. Gorica 26. —
Dyonizy Cie prosi - żeby się wypisała w książ
ce wieniec[illegible] czy wiersz Dytyrambiczny
tkiego - jeżeli do-stanie kuyo i przyszłej zimy
wiecz Bohdan do K Schulca napisze aby przy
i niech mu od nas winszuje z tej okazyi
a nas jego modlitwom poleci. Dyonizy chce
stać z Pisey w której tutaj wyé mowa, i przetłu
czyć życie St Prokopa - czeskiego na polskie -
- Mamcia Cie prosi aby się jéj kupiło te same
album - które ona zbezpieczała za 16 franków
terie de Valois pod N 131. Chciała ona aby
je powiększyć w litografiam z tłu stron
z obiciami na fotografie, ale poniewaz to
gromia, jak mi w tym magazynie powie
no, a ratem nie go tak jak jest, tylko kaz
merkę do zamyślania dotrzyć i zato zapła
osobno - album zaś i rachunek przyszłej z
na pocztę - czy drogą żelazną. Mnie się wid
że lepiej na pocztę - bo droga żelazna jeszcze
tu niebezpieczna.
Co się tam z Wami kochani dzieje - czy u wa
zdrowi? prosze mnie długo bez wiadomości zostawiać. bo chociaż już stoi serce do mnie jednak
cem pokrzywdzone bije wasze - i troje dzieci mnie serdecz
pewnie Bohdana do serca przyciskuje - i dziatki swoje
ze Maryanka, Dyzia Karolcia - i Jasia ściskacie
ro się troche wypogodzi pojadę do Toulonu i stamtąd do

Jutrz 5 Grudnia 1860 Hyères (Var) rue de Jupon vis à vis Marie Cuers - 31

Kochana Zosiu jutro wam na wasze listy odpiszę dziś pokazuję tylko kartkę o krawcu czyli o Fabrycznie. — Moje byłe pisowany w kartce byłoby mała nietu bardzo ubóstwo. Niechcia go zapisanego na dwie strony - ze względu że papier bardzo nie klapie - a zatem klapy by były jeszcze nie czy i klapanie. Starość nie radość Zosiu. I mnie też już teraz klapanie radzą.

Hey! Boże co to wam zrobiłem Karolkiem - czego on tak często zapada. Na miły Bóg pilnuj że go najtroskliwiej od zaziębienia - ani na krok domu nie wypuszczaj - Co po Nauchach, tobie mówię Delikatnemu Dziecku - jak z drugiej wsi to nauka sama z dzieci przyjdzie - zresztą nie ze mną na odbrzeniach nie bratuję. Może by dobrze było, żebyś tu do nas na jakie dwa dni przyjechała. A tam do jutra Bóg ber mahania się odpowiedz jeżeli nie dzisiaj to przynajmniej jutro przychodzi, bo chciałby nie na drugi dzień gorzkim. Ona to mnie robi zgrozę czyli - kiedy tak znienacka ruszają w domu rzeczy. Całuję Cię moja Zosiuniu i do serca twego się tulę i do twego drogiego serdecznego Bohdanka — Jutro pozostałe wiarę robotę. Hymn twój odebraliśmy. Cała osada naszej obdzielitem nim. Komu nie tak to poprzepisywali sobie bo się wszystkim bardzo podobał a ja wolałem jak pamiętasz po pierwszej wiśni o bułgarach wolałem: Mam teraz niemiłego: na bułgary zimno twój Jozef

Dziallis serdecznie ucałuje
Janka uściskam za drogiem listem.

Madame
Madame Sophie
Zaleska
Place de la promenade 2. Batignolles
à Paris —

6 grud 1860 r Hyères

Moja droga Zosiu [illegible] nam-
wiosła [illegible] Karolkiem — Cy nie
dobrze by było żebyś ty po ich [illegible] i [illegible]
wiosła do Nicei dla odwiezienia mebli
matu — które jest tu [illegible] bardzo. Mam
[illegible] nie bardzo innej [illegible] ale
na [illegible] dla [illegible] i [illegible]
[illegible] — Mogła [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

[illegible] wyjechała obudzić się razem wszystkich Mamie i Tatusia przy odgłosie
[illegible] tego listu, a zanim takie wtedy tego miesiąca i drugiego potem [illegible] byłyby
[illegible] pierwszej listy angielskiem. Dotąd rozumiem się takiem poprzednim [illegible]
i dziękowałam [illegible] wobec siebie w Tatusia - zostawiam się wszystkim
[illegible] - przez całą - przez całą do Żoni. Tak z jednego nowe Data mi
[illegible] - nad tamtym Matki wszystkich dziecko - gdzie się zostawiam i
[illegible] serce Tatusia, wszystkie dla każdego chwili dzieci - gotowa się zrobić wszystkie, a
Mamy [illegible] się - rozdumaj rozradę się [illegible] - gdyż się [illegible]
[illegible] - wiem ale się tylko całkiem obtarcie i przyjdzie. Tatusia [illegible]
wiem że [illegible] nie mam przykrem [illegible] - że [illegible] przykro tylko [illegible]
się wszystkim do siebie ale dla ochronienia [illegible] - musiałby i robić [illegible]
[illegible] - Tatusiem pod dniu [illegible] nie [illegible] [illegible]; - a Dom [illegible]
[illegible] Parchu [illegible] książki [illegible] i rozradzić - [illegible] [illegible]
[illegible] aby od [illegible] do [illegible] [illegible]. Klimat [illegible] [illegible],
[illegible] z przyjemnością i przyjemnością, - ale [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] przed [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] przy kaplicy Bohdanowej [illegible] [illegible] i [illegible]
[illegible] Matki Boskiej [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

...my, abym [illegible] Lecz abym [illegible] Sobie moją z Deydonata ni Karolkiem do nas przy-
...kaju Zgrzebnickiej, niczego mi w sobie tego - jak pisze o Krawcu pisze, - z natu-
...ałem, by nie mieszał, zostawia jasiu ni do mnie jak przekonała - ci Bra
...Data mi [illegible] z natury złośliwy. - Boże mój, niech sobie potem przechodzi na ulicę
...wie. [illegible] bij mnie, - a ty [illegible] tylko [illegible] matce mojej - co ja robię. - Gdybym nie
...[illegible] wyjeżdżał - nie mieszał z Sobą mojej, [illegible] żeby [illegible] było co chciał żeby ni
...ja [illegible] zostawić nie mieszkał. A teraz mnie [illegible] bo [illegible] dojść. Sprawa
...[illegible] zostawić nie mieszkał. Ciebie [illegible] w tem [illegible] nosić - [illegible] - co -
...[illegible] [illegible] - [illegible] [illegible] - [illegible] [illegible] [illegible]

Twoja matka

Stanisław Jezuit

Chciałem na [illegible]

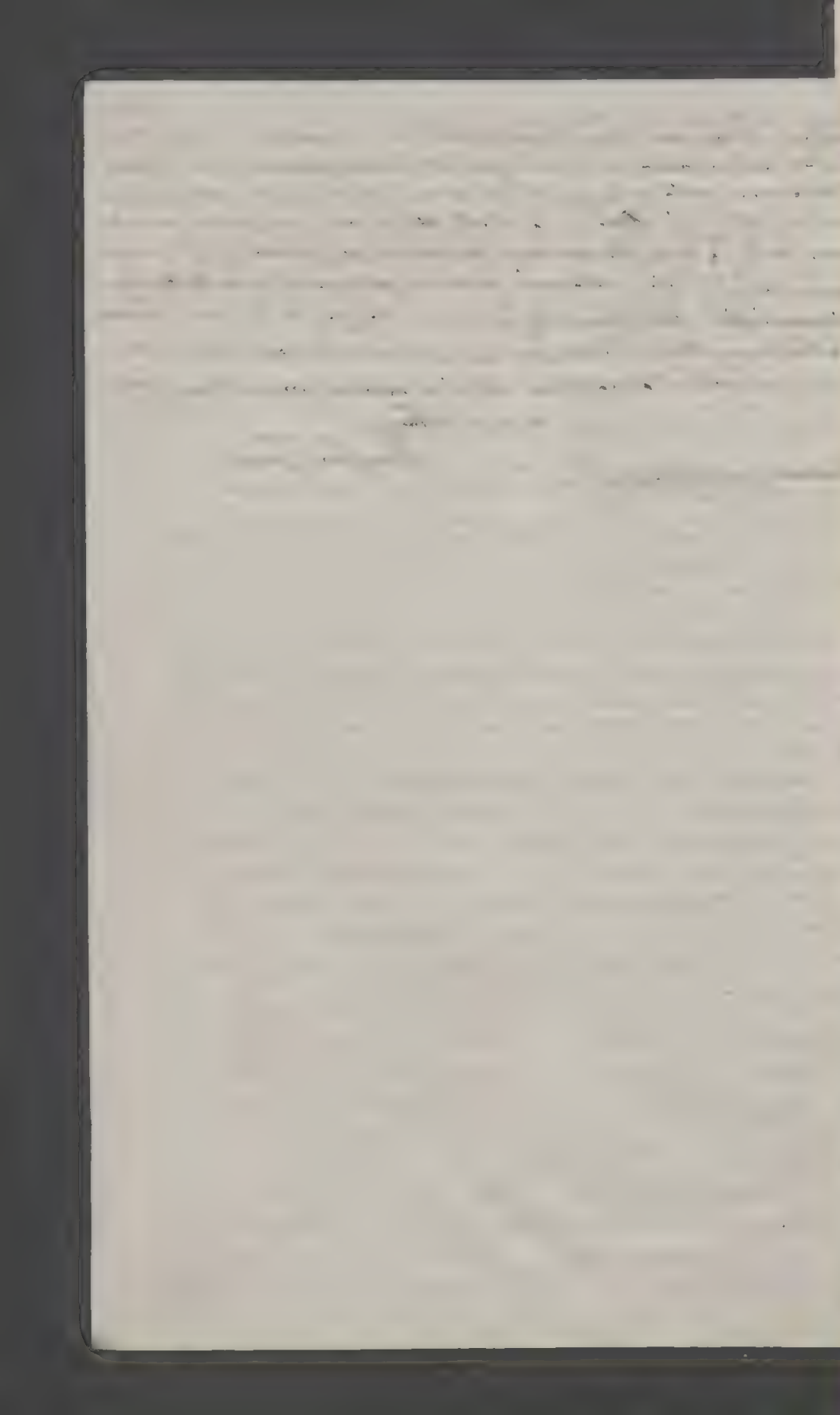

Niech będzie pochwalone Najświętsze Poczęcie Najświętszej Panny Maryi. 8 Grudnia 1860 roku Route Impériale, Maison Cassette.

Drogi mój Druhu Bohdanie, Wczoraj miałem do Ciebie pisać, ale wróciwszy z kościoła zachorowałem na żołądek, i musiałem się w łóżko położyć; dziś mam się lepiej — siadam i piszę. Niech będą Bogu miłościwe nasze drogie z Wami Karolka zdrowie. Ja i moi kochani myślą — iście powinni pójść za radą przyjaciół naszych, aby go do szkoły, mimo całą tamę nieprzyjaźni. Choroba jest tego natury — jak to już sami wiecie, że po takim zaziębieniu powraca, co dla Was powinno być przestrogą, aby go jak oka wystrzedz od zaziębienia ochraniać. Do szkoły wstoty i chłody dziecko iść musi, nie bałbym żeby tam oraz z kolegami nie pozimował i nie przeziębił się, nie wiem w takim stanie wraca do domu a widzi go zamiast — to już i dwójnasób na zaziębienie się; im zaś rzeczy podległe zaziębieniu — tem niebezpieczniejsze dla niego, gdzie się nie zdrowej rady posłuchać. Karolek — jesteś dziecko — dajcie mu trochę więcej się nabyć, on przy swoich rodzicach opuszczona nauki w lat dopędzi, a cóby mu było po nauce, którąby trzeba życiem przypłacić. Poczwarnej przypisywałem w liście Mamci do Zosi i za Mamcią radziłem — aby Karolka tutaj przywiozła, jednym głosem zniewoli wszyscy ku temu tego zapragnęli, widziałem w tem najpewniejszy zupełnie pewien dla Was sens; zacząłem i dziś to samo — com pisał do Zosi powtarzam. Chłopiec nie chodzi do szkoły — nie można by zimować w Paryżu, nie ma zdrowego domu, jakiem radził, mogłaby go tutaj przywieźć, zdaje się Mamci jest gotowy w którym dwa lata wygodnie stanąć, klimat tu, jak wiecie, ciepły; (a u Mamci „ciepła zimą jest potrzebny") wprawienie tego roku [illegible] zdaje się, ale to tego potrzeba nie mówię; o wygodzie mieszkania to pisać — przy Mamci i Zarcin. Gdyby jednak [illegible]

miesiące lub dwa miesiące, wtedy własnej mej woli; zabawić tutaj niem
natenczas z jej ojcem wróbym chciała do siebie i pielęgnować ją
swego. Zapytuję się przed Bogiem własnego serca – które mi na Ob
Jego odpowiada – że Karłe Wasze dziecko – to moje. wróbym ją
pielęgnował jak ojciec. Żeby się znów nacieszyć niemiecki
i chodziłbym z nim na katechizm; Duchowieństwo tu przykład
katechizm odbywa się wcześnie, – za pomocą Księży – uczą tych
mu się innych kolegów z którymi mógłby się czasem zabawić; prz
tego domu z ojcem pisaniem i czytaniem po polsku, mam
ręka, gramatyka którą sam sobie opracował. Na rozrywkach – spa
rach piasku i wyprawie – nie byłoby mu wcale przykro. Ciągle
Mamcia z Nicią i Ojciec Gruszny byłby mu Matką. Ojcem
Wasz stary Józef Montorom. Co wy na to? Odpiszcie mi zaraz
A gdyby Zosia najechała żadna miara nie przejechać nie dałby
się – czyby? ty mój Drogi, wymierzę nam to niemogę? –

Twój pogląd na dzieje wzrostu i rozwoju konstytucyjnego – słow
wolno zgadza się z naszym, niektóre zdania płyną sobie wypadki
Wolą JEGO – Który im wyznaczył swej mocy granice
Który na ludzie wylewa niewidzialne – nie ich się dany dzień czyn
Dopiero pierwszy raz spotkają [illegible] pogrzeb tomu – co niemiecki
i dziwią się potem się jego. Całem sercem, jak wiesz, dzielę
z wami rozradowanie z angielskiej; bułgarskiej; im więcej braci
Krwią Chrystusową odkupionych – więcej na drogę prawdy – tym
więcej Chwały, myślnie Bogu – a między ludźmi pokoju, tym
żeby wtedy wiary w Boga niemiał się z tego radować
I jam z tobą gotów do drogi, która tak pobożnie zamierzasz
ale służenia Bogu, bliźnim i Kościołowi; wszak wiadomo
no – że całe Niebo na naszego zawrócenia się jednej duszy – a my dzi
cieszą – niemielibyśmy podpierać milionów modlitwą i radować
tej miłości Taki Boży nad nimi. – Wyjdź skądkolwiek na bułgarski

podsięgnął N: Alexandrowi Duch Święty. i my tá w głębokiej pokorze serca niniejszy Go błagać nieustannie - aby modlitwy nasze za nowonawracającemi się na tono Kościoła zapalił ogniem świętym wszystkich nasz - by rozgorzały, mieć Bogiem - i dopomagały jemu do odpierania chytrych nagabań i do wytrwania przy prawdzie wyznawanej. Wszak my innej broni na to niemamy - i mieć niepowinniśmy; nasz miecz skruszony mocy Bożej niepręsta. Uciekali się wprawdzie niekiedy ludzie pod zbroją - ale dzieci którzy najwyższej dobrego na Ziemi zrobił.; niewspomagali do walki ze Świętem - z mieczem. Mieczem, - wytarty to dodatek w rzeczywistości, od mocy Bożej - ale do zwyciężenia nad złem, czego ona więcej potrzeba. A czyż my sami - nie potrzebujemy wszystkiego więcej od łaski Bożej - aby związać na nowo to rozerwane pasmo pomiędzy pobożnych przodków naszych - którzem oni tak pięknie świecili narodom. że ludy same - nie pobojem ale miłością naszą i wiarą zniewolenie przychodziły zdawać się z nami, przy swoich Miastach, w jednolite Państwo Polskie.

Twój hymn - sprawił nam tu wielką radość i Bóg tobie za nas tuzy pocztu - takie przyjacielskie odezwanie się. Nieopuściłeś więc go czytał na posiedzeniu, czy wyjechawszy wówczas puściłeś. — Godzi toby się postarać - ażeby się mu słaniem bukaretskim do Konstantynopola most dostać. — W przesłanym liście nadesłała Ci moje notatki [illegible] o których jest wątpliwość - jak mają być na polskie oddane. Dyonizy zamierzał przetłómaczyć życie Jego Świętobora; energii na to - co zamierzył, niebrak mu - ale czy dostatku czasu i siły fizycznej, to inne pytanie. Wiesz, że tedno widzi - a na siłach coraz więcej słabnie. Jeżeli będziesz pisał do N: Wincenta o całej ogromnie i od nas wszystkich nie Jego Kapłańskie z uszanowaniem, - i proś nas o jego modlitwom. —

Trwtażam tu Mandat powtorny na dziewięć tysięcy pięć franków
którem rozporządzisz jak następuje:

Odnosi się do Aleksandrowa

D: D: N: Na braci naszych emigrantów umierających zgłodu w Anglii franków 2[illegible]
Na składkę dla Bułgarów " " " " franków 2[illegible]
Odemnie Posłaniecowi do Rzymu " " franków [illegible]
Malińskiemu za spisanie jego photografii " franków [illegible]
Na wrytek domowy wręczniczce do Kościoła " franków 2[illegible]
Na Syryjskie sieroty po męczennikach " franków [illegible]
Ogółem franków [illegible]

Uwaga: Dnie moje sumienia Posłańskiego i Malińskiego zatrzymu
u siebie - aż wyjedzie Ci listy do nich, wtenczas dopiero wrzuc listów
z którymi, niniejsze N. Aleksandrowi: i poprosisz Go [illegible] przez
Hieronima kazał Jm tém wypłacić. Dla Syryjskich - jak
umarał, albo przez naszą Konsulowę albo przez naszego Posłańca
stać. Gdybym na 26 t.m. niedostał Ci przysłać 50, fr dla wdo
Decenfant na pensyą, zastąp mnie - a ja Ci później zwrócę
Imit. od tej wierzycielki: Reçu de Mme Joseph la somme de 50
pour le 2ème trimestre de la 4ème année de ma pension
me payer ma fille Euphrasie. Całuję i pożegnawszy przyszlę
Teraz słowa od N: do Ciebie prośba, a jest tej treści:
W. numerze 30, 9bre de la Gazette du Midi, był artykuł
respondenta petersburskiego tego pisma, donoszący o
polityki Aleksandra II. skłonnej na wojnę dla Polski: Kor
Odent ubolewa wprawdzie nad krzywdami i nieszczęściami
mi - ale rozumowania je z nieskończonemi stosunkami
mi Najjaśniejszego Pana dla nas, - z Jego stosunkami
i dobremi chęciami - to mi już - już myśl na polskiej
ty - gdyby nie to nieszczęśliwe wystąpienie Katakazo - które
sko zgubiło, cieszy nas przynajmniej tém - że mi
Rozumowanie nasuwa: Następują te słowa N: -

N: „ Kai Decsko stanie swojey przytarzany artykuł z wiarą
„ staranniey przetłumaczyć i w mondrie umieścić jak można
„ najprędzey – bo trudno od razu dać polskie tey nowey hydra – ktò
„ za niby całuje a duszi i która obiecuje iż nas nami i nadal
„ zajmować razy i opisywać – jak nas odtąd drzeć mają. —
„ Niech szczegolnie jasne będzie na końcu i fabrc do zrozumienia
„ słowo o Konstytucyonistach – aby dobrze jak wbić w głowę – że
„ naród nie pochwala i na odpowiedzialność swoją nie bierze
„ Każdego skandalostwa w czynie lub piśmie – każdego potaknie
„ wszczęcia się. —

Ja ją Konrad – tém samém słowem co Ty mój Drie kukocha
ny do mnie: „ Wiemam o czem więcej wam donieść:" czyli
jak stało w Kościele głowki wybudowane, ale nam stary w podziurawio
nogami ciężej jak po lodzie chodzić. Najmniej z nas zmiarkuje
w Hamerie. Ale pod gorą przy rozwalinach wymurzyli piękny ni
jakiś nowy gmach – ale niemiałem jeszcze cierpliwości zapytać
niktego – co to. Gdom S: Arnolda stoi jak stał ale już towarzy
stwa nie widać, chrzęst nie słychać – bo gospodarze w nim inni. –
Dobry na placyku rozwalkarczyty się, porosły, zgrubiały – a pod
niemi siedzą – kilka blady ch cieni – w kwiecie wieku kandyda
tów do nadgrobka. Kolumna dobrodziejowego Barona Stefana
nasuwa mi dziś na myśl – naszego świątobliwego X: Wacława.
Wieczory majowe – jak ludzie mówią, z chłodem razem zmie
szły – i bukietów już nikt nienosi. Ani jedna pomarańcza
ka kanalikiem żadnym do morza się nie toczy – i rudy
w nich, nie wiem dla czego, zwalały, choć deszcze spadu się
mało. Po ogrodach – złotego frukta – którymi kiedyś ulice
zbierali nie widać, a wybladłe gdzie niegdzie drzewa – śmiało
się dziś jeszcze o chłodzie – a ponure cyprysy pozostają się
chmurzą. —

Ale na górze za dolina stoi ślad widna na ustroniu
kiej nad morzem - przy Kaplicy Bohdana Najświętsze
Panna i promieniścemi rękami spuszcza zdaje się
ki na ziemię, - a wnery - ktoś jeh więcej artowiście
widziała! Obyś i na was - i na dzieci wasze i na dom
cały - garściami je wyczyta, dla uwiecznienia rosetu
tego - który was całem sercem kocha.

Jezus

Nieprzyjaciołom dziś artykułu, bom nierdzewy
pisać - jutro przyszle pod kopertą Zosi i do dzieci
pisze jeżeli czas wystarczy. Z kolądziem niemo
żna uporać. Pocałuj ich Dzieci - a na Zosię ze
wolnem wyglądamy. —

Kaź mi ten list Mary ankowi wolnym czasem
przepisać, bo kopii niemam, wolno Zosi niema
a chciałbym go wypisać w mojej książce listów

10. Ktoś. Wróciłem wczoraj z listem z poczty - bowiem do
Mandalon do cinau niemogł. Miałem wiele czas przy
ciągnąć fotelów i artykuł do końca, - jakoś wyczyt
go wraz z tym listem, tylko pod kopertą Zosi - ale
pakiet i mniejszy. Z jeszcze raz Was od wy
skiej serdecznie całuję - Kopią moją artykułu zo
stawia na pamiątkę. Jutro pojutrze napiszę do dzie
ci co mi wcale z Kolądziem niedobrze - sam niewi
co mi jest. Pocałuj ich przeliczenie mojej wol
ki tak całem sercem, jak ja was całem serce
serdecznie i całuję

Jezus

W 22 grudnia 1860 roku Route Impériale, Maison Cuero.

Drogi mój i miły Bohdanie Bieganiu nie ała mieniem wiadomo przeszkodzenia mi wczoraj list do Ciebie wysłać; od biedy to przejechać, upoiać się i rozładnieć niemogę dzień tępiej - dzień gorszej minno tchów i starania, gorączki niemiewam - ale ostatecznie na stacji i wcześnie mi przewracać się w kościach - ażby się tam umyć i obuć: owoż dosyć o stanie zdrowia, - za zdrowienie idzie i głowa - expetnie do niczego, - serce tylko zawsze pełne dla Was jednakiej miłości - to nim zawsze mówić o nowych przytułam się do brzegu i rozkoszuję, latanie obtańcam na niem powtórnie by go złoić z trosiem na dorzeczu pięknej Loary. Mój mój drogi kochanie - co tam się u Was dzieje z Karolkiem - czyby nie dobrze by go nam przywieźć. pisałem otóm w liście do Józi ale pisałem dla was, odmiana klimatu może by mu pomogła, a serca mamy tu dla was chętne - kochające troskliwe. Narodzili się z Clevelandem i Dolbrem innym dla dzieci życzliwym - i które z was bardziej mnie niekiedy przykro tak robiła, przed zabiegami - politykowaniami literackiemi, i domowemi - pierwsze jest zdrowie. Gdyby Józia Rzeczywiście cierpiała niech wszystkie się Józi robią to się i Józia będzie ważyć. Co do polityki - jak mam z artykułem, rozchodzi podpisać dowiesz się =

z kartek do Nicii - którą tutaj przytaczam. Jakym zaszedł u
siała gdyby jej czas pozwolił powinna artykuł ten przetłom
i wówczas bez kwestii zdaje mi się by go przyjął ale ogłosić
chce - jak mówisz, niewarto z dziennikami nic mieć wspólnego
powiedział - jednak ze sama rzecz idzie o Petersburga i wpadł
rozchichotaniem wszedł i zaraz nas pożegnawszy odszedł
Dziwić by warto, chciałby dalego aby świata jawnie podał
że zrzuty ich na tureckich listach, i że tamże rozch
słowo spokojne, prawda odpierać, postanowiliśmy zaraz
dzić do położenia na nią stan.
Wczoraj Nicii kartkę doniósł mi o sy zdaniu co
Czarne Zwierzchniego uwagi, sy barzo słuszne, zdaje
mi się tu wszystkim i barzo logiczne - co mi trafia
zupełnie w moje własne o których zdania
ich u nas by nie bez ubliżenia pisarskim zar
rom D. będzie umiał podać mu braterskie radz
wszelk idzie o rzecz świętą dla Niego i dla nas,
której kiedy znas nabożny wzgląd i czystość ab
my ją zarazem powagą - z godnością i miłością za
cha, Boże odbiedz nas mogli. Czy wymagałeś
Nicia photografią u Lagrizia ciebie prosz
Nicia mi chciała. Dziękuję Ci Dro
mej za nowiny ciekawe od Ewerskiego - kiedy

ale do dzieci moich zalecisz - i Romeia hustawka
kolanie, mam obietnicę że mi go tutaj przywiozą
ale czy ja tego dożyję. Co tam się u was dzieje
moje - kiedy tutaj dziś tak chłodno - widzę wam
rajtuzy pomarszczyły - ale to długo trwać tutaj nie
może. Z pokłonami ślemy to tylko w tej dziurze
co od Was nam przyszło. Wczoraj dobry bardo -
artykuł czytałem Pana Elias Regnault, pamiętam
go z pobytu w Sevres, a Dziele d'Lescaeur -
dziwiłem się że protestant taką ma sprawę o Dziewicy od -
cat i sam się za konwertuje jat. Gdzie nadzieli - ob -
dy Bożeping - i stanowczości, piszą nie dają, wi -
na dziś koniec - a wkrótce tutaj napiszę za nad -
to kiedy wyjedziemy - ale z takowych cierpień a dziś
pola zimna wszyscy siedzimy w dziobie ogniu się na
kominkach palą, a w moim najwięcej - to tak zawdy -
nowat do pewnych stałości mój - Daryusa mamia la -
Vaslana bardzo całujemy w dziobie pół tuzin, Daryusa
tylko ucałuj mocno - jak wyda się zrozumieni, i wszystkich
zaniedbam. Pozdrawiam do rączki mojej kochanej Zosi i
W Helanka, i wszystki i wszelki rodzaju, dzieci kocha
ne wszystkie od Maryanka poczwórnej ściskam i błog -
gosławię, Ciebie mój drogi całuję mocno i mój ś Ma
Ciebie pozdrawia i wszystkich
Co Dobler skarbiszem zadzwięk Wasz przyjaciel
Domiński - jak ja was całym sercem wszystkich

Walerego listy wprowadzam mnie [illegible] do dnia [illegible] stan
pan [illegible] do niego napisać. Gierlicza [illegible] nie
mogę, ale on mnie za to [illegible], [illegible] Bernatowicz
ortowicza Stanisława, [illegible] nie [illegible]
. Po [illegible] wszystkich [illegible] - [illegible]
- [illegible] w Rzeszowy - czy Karol wyzdrowiał [illegible]
z pokłonami [illegible] [illegible] [illegible]
i wszystkich [illegible]

X. Ordynacki Wiktor jest w [illegible], wyjeżdża stąd do Ki
w niedzielę nowego roku. Gdzie żona do niego [illegible]
jechać ma.
Gdyby ni które was widziało z Ciechanowca i [illegible]
nowego, pokłonami ni [illegible].

Pana Stanisława [illegible] pięknie pozdrowienia
[illegible] Seweryna i Władysława Lawrenza.
Z abonamentu Królikowskiego [illegible] numero
[illegible] odebraliśmy. Czy nie [illegible] tamtego
nego kto by jechał do Warszawy - Kisia [illegible]
stać mały [illegible] photograph [illegible]
nych - których wolimy [illegible] nie [illegible]
rozpieszczają - a [illegible] bardzo niepewna [illegible]
da. -
Pozdrowienia [illegible] Lawrenza Seweryna [illegible]
i Helenki - jeżeli [illegible] was kto z Gorzkowa [illegible]
pozdrowienia [illegible] że [illegible] Jej Ciotki [illegible]
pogorszyło się [illegible] polepszyło. [illegible]

Dobra Nowina, — Jezusa!

Na cudzej ziemi — daleko — daleko.
Gromadka ludzi — ze łzami powieka
Święci Twoje Narodzenie.
Do twego żłobka drogi pędzą nasze,
Wielkie Słowo chcą usłyszeć w Betlejem,
Na głosów Anielskich pieśnie.

My pasterzkowie tej oto Krainy —
Która O w sercach zasiała Zawiny
Przez długie lata i Wieki.
A dziś tułamy — na ziemi wygnania,
Ni chleba, dachu, ogniska, posłania
Świat obładzimy bez Twej Opieki.

My grzesznicy Panie ... i wielce i srogo,
Przykarań twoich niechodzili drogą,
Posłannictwa zaniedbali.
Słuszanie skarates. O! przebacz Panie!
Wszakże się nawrócił — na Zmartwychwstanie,
Niech wydziem z tej śmierci całi.

Niestraszna ciała — ten duszy niewola —
Która nas zawsze przemoc Życia chciała
I w przepaść nicmiary wtrąca.
Na nie tu ludzie — ani ostre broni —
Nas tylko wyrwie z tej okropnej toni,
Ręka twoja Wszechmogąca.

Otwórz wrota o Boże - Nowina!
Niepokalana porodziła Syna -
Jest miłość nieba dla ludzi. -
On nasze winy zabiera na siebie,
On przebaczenie wystawia nam w Niebie -
I skruchę w sercach obudzi.

Hejże! co żywo - wnieść snopek do kata,
Cieszka Matka niechciano się pokrzata.
Biały przyrządzi Opłatek,
Z niego (na Betlej - to Obrazek Ojca.
Na odwrocie wątłych Uczniów w Wierze,
Zostawi Miłości Datek.

Siankuj sobie obrus - na stół dary boże!
Co jino w Dolinie znajdzie się w komorze.
Znieś tu obficie na Gody.
Złamcie Opłatek - w Miłości już świętej
Oczyścij serca z urazy zamiętej,
I powynagradzajcie szkody.

Toć na kolana przed Świętą Dziecinąl
Niechaj Cały Wesprzyma z dóbr naszych zostawiną.
Zbawiciel już między nami.
Cześć mu Chwała, Cześć - i Uniżenie.
Niech wieczna Dziecinie zaświeca Otrocienie.
Bo On do Nieba nam drogą.

Wy Bracia Nasi, Polski naszej Dzieci,
Jeśli Was kiedy głos starca Dolecs:
Niezmieńcie Pjón inwyrazju.
Och! Zapomnicie Wam Najświętsza Panna -
Że w Waszych domach biednie żyć nazwana!
Do całym drogim nam Kraju.

Ostrołęka

Pisałem w Rycerce w Warszawy
1860 roku w Miesiąc Bożego Narodzenia
Dla Mamci = Dziecki jak Ja Bohdanmej
Marysia.

Ten wiersyk miał iść w drodze do Cichej Wsi, ale Drogi Brat pod Kopertą Maryanna, sam zapomniał wysłać, przytem i ja o nim. A wszystkim całą Miłością wszystkam Was obyć i Dzieci Wasze do serca. Oby w Waszym domu zawsze jak najprzestrzeń - wszystkie wasze smutki i biedy - w naszym wszystkim dom wasz Boży i całe W Nim uszczęśliwienie. Niech by i wy nam dobrego - bo my Wam tyle razem winien że ni nigdy długu nam nie wyjdzie, za Waszym przykładem i Wami dożył resztę dni - wszystkich na Ziemi.

Zaintrygowała nas wczoraj w kościele ładna młoda panna z jakąś starszą panią, która zaczęła się modlić głośno i jakby na przemian z organami śpiewać. Ja myślałem, że to jakaś chora, ale nie, bo potem wyszła z kościoła zdrowa. Ale to jakaś dziwna. Może ktoś wie, co to jest?

Miłe to Cichowo, ale jak ja nie mogę kobiety nienawidzieć, a ta cała wina leży na tobie - to też Mamusia, i nowe, na Cichowo, ale bym nie zdał nawet wszystkich, chociaż przyjaciół mam wielu i wszyscy do Ciebie serdeczne.

— i pomyślna
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
kochanym a serdecznym ojcom. na które cmentarz [illegible]
To jeśli tam u was cmentarz, wchodzi w pole, a tam,
dla [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
i prawdziwie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
chu i życia [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
dów i [illegible]. Nie mamy tu wyrandu świeżo [illegible]
[illegible], i nadzieje – bo ludzie nam mówią, że [illegible]
na wyjazd jarmarku do Toulouse, poprawiał [illegible]
dla księgi. Ubiegły nasze [illegible] [illegible]
zdrowie [illegible] [illegible]. Wczoraj słuchaliśmy Mszy ś. na int
ś. Bronisława [illegible] i przyjęliśmy do ś. Komu
na Ilgo Course. Ludzie tutaj na [illegible] [illegible]
gania [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]. Kasi nasza [illegible] [illegible] [illegible]
i [illegible] ale [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Dziś rano [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
list [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
będzie miała na to [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
nad [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
na [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Mamy. Ale nietrwonie [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

W 31. Grudnia 1860 roku Route impériale Maison à Cuers.
Hyères (Var).

Dosie serce, wolałbym brania rzeczy tych pieśni, zarzucam też do Najserdeczniejszych powinszowań Tobie nowego roku, niech Ci Bóg w nim pomierzy i smutki twoje pokojowe ukoi - a błogosławi na dziatkach, abyś Ale jeszcze dziecko boskiej wychowała. — Cóż to ci tam u Was dzieje? Słoń byle zmiękon i zimna, czy biedak gdzie się rozsiadł? Ale sam wiesz, że nie wierzę bita i nienabawiła znów cesarzowa. Na miły Bóg obaj tez niczej o swoje zdrowie nieoszczędzaj się tak metodycznie na złoty. Ty w twojej uczciwości i energiji intelektualnej nie wiem gdzie na nie byłby komunikacji - a potem mężczyzna to samo zdrowiem przypłacić. Szkoda mówić było adresować do biura Komisjonerom z Lucca, a nie w tej, którego zawsze z nią chodził... Hamerling pisała wczoraj do Ciebie zapewnienie za zgrabnie Dziękowała, - mnie jednak tylko dodać - abyś - jeżeli się co pisnie dzieje stało (ych nie odczytała - ale zabrymata w sobie, bo mu projekt wojny się o nowe zgrabnie. Niemniej Ona jednak wiesz się magło w sobie pisnie - owszem myślę, że mu się ta wojna w nadrze. Oby się nie zemsta i dzieci - bo Ona znów jakieś zgrabnie mu Tobie pisała!

Dyonizy - kurat Cinquecentenni podziękowanie za Tadeuszka, bardzo mu się podobał i bardzo wiernego kontent stał się po- wiadomości familijnej przerwano go Zupanichem, gdyż, że ostatni universel - znalazł się między polskiem. Zaraz Starzeński ubranowy się w ten Zupanichi - dodał: „Pomóż, mowę „o nim Zosi - że sam napisałbym do Niej z podziękowaniem, gdybym wiedział =

„ale za to jak wrócę do Paryża – to upadnę Jej do nóg i ucałuję! Tego, rzektem, nie napiszę, boby mnie zato wyśmiała. Na to on znowu: „To napisz że Życie mają, „zaś to na wyraźne moje polecenie napisać musiał." Na to odrzekłem Łozińskiemu, – nie wiem kogoby nie zbudowała po całych nocach modlić się – a później jak anachoreta. Dziękuję Ci Łozińskiemu serce za rumianek, chociaż bolesne żołądkowe przeszły, jednak na sam jego zapach pragnąłem wszystkimi rumianku. A jaka miła kuta mnie niespodziatka Vidy[m] pod talerzem obwarzanek od mojej pocieszycielki Józi[a] z napisem dla Dziadzia od Józi i Kwiatka z napisem „Całuję wszystkich Dziadzia „kochanego i pocieszycielu i Ciocię Dynię, i Babunię „Daryusia i P. Dyonizego." I najpiękniejszemu do kadzi z osobna listami wszystkim sobie Jak nie wyjąć nie można nie wyjadać. Wszyscy jednogłośnie zawołali. Całuję Cię najserdeczniej od nas pocieszycielki Józi. Dziękuj Jej bardzo bardzo. Niechże Ci Bóg Życie moje daje z niej wszystkie pociechy. Jakże do mnie napisała by czasu nie wystarczyło bo to dzień pocieszania to nie pijaństwo. A tam czasem by ją bardzo zadziwiła ta pochwała.

Przesyłają Kochani Improwizacyę Dobyny i moją do mego Druha, Mamusia i Dynia niecierpliwie wyglądają i bardzo Was oba proszą. Dowcipek ten czy ja z Mickiewicza Prochuszę. Daj to was oba proszą pobłogosławienie od nas obydwóch. Ja zaś proszę mego Druha mi co zdecydowałeś z Artykułem – który miał pójść nazwisko do Mordo? Dziatki niecierpliwie Józi[a] pobłogosławienia

chciałem już stąd pisać kolenicę ale mi śpieszno nie tu, tam w Toulonie teraz przeskoczyć, bałem się narazić z moją ciekawością na śmieszność, a Mamusia też i Daryusz niebyliby mnie puścili. Ty mnie Zosiu posądzasz o długie pisanie i o do późna siedzenie, a ja nie a nie dotąd nierobiłem, i nierobię, ołówek w zachowaniu pióra prawie wszystko niemiałem. Wprawdzie nieczytam ale w tem wcale nieczuję winna, a jak się w łóżku znudzę to wstaję, zapalam świecę, trochę się nadymę a potem chadzam po pokoju myśląc o Was sercem i kochaniem całą duszą jak mogę wtenczas. Bóg z Wami moi Kochani i Matka Jego Najświętsza. Całuję Ciebie Zosiu, Ciebie Drechu moy a my dziatki pocałujcie

Wasz Józef

Donieśli się przez Bolduana z Aleksandrii że do mnie go list chargé z 500 frankami i drogą listami dla Kuzia Hieronima do Paryża i ony to pieniądze zostały tam wypłacone.

Kup mi Drechu brzytwę, całą tutowano podobno do pologne et ses droits en pot Europe i przyślij mi ją bandą

Gdyby przyszedł jaki list od Aleksandrowej Lakeshiej odpieczętuj go i zobacz czego ona chce gdyby nie o kupno kobiercu i nie niczej – to mi zaraz donieś a ja pieniądze na to przyślę. —

Na te Zimna usprawiedliwienie tem mego futra niech Zosia przyczyni się nazwie sobie stuła, albo Duch. Ołtarzyk Znajomych tańcach podrożnie. Jak Adaś a Sam Hrynio chcą. Zawsze a to ciepłem piecem skórzanem uraczam —

Mój Drogi Druhu Bohdanie, Lecz mam was listkiem
Dzisiaj do Ciebie napisać i napomknąć abyś dowiedział się
tam u Was dzieje? Czy Zdrów Kamelek - i czy ciągle mu
nie? My tu - niebardzo. Mamma dziś w łóżku - a ja od 12 dni
na żołądku cierpię i polepszenia znaczego niema. Dotąd
bol głowy często mnie napada. Powitam Cię drogi mój
brat
ow w ósmie ostatnim - które oddasz A. Aleksandrowi i po-
proszę żeby do Rzymu w nas drobna listami które pod-
kopertą żołnierską idą dzisiaj Arcybiskupowi pierwszym kurye-
rem odesłał. Znajdziesz tu razem mandat pocztowy na 10 fr.
które dostaniesz do 40 dla Postępskiego i razem mu 100 talarów
na rok 1862 wyjaśnienia odeszłe. Jakoteż Malińskiemu 80 -
co mu list u Ciebie czekają - a listy do obydwuch tu najdziesz
które popisałem. A Postępskiemu dasz majowemu jeśli
co ze Szlychow lepi w Cabassou 15 Chemin d'Antin - albo
u Krolikowskiego, radzano.

Przybyło tu jezuitów pare wiedeńskich ale ci mieszkają w
ny Biskupiągowie, Barchanie, z Besarabii. Jan wyjechał P
i: Krymu wychodźtwie: który ci tam z Jolandą sienie-
Wszyscy siostra u siebie bo pogoda niegodna. Co tam u
u was dzieci moje. - Ktoś Drogi Niesia Ci wrócił - ciekawy
jest wyciąg numeru dziennika Duchańskiego - który po
skim wychodzi i przysłał zaraz cours bonde, a razem ich
Jego samego wydekorować i zaprowadzić musiałem do Lag
ieby ci dał upomnienie kartkowych fotograficznych
Skoro go do tego skłoniłem, domiesz - aja Ci zaraz przyślę
na opłacenie fotografa przyszłe. Wiersze Dorfalińskiej
Odres Duchańskiego - który Ci tutaj przysłałam. Skoro
bliżko nas - rue Truffaut 32. à Batignolles - Wodzicki
tego adresu d: Witold Karłowski - który Ladzie od Dwudz
tu przybył. Z Górkiewiczem niedobrze - może Ci Karłowski
Konstancyi Jurkiewicz przysłane które zapisywałam w zeszy
wam adresuje. Całuję Cię z duszy i serca mego Drugie
Kochany twój do grobu Józef

Ktor bystá mi dnes rachowáć z wami
na listy — a ty Bogumiecko dáka iestes
swiętá dla mnie — że kaidy słowo co mi
Brygidka od Ciebie da jak niespodzianke
nowinam jak łaske — bo cóżem ja ieby
ty takie wielki — a taki maluchi kiedy
chcesz dać do siebie przystęp o twoią
łaskę — Mam ty a ceremonyie
blisko siebie, i daleko od siebie — jak
Zwiat szeroko — jak dech wysoko
jak Bog nad wszystkim — Łaska
twoia Boże — twoja mysl — i nie
wiem że nie ubłacisz spewna iestem
tylko Zonia cuda jakies robi za nię
to bladoc — trzyma — — — Serdeczny
Ty drogi Boże — nie nie ze mnie do two
ich spoconych — ty nie nowinnyś
jakoś ciebie nowiellizacz i kochać —
Ale mysla Zawsze tak dlugo ficzac do ciebie
dopiero nie mam czas — ale

Jeno się wszystko i probuje — Jezus
chwilkę dla siebie — teraz wracam
interesów tob z moją
jak obiecałem nie
dostaną do Bonnatowicowej
Cesi — Co do tobie Józef na
dla mnie że ja w Jerozolimach
ni — a ja go oskarżę że ani
boska kiedy Słaby — i dla tego
jego długo trwają — Boga
Apostoły Dawid go pisnęli i
dzy go lekarz jak trzeba odwidza —
Musiał wam opisać nasz
dnio dobrych biednych
goście stojących — ja się
Pan wiatach bardzo
Pieniądze które miałam
jak mogę i jak niemiecki
całe nie jak mnie — ale
dam kiedyś do zobaczenia

Boże zdrów Serca Stwórcy, kocha
ny Tatusiu i Ciebie serdecznie pozdra
wiam Dameczki do serca
tulę Siostrze dałych co kochane
prawdziwie Bogu ufam co raz
milsze i gorzej się stoi i tem
bardziej do Ciebie z prośbą
Naturalnego i woli nadnaturalnej
Ufania Kochającego

Niemcy nam nie przyjdą tego
ej im przewrócą do Dostojnego.

Drogie mo. Czuwam korzystam z wszech stanowisk czytego
pisania by Ciebie i Siostrę ucieszyć, Ciebie i ją, Drogiemi
mi i kochane do serca przyjaciółmi, jak mi was tak wypo
miedzieć tego niemiecim; czytam wiadomości że 16 t.m. było
u was 10 stopni zimna, więc że w takie [illegible] was
być zimno w domu wydzielonym na bycie. A my to ani nie
dbali śniegu, mroźnie nikt był napadł dzisiaj od was i
padło może, ten parę minut kilka gwiazdek śniegu skoro
wiały nim dotknęły to ziemi. Dzieci wołały wszystkich do
okna patrzeć na to, a w Dyrekcji rozmawiali o Duchu zbawiciela i
to pogodziło się oblicze klasztora wesołe i zatomiało że tego śnie
gu było tak mało. Niebardzo jednak żeby nam się w zimno
wiosnę nadało, nie mroźne i bezwietrzne na wiosnę śnieg

ale wilgotne i słotne które dla mnie przynajmniej było m
ne. Od kiedy mi mamy jéj pogodzę, to też i ja na moj
mam ni lepiéj. Dziękuję Ci raz jeszcze mój Drochu za
troskliwość o mnie i za to... kiedy, ażeby wynikało
co mam w rozmaite rzeczy pełnicam, niechcym i ja cz
głowę łamał gdybym Ci nie dochował; bo ani bym nie był dom
że to poprostu pisał. Wyjeżdżam ze Warszawy przeciwnym b
do cyby niemowlęta tak z obie wigbyć by mój żołd wtary
odbierał. Pomyślmy... odpowiedział mi że to ni a
zrobić to trza naiodaty podpisywać w Kasie ale pensyę
kreyzi on już ma u siebie, to cyby niedało mi tobie ją
powiesić, odebrałby sobie 30 franków - które mus
zatoić, jakiem Ci prosił, na pensyę. Desonfant
70 franków zostałoby na pokrycie - o którebym Ci za
prosił; jak będę miedział - że pieniądze masz wreszcie
tego też jak widzisz mój żołd odbierał, zajdź prosze
Bernarda i pomów z nim otem - na co Ci pozwalam
powrócenie na zakwaterowanie go, albo do zostawie
tem wyrozumieniem zakwaterowania ai do mego
wrotu. Kiedy dni temu piątem do Teofila pow
tem zupełnie jego matrymonialno moralne wyobrażenie
niechciał Orainii tej biédnej cierpieniami rozterce
partem tylko pretensye o moje milczenie kiedym mu
cy prawie list odpisywał. Na jego krzywdzące mnie
poznał takie na zawiście niemogłem, nieraz mi
to i odpowiadać niechciałem tem więcej iem go nieczy
mogł się domyślić - jakiej jest treści ale Nicia opar
na jego słowach - „że potrzeby prawie miał nad
„nie domienia drogę - a choć zawsze Bogiem to już
„z tobą z tej strony która dawniej duszę jego dotyczała. - z pomoc

Ani chce dzisiaj mówić Bobrowicz żebyś do mnie teraz
trochę listy pisywał. Chyba by się doprawdy za nie-
dbałego zabrał. Wasz by teraz co lepszego do roboty a-
żeby pieczarny Bubi się z nami bardzo trzeba od was
przybyła. Co do Bucholza Ciocia, gdzie tam. Cała
się do przyjazdu Cesarza Wiedy mamy przesyłki to mu-
sim sprzedzić gdzie się o niego udamie. Za chwilę z jego
na Stan" Miniszy byle mi pod swoim imieniem daj
lepiej pod imieniem jakiego Francuza byłko mi 25 florin.
do dnia na dwie trzosem podpisał i mnie mi żeby
Sterabuega mam przysłał. Napisz co to ma. Koniecznie
bym ci Mamonu zaraz wypisała. Po przeczytaniu
mnie Mamerem udzielał bądźmi. Bij Buda. mam.
Tobie tak Grom bardzo.

P. S. Zapomniałam, że trzeba być mniejszym. Napisała mu ostrzegawczo
bardzo mocno wyrazy w których przemawia serce
i wiarę do niego - a gdzie niegdzie jakby znaleźmienia ogniem
gorącej Duszy całkiem oddanej Bogu i do Niego wszystkie sprawy
tego świata odnoszącej. Napisałam mu także, że jest pewna
rzecz zgłaszałam się do niego aby sobie pieniądze moje - złożone na
procent. - odemnie zabrał; że tam wyjeżdżając z Paryża na Ciebie je-
zdzisław - z prośbą - abyś mu je na każde jego zawołanie wypłacił.
Z zgodnie z Mamerą dostałem - aby się bynajmniej z niewiastami wyje
chał na dwie lub trzy potrzeby - i rozmawiał nimi jak mu się samemu da
rzec będzie najlepiej. Gdyby mnie napisał do Ciebie żądając niemiecky
do mnie mój Drukier Bankowy droga te 600 franków złotych - według
dawnego jak Ciocia wie. Gdyby pruszyka wiadomość miejsc nadto
jest 3% procenta - to opłaci za mnie konto. Z naszego obchodu niemogę Ciocia
stanu żadne interesujące nowiny. Zdrowy się tu cieszę gdzie za mnie -
modlą -

Ale ja koniecznie umykać kurcem biegł i parsem dymu cignącym się po
skrzat Monte Bello na którym kortalec się zapiwanej warszawki stoi wiś a
wszystko dnem umykać, a na niego czasem nadzieję czasem wrogy napady
gaby z Toulonu. Przybyła nam jedna Polska Rodzina Pana Janowa Fa
skiego z Wrotka - takie Farnowska Domu; Mają Je te dwiory a Sam m
na Kontrabasy - po kontrabasach ma te mocie. Nieszczęśliwa i smutna
Dla nas wypadł skutki - i tych odkładanych emancypacyjnych, żeby je
jakby to Brad umysłu czynić na rozdrażnienie ludu - ku nam. Wzy
w modły i napiekł Boży, toż do Niego zanania i pokora, boć przecie bo
wolni - „i ntas nikomu zgłowy nie spadnie? Gdzie czynnie miejsce na
powanie, które jest zgodnością napisany, a samo postępowanie Dy
staropolskie, pozwalające nam do Pana Boga; nasze pewieństwa i tragedy
bardzo - pisanie się nawet skiełe barbarzyńcom wydadzą. Tylko dziecin
ne nasi jesteśmy do twardszych zastania niedojrzali - różnia - zamiast
jaka to skarżna przed Bogiem odpowiedzialność - skatanie się służy
nie - jak gdyby ciężko kiedy zbudować można. Na miejscu
budujemy a nie na rozerwaniu. A oprócz tego niemiecka bo nie
niemcem. Niemcem mają Druhu że kraj, tymon bułgarski
czyty Towarzystwa Dziennikarskiego do którym [illegible] do nich dostał, chod
i tak mi dziwno - że korespondent Towarzystwa dziennikarskiego ostem
Rozradowali my się te wiadomości, czynem godnym naśladowania
rów, Koadjutora Chełmskiego Tarnowskiego - któremu gdy
Dan na wniosek komisji: Sprawy Wewnętrzne przyjmiemy
gów Węgra sichuan z polecenia Ministra Wasseny aby
Dyrektora Seminaryum Unickiego - czy na jakiegoś Ksiądz
na instalowanie a Koadjutor starszeń nabrania się - co się
stary unicki - powiat nastawać - a gdy to nie pomogło - grozić
konsystorzem - citacją pozwu i Koadjutorka tak natrętnie
rowno - że zniecierpliwiony starzec zakrzyczał rękami i nogami
mał: „weźcie sobie moją pensyę, a zamknijcie mnie do mieszkania
cie na kilka zawiesze na dybiz, rozbierzcie stary kości
sobie ja niepotrzebnie sobie pod moją władzą Duchowieństwo
ego wezwania i rozkazu Ojca Świętego głowy Kościoła Ka
któremu podlegam. A natarczywy przyniesiono mu jakąś
cytacyą - której nie spamiętam, odprawił z nad obydwaj. Nie
to już nie na napadów chamskich na rzecz Naszej Świętej
w wtych czasach nie ukrzyżowanie Kościoła przez własne
pieństwa - naturalnie, musiała się zdawać tak nie jasna do prze
dzenia; ono na wstępie, nie udała się - to tobry znak do nie

XXX.

Co to za Tatka z Nieba zstępuje na nas mój Drohu i za jakie zasługi? Dla Aktu przez Nikogo podpisanego - Wiadomy pytanie wielkiej mnogości - ale słuszny tylko do Siebie samego - bo znam Cię kładnicy moja nędza, znam też od dawna i Cenię z Wdzięczności Serdecznością i Ofiarą twoje Zasługi, i dam im kiedyś - może wieczności Boskiego, wieczności. Świadectwo. — Za potwierdzony z potwierdzeniem nasz podpis na Akcie zdania nad Ojcem Świętym a Namiestnikiem Chrystusowym, i w wzlot Miłości swojego zawiązania nam ale tą miłością tak bardzo serdecznie i obsypuje nas błogosławieństwy. - Nieznam-ery X: Alexander odczytał Ci już Ojca Świętego odpowiedź, nam przetłomaczył ją tutaj X: Józef który Ci przepisaną posyłam, i Ukaże mój Drogi Drohu że i z Aktu naszego i z odpowiedzi Ojca Świętego - każdy z nas powinien sobie zdjąć Kopia - ze wszystkimi podpisami na Oryginale znajdującemi się (których na wstyd nasz, podobno nieświadomie:) a X: Alexander w którego ręku są oryginały, nierzetelność takich kopii podpisem swoim pod pieczęcią powinien potwierdzić. Należałoby je wypisać na najpiękniejszym białym papierze i oprawić w ramy za szkło — ale, jako Klejnot Rodzinny, gdzie kolwiek głosny potomkowie, świadczyły po nas dzieciom naszym - iesmy byli wiernemi synami Kościoła Ojca i Namiestnika Bożego - i świadczą - następcom naszych. Wiarę i indulgencjach dla Stolicy Apostolskiej ubłagały. Jakym rad, aby taka kopia dla mnie przepisał mi pięknie mój Syn Chrzestny Maryanek i tym bylibym podpisał ni gdzie na boku. Uciszyłbym się bardzo gdybym ją już oprawną, za powrotem u Siebie w Stancyi zastał, a nadbym mogł wpatrzenie Marca jeżeli mi co nieprzeszkodzi. - Nasze z panienki coraz bardziej stabnie i niknie — wychudł znacznie. —

Tłomaczenie Xiędza Józefa Hube.

List Ojca Świętego Piusa IX.
Do X. Alexandra Jełowickiego Prałożonego, i innych ortodoksów Missii polskiej w Paryżu.

Pozdrowienie i Apostolskie Błogosławieństwo

Pismo Wasze z 11 Lutego tego roku przyjęliśmy mi[ło] i zaprawdę niemałą z niego odnieśliśmy pociechę w tych tak wielkich ciężkościach i goryczach naszych. Z tego bowiem pisma poznaliśmy, jaka jest Synowska wasza względem nas i względ tej Piotrowej Stolicy miłość, - i jak gorzki wasz ból jakoże i jakie oburzenie na widok tego najnieprawniejszego i zawi[ś]kradzkiego prawdziwie napadu, przeciwko dostojeństwu nasze[mu] i tej Apostolskiej Stolicy panowaniu, - i przeciwko własności błogosławionego Piotra; napadu - którego nie dopuszczają na zawistni Katolickiego Kościoła i Jego Stolicy nieprzyjaciele mieszający sobie podeptać wszelkie prawa tak Boskie jak ludzkie. Bardzo nam miłe są uspokojenia wasze - tak zupełnie godne Kościoła Katolickiego - i dlatego zasługujące na najwyższe pochwały. Trwajcie najmilsi Synowie, w najgorętszych modłach przed Bogiem Najwyższym i Najlepszym; aby kiedyś swoją świętą - złych i tak wielkich klęsk wymagań radzący - i ich Go nowami i coraz świetniejszemi po wszej Ziemi tryumfami przyozdobił: wzmagał, i aby nas wspart i pocieszył we wszystkich utrapieniach naszych. W końcu - jako zadatek wszystkich darów niebieskich - i jako znak Ojcowskiej naszej Wam miłości, udzielamy Wam wszystkim jak najserdeczniej Błogosławieństwo Apostolskie.

W Rzymie, przy Stym Piotrze, dnia 2 Sierpnia 1860 r. Panowania naszego (podpisano autentycznie) Pius pp IX.

Serdecznie się Ciebie kuzynie, Dziś modlę i błogosławię. Jeszcze raz [illegible]

[illegible] Wiśniowa [illegible]
[illegible] Kochany Wiśniowa [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

Podróżny dziecinom za ich przysłanie - są one dla mnie prawdziwą pociechą. Karolkowi powiedz niech on sam wymyśli dla siebie jakąś dla dziadzia niespodziankę dziadziowi portretowi. A Halszy pocałuj ode mnie wszystkich razem serdecznie Marysinka, Jasia, Zosia, Karolka, Julka, Frycka. A niech się uczą, Rodzicom słuchają, nigdy niczem nie smartują, co takim dzieciom jak oni przystoi, Bogu modlić i Rodziców słuchać. Twój Nestor dziś przyszedł z dzieckiem i bardzo zań prosiły. Piątem od siostry Mikołowskiej otrzymałem przez X. Kujawskiego 100 fr za 20 biletów na loterię aby mi z tem biletów tu przysłała a 15. stycznia ze Cibinga adresowane, które do tego czasu na ręce jej złożę postarałem listy. Ona temu sześć miesięcy biletów przysłała, a więc 14ma miesiąca stycznia ich jeszcze więc mam 14 u siebie, to mi ten co z adresowany jak przyniesienie Piotrowi, ten przyszły - jeśli zaś 13ci tylko przyjdzie - to upomnij się u siostry mikołowskiej o jeden bo ja niecałe tem tylko 6 miesięcy 13ma u Cibie byłby tylko 14. A ten jeden niesadresowany przysłałby adresuj Piotrowi Jarosz ynskiemu do przyszłej -

Całuję Cię drogie moje Serdeczny Kogan

O tem interesie z siostrą Mikołowską pomówię z nim a - to mię z tego na co [illegible] nie [illegible] [illegible] [illegible]

Moja Rodzinko Droga, jakże mi Ciebie żal że tak mamy
W wierę mi dosłuchowe, jam atram ich nami nie
dałem Was rannie u stóp Chrystusowych u Matki Swiętej i błagaj
Go gorąco o wszystkie błogosławieństwa dla was. W takim samem
umarłem nie mogę do grobu dla was, mówi ci tak dam Ci tobie po-
całunek na serce i do mego Ciebie przyciskam. Mamcia Ci
serce od pisania uwalnia ale pokój zawsze nie przyjdzie, pokój
Ci nie od pachnie Frau Ci ona wraz darzeniem ciebie, jak kupi-
ła 10 funtów Kawy Cocelle świętej i po funcie wypaczyła te 10.
paczek - tak nie idzie pokój w Magazynie mówi ze i upako-
wać tak - jak mają zwyczaj pokowane na drogę ich tam Dar-
cio chce, żeby były te upakowane w papier dobrany - by od wietrzenia
Kawę ochronić jakoteż od [illegible] innych dobrów - kiedy
jeżeli ś kupiła, zatrzymaj u Ciebie aż do przybycia Mamci -
a reszta co tam masz jeszcze dla tej przyczyny wrzuć Kawę da-
rów, bo u nas tutaj Kawa - może i mój ich tak na to nie pójdzie.
Dołączam do Ciebie nieprzyjaciół. W mandacie Dycia powtam
Ci 20 funtów - za które kupi dla Darcia paré de pain d'épices
de Reims byle nie lukrowany; zdaje mi się że najlepsze pier-
niki są au passage Choiseul - to kupno niech tobie na podróż wa-
garnie upakują. Ale może niektóre pierniki obok Kawy - żeby zapach
Kawy nie nasiąknął. Niepamiętaj bardzo serdecznie, wszystkie pier
niki, bo co na tobie najwięcej zależy Dycia - gust ty, wynieść do
tego - a biedne to wynadzienie walla, chociaż się od niego, a dobro,
to tobie powiem Kochajmy się, powiem, że niemiały gruntu nie bogadzie
Mamcia wszelkie od nowego - może i czas nastąpiony w Egoty na nasty
wpływ - Nie wiemy jakoś do Swatowe po pieniądze, tobie pisał
[illegible] - Nie wiemy [illegible] Ciebie [illegible]
Ciała Bolesnego [illegible] Karlsruhe [illegible]

[illegible]

Dziękuję ci = Cieszę się, że wróciłaś
w chwili wyjazdu mamy, bo na ręce
boli, A inne mam co postać do Dziechow
skiej i nie mam przez tego - bardzo
mamy, Daj mi to ja odeślę, ale moż
ci to nabawi nobi, moż zapomnisz,
Idź nie - i wiesz = Czy nie jakieś
[illegible] - jest nie trzeba aby ty to
u Dziechowskiej dowiedział czy ja nie do
dam [illegible] a [illegible] a by potem chciała
na blefistwa drugą [illegible] - A moż czy
nie [illegible] Carton to Ogon Carola
a [illegible] przez moż [illegible], ha
niechcesz - [illegible] swoją i [illegible]
ojcu [illegible] moż [illegible] i [illegible]
Mamy gdzie nie [illegible] - Całuję
Stasia [illegible] całuję
[illegible] twoja [illegible]

Ks. [illegible] Ogon. a Asino (B-ka Vos)

10 Stycznia 1861. Hyères Grand Impériale Maison de Cuers (Var)

Drogi mój Druhu! Je voyons avec, byłe i życzeń dla Was wszelkich; nowy rok jest to byłby jak chwila na chwilę do przesłania poprzednich dla Was miłości uczuć. Jesteśmy pewnie kolejno sobą zajęci - to jest nie dość znany - żeby potrzeba było innych na to co mówić - przekonań - i śmiało ufamy że i Zbawiciel nasz potem zsyła za swoje dzieci nas pana. - To niechże będą Druhu mój Bogu dzięki że Wasz Karolek ma się lepiej: i że ich pobyt nie potrzeba dłuższego lecka. - Żal mi bidnej Loni - która nie tak dobrze na zimno odpowiada i chciałbym bo ręce jej popsuć uratować. Ja tu w Hiszpanii nie cierpię, chmurno i słotno. ale jeszcze nigdzie nie dobrze, a jak nie promień słońca przez chmury przedrze, to ciepło do rana. - Zresztą nie na Królikowskim za dobre zdanie bodźcem następującym: nie wymienia się jak kto mówi, pomiędzy nas - że jeden z jego prenumeratorów na artykuły zasłaje wyjęcie nie pochlebnego o Polsce, odzywa się tak do jego Księgarni: X „Wydawca artykułu o polityce w Constitutionnelu, w mondzie dla którego Księgarnia nie sprzedała. W Constitutionnelu nie tak bardzo ważny o książce Trubetzkiego - la Russie Rouge. Zdaje się że ona te byłe nam wydała - które za nami. Wiadomo jej pomoc dzieci nie obiecuje, pokoju jej nie dzieje ochotnie nie chcą ale o miłość najlepszą swoją interesa polskie i jak od chwili do chwili wiadomości jej listy. Artykuła przeciw nam są właśnie najwierniejsze. Towarzyszmy zmuć fatalne. aby przeciwnie oddziaływania i zawiązki, aby nie ich chronić. Niech się nie zniesławi na bardziej nienawiść - a nie, żeby nas wszystko." Co nadzwyczajnie. Karano mi trzeba jeszcze tam pomyśleć. Rokumany - Czaje się, nie mogą być chwilowi, zresztą do artykułu - który się z polskiego nastawienia miał tłumaczyć, jeżeli musi drogą wysłać go do X Jana, to zgoda nato. Francuski poprawił był w mondzie. To wreszcie contemporaine pojedziemy do Toulonu,

skoro Mamcia będzie trochę lepiej – bo teraz ją z moim wyjazdem, ó
pia biedactwo swoj czas – jakby ich nie wyżywało, mimo to nie mo
ostawić – bo inaczej ata, ja takie jak to u nas mówią: „Deń b
a tu dnie leżyć ani sposobu dotąd dyjć z zatadkiem; chociaż
zmienić tryb życia na nasz staroświecki, o gtej kawa z bułką
to, o 5 obiad – wspa i jedno mięso, o gtej filiżanka herbaty, o t
Jeszcze raz – wszyscy i poszanowaj bytem dobrze, a dzisiaj
bez żadnej przyczyny źle, ale cóż robić, już to moje nieszczęś
Zamierzonej mety, abyż Bóg nie odmówił ofiary – o której
od tak dawna się modlę. — Moje za mięso nabijadam na C
zbawiciela mego Druhu – kiedyż by jeszcze nieszczęśliwemu porzu
swoich miejsc i chodzić wiecznie nieszczęście, ale jam tylko arbi
znaczyć tobie Druhu – który ci nawet trudno. Wróć proś Cię
ona abyś postawnie i niejako zapytał się Druhu jeżeli w Ży
kto zbrocił w brosznie Francuzkiej Jego wyobrażenia historyc
czyby On nie niemiał przeciw Jej wydrukowaniu? Czy zgadz
się na wydanie jej zupełnie bez zmiany; czy pragnąłby
koniecznie było wyrażono – ja z Jego pracy jest to wyciąg
Co do otrzymania nato odpowiedzi, najlepiej mi zaraz doto
gi mój Druhu; a przytaczona kwitaj zwróć, pod tyt
Uwaga: adresy mi do rąk.

Wlecie ostatnim Maryni który mi przysłał – czy
„Stryjostwa i Dzieci ściskam serdecznie. Czy zaszły listy
przysłania? W niedz był list do Stryja. Pisałam także
Cioci Emilii, ale niewiem co się na powitach dzieje?
taj to Jan – jakoś się zmienił obawiam – jakbym do nich napi
ale siły niemam. Maryni obiecuje mi przybycie
na wiosnę, ale czy Bóg mogła obietnicę ziścić – czy się
gotuje na ściśnie na wiosnę. Wola Twoja Panie!
Pozdrawia Was wszyscy – wiele i jakkolwiek; Ciebie mój Druhu
ściskam, całuję i do serca przyciskam a wszystkim
wszystkim oddaje się – wasza do grobu Jozef

NY 21 Stycznia 1867 roku, Route Impériale, Maison de Cicero, Hyères — (Var)

Choć kilka słów to mojej kochanej Loni, by uczułowań rączki i kolana twoje całowała a przy sercu twojém zachował rem nie lekko agnaé się. Co ty tam robisz? czy się mojemy zdrowiu? Czemu to Pan Bóg niedał skrzydełków tak się gnać jak się myśl do tych co kocha. Loni moja — to nie frares, — to krótka prawda na która tyle lat z wami pracowałem, i gdybym żył najdłużej to już drugie tyle tak nie dożyje. Skroszeniu się miłości nie umiera — to ci tam znowu gdzieś w niej znajdziemy. Dziś Ci serce Loni za trudy które dla Mamusi i Darcia podejmowała, z doprawdy — odkąd twoja ostatnia pisała chorowałeś na żołądek. Zapomniałam Ci serce że wkrótce przyjdą tam do twojej kasy nowe pieniądze i to Loni musi to zdrowie dla Mamusi i Darcia trudzić się, gdy czy przynajmniej prędko zimna u was zrobiły. U nas od kilku dni słońce świeci a ty wiesz co to jest słońce prowansalskie. Mam dla Ciebie photografią płaczku Dr. Pabnes radzi bicie przeciwległej części ulicy ale tam i domu w którym mieszkałaś, nie raz przechadzam tamtędy myśl o tobie i modlę się za tobą. Na tych błoniach jesienne ani razu nie myślałem raz dla zdrowia drugi raz dla ciągłych słot co do niedawna trwały a potem nie byłoby skim kwiatków zbierać — bo moja obie duszki stanęła i rozdzwoniła bezsilne — chodzić nie umiejąc. Tyle mi ran bardzo artatt i myrodeniat — jak na tą jego famorytalny romans a na prawdę jeden z bardzo poczciwych ludzi, takich mało. Na bol głowy i silną gorączkę której jeszcze nie determinowano co będzie.

Na Panny Górki się wyjechała, niedawney. Ci znać niepo-
ci żalić, po mojem liście niemogła inaczej zrobić. Jej d
nice tak był źle że bytem pewny - że już go ona nie rad
Świętnicki - i zobrze już zaawansowany, zprzeżbienia d
stawy i przez dwa dni i dwie noce w jękach do który ch
niestaje duszi się. miarkuj co to za stan i czy wesoło nam
trzyć a niemóc nic pomodz. Choć młodość choć moc
go ale takie przemogła, dziś istny taran dogonyma panob
spowiadać się i przyjąć namaszczenie.
Dziś nie wiem serce jak to trudno między obcemi i serca n
liście jak nie do was tęskno wypowiedzieć niemiem zdaje m
ziem już nikt dzieci moich nieuściska - żadne mi uroczy
sem nie rademonito pod uchem, żadne dziecie nie zawoła
Oni tam Boscie robią, Czy zdrowe? jutro napisze do Karol
i w Jego liście wszystko Ojca Jóni ponosa - jak ona mnie
Jej zdaje bajko żeby się do przyjazdu mego na pamięć
Czy dosiedł do niej mały przezenia który mój stad,
Jak przyjadę przywiozę coś ciepłego - do tuby nie zgoła
Radbym około 15 marca być już z wami, Kraniotwo. K
kurdym liście serdeczne Wam pocałunki i uprzejmie
wyjaśnia, piszą mi że zaraz z Wiosną przy końcu kwietn
siebie wyjadą - chciałbym Im gdzie wygodne a niebyt drogo
tere mieszkanie na parę miesięcy. I Ona nieboszczka n
pasierzona, kogo cierpi - to radbym żeby się mogło co prę
nieberdzo daleko od nas. - Dzieci moje kochane Mar
Józi, Dyzia, Karolka, i Józia przy niej całuję i błogosław
bie w oczki i wesoło i w główkę po staremu z całą miłoś
ję a niech Bóg i Matka Najświętsza będą z wami. Wasz
Znajomym wszystkim pokłon się - Domci czy Mi we-
wata całuję serdecznie. do Teofila piszemy co do-
niesie się chcieć do Bobrowa.

Jak byście zrobili kuchnię, piecyk do Was Byś niebyły, ciepły ch by Was podtrzymywał. A dudek czy skończyć rękami?

J.M.J. Nawrócenie Śgo Pawła 1861. Route Impériale, Maison de Cuers, Hyères, (Var)

Drogi mój Druhu Bohdanie, Dziś rano o brzasku wyszło dwoch ludzi okutanych w płaszcze z jednej stanicy i przechodziło przez plac targowy w Hyères do kościoła; jeden z nich poszedł w prost do Zakrystyi ubrać się na mszę ś. – Drugi udał się przed ołtarzem Matki Najświętszej na ziemi – i zamyślił się sercem w modlitwie. Trzeci – chciał wcześniej tak wyspać się u Pana Boga, wyprzedził dwoch pierwszych do kościoła i siedział już modląc się w ławkach – bo klęczeć mu trudno. Kapłan Hieronim ofiarował Bogu na Ołtarzu Ciało i Krew Pańską na trzy intencye; miarny trzeci ksiądz co miał też i serca ofiarował Matce Najświętszej za Ciebie – za Zosię – za dziatki – i za wszystko – co wasze, poborcy – i Duszy Daryusza – modlił się w tym samym duchu. – Przed pójściem do stołu Pańskiego – stanęło mi w oczach Cudowne nasze tam ciche życie, trzeźwe pobożne prace, – troje modlących się Pawła, – troje zamiar napisania Jego żywota, nasze wzajemna Miłość – która dziś Opatrzność nietrwała sobie wiecznie na wszystkich Kolejach życia – i wtedy da Bóg do kościoła. O! Druhu mój Druhu – komu Bóg da tutaj tata długie tak przyjęć ten już nie i nikomu na ziemi zadrościć nie można. –

Oba z Daryuszem serdecznym powtarzaliśmy krzepiąco stołu Pańskiego – a ja potem upadłem w Matkę Miłosierdzia, która Ty mnie kochać nauczył, że Ci Jej tak nigdy tu nie zabraknie. To złożyć na duchu modlitwy Drogi mój Druhu i uczuj sercem – jak ty to umiesz, panie Śgo Pawła; przypomnij braciom słowo ulubieńca trzeciego Apostoła – dziś tak przypadającego do świata: „Strzeż się bożkowstwo ich, wzniecaj „obroń Wiarę Bożą." Możeby takie przypomnienie stało się komentarzem zrozumiałym dla wielu dusz dzisiejszych złożonych – a za które modlić się nam potrzeba. Wezmij pomoc Pawła Śgo – której On tobie nie odmówi: –

Smutno mi że Cię dziś do serca przycisnąć niemogę i uczcić jak brata, – ale słońce mi co dzień na jawie wskrzesza

która do ozdrowienia Najmilszey Panny odbywam
A Zosi mojej kochanej polecam - aby najwcześniejszem
uczuwaniem Ciebie, mnie zastąpiła; dziatki niech C
do kolan przypadne i za mnie uczuje. Ty zaś Druhu
ke moja uściskaj, ucałuj; przytulaj; dziatki pobłogosław
niech o Zdrowiu swojém.

X: Hieronim w godzinę po mszy ś: wyjechał do Kie
mil tu trzy dni - a ranny trzy noce, bo jednego dnia nad wie
rem przyjechał a trzeciego rano wyjechał. W Kie
zabawi dziesięć dni, wróci nazad do nas zpowr a potem
prost do Paryża. pan Kiego napisze. —

Mój Drogi, zajdź proszę do X Alexandra i domów
co ci oddam z 500 frankami - które mu wypro ostatek po
uproszę, aby je do Rzymu X Hieronimowi wypra
przy tym, pierwszemi bym list do X Hieronima i do
Lindseyego: byłem to ponosza które Dar: stan Felinskiemu
nas Jego studiów. Owoż wszystko inne podchodzi a ty
pierwszy X: Hieronim niezabawi. Moi X: Alexandrow
ernit ci a ich mytaniom, bo niepozwalam żeby zagr
mogły, musiały mieszkać mytane w Mandacie. Co ci do
o tem donieś mi proszę. A razem X: Alexandrowi i Kar
mi złoż mey i uszanowanie

Sercem do grobu twój
Józef Zaleski

Cała Kolonijka nasze pozdrawia Was ——

Drogi

Hyeres, 2 Lutego 1867. 86:

Ja, Daryo Michalisowa Ivanowa Mirza która była na
interesy przybyła do Hôtel Parisien. Widziałam [illegible]
pozwy [illegible] Mirzach mówiło w niebie, dla [illegible] walczy [illegible] za ran[illegible]
gdzie na była za ran[illegible]. Ale za to [illegible] Ojciec i Córka zasługi[illegible]
u Pana Boga. Więcej [illegible] Ciebie [illegible] [illegible] [illegible]
ny i niegodny [illegible] mój Druhu [illegible] [illegible] Bóg [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] Mu [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

Żona nie dla tego napisała i na pół roku żeby tylko na potrzebę pie-
niędzy otrzymała ale z przekonania że dziennik moje nie radowi nie bawi
bawi i być zakończonym. Ale prenumeraty na rok gdyby inaczej
niemożna. było, tylko prenumeraty konsciencie - bo kwestya ta
was bardzo warna jak to w sin dobrze wiecie i czujecie. Żeby mi
kiedy podpisem swarka, a chrześcijanina zdaje mi najprzykrzej
być prenumeratorem niesamowitym Galicyjskim - a tak chcę
z mocna napisów polskich na dyletach na krajowskie jak
konsciencie czyja to robota. Chybaby Pan Bog najprzykrzej kie-
ców na zgubę ostatek. żeby i oni sami jesuce na ten rozum mu
chcieli - kiedyby ich później nie nas stawił. Bo jakakolwiek przy-
by im znamienitości nie wrócą - to jesuce lepiej by na tém wyszli
z prenumeraty z mocna. Miałem list od Teofila który cały
żeby mi bardzo do żadnej swojej ani wspomniał o dziennicu - pra-
że i ja pisał do niego tej kwestyi nie zaczepiałem a na moje na
wo robiona kwestya - czy mam Mu posłać pieniądze - które u mnie
będą odpowiedział mi że rob jak rozkaże, ale pisał o nic niemogę
po odniesieniu się mojém do Mamy wypadło aby Mu pieniądz
zostali. Narodzie się Dziecka mój z Serorynem albo z Eustach
jak to najlepiej zrobić i ośmiel Mu do Florencyi to boo, fran
którem Florencie na Cichie wpadetenkim Karlonorem zostawić pod adre
sem Piazza della Croce Rossa N° 4211. à Florence. Mu
się zdaje - że najlepiej wziąć mandat na Sunkes w Rothschilda
i pod stracheryn listem lettre chargée; portać - ale może
lepiej wynajdzie sposób. NB. na lettre chargé dają recognaj
za mandat opłacę procenta i dowiedz się w kontrey co Ci zarzą
gniadzie odczytu. Przez X. Hieronima - który w niedzielę albo
poniedziałek ma tu przybyć - a we wtorek do was stąd wyjechać
napisze i do Was i do Niej - a tymczasem całuję was moje dzie-
ci - bądźcie zdrowi i Bogu polecam wasze dusze i serca do grobu
stary Józef

2. Lutego 1861. Hieres
20. 14.

Drogi Najdroższy Bogusiu! Od Notre Dame wracam – Coś dodam do tego – jak opowiem tajemnicę rozmowy duszy mojej z Twoim Aniołem Stróżem – Pozdrawiam Cię Dziś przy twojem śniadaniu oddawałam się – wszystkiemu twojemu – Co moje dla ciebie modlenie – to moja dla ciebie ofiara – Ofiarowałam Jak się ma dzisiaj twój żołądek i miłeczne dopytywałam się tylko znowu w duchu znowu w Bogu – A więc do tej drogi Najdroższej i ciszej jeszcze tobie życzę i ciebie ubłagostawiam – Dziś sobota Bogusiu a więc post – pomyślmy razem, a słowo imieniny – twojemu na tę drogą Dzień – Nazywam się Cyda – Jola Janowiczanka dziadania dam mnogi ucz Cyda ale mam Cyda wesoło serce tuszy Je

i wyplakiwac bedzie na wspomnienie obo
zaprowienia do Dawcio Dyrio Josef i Lorinowa
a Corba, - i podadza im ukrzyniobi krzyz
i ukrzyniobie piroga z Serem = Wszystkie
jak zrumali co dobrze sol a pomadat =
Co tobie o nas powiedzieć - Maryska m
dwa razy ciężko chorowała i modlicie się
za nami. - Serdeczne wam z dziećmi
Seifkami i całuci, i Hanie bo niegoz bard
nie domagamy - Hanel. Bol głowy
pomęczbitaci się głodnico i ubi pomu
pni bardziej jak kiedy do niniego ispeł
i cudow pijace mazy. - twoja cz
kochajace - Franciszka

W 10 Lutego 1861 roku Hyères Route Impériale, Maison de Cuers (Var)

Drogi mój Druhu, Niemiałam czasu napisać do Ciebie z Marsylii; przez dwa dni naszego tam pobytu, dosyć padał deszcz ciągle. Z wyjazdem miałam dużo interesów - a dla biednych moich, nie mogących się wyjść bez mojej rady, niemogłam nie i ja przyczynić się na dobre do listu. Wtym celu tylko powróciłam do Marsylii przez St. Chamousina - a do Ciebie i Doni dotychczas napisać zdołałam, i dobrze się też stało - bom te list mój z a - resztami zastał, na które razem odpiszę. Ale przed wszystkimi interesami Twoimi niech będą Bogu! dzięki Ty mi mój Drogi zdrowszy i że wszyscy w domu zdrowi; mnie tutaj przyjaciółka pocieszyła mój Druhu, czuję się nierównie lepiej; za to Dezyusz nasz dzisiaj wtórku leży na bicie krwi do głowy, ma przytem gorączkę i dosyć w piersiach bugra. Nieorzekamy jednak tego niktórnie, bo to może przejdzie - gdyż już nieraz miewał takie ataki: a przecież siły dlatego bym nieczekiwał aby się miały o jego stanowisku przemawiać - i ani do bracia o niego i tak już niespokojnych dosyć -

Wróciwszy wczoraj z Marsylii zastałam listy od Ciebie - a Dezyusz od Augusta. Ten mu pisze o nieszczęściach u nas śmiertelnych - które się do skutku Kapliczy, jak mówią dostawały, - że przyjechawszy na jeden dzień odwiedzić brata, musiał przesiedzieć u niego cały dni cała, nim tedyż trochę drogę przebrał. To nam wreszcie tłomaczy dlaczego listy na powtarzane pozostawały z których wczesniejsze wcale nieodeszły, a późniejsze teraz dopiero pododchodziły. —
Pisze on także o trwodze Szlachty w naszej Gubernii z powodu wydanego postanowienia w Petersburskim Komitecie Urządzenia. Którem nietylko przyznano włościanom Guberanii Kijowskiej grunta dziś przez nich posiadane - ale zastrzeżono im nadto prawo upominania się o te - które kiedyś oni posiadali - a dzisiaj Jm były. -

Nie rozumiem wcale powodu tej wytrwałości dla jednej Guberni
nie dziw że stachla tém więcej, niemasz ani jednego może
w Gubernii naszej - któryby kilka razy nie przeszedł pozew pomiędzy
mężczyzny i niemamożyć zmian w przeciwieństwie włościan
tém nie postanowieniom mogą stachcie wszystko wydrzeć - a
najmniej dać powód do wielu procesów i kłopotów co niemiara

Wracałem z Marsylii do domu zmiąsomowiąc okręt
ko by gorzej u Nabielaka w Nimes; stanowszy u siebie otw
tem list najpierwszy - i na mieć tak sprzeczną z pierwszą
Karolu naszym, nie mnie zapłakałem. Mój Boże! może my
nie wrogi; zrane Ci Druhu Bohdanie tak dobre - jak nasze
nasze dla Niego. Wszak nie my do Niego ale On do nas po
nie w smutkiem naszym. Myśmy nigdy nie przestali ich k
jak braci naszych - a nawet modlić się za nich - aby ich Bóg
swoją oświecił. Jeżeli jesteś robaczyku Karolu - uszczęśliwij
za mnie, ponieważ Mu ten sam wrzut jego cierpienia i że
zawsze Kocham i kochać będę. Lecz nigdy nie mówię - ażeby stoczo
Prawdy do życia było samo lubowe zaślepienie się w Sekciarstwie
Na zaślepowanie Prawdy do życia Zbawiciel zostawił na
- dwa przykazania - Miłości a Straż nad niemi dał Kościo
i folgujący nasto naszej nędzy - i grzesznym pierwiastkom
nowicjom - resztę Sam między nami ukryty na Ołtarzu
my, mimo Świata, Ciała, i Ciebie, w Nim bardziej zap
nęli tym ogniem Świętej Miłości dla Niego i bliźnich -
między nich naszych na wiki goreć ma. To jakaż, pyta
się, nauka ludzka, nauczy mnie lepszego zaślepowania
Prawdy ś. do życia? Och! dałby Bóg, ażebym za moją
otrzymał wiary, nędzne życie moje być godnem potrzy

Byłem na wieczorze u Chamskiego z Ks. Kicowskim
w Marsylii, zresztą się tam kilku polonii, Ostrowski, na

stary znajomy Hoffman, Długosz, i troch synow gospodarza; zgadało się coś o Karolu i tanto właśnie dowiedziałem się od chamliczego że Karol gdzieś w Nimes u Nabielaka, - tem też silniej zdumiony byłem przeciwnie o tem wiadomością z twego listu. Co bardziej mi dziwi opolepszenie Jego zdrowia napisz prosze, ja się dziś go rano o Jego uzdrowienie modlitem.

Ani mi przyszło do głowy, aby dziedzicka pieniądz, jakiś nie wielki, dwa matka dzieciom i która przyjechała wyjazdu Córki za bogatego człowieka, mogła być w ambarasie opiniądze. Nierozumiałem przyznam się, dlaczego młodzi mieli się koniecznie pobrać w Paryżu; u nemby nie w domu - gdzie rzecz mogła pójść i taniej i prościej załatwić i nawet miłej dla rodziny, zamiast tam na to sobie dopomagać tem trudem naszem wszystkim: "dobre dzieciy" Kasia przystąpi:o klątwę to na Karola Stachelskiej prośbie w której pieniądze nie wiele waży. Co mam więc ta biedna nasza Kuzynka mieszkająca w Dreznie aby jechała do domu. Jeżeli zięć przyszły wiadomości takie bogaty, jak o nim mowią, czyżby nie właściwiej było Jemu przyszłej świekrze dopomódz chociby z emfiteuzy na majątku który ma posiąść. Jeżeli dziś mowią najszczerszej chęci nieby Jej dopomódz nie mogła, bo od wyjazdu z domu, żadnej wiadomości o stanie gospodarstwa i wpływanych funduszach niema - i niepomału tem się biedzi. Że mieli przychodzić listy, a Kuzynka z Administratorem majątku - jakby się pod ziemię zapadli. Listy Mamusine, które com na twoje ręce posyłał, wszystkie w tym interesie były pisane - nawet do mego pana abym się dowiedział - co się tam dzieje.

Niewiele bym napisał na St. Aleksandra, bo z takiem stanem głowy, jak nasza biedna Kuzynka - żebym potem pożałował niemiał na sumienie żal mi Jej serdeczne - ale jakaż na to rada w naszem ubóstwie? Siostra Jej odezwała Pani Jakubowa, osiadła, jak mówią, z kapitałami w Warszawie, czyby ona siostrze nieczekała dopomódz? -

Drukuj; Ci Druhu mój serdeczny. za listy - które mi pyszny
stat. Regestrzyk dział moralnych i kupno książek dla Alexandr
musza odtąd na później - bo teraz trudno mi o tém myśleć, ab
wrócę pisać zaraz tem, a dzisiaj w cale Daryusz nie będzie
mieszkam chudziak po doktora, ale nietrzeźwa mi tém i ani ró
ni tego. Pielęgnujem go we troje Mamcia, Dysia i ja; Dysi
mówi - że jéj nie ma tak było - ja - którym nigdy tego nie mówi
ni tirowiec jak ni całuje - to robi ni jak pies. Pomału ni dzieci
ny dodzy - wrócia potrzeby - telegrafuje.

Nie wiem - czy myśle mi przysłał list od Helenki Gorskiej
szedł bo wprost z Krajn. Kazałem list "na stół" datuj, nie wiem, otworzyć koperte
tam, rzuciłem na biurko i widać że ją wymiotł. Wlasnie za dla
obojga serdeczne ukłony od jednej i drugiej, Helenka mówi że do
pisała ale - że odpowiedzi od niej niema, może was list nie dosz
ej datowany 30 Stycznia a mówiły wyjechać na Wołyń do Ojca
musza nie teraz być wdowa - ale jada na Kijaków, Lwów i Bro
lepszej drogi. Siostrze Mikołajskiej wprost stąd odpisze Ambr
mi z Aleksandrem O. ale mam nadzieję że tak wytłumaczam, jak
pisze do niego. Czy by jéj portret mój Druhu przysłać Teofilowi
Florencyi? Wtedy Jego podobnom Ci dał, a pytam dla tego że dow
wytłanych pieniądzach chce mi odpisać na list. Ciekaw masz Druh
egzemplarz tego Obrazka Boga! Zawsze nawracania się Bułgarów
selij mi prosze bo i oto upominają mi znajomi Teofil. Prosiłem Ci
twój do Deskyny. Mamcia i Dysia sonecza nie śpi nie odpowiedział Jak p
y gdyby list to nie wiem się Druh otrzymał mój Druhu odbiór od Bernarda, p
mują za Vreję, potrzebne mi za te pieniądze na różne wydatki wparyż
niemam pod ręką gotówki - abym nato zaraz mógł posłać. Myśle
nard jakiej trudno mi nie zrobić - wydaniem tej sumki - a mniby b
to wygadało. Vidin, powyżej Ci franków 200. co tego domowego roz
Dacia dla potrzebujących. moje i tego, jakie Ci nie zdarzał ćwiczyć, dzieliła co

7. 117 12 Lutego 1861 roku Pan z Jerozolimy, Marion a Sacro Cuore de Hyères —

Droga serca, stare moje kochania. Rzec i nagi bogo po sto razy
całujęci niewolno ieś am stara do mnie zostawienia Bohdana listem
niemapisała; niewymagam ja od Ciebie długich listów, niem ze ty
jesz wesołej pracy i ze na to niemasz czasu, niewar bo zat mi
Ci nad wyraz wstrzesza jego wspomnę ze niemasz długi - bo ienna
taka ciężka Pola Ciebie bieżnej zromalyzowanej. Mi ciężko
ze ci ni niechce wydać pióra wrocha - ale jak ktoryon listem bno
jego stowka niema, to mi ci daje ze ja cię mnie niekochasz - i emut
no sercu. Wierz mi droga serca ze takiego dowodu wierności ja co
ja temu winien ze Ciebie kocham, wszakże ja nie mniej niz obiecy
bylbe to co Pan Bóg przyrzekł ci, a jeszcze wszystkie sobie wyrzucam ze
nie tak kochałem jakbym to winne serce kochać powinienem, niz nie
zostałka moje, modlitwa za Wami zapłacam. Ulej Bóg dobry zapłacić
i tak tam na wszystkich pobłogosławić jak ich go prosze.
Zdrowie ci nie shamuje nas niepomału Laryusa, myślałem, mnie
chwila ze bicie po nim tak cały i czerwieniały ciemnie ich, niezay i
ani jest niby lepiej ale jeszcze niemożna powiedzieć jest dobrze. Ich
ten byna w Pisen, kazałem przysłać bańce, najmniej go mogą ciężko
go zmajdzą ni złamą i z łaskiem mnogim, wszystko dobrą kruszą zanetę
niezastanawiając jednak tego słowo jest lepiej jak było, bo ze nie ma moje
moje tajemnice skrzydła skrzydła zdrowie pisarzą ni wdział i kroczą ludzi
mogłyby inaczej ni do wrac jego zatrzeć i jak potrzeby. Dobrze
ma nadzieje ze ni potrzeby.
Niebardzo mi ni, droga serca, sprzedaż biletów za wszystkie powiedzia.
Podatek, jak mowisz, zapłacilam - podatek ci jeszcze ni kosztowała pan
kom 20 na to, ale o wiecej biletów niewiedzam bo niema i ich komu ta
sprzedać. Biletu domów tutaj niewiele, a do cudzoziemców z tem niechodzi

Alebo między nami mowiąc - Masz gorliwy entuzjazm o stanie kap
z umiarkowaniem podniecić energiją i pracą swoj wrodzony talent i używa
jako majątku. który Pan Bóg Ci dał ozdobienie swoj by nim sobie i bliźn
i Jemu służył, -- wyrobywa umarłego z grobu i zabiera mu ch
jakby żywym czy umarłemu co złego przyjść mogło. albo odmi
w czem będą potrzebnie czyje przemiotne, jak przysłane kwiecie
uczynków jego. Lepiej by zrobił żeby się za jego duszę pomodlił
Nieposadziłeś mnie rozumnie moją obrazę osoby mojej, chciałem
potrzebnem w dopowiedzi, ale bacznim się i obrzydzeniem nie odwrac
no się wesoło jak z żartu i natem się skończyło. Posyłam
z tym listem 100 franków na sobie uczynki. Co wolnego rozporządz
Bohdanowi, narażenie się między sobą może etyj sumki jaka czy
chcecie na przedmiot ten w mowie obrócić, to jak do was samych zale
Drugie 20 franków ma Ci Stefcia Łowicka oddać Nida Kisiewic
pierwszki dla Dyzi - kup Jej sama parę i za resztę kwia
krzyżyk na dobrowanych pierwiastkach sąsiadczych. Jeżeli A
ci jeszcze tu do nas nie wyjechał przyszły przez niego - jeżeli ja
chał wyprawi jak pierwsze. Druga siedziała Gdyby A. Hieronim,
Ci pieniędzy nie oddał, trza mu przypomnieć. Co nawet oto pr
Helena Górska i Józia Stanisław Ci się zdarzenie, Helena do
pisała do Ciebie - a odpowiedzi od Ciebie niema. Dyonizy
go nie w ten moment i prze - niebym w nie i nog. twoje uczciwe
go, z Bożego zdarzenia uściskał. co Ci myśli i sercem czyn
bie prosze. niebyś na każdym zdrowiu stoi za mnie kiedy
krzyża, pod rękę Matki - Bóg większa na dla Ciebie błogosławieństwo
Dzieci - a ja jim tego całą duszą życzę i modlitwami oto co dzień
prosze. Daj że nam Boże wszystkim zdrowie zachować się i wszystkim
wdzięczność za siebie dać. Mnie się tu kochamy czy i nogi
całuję i ściskam, i Orlik, i Krotko, kraj cały ściskam. pozdrów się
wym na mnie. Richcia i Kasię wszystkich, Andzia i Ignasia pozdrów

Dyzia. Dobrze się bawiła całuje, dziękuje przez mnie Adasia
(i jakie mam wiadomości od Irki i mnie wiary, że mamy, to mam Hieron
Ci pieniędzy nie oddał, trza mu przypomnieć. Co nawet oto pr

Każde ćwierćnia ma złożyć żoni 20 franków zabitoby Nro i mogłe 20 f.
na pierwsze dla Dyr. O biletów więcej nie proszę bo niema ich tu komu
prodać. — Siostra Mikołowska złoży tobie mój Drodze 20 biletów loteryj
nych na bytantowe pierwsze; schowaj je gdzie tam pod klucz u siebie
Myśli że ciągnienie nie nastąpi przed mojim powrotem do Paryża, toż gdy-
by nastąpiło - przepatrzysz czy który nie wygrał; bilety mają być u Ciebie
zbierane zapisem na domowie - który do kogo należy - wszystkie za-
płacone.

Monsieur Drouhet serdeczny - że dzieci biorą dnie 18 tygodnie do mego
wyjazdu. Czy myślisz że i ja za Wami nie tęsknię? Niemyślisz, nieom
to; ta podobna przyczyna moich niedomagań - rozstań z ludźmi
Wami, och! niedawno nie było lat w miłości przyjęło, toraz serce
uspokaja i tuli się za temi którzych niewidzi. Niemogę Wam jeszcze z pew-
nością oznajmić kiedy powrócę do Was. Długość listu
być w myśli wyjazdu na kontrakty pisany, zdaje się że 15,
więc 22ga od swego wyjścia listy. Teraz muszę tam być już pod kontrak
kontraktów. Przypuszczam że urbierane przychody Mamione nad wyżej
wpierwszej połowie Marca - i że ja bym mógł na początku drugiej poło-
wyjazd do Was wyjechać. Całem sercem tego pragnę - ale okoliczności stanie
a Pan Bóg tutaj rozsi, ja, przeciwi niepewnościami się modlić aby mi
Bog dał co prędzej Was widzieć. Widzę się trochę że mi mamam bio-
lim od dzieci - ale myślę że dziwno musiał pojechać do Nimy Towbis, gdzie
ten i Matka jego, podług listu, być muszą. W tem momencie odebrałem
list od Margrabiny Badenwajlerskiego z kopertą, list pocztowy -
serdeczny - z serdecznem przypomnieniem swych dzieciństwa swego
wsi. Życzki Bogu że nam ją zachował - bo obrzydzenie, przebyta stare
ność, i mowi że dotąd żadnej pewnej wyżej wzbrać niemoże
że wszystkiego to jest pod wiosnę wyjeżdżają na kąpiele do Homburga
mają, widzieć bardzo się pokochały. O wiązach u nas tutaj nie

Dziwny piszę powtarzam – że w Petersburskim powietrzu 150 ore
ets. Stąd nie nowego doniesić Wam niemam, powszechna ch
pióreczka, – Chorzy ustępują a zdrowi bawią się. Ostatnie ś
Dziś wieczor na bal, gospodarzem bala jest Pan Borch by
siadły Jaworski Witebski, Żona jego Piotr z domu Dobra
i dwoje Jej dzieci dorosłych Syn i Corka; Sam zaś zabie
służył pobratymcom, – tudzież nowiną nowi, na potrzebę i dobrze
trzymają – że dobre dzwony Dzwon ale mszy dobrej słowem
jaźnie całego życia na Petersburgu. Koni ich nikt na
bale nie szczędzi, chociaż wszyscy bitely capitalisci – bo firma
cin była na ubogich. Jurkiewicz jeszcze wegetuje – takiem
jakim przypominasz sobie żyt nasz kumpel.
A teraz ściskam Was i całuję Panu Bogu i Matce Na
szej w Opatrzności zdrowie niech Was Tatkowie i błogosławieństwo
mi obszyguje. Dzieci Kochane z błogosławieństwem prze
grzejcie zdrowie i posłuszeństwo każde osobno. Od Mamusi
Ciebie Dziadka bliscia przytulam. Trzymajcie się i Tatkowi
na mnie pozdrowienie. Wasilku Dezonfant nie potrzebuje
kaj przeczytać – zachowaj go u siebie – byłeś niezapomnia
schowam, a jak Ty albo Lucia będziecie w Tontaisiebie
stępnie pisać do Stasi i powiedzcie że Eufrazya wy
ta i że zupełnie na miejscu Pani Rzewuska do swoj
Pani przyjedzie – a w tenczas i wiadomy swojej będzie
Braciszkom i Serca waszemu polecam się i sam
zech się kochaj – Kochający Was Józek
Serwery nowi podziękuj za zdanie się w Jutorcach Ro
na i spytaj czy mu za sprzedaż szczęśliwie posłał pieniądze
Wujaszkowi Ś. Aleksandra i Ciekawego listu tego kon
pondenta który nam zapowiedział – A moje i mówcy
wyżej się tyczą przeczytać – Jezus was całuje

6 Lutego 1863 r. Hyères, Route Impériale, Maison de Cicéron (Var)

Druhu mój Serdeczny, Przed kilku dniami pisałem do Ciebie
i podałem Ci adres [illegible]. Mój list zaginął? Teraz
Rysia Ci przesyła książkę [illegible] przeczytał, sous ce rapport, twój jest-
shi exemplarz kroniki Nestora który jej nazwanie jest bardzo po-
trzebny. Ma ona tłómaczenie francuskie, ale innego. Dla zniesz-
nia naszych stosunków z Rossianami (Moskwa) pod jednem wyra-
żeniem Russes, nie dojść niemożna. I zupełnie własnie
wpisanie do Druhu, na gwałt ale Ci prosi, prosząc że ni Druhu
mój z przeczytaniem a ja Ci exemplarz odwiozę albo ona osobi-
ście z podziękowaniem Ci odda.

Darcie nasz stan nieszczęście wyzdrowiał. Kaszel go męczy moc-
no a jak się zakaszle to krew mu bije do głowy. Lekarz przyjeżdża
co dzień. Żrana zwykle bywa lepiej i z tak trwa blisko do 5 tygo-
dnia, a potem kładzie się mniej, i zostaje niewinnego stanu do
czasu mi z wypisanymi musztarkami mnie odsłaja go. Inne już
jednak febry. Która go przy końcu męczyła.

W odebranym liście od moich Dzieci znalazłem list do Was który
Wam przesyłam, chwała Bogu i mi dzieci chociaż tam, nie zawsze
pocieszają, i mnie mój zdrów. I Matka jego i wychowanie jak matki,
mania się różne stany dla niego, na chwilę znalazła i jej chyba
rozmaitość miejsca i odmiana militarne. Nie, ale dla niego do
imaginacyi jak życie Matki, dla tego że nie miasto nie bolesnego
nego nad jej życie. Maryniu z wielkiem wzruszeniem mówi
o Was wszystkie do mnie, obejmuje przyjaciół i sercem Wam

służy.

O moim stanie pisze że to „nic mi nie ale matka że ona
tata być niepotrafi ota swego Komcia. On sam nie nagi
całuje i pozdrawia was serdecznie. O gospodarstwie do wiad
Dość dobrze idzie, że jest (mowi) co przedać ale kupować ani nic
dla najmniejszego, obiecują wszystko tysze czasy pod wiosnę
Piotr tak mi znowu opisuje naszego wnuka: „Wnuk nasz
„ hoży, rzeźny, pojętny, łagodny i bardzo znany, wstał nie dawno
„ jeszcze, chce mu zabki i je jeszcze rzadko pokazuje - a zabków dwa
„ niespostrzeżenie, żyje w wielkiej przyjaźni z Piotrusiem, Rudolfem
„ i Franią." I wam też On piękne ukłony zasyła. Jak listy nasze
tak chodzą, możecie stąd miarkować - że za lata 25 grudnia
teraz dopiero przyszły, zeszłoroczny jak nie Boże pisać kiedy się
miał stać pisanych jeden tylko wyszedł a trzy przepadły i nie
wszystkie ostatnie Arkuszkowy - w których ona całą podróż swoją opisała
pobyt w Paryżu, jednak pisze do nich, aby niemiec na sumienie
nie nigdy wzięło. Inny nam Ojciec Bonawentura [illegible] na
Rome et l'Italie La Guéronnière.

Od brata Jana z rogu paryzka przez X. Hieronima list z
od Lwowskiego, klasy, pamiętam, wyszedł mnie kiedyś o
nie mu wynagrodzenia kosztów druku na kilku arkuszów, a
zdecydował nie drukować w Rzymie - bo mu tam taniej druk
Donosi mi, że wyszły z mojej broszury wydał mi czem
przez pewny, nosi ona tytuł, obrazek Siedmiorzy (: ulubieniec
rzeczy - nie Sielski) albo jak dawniej miało być Jedenastoro
Mają tam być całe sceny naszemu ukraińskiemu pisane
drukowane literami polskimi. W liście swoim na tem
my dzisiejsi Małorosyjscy pisarze boją na zabój na nasz
wszych pisarzy nikt nie nic odezwie, i nie wstawia nie ich do
że oni nie do mnie; chcą nie rozgłaszania nazwali - ale
pochodzą

On, mówi, pierwszy odrazisty się na to, w nadziei że znajdą się
uwersie i datacyjne pisane - który go poprą. Poruszmnie dalej abym
drugi exemplarz dla Cichi mej Druhny wziął ze 180 exemplarzy
które posłał Królikowskiemu, i w jego Imieniu uczynowania
Ci w. wyżej. Ale przedewszystkiem zapytaj się Królikowskiego-czy
on na swoje ryzyko będzie chciał odebrać pakiet który nieoptatowy
z Kontory Angielskiej Chamela i Baudan i do którego ex-
pedycyi przynależna jest prowizya jakaś pieniężna opłata
nieoznaczenie zdeterminowana ten majątek wynosić do 100 franków
Nie znam jak wiesz, księgarskich robót - nie znam ory takie handl-
we przesyłki są się nie regulują. Gorąco tedy proś mnie abym
o tem z Królikowskim pomówił i skłonił go do tej uczynności dla
niego która nicelby sobie z pierwszej przedaży odebrał. Jakżeby
się wtó nie miał wdawać, bo zapewne autora z nam tylko tyle
ile się autorach z wydawcami zkiedy pogadanek na podróży po-
mnie moje, a potem nie znam wartości ani ducha dzieła i czy-
pokupnem być może. Pan Maryan Hlabi się autor pojmieniem
żywa) musiał i Królikowskiemu posłał exemplarz a prawdę
pisał do księgi to mu zapewnie rzeczy cały i bez mego wdania się
jaśniej wytłuszcz. Zawsze jednak pomówiwszy z Królikowskim
napisz mi pan słów to tamtem pracy - aby mu Karola od-
powiedź doniesć". A gdyby Karol przysłał za kondycye Goethe-
skiego i pakiet książek wykupić, to mój zarar a niego jeden
exemplarz dla siebie, drugi dla mnie, jeżeli ten zgoła się nie do-
stał, a trzeci dla Dyzia na moje konto - który zarar tutaj
odeszły.

Kartkę Mamusinę do Was mej Druhny przytaczam,
Kartkę Niobe do Druhni i Cichej Drogi mej
Pozdrowienia za wystanie pieniędzy Teofilowi, musiał je, jużdziś
brać -

jutro mię do niego zapiszę i poszlę mu ostatni exemplarz
nu dla Bułgarów który miałem u ciebie. Libanów i cała pa
na wschodzie Syryą piękniejsze jestem dotknąć; niedaremn
Opiece Świętej nakazał powszechne za nich modlitwy aby
niedopadł. Donosiłem Ci wyżej o tych liście że Matka Mi
cia ma Ci z Lwowa 20 zaptacowanych tolarowych biletów na
towe pierwszemi - temerasem pomnij zapotrzebowałem aby
Fastrzej siedm przysłano, a Ciebie mnie stoi tylko 13.
Co mi stało z Ciebie nikt donieś. List ten miał pojść
pocztą ale wyjeżdża stąd młody zacny człowiek Pan Farno
Synowiec naszego starego Półkownika który mi obiecował
zabrać. Jeżeli bowiem u was przyjmie Go miło. Ściskaj ca
i Siostra moja i Matka przy końcu poczty na tu na
z Paryża powrocie - ale ja już mnie da Pan Bóg bodź
A teraz serdecznie kochani na pożegnanie i niedajcie
ślij długo czekać. Chociaż dotąd niemam powra
was mi wkatać - ale kto kocha - temu nigdy dosyć
tymi których kocha. a jam Was całem sercem i du
dworzie pocałuję i pobłogosławienie Matki. Za pa
pisz do nich a szczegolniej do Maryanka. którym
zasmucił że mi na niego żalisz. Bogu i Matce
szy Was polecam. Wasz do grobu
Józef

Pokłoń mi się uszanowaniem siedzeniu Kró
mowi i Karolowi - na chrzcie Alexandra tu wzy
my ale jesteśmy Go niemo. Znajomych wszystkich
pozdrowienie. Tłuksza mi niemiłosierdzie
ena. A Ty jak mi masz mieć drukiem na drodze
cia ze dwoma wizytatorami - które mnie trwoż

18. Lut. 1861 Hey

Najmilszy Bogusiu Maj miłna Rosie
Całuję Całuję dzieci rączki - Wasze Kotusia
Wasze serduszka - dowiadzcie się jak
się macie - czy mnie chcecie Matki kochać
Nasz bida - Dawien chyrta - Liszy chra
ta na wesele - prosiła tam Bogu. aby
mnie dał umrzeć się poddać z miłością
Przenajświętszej woli Jego - Dziatki
Wasze Całuję - Jak robaczyńce Ojca -
Ptaszynia oswinden cie - nie mogę
Kiedy wrócić - Pozdrawiam do duszy
Pauli Jego - Anusie Adi do Siroca
Bogusiowicza - Adama Jeż

Ja żonie moja rączki i nóżki bogie całuję. Co Ci mowie
jest że ci miłosierny Pan obdarzaje. Ufaj tam bol Boga. który
ze Bóg dawno cię chroni od Ciebie moj Aniele i niech on cię
Ujmie Ciebie zdrowie i wesele wiele troski miły ofiarach, ale
ufaj

Jak niecierpliwie oczekiwaliśmy listy z domu od Mamusi
listy niedobre. Administrator Majątku donosi że jakiś
Żant robot jim znaczny przyrzyr postawieniem jakichś
gielichód [parowozów] 10 pot mili od i ich w Chmielnisku,
wyrób krup przeznaczał do Ciebie. Tym sposobem my tyl
ruble srebrnych wydatku na które liczyli, upadłe bez ratunku
nim niechcą ich dalej majmować. Nie ma żadnej
wiadomości [z] administratorskich w ich, ale Mamusia
sposobem niepokoi się i biedzi. a Dymitry pisze [z]
pieniędzmi ostatnich, także jest że zmiana potrzeba mam
do Domu co mocno [z] Mamusia dobija, bo nie że Jego
rozumie nie [z] Moja droga Kasiunia, jeżeli by
piasku i miałby Ci to Dziwo kosztować nieznajomy ni tam
gdyby Ci to [z] we przyszło i obawiyto się wyby tam nimogą
la jakiej francuski. na kształ konnych na drogę do Mamusi
i którąby mościwszy do Domu mogła się najmować [z] swoim
[z] mojem konnych by [z] mogą.
Infantryja z pieniędzy drogą, zostaje na tedanym ostatnie ale
by jeżeli mościatka, byle się miała do czego zamu konnej. M
niemiała do Ciebie o tem pisać ale mnie o to prosiła. Kasia
jeszcze w bodzie. Daryusza sam mogłby tylko domieć zaraz
wszystko mi się zdaje że mocno za mocno do Domu.
Dziękuję za twoje serdeczne i błogosławieństwo, tak mi za mamusi i bo
i będzie że rady sobie dać niemogą, dodaj do tego że jeden
z przeciwnych a drugie mniej napadło. wszystkie pieniądze mniej się
[z] całe dziarta. mój [z] spuchły, zgrzyżę mi niemogą i biedzi Dziękuję
w [z] fluzie i [z] Matce Najświętszej Ciebie i cały Dom twój poleca
o Ciebie myślę i modlę się i do serca tę kochającego
przyciskam niech Bóg będzie z nami mój [z]
Pozdrów znajomych, Pi. i inne pieniądze i [z] pozdrowienia
się niegniewają na mnie że do nich nie piszę a wiedzą że za
Jak kocham i modlę się za nich.

Nowy

Dodatek: Dziękuję za [z] [z] [z]

J.W.J. 26. Lutego 1861. r. Route Impériale, Maison de Lucas Tyrès (Var)

Kochana moja Serdeczna Zosiu. Nareszcie mój list pisany przez Warszawskiego zostaw, z niego już dowiedziałaś się że Dargun jest tylko jej - wszakże do Dziś niemowlna powiedzieć się jej całkiem jest dobrze. Jak się zakrztusi a zaczerwieni to tylko pań-aj - kiedy upadnie - a już i to dawało się widzieć. O sobie Zosiu niemogę powiedzieć iżbym był dobrze - bez nowy miałem gorączkę i Torsza, - dziś mi się Zosiu febra, a i żołądek znowu nie dobrze. 71. lat coraz wyraźniej pacha do Domu, byleśmy już w drogę z Chrystusem! pod Jego przewodnictwem i łatwiej bądź do Ukochanych stroży już z Nim razem i bezpieczniej czekać na ukochanych którzy po nas przyjdą [illegible] się z niemi Doskonałem Miłowaniu w Chrystusie - ucieszmy się tutaj swoją Ludzką, z niemi zagrali. Bo postęp jedyny prawdziwy dla człowieka, to w Chrystusie Zosiu mój. Kiedym powzięty powód słuchanych przyniesiono mi na się listy, z brzegu Karkeski Towarzystwom się że się już tak cierpiącym Obrzydłem na bok całe moje osobiste cierpienia, bo jam i stary już i do niczego niekroma, ale nas boby rozpłakałom się że żyj, Matka Towarzystwom - a tak mało obaw o moje zdrowie a Co. wszakże raczej igrasz nicm - jakby swoją własnością którą nie znamy, Ale którą nie zrobię uszczęśliwią? ten Car dał nam Pan Bóg na ile widzimy zdolności byli Jemu służyć i wtrącone na nas obowiązki wdzięczności pełnić. Twoje - moje Zosiu, najszczęśliwsze za nas w Miłości na świecie: obaw ciągłe Matczyne odbite na dziecinach Ji wpływają na dole całego jak życia. Możnaby powiedzieć że tym sposobem matka nigdy nie umiera, bo żyje wciąż miłością w swych dzieciach. To jakrzeby ty Zosiu powinna obaw o moje Zdrowie dla tych biednych Towarzystw - abyś jak niezostawiła Siostrami.

Och! moja mi-

Kosiuniu, w oryjem serca nieodbije mi dziecinstwa mi
Matki ten bolesny na świecie! I dlatego to, sam Bóg-człow
wysoko stan doskonałości, po nadanych trzech przykazaniach
Sięgających nas do Boga, zaraz otwartém nakazał ortow
kouis: Czcij Ojca i Matkę twoją" A ci nie na tym
cie bez ofiary wzajemnej nie dzieje - stąd wnioski że te na
Pan Bóg dla rodziców nakazał - że te ich miłość które nie po
na na dzieciach ich odbić. To czyż niedzieje powodem dow
mieja do skazowania swego i rouia dla dzieci ich
Jak nieostatni Sierotami! Bądźcie Kosiuniu dowo wzg
niejsza na swoje Kowanie, nienawarzaj nie na Swoją i dzie
bez potrzeby - albo dla osmutzenia biednej gwoty. Lat mi Bóg
na - który nie trzeba cierpieniem biedy - bo Cię kocha, a p
i ja mam jako kosztuje względ u Ciebie, zawsze nieważ pis
przypadam do nóg twoich i proszę i zabiegam - abym sw
wie. Ja nie ta rano i nie wiem modlę ale dla Ciebie.
przyszłam do mego Jonfesa i zastałam u Ciebie
Kosiuniu pisza - to przybiegam biedna stanowno po
Kowac' ciebie i pocałować' cię chora - ah! niech cię
Bóg nad nami zmiłuje kosiula wiele biedy nasłka na
Ciebie ja na moją radzicu dusko kosiuniu i spokoju
Serdecznie całuję M.

Niedobre moje list pomerytatysi, jam Cię rostał dla Cię
a ty na te kontenty dlatego polepszać Jonfesa jeszcze [illegible]
Śniety przystałeś, to rostań u Siebie cymatty abych które mam u
bie i zapisz go na moje Jmię. A to pieniądz dopłać komu
bo tak było mi wygodno. - Arakiem od pierwszego nie 12 fu
Kostało - ale Jan. Posyłam teraz w mandacie pocztowym na
Bohdana

franków 20, dla tego na imię Bohdana. aibyś ty ześmienia moja,
niepotrzebowała ni ruszać ze mnom bolem w boku i ran po wszyha-
terzach jabrzyć. Jak mnima najmniej ouchu i zmierzenia pota-
bot w boku nieminie. W imię Boga i w imię Misa i Duchka święt
i w imię miłości wzajemnej miedzy nami - zabliniam Cię oto.
Za te 20 franków niech Bohdan kupi 8m funtów Kawy Coccell
niech ja tam w magazynie - Kaie wyekonuie na drogę żelazna i do
pierwszego biura linii Lyońskiej za recepisa odeszle. NB: Pisz
pisz niech weźmie za imię magazynu - to taniej przyjdzie prze-
wozu. Dla tego bo Kupiejar bez prowi oto w magazynie i mam
ja wszystko, par la grande vitesse. Bo jur od 2-5 dni ostatni funt ceny
ty a wysłano tylko na 8m dni. tu zaś za nie dobrej Kawy niedobrania
Młody Jerlin przyjechał nas 24 t m: przed 4ty wieczorem, niemogłem mu
dostatniej posługi oddać bom zachorował i dotyd w łóżku, ale mam się le-
piej i jur chodzę - ale zdrowia nie wychodzę (bo ja pierwszy dzień pis
Kryg.

Nieboszczyk umarł w Bogu opatrzony wszystkimi Sakramentami;
ciało jego zabiorą Ciotka do Paryża które za parę tygodni stamtąd
wtórym zwłokom ma stąd wyjechać. Ja jestem nie o swoim wyjeździe
dnia pewnego pozwiedzić niemogę oczekamy listów Mortkowskich. Ja
Aniołów żeby je na skrzydłach przyniosły. bo sercem tęsknię za M
lam Na was nie ma nie zmieniło i nigdy nie zmieni – ale zpostan
możemi mię niepoznać – bom pocwiczał. Chciałem do dnia dzi
napisać ale mi czasu i siły nie dały. Uładzę się je Zosienia – ka
zosobne Macierzeńskiem uczuwaniem, i macierzeńskiem obo
wiązkiem ubłogosławi kazde. Winszuję Ci że szczęśliwie na
wą stugę, i Mamusia Ci dziękuje – ze nie dla niej oszczędzał
że mowiąc jest ona i teraz bez stugi. bo ta która wszelka opatrzy
nie wróci gdyż nigdzie od przybycia tu chorego, jak ze opatrzyć
go daj wiedzieć. Bywaj zdrowa i wszystka cała, i całe twoje grono dzie
przyjaciół. Bóg z wami, i matka Najczystsza nasz Jezus

Dnia 1 Września 1870 roku

W. 11 Marca 1867 roku Tyères Maison de Cures (Var)

Czasami moy Drohu Bohdanie. Wypadki Warszawskie i innych miast tchną co raz wyraźniej przytłaczającą bezradnością ale jakież to my gorzko i pokornie powinniśmy się modlić aby z nadziei opisu nie wyszły. Napisałem wszystko co tam myśle do Was - to wyślę - że to obojętne. Mamusia tam mi mnie robiła przypiski, zrobiłem jak umiałem - Ja Ci tu wyślę kopią swojego listu. Krakowa warszawskiego, pocieszającego dla nas - prawdą rzeczy które obejmuje list pisany od brata naocznego świadka zdarzeń, do brata zamiejscowego za granicą. Data 5 Marca.

„ Wschodnia Galicya wyprawiła liczną deputacyą z Księży, mieszczan i chłopów samych Rusinów) złożoną - która wśród protestacyi „ Kilkonastu tysiącami podpisów opatrzonych, u nóg Cesarzem zapewniała „ ma - owa tak zwaną deputacyą ruską widnia biskupów i innych „ Księży, - która nikt nieupoważniał ani wysyłał; a razem złożyła wo „ wy. te, wystąpienie do owego Adresu. Ktory deputacyą polska przy „ mowę, wcwadrowa podała. Jak poprzednia ruthenska deputacyą „ wiedeńską podróże przyjmowała Polska, tak znów ta ruska z „ największym zapałem przyjmował nasi. W Krakowie miasto „ wraz z młodzieżą wyprawiło Jm obiad w Sali Sterlera go na „ 200 osób, przy którym wszyscy społecznie tak Księża jak chłopi obywatele zasiedli. Były mowy i toasty przyjmowane z entuzjazmem, „ galerya cała była zapełniona damami. Na wiecznie obywatelskim „ prosili deputacyą do Teatru, ustąpiwszy Jm 6te loże z 1go piętra. „ Zapowiedziana, wcześniej zamieniono na Krakowiaky i Górale; te „ ostatni byli napełniony - tamtejszej ze niedziela o tem - w końcu dy „ rektoya jej wybrała pieniędzy za bilety, bez wiedzy kto i gdzie chciał.

Vide

„ Kiedy deputacya weszła do sali i zniemu natenczas takie
„ ruszenie: jeden z tych ostatnich odśpiewuje barania wzgłos
„ lat publiczność głośnym: „ Niech żyje prezydenty JW
„ Chrystus! Na co publiczność odkrzykuje głośny dzwiek
„ wiekie wiwaty i huczne Vivat Burmistrz. W ciągu sesji
„ Kiedy Organista Mechadmuch wnosi toast państwa mi
„ po tem toaście obchodzi się przed tamtej. wnosi inny toast
„ ny toast: „ Niech żyje brama Burmistrz! Krakowy powstał krzyk
„ nad wzgórz rzeczy, publiczność zaczęła z zapałem powstawać
„ obrzyki – tak iż słuchu nawiązano przestrzeń – i muzyka Victo
„ grać zaczęła.

Przejdźmy jednak do zajęć Deputowanych przyjmowanych
„ wniej obrazie na dworcu kolei w Krzeszowicach, gdzie ich
„ oto 500 osób, wiadoma część stanowiła chłopi nasi
„ zwanych czapkach. Wśród wiwatów i wiwatów wyjechał dep
„ wani na obrót kiwa, powrócił – bardzo wzruszony do tego
„ zgromadzenia, przemówił Jch sędzia pruszowa
„ z Ludyńskich z Miłatyna imieniem deputacyi odpowiedział
„ Chłopi Burmistrz ściskali się z chłopami Krakowskimi i ślub
„ jedność i miłość do śmierci, Wiwaty i obrzyki na cześć
„ i na cześć wspólnej matki Ojczyzny.

Działo się to 27 i 28 Lutego, a temnasem w Warszawie
„ czekano odbywały się sceny.

„ Gdzieniegdzie przygotowywano uroczysty obchód Grochowa
„ że właściwie generałem prezydentem Towarzystwa gospodar
„ którego oto chwilowo wkrótce prawie 2000 członków
„ nie stanowiono orzekło umieszczenie wiwatów, przez co ogó
„ zadowolenie wywołało, – widocznie nie było – że zamiast
„ Manifestacya na wielkie będzie rozmiary. ——

" Szczur wściekłości, że ich nabożeństwo i procesyą przeszkadzają, nie-
" stawił jednak przeszkody, — Konsygnował jemu oręż wojska, punkta
" la militarne, plac egzercytowski, patrole obrad Towarzystwa i inne.
" obsadził wojskiem i oficer. — Po nabożeństwie Katolickiem
" tłum ruszył z Kościoła procesyą, naprzód Krzyża z Krzyżami i
" publicznością bubnowano. Po drodze z obu ulic przyłączyła procesyą
" ta coraz wzrastająca przechodziła kobiety ręcznie, jednemi
" garściami obrazy i obrazki święte, modlących aby te jako jedyną
" broń nieśli. Żołnierze widzący prawie z obrazkami świętych
" w górę wzniesionemi postępowali spokojnie w milczeniu pom
" ulicą wojskiem obsadzone, dopiero kiedy pochód wstępował na
" plac Zygmunta, wypadło kilka kozaków z Zamku
" i Zamkowej drogi, natarło nahajkami na publiczność
" i Krzyż, — trafowali Konnemi, bili nahajkami Krzyż po obli-
" czu i głowach, tamali Krzyże i niesione obrazy, darli obrazki,
" co ten oręż publiczności zniewalało dłużej nie mogąc wściekłości do
" Kozaków i Kozakami broni nie posiadał. Jeden taki pocisk
" ugodził Gra Zabolockiej, o którym jest nawias który przemilczony
" który bez poprzedniego ostrzeżenia batalionami piechoty stojącemu
" mu przed księgarnią Orgelbranda, ognia dać kazał. Na ten
" rozkaz junkier jeden rzucił Karabin i zdejmując z siebie mundur
" rzucił się w tłum ludu — który go tak ochraniał; ale przykład jego
" nieskutkuje, batalion wstępuje postrzelanie, po trzy kroki daje sal-
" wy ognia. 8 trupów pada na miejscu, mnóstwo rannych wnoszą
" ciężarem. Między zabitemi jest dwóch obywateli miejskich — Klo-
" ny rekrutów i przechodzących wracali: 56 tchnie rekrutów Kozaczych
" i 23 tchnie Ruskowski, wszystko dwóch akademików, kilku rze-
" mieślników i francuz Vitté od Kolei. Trupów przynoszą do
" Zamojskiego — jako prezesa Towarzystwa które miasto i lud

„za jedyną narodową władzę uznaje – wyraża wyprawić limi-
„Francuza niosą do konsulatu francuskiego wśród okrzyków –
„żyje Francya! niech żyje Napoleon. Towarzystwo wyszło
„tacya do Jego Namiestnika – który ją wrocznie przyjmuje
„wydanie wczorajsze z dnia poprzedniego – (bo nabożeństwo
„to nato trwa dnia) uroczyście się, – przy czem będący między
„temi stanowe Stanisław Hiszpański, tak się rozgrzał – że ze
„pisał pod nim – przypominając Namiestnikowi – że dnia
„jego nie ciężkie pociągnąć chciał. Potém przemówił kto
„ryk Polaków, i wchodząc w pierwsze izdebki Francuzów – którzy
„polaków nienawidzili, napomknął starca jak nad grobem stoją
„aby swój herb od takiej ofiary zachował. I tak rozmaicie
„się mu się i ozwa, wreszty i przysłał na wszystko co deputa
„zadała. Wiązanie wypuścił; publicznie Francuzów domieszował,
„rat – żabotnicy pod rząd odrzucił, adres do Cesarza przyjął, na
„pogrzeb ofiar – dnia 2 marca odbyć się mający, przysłał, i ar
„czasu i otrzymaniu porządku w mieście Komitetom i obywatelom
„mi w złożonem, odrzucił. Towarzystwo to za nie dnia gubernii
„ły i na pogrzeb zwłoki żołnierzy, obrato się przeszło 120 tysięcy
„który się odbył jakoś poprzedniej: Kraków w tym dniu obchodził
„uroczystość Mszy świętej za Panny Marzyi, radosnej zgrzeszenia
„rzeczy się było dla niemców. Kiedy na pierwszy odgłos dzwonów
„Mszy wyjeżdżającego, wszystkie bez wyjątku sklepy w mieście za
„to – tak nawet – że chrzciny pod uchyleniami siedzą, pozamy
„swe budki. Wieczorem miało być przedstawienie w teatrze nowo
„brzeżnym, Zakupione wszystkie bilety – i nikt nie przyjechał, teat
„knaj musiano."

Mało mam miejsca na dodatki, i mało też dodatków mam robić, se
Kocham cała duszą, mowię Ci: niej drukuj tego niepotrzebnego zbiorku
bie zarzuty. Moi wszyscy dość zdrowi – tylko ja co się przeziębiłem
padam. My Franciszek przed wczoraj tłukł do kieszeni Mamet przy
niemiecki się – co się dzieje – a nie pójdzie, i wszystko się wyjaśni

Kochani Serca, Jezus niech Serdeczny serca na jutrznia [illegible] Warszawy, [illegible] [illegible] modlmy się o ich cnotę, ale nieco rzecz, ze najpotrzebniej nam w tych naszych [illegible] pale Boży, jeszcze nigdy człeka tak jasnie w prawdziwej przed ludźmi nicestwa - i widzi, uroczystej [illegible] [illegible] Duch Święty nie nie pokazał. I [illegible] to nie [illegible] [illegible] czasach? Ludzie [illegible] Bogu się nie [illegible] [illegible] wybuchnął rewolucyjnym ruchom w Włoszech jako tam bogaty wieś; my nie wspólnego w niemi niemamy; [illegible] [illegible] [illegible] obnażona, berbromo [illegible] Bożem [illegible] - i [illegible] na bezrozumie, ale na siebie nie [illegible]; a [illegible] [illegible] [illegible]

Dyrda Cię pozdrawia i ucałowania posyła. Kaszuby, Lazarski, Moravia
garnca ci do polski który na karcie już niema, jakby go tu do
zat. Pan Bóg ci wynagrodził i oroz z niego Stwarzam to jako
go nie rozcie, nie siekli, i Jemu nie służyć. —

Przyjaciel Cię serce list od Mamci który ci mnie trzy
przeczytał bom był zaprzątnięty ważną robotą. Z niego d
wiesz ci że ona bez ciebie. Jeśli masz tam jakąś
wej, pomów z nią o kondycjach i doniesi to zaraz Mamci
trzeba siedzieć jej doniesie ci czego ona chce od Ciebie. —
Ja serce czekam jak Kania dobrze funduszów - jestem b
groszem przy duszy - to chociaż dwiszy rad wyjechać ni
mogę. Mam jednak nadzieję że w krótce funduszu nad
dzę a najprzykrzej mimo wszystko i staram troskliwie o
mnie, poczciwego Daryusza, co mi tu rozchodzi, bo co ci
reperuję to znów na żołądek zapadam. A co Ty serce
powiesz o trzech bokach? Matko Najświętsza! wdrów sam
ci, Dzieci - zakochana i modlony ci zaprzem. Całuj tak
proś ciebie Życia pozwiną moją Żonkę, Maryankę i Dy
i Kurotkę i jestem, - który tam fizjera z Batignolles najpi
Oo mnie list i pożyczał ci Kasia - a wspomniał że ja pisz
pozdrowia z Batignolles) wyjdzie to już ja wiem Kasi przesłał
którym nagadował - odeszła, chyba że ci ten fizjer co mnie
chciał wrócić - przyjmie ci sam do mnie. Ręce i nogi trzy
Życia serca całuję, Daj Boże prędko zobaczyć ci. Życia i
ryusza serdecznie ściskają i pozdrawiają Cię - Pierwiło i Ka
Basię wyborowe. Ciotkowska sama - jedna jak palec wybiera
w bliskich dniach do Londynu. Wyjeżdża ci w Piątek rozsiana przy
wiadomości jeszcze ci o tym opowiemy wieczorem. Kostusia dostała
pisze - Margaretka [illegible] ode mnie. Serdecznie twój Józef

29. Mar 867. St.

hôtel Maison de Lucca

Moja Złota Zosiunia dostałem list
ja wiem dla mnie ona i jadam wtedy
dziewięć za 400 fr. rachuje
ale ja tych na rok chcę
jeśli nie będzie dogodna ratę
mam ją albo pozwie do trójce
postawię 50. fr. abyś ich właśnie
ich Bóg tu pomyślał aby
by co kosztowało wszystko
chcemy się zosią = do serca
bardzo myślę o nim. Niech ciebie
Boża błogosławi to ich by do
Brai na mnie miłosierna
(a mnie z Warszawy przykro
donosić dzisiaj i dzisiaj
całuję Adamcia

2

Że list ty Zosiu moja zawsze mnie mi i myśl
rzucia - ci ci objadam, kraśbuję, i wiemam nieboże Stanisław

jak kula wpłotło która przeleciała i w nie nie trafiła.
Obiady zwykle tutaj składają się z 2ch potraw i deserek mięsa, na
bywa najczęściej Schabowiec, a wędzonaczki kotlety wielce albo
nie; na drugie dwa dniowy zawsze kura pieczona pomysłu
Dyzi. Pradziadziuchy na jarzyny Karolcia - i to Wałęgo ich Daryusz
wie - że je lubię. Przyznaję się tedy obiad niewiele różni się od
go i że nim się niewiele obyć może, zwłaszcza jeżeli nie tylko
Dzień, bo od kawy - którą pijemy o 10ej - a ja od przybycia z
ja na herbatę zwykle, do 1/2 do 6ej nic nie jemy. Śniadanie tedy
pruski ich nie obejdzie się obchodzi - wstawiona się rzadko
przybycia - sam się na jedzenie mięsa w obiadach ograniczam - a
gosto ani jednego nie jem. K pierwszemu wtedy tedy nie wiele - bo
w dniach żołądkowych rzeczy bez nic wiele, ale nie zgoła nic
bie, napisał list do Was, odpisać na kartkę Mamie czasu nie mia
zabiera a Ruchu wprawdzie się mam niewiele, ten nie dlatego abym
Dzień nie chciał, ale że niemogę; trudno mi się na prawdę
rana; przeciętnie mały ruch, ale za to w niektóry dzień
dwach miesięcy niachcia się zgoła i wcale nie jest łatwo nachcenie się
tak że kawiarza po kartkę i za kartkę znam nagle opuszczę
stuchem, co tam - to robię, wszystkiego - które mi trochę pomagają
cat mi nie pić i tej wody ale pozytku po niej do śniadania, wypro
sobie Kondelkowa Sylwestrowa - który mi ją stawiał w barze Kawiarni
przyprowadza Niemcowa być postrzeganiem pacyentom, a jednak
na dobre nie wiem, mam nie inna przyczyna być mojej chor
do - bolą żołądkowych - które mnie jak prawie bardzo wszystkie
(jakby mam sensacyę) domyślam się że tam w macierzu żołądkowy
się musi. Mniej jednak ciepło dobrze dzisiaj wcześnie brać bisma
Dzisiaj do tego się chorby a chciałbym wyjść trochę tedy nie
myję i chłodzę wietrzę się morze i bardzo w betrzemy jako wcześ
przyprowadzeń do naszego brzegu morskiego stuletnia, na który
na Odrzańskiej a Odra patrzeniu. Nasze tam Cieszyn - zwykły
Poczyścia wcześniej nie - W pewnie zwłaszcza nie - Marzyłem
zabarkowaniu tamtejszym po za ojcem nie mogłem się - a młodzi

i Bisping - pojechali na prześ do Marcyla zajęc da nay miejsce, a nie-
[illegible] ochamcy ich vami nie wyli do Rzymu i dziś na jedzanie przygotowali
[illegible] turcy statkow bujają ich przy naszym brzegu, nie zadrosna
Jm wcale kasanki. Tamowicki Tamno te mówił sobie ich nie chce
[illegible] kasce wyleciał na którą debamy. Bohdanowi za przyjazny list
[illegible] Tamowickiego dziękuję. U nas nic nowego - ja zawsze tyrkam
[illegible] na to na to, teraz wrad mi na nadzy, który mi pod rangę
[illegible] bił, do kuca i dziś ob[illegible]ony katolarmem a noga mi spu-
[illegible] chła do rany do kości i zaczyniała. - Wczoraj przyszedł
[illegible] Jan Tamowicki - zamdził pod tuo jedzie do Paryża, Cór-
[illegible] ka - guwernantka zostaje. Wł: Stanisławowa z pisma swo-
[illegible] jej Córki [illegible] do nas przyjechały. - Pan Bóg tamem przeciw
[illegible] mi: Teofil, powiada mi swoje samych serca - nie chcę
[illegible] bliskiego serca - bo bez żadnej wiedzi - zawsze - tak nazwy nadtic
[illegible] ka ociemnienie. Jak ciebie mi ku tko wytłomaczy dla czego ci
[illegible] tak dzieje? Zdaje ci - nikt jasnowidzący, ocenia jej dobro
[illegible] ro, - mówi, a nie powiada mi drogą, ubóstwo, wygnanie i dzi-
[illegible] wizja wypadki krajowe, a miejsce konnicy. - Chyba powie-
[illegible] dzieć ludom naszym: Idźcie tak się im [illegible] kiedyś! Kiedy na-
[illegible] wet żaby się na Bohdana - że na niby mówiły nie nicadzie-
[illegible] rzeć. - Zimno jakieś, mówi, omiało mu serce dla mnie, - ocie-
[illegible] je go to nie - ale mojej [illegible] dzy. Cały list do mnie pisany
[illegible] w moonej niby debatowanej odpisuję ci szczerze tobie za
[illegible] serce - które go kocha, - choćby tylko na to aby razem prze-
[illegible] mawiać - bo innych nadziei ośmieć sobie nie mogę. Konieczne
[illegible] rzeć o dniu Zaślubin swoich z dziećmi mi. A potem jest ostro-
[illegible] rzeć dotarminowanej, [illegible] dzaje wprzypiekiu na brzeżu "w tamowickiej
[illegible] ich - czyby nie mówiono rosyjski ich zaprzejmie." Jak dziś że ta ko-
[illegible] bieta gdzie - a jednak nie mogę go bez odpowiedzi zostawić - bo
[illegible] mnie ono serdecznie prosi. Myślę nie odpisać - aby ci radzić
[illegible] własnego sumienia, a co ono mu powie - niech mu Bóg
[illegible] Bóg błogosławi. Na platonizowanie w matrimonio nie miłość ja-
[illegible] kiś sobie zamienia, zresztą mu słowa Pana - który nie
[illegible] bardzo winą winy. - Wiem z doświadczenia nie do mienia nie
[illegible] skutecznej porady Duch - który ci w naszym Narodzie w
[illegible] całej Chrześcijaństwie. Otóż by jeden Bohdan tylko

[illegible] wstanie hymn apoteozowego serca Wyniosłe. Dziękuję Ci [illegible] za [illegible] i przyjęcie [illegible] Tylko [illegible] odebrał w Bonifalucie, jak [illegible] Dnia ekspedycja Wiersze Dziękczynne do Matki Boskiej. Dziwna rzecz jest ciągnienie tej Oblubieńczej Serca tej najpiękniejszej i najpodobniejszej [illegible]

Miasto było w Mamie [illegible] ale [illegible] Sans Plaisir domu, [illegible] Witebska, [illegible] [illegible] na [illegible] na [illegible] [illegible] [illegible]

Nr 3 31 Marca 1861 roku. Wyjazd Marion z Lucerny (Var)

Duszy Drogiej Serdecznej. W Wielki Czwartek wyjechałem na Gwiazdkę do Nicei i zjeżdżałem Wam obojgu i całemu miastu Alleluja. Do Ciebie niemogłem sobie napisać bom był zmiażdżony ciężkością ostatniego tygodnia mi była gruchła bardzo. Wiecej mojej czary na prawej nodze robił mi ciągle mały przyjaciel biały na którym nieustannie, siedział tak sobie kilka tygodni o nogę tem trzaskiem w kolo obracał i zagniatał aż raptem przyszedł mi wczoraj i tak rozbolał na kości że już wytrzymać było trudno. Co ostatek już dostałem maść po której wczoraj ciężkość, mniej już mnie boli. bo wczoraj zaraz superowałem, ale wychodzić od siebie pewnie z tydzień nie będę mógł. — Umiarz u Was na wczorajszem Zmartwychwstaniu dla ogółu, ani tutaj na żadnem uroczystem byłbym nie mógł. Zato zostaję mi więcej czasu sam na sam z Bogiem o Was — i swami sercem rozmawiać. a czy tam dosyć jest dla Was miłości Tej mieć mogę; wszystko Sam Bóg niech sądzi. i niech Wam wszystkim spuści to wszystko — co w moich życzeniach dla Was wodzi. — Gorąco modlę się — aby w tym pięknem postanowieniu pośrzodku między zwątpieniem Duch Św. dopomagał. Bez wątpienia — długo się tak w Polsce ostać nie może jak jest dzisiaj, obyczajmy przynajmniej dobrze zrozumieli ofiarę: a mimo tego — że na pewno groźnej widzimy "Bojaźni jak Świętej Mądrości początek ma" — sprawa nasza byłaby wygrana. Oto tej dzisiaj wstając i kładąc się modlmy się — abyśmy wytrwali w niestałanym ruchu poświęcenia się — i aby nikt z powstania nie wyrapant się ofiary. Trzeba nam się koniecznie zaprzeć samych siebie i całą

pragnąć

...arem Ojczyzny dla Chwały Imienia Pańskiego - aby Wiara ś...
...i Wolność, mogły w niej zakwitnąć dla wszystkich. O...
...w tedy to Cytadelle - jak rycerskie stare Cyrki staną będą puste -...
...wyjść ich my wszystko przechowali i dzięki w Bogu pod krzyż...
...Gdzie dotąd krokiem Matka Najświętsza nam do zwycięstw...
Niemogą za nic przypuścić - aby to wyszło przebudzenie...
...ch Ducha polskiego - śród metów Dziejowych na dnie...
...przypadkowe - i niepewnemi ukrytych tam tajemnic...
...ych. Do wyciszenia burek naszych Nieprzyjaciół Syny...
...Odrzucieństwa, i niesłusznych fanatyzmów - sami przy...
...jesteśmy słabi - ale Wiara i Ofiara niskie siły zwycięża...
...uzie; za słowych Wiarę w Boga polskich czasów dawnych...
...Tego dowody, i jesteśmy dać nie mogą jeżeli w takiej Wierze...
...cha polskiego rozbudzimy. Mamy sobie nawet wiecznej...
...Bożej Miłości - aniołowie stawnęli Polska stoi wieczyście...
...i stoi ich ludem Pana i Kościołem wybranym.
Kto nie dziwi chwi ciskiem ma wszystkim Wiary, i dawn...
powinien ją obchodzić w Ojczyźnie i to nie stanem ty...
ale poświęceniem się. Stary jestem - schorzały i prawie...
niedołężny, lecz jeżeli Bóg nie odtrąci - pomimo mego...
ke do Matki Tej i ofiar - które za Jezus od nas wyjął...
upadku. Żeby było - żebyśmy wszystkim Jego Łaski...
korzystając z niej - uroniły. Niemówię Drodzy moi...
ny, Wieszczu nasz Kochany, że stoi będziesz Vam - Sa...
kiem ubłaganie za wyjęcie będą Krwawej głowy. Nie...
Wisła i Lis od razu niepostuchają ale Ty postanowi...
Dziejowe swoje dopełnisz a tego byłaś Bóg od wieków...
proroków będą. [illegible]

Po sniadaniu Jejmc – która Mamcia, Dyonizy, Dorcia mi
i ostatni przyszli zjeść do mnie i Wam razem stojąc łyżeczkę
nia siedząc ob. sam koran nadmorze nad listem i Klęczanie=
ne Chrystus Wasbas Wasz Polytam. Cała moja kuzyna
druzyna pojechała do Barchów; jutro mnie Dorcia na
daje Jaroszyński – ale i na tém nicbędzie – bo chodzi niemo=
gę. M. Józefowi i Alexandrowi od Was pozdrowienia
drugiemu wiadomości dobra nowina 500 rubli wskazałem gdzie
Jej na szukać. Wszystkim moim serdeczności masz po=
rozdawałem. M: Karol powinien Ci być 50 franków za
drugą radę dla Desanfant wypłacić – gdyż je tu M: Alexan=
drowi złożyłem, jeżeli niewypłacił upomnij się proszę.
Gdybyś był moje pieniądze – jakiem Ci drudzy mój prze=
padnieni, dziś by zadnego długu u Bezara nie było – bo wte=
dzie wtedy myśli wyrzut je sobie podniecił, a teraz wiję na=
kupno książek dla Alexandrowej Walerii – która jiż dru=
gi list do mnie pisze. Niepamiętam abym Ci kiedy pisał
że chce je sam odebrać przecinnie postałem Ci legalizowa=
nie upoważnienie na podnienienie ich. I kiedyś mi do=
niósł że Bernard pytał się Ciebie czy ma mi do Tyczes od=
dać pensyą za którą czy u siebie zatrzymał – i żeś mu=
dzy je posłał. Odpowiedziałem tobie, żeby się mi nie, żeś=
dobrze zrobił. Skąd zaszło nieporozumienie – nie wiem.
Ale kiedy się nie stało, to jiż mnie mi drugą połowę dłu=
gu Bezar poczciwy aż do mego powrotu poczekać. Zapom=
nij wskazać do Fontainebleau i czytać mu. Za bilet
to teryjny przysłany serdecznie Ci dziękuję.
Jeżeli będziesz do Gustawego pisał, pozdrów mu się bardzo
serdecznie. –

Mamy tam wiary i świeższe wiadomości Warszawy niż my
taj, wszelako i do nas dochodzi ku jednej dwu razem ich
korespondencya z kraju od brata do brata. Sędziy ostate
członkowie rady administracyjnej Leska, Drewiecki, i mon
Tonduskiej (ten sam co kiedyś u nas w Kijowie był Guberna
rem) powitali sobie za osobliwe uwagi, wypuszczony mimo
między Okolicie i pozwala na dalsze dzienniki - Łoś uwyniła Lud
ski i Radomski. Gubernatorowie Mochnicki i Oppermann
Ostatni dowiedział, iż jeśli Okolicie ma ich tak rozumieć - jak on
go rozumieć, to proszę aby list jego uważano za dziecinny
O odpowiedzi zwolnionych potkownikach do Gubernatora, że nad
biernych warszawiaków niebędą, musicie wiedzieć. Na pogr
bie dały ich dzisiejsze głowy, między ludem, zgodnie szczerze łzy
polegli i prośbę za naszej modlitwy do Boga - aby i Jego
miłosierdzie pomodlił. On odbiera Kozakiewicz [illegible] nabożeństwo
i krzyże pozłacane, wyprawiony z warszawy do garnizonu
ze zgrozą, z wyrzutami od swoich przyjaciół, że imię Kozaka
hańbiło, gdzie pozwala się od nabojów a zbójcy się na szabl
nie batalion piechoty na rozkaz wysłano z prowadzenia. Na bój
zabitych a kilkunastu rannych. Wszystko dziś i wszędzie
nieszczęśliwym przykładem, co złego z chaosu Boży wynikać
tylko wiadomo. A jednak jakżeby my to wdzięczni być
winni - za postawienie nas wiernych Bogu Ciepiącego z
wiary, Kościoła - i to zgotowanych rękami a wtakim zdumiewają
pokoju Ducha - jak gdyby ubiegnie Kościołowi dane i na
spełnienie miały. Wielki i Mocny to Pan - Kto Mu upo
modlimy się bez ustanku Duchu mój i pokorę i wytrwanie
gestnienia którzy pisarz: w. Do serca Ciebie i Łaski przy
kam, Dzieci całuję i błogosławię, siedzące jak robaczek
Ulubieńcom uściskuję. Znajomym pokłon. Wasza Jest
cia - Tuszen i Bronnas przyjaciele.

Jeszcze słowo: Wczoraj wieczorem w Kijowie, za mną, Dwie Panie grały i śpiewały
Bardzo ciekawe, ale mamy swoje, a nie chcemy

Drodzy moi Rodzice i Rodzeństwo, Cały dzień deszcz pada. Jam był na rannej Mszy w Kościele, i tamtąd wracając zaszedłem do O. Józefa wyspowiadać się - i Maryanka poleciła jego modlitwom. Od O. Józefa wróciłem do domu na Mszę Ś. którą o 11 mi. O. Alexander na Intencyą naszego Chrześnicy w Salonie Księżny - komunikowałem przy tej Mszy Ś. wszyscy - prócz Dymitrego - który na ową długo była niemoże, więc razem w kościele komunikował. Po Mszy Ś. odebrałem list który mi wczoraj ostatni wieczór wysłano i wieczorem się wszyscy z pożegnaniu Panu Bogu za dobrą nowinę że ja Ci do serca przyciskam Drodzy - się mi zwrot napisać. Dnia 24 godzin po Ślubie Zaręczyny nieumiem Ci wypowiedzieć wszystkim byłem słabe, com się napatrzał Bóg widział - a zamczystem bo miary miary i obopólnej miary się wszystkim w swoim domu entuzjazmie kloroformowym. Gdybym niezawodnie był w dzień do was dzisiejszy miał o ożenku, a to wczoraj z Żony Rothschilda - Który wszystkie expedycye do Damaszku i Syryi Kraju, do Libanu - po 5ty tego miesiąca w siebie zabrymał - wielka Lecz krzywdę i pewne w interesach Damaszkowi wyrządził. Wyobrażenie co się z Damaszku w głowie zachodzi cofnęło się do Corana klorowania - a

ewangelium dopełnił miarę – i że stąd my wypłynęliśmy. Wprawdzie [illegible]
tak był listami do Cesarza to może stroną zmieniony – ale mu pi[illegible]
po Jego wstąpieniu, listu do Rothschylda dopomagał. Obiecano [illegible]
pewnata mi uprzejmość, aż jesienią determinowała Duńczyk[illegible]
jazdy. Zawsze radzę na pewno że przed Jesienią pierwszą, [illegible]
będę miesiący wam – a oleśnie niepotrzebuję was zapewniać – że [illegible]
jak na spitalnej. Pasuję my Krasnes – gdyby tak prosty Jezus [illegible]
pewnie by się bez pretensyj o domagać et interesu nie[illegible]

Najjaśniejszy Pan wspaniałomyślnie zaczyna ulepszenia
formy w Polsce, nosi Orłem Jaraczystwo robienie, i grabi fundu[illegible]
Wy zgrabne Karwowi Muchanowie silym dla niego upaminiem
pieniędzy się znać i wszystko jak Mochnackiem Polacy dotrzymać [illegible]
Jako pichciolony w tém ramach, żeby od nam emisaryj akt j'dro[illegible]
uw tesserum robieniu, i dojść ~~głowy~~ funduszu do wypocierania
na wiosnę. a tak znowu wtłuszcie [illegible] wstrzymaczy
i rozrzewniony lud za szlachty [illegible] nad obiema panować. Jak
co gorszego. Ach! mój Drucku co to my jesienią [illegible]
my [illegible] na nasz karku pić trzeba żeby odtrzeć do końca.
Pan! ni a nie chcą do Prezydencji [illegible] Stop Matter. Królowej
swej. W której cała moc nasza!

Niechże będzie Bogu dzięki – że tak szczęśliwie [illegible]
Niemiejsca mi na słowa co do Was szczególnie [illegible]
pisać; pierwsze wrażenie moje po odczytaniu listu Zosi [illegible]
obraz nie, płakałem jak bóbr, a śmiałem jak [illegible]. W. ich
ja to operacyą pachnącą i że [illegible] nieboszczyk [illegible]
życia. Zdało mi się że widziałem zapuszczającego [illegible]
i że słyszę krzyk wspaniałego [illegible]. Zarzekłem się [illegible]
obłapiam [illegible]. Niedowierzam ni mi kochani [illegible]
w szczęściu mojej wyczytali. Zarzekłbym [illegible]
operacyą [illegible] Swój skalpel, i [illegible]
chciałby wziąć [illegible] Swój obraz [illegible]
by dzień więcej wcześniej do roboty. Dla nauki [illegible]
jesteśmy nas – może ja napędzie robiem więcej – ale operacyą
takiej, długi raz jeszcze robię niemożna o Zosi i twoją [illegible]
tu nie [illegible]. Dziękuję [illegible] i całuję Marianka [illegible]
i do Serca przyciskam. Jutro do was [illegible] A najpierwszy list – kiedy już was wszystkich przygarnę do [illegible]
uściskać Bóg da – pos roli – wasz do śmierci Józef

Lorie Serce Chwé kilka słów żeby Ciebie i Bohdana serdecznie uściskać, uściskam i dobrze, tylko co wyciął odemnie Doktór, zapisał mi bismuth, bersaglio, smarowanie brzucha dejódem z Rumianku i [tête de pavot et amidon] watą myć a kiedy nie chcieć boli Maseric angielski. Pić wodę Tonbridge - bo tutejsza ma szkodliwe siarki w sobie. Jakiem tu przyjechał, niepostrzegłem się na tem, ale ten przeklęty ciemny blisko 15 lat był w tobie. Bieda to straszna - bo już tylko wspomnienie i chęci pójścia - a tak mnie wszystko tam było dobrze i tak mi do nich tęskno. - Mamusia wyglądała troi[ch] kondycyi dla siebie i Ich straszna. A dzieciaj prawa Sawa Gordon prawa która, i ta kostarka wolicia Maryanka i 50 franków dla Matki Eufrozyni miała ich w mocnie, niepotrzeba dla tego że Gordon day

Dowiała się już po wyjechaniu się i na samém wyjeź-
zdaé ku jézusa przez Krista. Upomnijcie się tam
o te 50 franków u P. Karola - który i tobocie obie-
zanteuil Marjanbourg ma przyniéść - to zapewnie
z tamtém przyniéść i wypłacić te pieniądze P.
Eufrazyi za kwitem na 3cią rate 4go roku. Ma
i dawniejszy u siebie zatrzymajcie - a mnie tylko
wiecie, że wypłacono. Miałam list od mojej
ni którą mi pisze u P. Bohdana znowu długo
pisała, czyście odebrali? Mnie do mnie 12 lu
cie i dwa dni - co tam za wiadomości zna
mnie przez tych co wracających mamy jakie
wiecie, sprawa tak piękna rozpoczęta, da Bóg
upadnie, ale niejedno jeszcze cierpienie serce nam
nie i niejedna jeszcze potężny ofiara, bo mi
się aby męczeństwo i wyzwanie Ducha wytrwać. Ja
się Wam na dowcip wasz do grobu życzę
Wszystkie tam pozdrawiają.

W Wy Vvnetrzia 1861 roku Lyczes

Z całego mego Bohdania i Zosia Jutro wsiadę i jadę do Was, ale ten niespodziany zdrów Stałego na [illegible] Lyczakowskie musiał mi drogę zastarzać i zdo[illegible] niemogę, kiedy stanę w Lyczakowie, wtenczas dam [illegible] napiszę mi do garsy; bytem Was całował i uściskał i adresuję Bogu, wdzięczny a sercem Wami jako stary wasz dziad do głębi wzruszony ucieszył i rozradował. W tygodniu chciałem pisać do Was, ale miałbyła zapisia a głowę do tego tak ucisnęła, żem nie na to uwagi niemagł, za to napiszę je wszystkie jak swoje wnuczęta bo Was i kocham jak swoje własne.

Do szczęśliwego mego widzenia z Wami

Kochamy sercem Wasz

Józef

Po napisaniu tego listu idę na Mszę do Katedry Stefana i wtenczas wszystkie dopiszę.

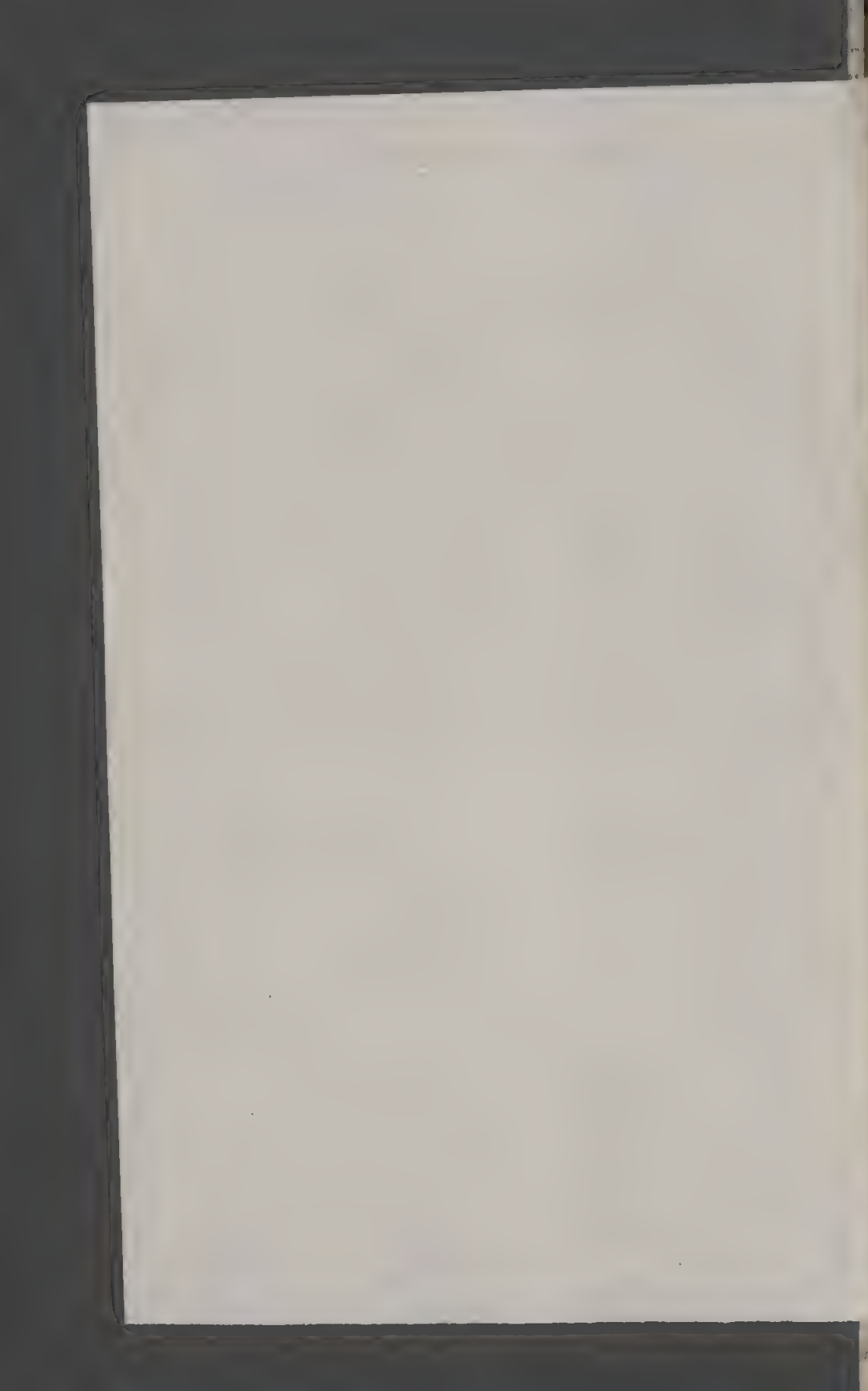

Poznań 17 lipca 1861 r. Batignolles, 2 place de la Bonnaise

Kochana Zosiu, Dziękuję Ci serdecznie za pamięć, ale zgóry zaraz powiem: Zosia zawsze i wszędzie ta sama Zosia, podejrzliwa, niewierząca – nawet najlepszemu swemu przyjacielowi aby mąt dla tej z miłości co robić. Taja za to zgóry. Za karę – zarzucam na Ciebie to wszystko co mi w poprzednich do twojej baby[1] zostało – i wołam beta! beta! beta! betet! a gdybym był bogatszy – stanąłbym pode pastellyon Ci twoja babe do Vichy, niechby mi z Foba wyskoczała.

Mimo twojej niewiary, zaanonsowałem się do tej mojej przyjaciółki; wprowadzony do dość przyzwoitego salonika usiadłem na adamaszkowym krześle i czekam; po chwili wchodzi mała kobiecina, tyle to Paris Hotel. Wstaje i pytam się: Est-ce chez Vous Madame que Mme Sophie Valeska a fait broder ses mouchoirs de poche en batiste? „Oui Monsieur, mais elles ne sont pas faites! Faut excuser Madame, puisque je n'ai rien pour Vous les reclamer. Celle que Vous avez envoyé avant le Départ de Mme Sophie ne lui a pas plu tant pour son dessein que pour la broderie, et l'autre, ouvrée – seulement, se trouvait etre beaucoup plus petite que la première. Dwa razy wołała jak w Kanlis wyszedłszy tych się na mnie: „Monsieur, c'est une impertinence, c'est faux, la première est bien brodé, et toutes les deux sont égales!" Non Madame, bien loin de là. =

„ – Monsieur, je trouve de mouchoirs de poche pour
„ sa Majesté l'Impératrice et Elle est satisfaite
„ de moi, et je ne pourrai seulement satisfaire
„ Madame Waleska? Non, pas une Madame, pas
au plurielle, car toutes les personnes qui ont
Votre ouvrage, ont trouvé qu'il était mal soigné
Chcąc uniknąć rozpłakania się baby i razem mnie
dwóch kotów przykazujących na siebie drugim pokoju
pytałem: Co się stało? Babina powtórzyła
gięgo pokoju i wonia wyrzuta zapachu zmiotła, wy-
„Cent 7 fr 50 c Monsieur. Zapytałem, wiotem
by panie, nie zastawiając co mnie: bonjour et tais
i wyszedłem. W Paryżu z twojej przyczyny dostałem
uszach, z Vichy – skutkiem twojej nieuprzejmości, do
powiedzenia, i prawdę ci na ubraniu ubrania
słowie: „Za moje życie: Szkoda mnie nabyto. (Ale
rzecz, tym sposobem ostatnich ci kostuje; a ludzie
mią – że do śmierci rozumu uczyć ci trzeba. Jajco
Dodam, zwłaszcza kiedy tko na takie matactwie
Od wrzech dni twoja panna leży w twojej komodzie
dam ja sam tam schować; wracając do Hotel raj
do Kiej, za tam w pięciu i kawał zmiotego baty
Żadzie spotkania Zosia moja i dziatki twoje
misa, dziatki i zdrowa, komisja podobno. Zapytałem
bo mi ni zdało, że mi jeszcze coś potrzebne. Kap
Zosia i pij: ady – kiedy Co stoją – kurwy nam

Wieczorynaj [redacted] ni'cia tęsknoty przed uklonieniem rad do
Domu; umiej z tego zrobić Bogu ofiarę. O. i ja niemco
to tęsknota — i jak niemcy jesteśmy! Ty tęsknisz za temco
jutro mi się zobaczyć, ja tęsknię za tem. czego nie mówię
słowami. a co jednak tak osobiście jakby na jawie całe życie
stoi mi w duszy. Nasze serce się tutaj, składa ni z radości
i tęsk[redacted]ty; sama radość - skazitelby serce ludzkie; sama tęs
knota zabiłaby by je smutkiem; jednak gdyby od nas
samego zależało wybierać — wolelibyśmy oczekiwać tęsknoty niż
radość — bo ta prowadzi przybliża do Boga - na którym tak
wielce stęsknionemu opierać się i Jemu ufać. —
W domu o siostr Bogu dobrze. Dyzio był trochę chory ale
już jest dobrze. Gorączki żadnej nie ma, gardła mu
stało go boleć. Apetyt ma dobry, i jako uklonowałoscie
do Szkoły nie chodzi a Karol jak rybka z wody w szkole
Wargan em. Tatuś stary siedzi tam ciągle w domu
i Dzieci pilnuje. Paulina bardzo pocieszna swój dowcip
ich cieszy; prosto do kobiety ale z sercem - co nadto
między francuzkami; o Dzieci dba, jakieś jej nakazy,
czesze je i umywa., Karolowi który jej wiele do chce,
dogadza mu, ale najmiłościwiej z miłością
Siostrze Annie wczoraj sam list swój do Szkoły zanio-
słem i przeczytem ariety mi przez Marynkę wmieniony odpo-
wiedź odebrałem, ale nie taki niestety, jakiego dzisiaj rano
oczekiwałem jej kolejnego Siostra od Heleny, list do Ciebie w ko-
wiedle mi oddała. Gorącowałem się że te słowy ogniście Cię
pokochały.

Gdyby nie była matka Dziecioro kalbym miały Ci nie
chętka dziać kapitan. Siostra dostała mi list
przesłany w kopercie - koperty Dziatom da
czasu a list w moim portfelu.
Stary Czartoryski w poniedziałek wieczór skończy
cie, w godzinę po wyjściu stanisław Bohdan umarł
brony wszystkimi sakramentami, żegnał [redacted] kloy
mił całą rodzinę, wyjąwszy Wilolda który dojechał
12 godzin po śmierci nie mógł tutaj stanąć. Ale
przy rozsianych błogosławieństwach umierając
mił. w poniedziałek. Wiolda że mi z serca błog
Dziś rano przywożą jego Ciało ze mną do Kolet a
tam przez 3 dni ma być wystawione dano uro
ardente, potem w kościele parafialnym odbędą
tanie, a Ciało pomiesza do Sieniawy, jeżeli pozw
przyjdzie. Wielka nam szkoda tego zacnego i Za
go Stefa Polaka.
Do naszych prowincji mnóstwo nastano tajemn
agentów i szpiegów, po domach wejściach, ko
ulicach nieniem czy prawdziwi policya podszywała
sach, kiedy do wyjeżdżania dla, skąd, kiedy, i
jechał. Miedzieli uniwersytecka ma być wprzy
tyle mamy spokojni. Z wyjątkiem dawnych
nieni zapewnością że Ciebie Stary Józef kocha i
by kochanych jego wszystkich uściskała uratow
nieczk Niech Matka Najświętsza kasami swoimi
mi wszystkimi Ciebie. twój Józef

Pana Bóg na to kilka mi przeciw - miłym Ci z Boży dzień pisanie pozdrawiam.

Jeff 25 Lipca 1867 r. Batignolles place de la promenade
2.

Kochane Serce, Dziś przyszła kolej na mnie pisać do Ciebie, i szczęśliwy jestem że mogę Ci donieść, że wszyscy zdrowi w domu a Paulina służy dobrze. Co u was słychać wyglądamy od Ciebie i Józi a tęsknie we temniesz do nas, prawda że to Wy na nic spowszystkie i myślę Kochanie że mojej i mojej rady usłuchasz i dokończysz zwykłą liczbę miesięcznych na jedno lato kąpieli, zwłaszcza kiedy i Tobie i Józi wody tamtejsze służą, a przyjaźnia wam serce. Zawsze Dayuszka tak ściskuje i kochani Wasi Mamusia i Nissia tak sobie życzą. Niebierz mi za złe Kochanie że tak na Ciebie narzekam. Stary kraj Józef zawsze Ci uwiązał za swoje dziecię i tak kochał i szanował i kocha i szanuje jak swoje, niedziw więc że i w radach a zwłaszcza dla tego zdrowia rości sobie Ojcowskie do Ciebie prawo; wszakże to nic dla drugo innego - jeno aby, pokąd Bóg pozwoli, patrzyć na twoje domowe szczęście i błogosławić mu zawsze. Wczoraj wychodziłem z Józiem na spacer, zdrów On nie potrzebuje ale na swoje zwykłe grzeczności na Szyje kłóci mu jedem po cześnie wmawiamy. Je dobrze, że dobrze i co dzień wnet ni do szkoły, ale dla niepogody nie posyłamy go tam. Maryanek i Karol chodzą do szkoły ale też wakacyjują. Niektórzy z Józiu nie moja domowa, byli u nas Sarna dość zdrowo z Józią wrócili. —

Z.

O pięknem postępowaniu Arcybiskupa Fijałkowskiego
w Warszawie, Dziennikarzy musiał wiedzieć. Nabożeństwo
żałobne po śmierci Adamie z Jego polecenia odbyło się
na raz we wszystkich Kościołach. A kiedy Starowolski
wyszedł po nabożeństwie z Katedry i wsiadł do swego
wozu tłumy ludu obstąpiły Go wyprzęgły konie z pomocą
i uroczyście zawiozły go do Domu.
We Lwowie także zrobił proces Radzikowskiemu Głosu
Krwawiczemu, Dziennik skasował a jego wydawcę pod
zarzutem Zbrodni Stanu. Niewątpliwy Artykuł, za
my o tem Dziele.
Spodziewając się tam gości, Teofilowa prosiła tu
Soliny - że Maj wyjeżdża do Wód do Vichy. — Oto i
Jej cierpienia które na razie scharakteryzowałem. Mo
wasze nowiny a resztę Ci co więcej napisze. Ja
serdeczne mojej Żoni oddam polecenie — Mamcię, Ja
zięgo Nikę i Zarcia uściskaj uściskaj i zrobić co
Tobie o sercu zdrowia, życia i Nanie z błogosławieństwem
ku uciesze. Z miłością, pokój mnie, miłości,
ściskam Ciebie Zacisznie do serca Twój Józef

Rączki Matki całuję, Józię ściskam
i Marian

I za Matkę całuje i Józię Karol

Matka zdrowi jestem, ojciec mi dał na
czyszczenia. Wczoraj byłem z Dziadziem na spa
i Dziadzio mi kupił czasterka. Całuję Mat
i Józię w rączki. Dyzio

W Ty 27 Lipca 1861 r. z pisał i to tromonale Bałanow

Dzisiaj dzień, Bartosz to powinien i mamie zrobiła
dzień w Data Darii wiarowi na dokończenie Kuracyi,
On jest jednym z tych rzadkich Doktorów co swoje Rzeczy
modlitwami pisze dla tego tak i lekarstwa Jego rzadko ma
ja swoj skutek, mamy więc w Bożej Opatrzności że i Tym nam
dowiadczenia powrócisz, a nam dokroć wesołej będzie,
choć kilka dni poniej, a Tobie ni wtrać i Bogu za twoje
uzdrowienie dziękować, a Dobrym ludziom sercem nie
opłacać.

Wczoraj byliśmy oba z Bożianem na pogrzebie Pol:
Zaliwskiej, to jest - ciało zdamu odprowadziliśmy do
naszego kościoła, tam byliśmy na mszy i na absolu
które celebrował X Aleksander, a potem odprowadziliśmy
Ciało aż do cmentarza i wrócili do domu, bo i dzień był
pochmurny i dla nas starych (: przepraszam Jozia tam
był powinien w liczbie pogrzebowej powiedzieć :) i dla mnie
starego, dalej było iść piechotą na Cmentarz Mont. parnasse
W Kondukcie spotkałem się z postem Ledochowskim który
mnie wyciskał za rękę za Ciebie. Dziękuje za nas mu Jego
starego przyjaciela Pana Franciszka ożywiła rozruchała
i w humor wiosenny wprawiła. Niedziwiłem się temu
bo i nam twoje skrapliwe serce do nieścienia ulży cier-
piącym, a Pan Franciszek to przecie stary nasz brat
w tułactwie, kilkoletni towarzysz sąsiad i przyjaciel
Pozdrów Go proszę serdecznie od nas.

Ledoch wrócili my wczoraj do domu i obiad dzieciami
zjedli, po którym wszyscy troje Chłopcy poszli do szko-

ły =

kiedy zaraz wiatr jak przed burzą zmuchał i niebo
niej zasypiał, niezbajał aż lunie, wiotem ptasz
i poszedłem po Dyzia do szkoły i z nim do domu
cilem, ale jak to niekiedy mowi przysłowie: z
kiej chmury mały deszcz, tak też i było. Upadł
chwilę, kropiły rzadki deszcz, chmury się powlo
szły, słońce zaświeciło i Ojciec pozwolił Dyziowi
biegać po placu i na wieczór zostało się cała gromad
już była gotowa sałaterka obranych przysmaków z kubr
Dzieci posiadały, gdzie kto chciał na miejscu różnie
Sam zostałem przy sałaterce, a pokłonu nikomu nie
że muszę dodać – że Dzieci pamiętały na przestrogę
przysmaki jedły z chlebem. Po wieczerzy swoim tyb
zmowity pacierz i w 10 minut już wszystko wtulo
pało, a Starzy w ciszy modlili się za siebie za kochan
i najukochańszych po świecie rozsypanych i za t
niec Ojców która się pobiła nazywa. Gdzie w tedy my
sieniu otworzyć usta myśla – słowem tego niesdało się
nie się czyt przez wichr – że znał wszystkich – i za
ziemi tęskni i radby już zniknąć w Bogu się zobaczy
Z politykii na dziś nie niemam nowego – przyjechał k
Za Ukrainie – który to tylko dobrego przywiózł, że włos
Jakobinej kijowskiej duch uczynków Warszawskich owia
i czerwonej na biało przerobić, że się publicznie do
pierają krwawych teorii – a golizną się z całem pozwo
niem do osobistych ofiar.
Paulina i rano przychodzi że dziś późno wraca do Dom
stwy dobrze, dba o Dzieci, a Ciebie co dzień wspomin
wypytuje się o twoje i jego zdrowie i prosi żeby się Wam
Bern

Kasiu. Jednem słowem dobre to bardzo kobiecisko.
I Siostry z Konicla często mi o Tobie jak mnie obawa
dopytują.
Całuj Mamcię ode mnie serdecznie i Tyrowicza serdecznie
i Nicię serdecznie i Tarnowską serdecznie. A niech mi
Wam wszystkim dobrze tam dzieje się pod Opieką Matki
Najświętszej o to ja modlę się i jego Wam i Sobie życzę.
Nunzio Pana całuje nieodpisuje. Dziś osobno Jerzemu
i mojemu na przyszłą kolej bo tego tercjuszka napisze
Wasz Jacek
Zapytaj Nicię kiedy Karlik powiada na Słowację przyjść
a Kardela niema jutro na targu sowieny ani oryginału 10 dni
mogą być jeszcze poczekać i dwie sowieny (ja myślę że mogą)
Paulina jak mi opowiadała że tam bardzo dni Słotnych zabawia
zabawić niechce. Ja preparé la maison pour lundi pour re-
cevoir Madame et elle me fait faux bond. Ale przyjedzie
sam tylko widzę, to wszystkie jadą i chcą jechać do
Tatrów.

Moja matko

Teskknient Pani że matka ma się lepiej
i ręce jus nie tak opuchnięte. Paulina tak
jej smutno że Matka nie przyjechała w Poniedziałek
jus była wszystko przygotowała, obeszła, a
jak dowiedziała się że matka tylko za tydzień
to płakała. Mich pan Dziadek nie pozwala jeździć
bo później jak przyjedzie do nas, będzie chciała
co dzień kury, cinstciaka, bawić się, nie pozwalają mi

Józia chce przyjechać do Paryża ale jak zyska mo
Ba! ba! woli w Włoszy bo ma swoje wygódki
i zrobi tam co chce. Paulina o 6ej przychod
i wychodzi o 5ej. Wtorej to pośredem do
szkoły a stary dziadzio przyszedł wzięć szuka
o 6ej darmo. Stanisiny zaczynają w Grudniu
jest nie daleko pół. tylko 8 dni czasu
nów a potem jest się bawić. i restaurować
bawić się 2 miesiące. Teraz na parce czy
robią Oyrod czy Pasjas przygotowuj
do nie wiem: Jedzia Matka pytała się na
konkursy wojskowe. jest nie ma się dziś co
bo pan się dużej drogi pożyczki nie ch
napisze Adeli aby oswobodzić pół mieszkania i
przestała do nas.
Całuję Matkę i jeden wszystkich, kto
w Włoszy

Syn
Oyrod Tadeusz

PS. piszcie prosty zawsze

92

Madame

Madame Sophie

Zaleska

chez Maison Chopard

(Allier) à Vichy

Nr 30 Lipca 1861 roku 2, Place de la Promenade Bellevueles

Kochana Zosiu, J. Matko i Córko, niecoś am słowa, barzo wdzięczniuśky, wszakże to wczoraj niebyło listu, dziś niema listu i jakoś mi niebędzie, - jak gdyby nazar i pióro w akwarelce w Vichy niestało. Oj! przecz to prawdziwe dobrej woli niebyło. Jeszcze to matka jak Matka, bo to zwyczajnie stare, to może się na spacerze zmęczyło, może się gdzie z kim zagawędziło, może się zapłakało lub zasmodliło - i przeszło. Ale Ty panno Józefo jakto, ani Ojca ani siostrami dzień dobry się powiedzieć, ani zapytać jak się ta Marcia Ojcze, Siostra? A gadzi się to tak? A my wyglądali wypatrywali listów Was i to na próżno. Gdzie że i my wczoraj niepisaliśmy, ale to wiesz co innego, my mamy cały dzień byliśmy na nogach, chociaż i Ty może byłaś na nogach zmęczona: Pamięć. U nas po kawie dzieci może były do szkoły - a nam potrzeba się było przebrać na pogrzeb. We Nabożeństwo za Księcia Adama. które emigranci zasnowitu w Assomption. Mowa ś. spiewana wyszła o godzinie 12, 4 po niej X. Alexander miał piękną przemowę na mszy Z Marcego, po czém nastąpiły exekwije, celebrował je X. Wegnery proboszcz z Magdalony, który także nie takie przemówił krótko ale rzeczowie. Celebrantowi asystowało osmiu polskich księży - trzech z emigracyi i pięciu z kraju, między krajowemi obacał nam się poborny stryja Ciarowski śmiało przybyły.
Nabożeństwo skończyło się o kwadrans na trzecia i my wyrwem poszliśmy na obiad, obiad chociaż smaczny trwał niedługo bo już dzień był po zupie: taki był rozkaz się

gdybyśmy na kwadrans na trzeźwi nie wytrzymali – żo
ż Paulina nakarmiła, a . Marysanek miejsce Ojca po
zastąpił . Po obiedzie dzieci wróciły do szkoły – a my
nie pieszo lecz wozkiem pospieszyliśmy na 4te do
na pogrzeb Panny Kościelniczki; mimo jednak pośp
spóźniliśmy się 10 minut i już Ciała zmarłej u
domowego nie zastaliśmy; było już w kościele Ojca Piót
ją rozpłacając się chrapliwie z woznica z gubsteem b
które mi wpadły wygnostok (: nie opisuję i tej przy
by opis był mierny :) Z kościoła w żałobnych karetach
jechaliśmy za Ciałem na cmentarz gdzieśmy
li o pół do 6ej, po spuszczeniu Ciała do grobu i ś
nie za Ks. Alexandrem "po polsku Anioł Pański"
dwa na 8mą wróciliśmy do domu. Punkt o 8mej
wrócily ze szkoły a jam wyszedł na Konferencyą
O 3 kwadranse na 9te – jadłem z dziećmi nieszczę
bi z cukrem polane wodą, na co sobie zapryw
chleba. poczem pacierz i układanie dzieci przy łó
Bohdan przyszedł. Mam tedy mierny Rapport z
jednym duża. Które piszą do Ciebie nie piszali. –
Na pogrzebie poznałem się z Bonem i oraz z Wars
którzy raczej się chcieli poznać kogoś co znał
kę. Sama mnóstwo mi szczegółów nagromadziła o tym
nie, ale nie czas teh to opisywać. Wczoraj także mi
list od Heleny Gorskiej z Buska gdzie siedzi z dziećmi
ruje Piotrusia. pokrzywiony On i potłamany Angielk
chorobą – która mu kości paciorkowate atakuje. Biedna
a jak mieszkanie i sama niebardzo zdrowa. Ustęp który
jest do Ciebie i do Bohdana tu wyjmuję. „Kochan

Ściskam serdecznie, oby ona będzie w Warszawie i kiedy
dzieci wszystkie całuję. Panu Bohdanowi i moje uszano
wanie i najserdeczniejsze pozdrowienie i wesele niech
Mu dziadzio powie że go bardzo kocham i miłuję. —
Czy też Zosia odebrała bulion który przez Schtenbiera
posłałam Jej? Radzę się mocno w ostateczności jeżeli
Matuszeu wózy mocnej zażywają. O Mamci i o Daryi
nostra pyta nie gorii są - i najserdeczniejsze jej pozdro-
wienia przyczyla, ponieważ to jej Zosia, a przia niech
serdecznie pocałuje zarówki i nóżki Mamci i Dyni i go
dzar Cioci Dyni i Darcia bardzo serdecznie uściska.
No zgoda na dzisiejsze moje wypisy. za wasze milczenie
przyciskam was do serca a Matki Najmiłszej wspie-
kę oddaję niech was szczęśliwie do domu przyprowadzi, byś
ko dzieci nam znać kiedy was oczekać na dobre zdro-
wie jak ucieszymy was zpowrotem powitać mogli

Sercem Wasz Józef

Pisałem dziś rano do Dyni, poproś Zosię niech zaś
powiedzia potwierdzi. — Jutro jeszcze napiszę to
będzie list ostatni. Siostry bardzo serdecznie Tobie
kłaniają się.

Nunie całuję i błogosławię.

85

Madame

Madame Lapied

Laleska

Maison Chopard

(Allier)

à Vichy

W 9 mies: 861 r. z domu

Drogi mój Druhu, Wszystkie nowiny domowe i zadomowe wy wiesz już dla Was wszystkich w liście do Pyzia, - tu tylko kilka świeższych sprawunków dodam. A najprzód: Duchowieństwo mnie prosiło, abym Ci przypomniał Świętych Ruskich Cyrkla i Bonifacego i innych - których dosyć nasz przyjął i za Świętych uznał, a między którymi nasza uznania niemają. Wnioskowano i może słusznie, że takie uznanie by Cyrkiew wschodnim Duchownym, do zbliżenia ku sobie Dwóch Starozakonów i następstwem przyszłego między niemi braterstwa, że powolne do uznania ich twoje w tem względzie przejęcie by Dziś obojętnie między Schizmatyckiego, zdaleka Cię ten pontyfikat uprasza abyś wprowadził kroki o tym Chrześciańskim i Patryotycznym rozpoczął.

Wczoraj przyszedł do Ciebie jakiś Pan Uniwersytecki profesor ze Szkół Galicyjskich, jak mówił, - prześladowany za uczucia patryotyczne. Przyniósł on z sobą zwój świadectw i list rekomendacyjny od Pana Franciszka, a nieznalazłszy Ciebie zaszedł do mnie - i oświadczył, że szuka przyszedł twojej protekcyi: jako Członka Rady - aby mógł w Szkole Galicyjskiej na profesora wejść. Prosił mnie usilnie abym przejrzał jego świadectwa czyniąc radość jego woli przyrzekłem je pobieżnie, i wziąłem je do rozczytania. Odpowiedziałem mu nie, że dość mu bezpiecznej rekomendacyi ustnej ze słowami świadectwami do Pana Galicyjskiego Prezesa Szkoły. Który mu dosyć na to odpowiedź. Na to mi rzekł - że był już u Prezesa i odebrał taką odpowiedź, - że może potrzebować szkoła dzisiejsza profesora i obcego. Ale on radby się bliżej dać poznać radzie Szkolnej a szczególnie Tobie i dla tego przyszedł. Odesłałem Go nie do twego powrotu, a On mi nie tymczasem prosił abym list Pana Fran-

niska tobie odesłał, co tutaj dopełniam.

Wczoraj także odebrałem list od mego syna – który Wam uszanowanie składa – i donosi że na Ukrainie i na podolu karaiscra wielkie [illegible] porobiła – u nich jednak Bóg ustrzegł. O Lamentach Bracławskich Właścicielami i właścicielami tak mowi: „Szlachta naszych trzech Gubernii wspólnie z ortodoxami od Bractwa, uchwalają rozmaite nam prawa, które wychodzą niby od Komitetu – w którym nimi i obywatele zasiadają, a tych nie ma. Bronią się tej niesłusznej arbitralności, zebrani obywatele wybrali trzech Ortodoxów. Kleiera Gust. Bobra i Estenbaregu – którzych wysłali do Kijowa prawdziwych bronić od nadużyć. Co do sprawiania nieznam. W dzisiejszych okolicznościach będzie warina jest nie na napisanie. kramot, bo od nich zależy późniejsza wartość majątków. Niechaj o tém do Ciebie kolej pisze – bo wiem jak Ją interesa przestraszają i martwią, oroz Papa zasiędzie sposobności przestrzedz Ją i mojaska arbitrowie pewnemu robotę tę powierzyli – która się robi raz i na Zupełnie się na tém nie znacznie: niczego tego Mamci, ale czytaj Waryuszowi – niech On osądzi czy potrzeba Jak o tém [illegible] stradzi czy nie.

Dziś rano odebrałem list z Rzymu od Gorkowskiego – który [illegible] wiadomością odbiegł że znakomitszych rzymskich malarzy [illegible] aby mu przysłać fotografią co najlepszą naszego ś.p. Ledóchowskiego Artysta ofiaruje się statuę jego z białego Marmuru dla Polski zrobić. Rosi on aby mu dołączył mniej więcej charakterystyczny rys jego życia, zwyczajów, postawy i postawy, oraz mu wiadomość co do ubioru w jakim zwykł chodzić. Ja radzę mu z Dyzia jak mam na to dopisać i dopiszę mu [illegible] niedbrze. Fotografia prosił, zaraz jak znajdę najlepszą [illegible] że Seweryn wyjechał do Oslędy, bobym mu był ją dał. —

spytaj się do ucha Dyzi, czy mi prawi ob panbon na wiadomy
instrues, piśmista [illegible] śmierci do dane mi na garze pieniądze
wróciłem do rozumka miedzy moje, i całkiem niemiem czym
jeszcze niemiał czego innego do spełnienia. Jutrzenek 100-
frankowy jakoważniejszy według Jej życzenia spełniłem.
Oto moy Drahie, wszystkie wiadomości które miał
przynieść. W domu u ciebie Bogu dzięki wszyscy. Zosia mi-
ja się za wyjrzeniem dla odprawionego ze szkoły Mochala, za
którym chodziłem wstawiać się dostatecznego aby go na-
zad przyjął - ale bez skutku.
Kamieńscy z Wiesbaden wrócili, sam do nich pomówienia
się zmienił, bez szkody za nie dojść się niemoże, żal się
Boże jak ten piękny ostatnich monarch naszych zmarniał.
Rzuchi także ze Szwajcaryi wrócił, ale jeszcze go nie-
widział. Zosia przypadkiem - szukając kogo innego zaszła
do jego mieszkania i zostawiła mu kartę wizytową. -
Helenka Jeska siostra mojej Maryni jest w Będzie moie
i do nas zajrzy na dziesięć piątek do niej. Przyszłej mi
adres mamie i jeżeli nam jeszcze do spełnienia
dla Dyzi - zawsze mi donieś. Mój Franio gospodarz w-
kłopotach bidzi się za interesa za co mtochanie sobie
sprawić - ale ortod, niech będzie Bogu chwała! kalent
ze swojej włości, z którą pożenić zdaje, czego jak mi
donosi mu się dotrzeć już niema.
Pozdrawiaj mój Drahu, pobocznemy z miłością wszyst-
kich naszych kochanych, a o mnie w modlitwie i w nadzie-
twach nie zapominaj - jak ja o Tobie i twoich nigdy -
nie zapomnę. Twój do śmierci Józef

przytem dla Dyzi sous bande Stary Krzyżanka od Lucian-
skiego, zresztą aby po przeczytaniu nie trzeba mu Jej ale nazad
oddać. -

W ten moment odbieram expedycyę z Grande Chancellerii de la Legion d. honneur z krzyżem i patentem na Legią honorową Tola Alexandra Chrząki. Kto mam jutro przy pocałunku przypiąć na piersi koronowanemu a ś. akta Jego Cyrkułu przy [illegible] wręczam po przeczytaniu głośno nowemu Kawalerowi aryngi przysięgi i odebraniu głośnej od niego powtórki: Je jure! — I. rzeczy protokuł odesłałem do Wielkiej Kancelaryi Orderu. —

W Wt 22 Wrześ: 1861 r: 2, place de la promenade Batignolles

Drogi mój Druhu Bohdanie Zaleski, mieszkie tam gdzieś na dziennikarskiej, posyłam Ci moje Pobudki, znajdziesz w niej dwie odezwy: Warszawy – jedna konwokacyjna do wszystkich prowincyj starej Polski, pozostała do Kordeckiej; druga do Duchowieństwa Polskiego; obie piękne i pełne poezyi obowiązków ludu w niedoli – a ufności w Bogu i gotowości do bezwzględnych poświęceń – chociby na męczeństwo za wiarę i Narodowe powstanie nasze.

Co my tutaj robiemy? Jesteśmy już po rozbiorze – na których w myśl Bożą odbudowuje się Polska: czytając te akta – jakby z przebudzenia Ducha starej naszej Ojczyzny wynikłe, płakałem jak bóbr, serce rwie się do Polski – w której dziś miejsce Katolika.

Powiedz mój Druhu Stamie – że zaraz jutro zacznę dla niej szukać mieszkania – ale wątpię ażebym za te pieniądze mógł znaleźć piękne. Loża która nas zajmuje funduszami zarobkowemi swego Mistrza wypędzonego arbitralnie ze szkoły, umieściwszy go u Gouena płaci za gabinecik z łóżkiem dla niego – a taniej chyba gdzieś w kłopocie dla niego – 15 fr. na miesiąc. Zdaje się że znowuż gonachami – którymi co raz niżej piętrzy się próżnych, czeka mieszkań coraz to tańszych. U nas całe drugie i czwarte piętro stoi puste, dlatego – że gospodarze podnosi po sto fr na a-partamenta. —

W =

W Domu, dzięki Bogu wszystey zdrowi; i Zosia nie
chora jak matka i zbiedzona przeraźeniem - kto
ni cała swoja cywa imaginacya podbita była zem
/edno domoit do Domu. Przez Cichomskiey ade
tem, do Lucerny jak chciała, prosiłem żeby mi
znaki jak odbiere, ale dotąd nie niemam od Ks
Rectora Komory - stamtąd mi bdzie za domad. zem
wyjechamt.

Heleny Gorickiey dotąd niemam. Jutro przyszła
Wiersz Lotarskiego Chłopa w naszem nieszczęśliwym
poezyi: w niem niemiecki, ale rozumny chłopiszczy
Treść: Czy trzymać się polakami czy z Moskalami

Nasz Pan Antoni Gorecki umarł 19°, niespo
wiadał nie. ale na czasie prośby syna klerykiego
Ciotki Ojca, ostatnie namaszczenie przyjął, jak
mowił X. Karol - który mu ten Sakrament dał
trwał, - że zrobił retraktacyą ostatnich swoich
pism - i. żałował z gorszenia. Miał jeszcze dosyć
tchnienia przy tym akcie, lecz zaraz po nim
przyjął i nieprzytomny do zmysłów na zupełne
przyszł.

Msza pogrzebowa uroczystemi ciała odbyła
w mojej rodowej Kaplicy. Maison Dubois po kto
ciało wyniesiono do Montmorency, tam Pan
czekał miał mowę pogrzebową, Ks. Caty zaś tam
w Montmorency nie był, ale epitafium napisał
Stanisław Kalinka - który mi mowił: „Nazy stylu

mowił długo i o wszystkiem, prawił i to i owo i ár-
do rozbiorze polski zatracił, a nakoniecz się wśrzesnął!"-
W Maicu Dubois był to ludzi do cyć, widziałem tam
Cieszkowskiego - którego nie mogłem poznać tak zesta-
rzał.
W wczoraj posłałem Dyrektorowi - który mi w rzecz
do postania Drukinski. Proś Nisi żeby Jej wiara-
tania.
Ucałuj Mamcię naszą drogą i Dyonizego i Nisi i
Daryusza jak najserdeczniej. Nunię i Chłopców na-
szych uściskaj i pobłogosław - a wracaj się nam wszy-
scy Drogi po kąpielach - i w łaskę Bożą. Do serca
Cię przyciskam stary Kochany mój Druhu
Twój Józef

Dzieci i Matka ściskają Was i całują, pozdra-
wiają wszystkich naszych Kochanych.

A Maryanek niechaj pozdrowi Dem nie
Stryja. -

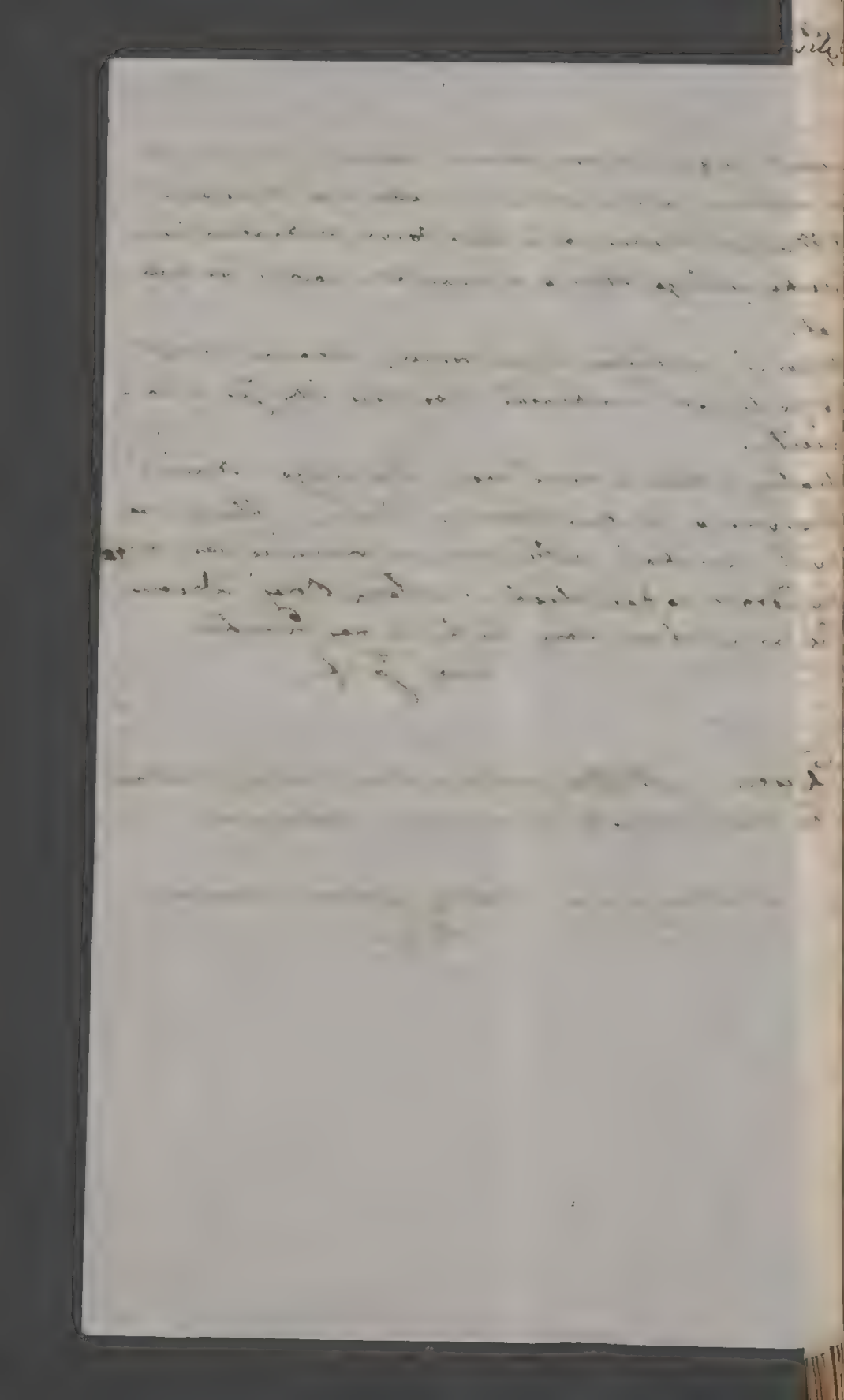

Emisaryuszu Bog wie skad pomerlaja ludz.
Zwarszawy ani słowka niebyło, ten list do tego
mnie dowiedz ze był wrzucony na pocztę w Bre-
dach, jako i drugi do mamci tu przysłany
Zasnąd dowiedz pisarstwa. Ale bądź dobrej myśli
moja Loisienku, mam w Bogu nadzieję-że
wy wszyscy wtedy jeszcze na Polsku wesołych
a dzieci Wasze już w niej swobodnej, spokojnie
wsiądą i z nasszych bied zrobią sobie domo-
wą Legendę ktorą znowu swoim dzieciom
opowiadać będą. Napiszcie do mnie na
Brieje-Mattey" ja tam mieszkam Dyrek
tor poczty go i Doktora. Z Królikowskim and
ynowcow sobom słuchamy, a jeszcze jak nabiedz
Baiff zachorował. Bohdan sam musiał wiej
siekawszych rzeczy wam porapiczywać bo wi-
dział z ludźmi świata z Litwy przybyłemi ja
tak zagrypiałem że za drzwi nieny chodzę, a dosz-
cze tez przepadają i jak widzę zawsze po dzisiu
chłodniej. Jutro pojadę na Pana Louis u kto-
rego będę z Eugenią z. Louisek to pocieszanie
Kazyuszem - który mi tak zalecał, a takiś mnie
z niepowszedniczka ogadała, że aż do kraju to-
warzyszko, wprawdzie jest to w naturze człowieka ob-
winiać drugiego o to - czem sam grzeszy. Jest
to =

pewien rodzaj
narodu zwłaszcza rozgrzeszenie na własny gr
Wyznaniu, jakbym i przed tem obrazem
zpohora głowę uginał, gdyby to co cierpiąc
pomogło. Ale człowiek zawsze cierpi swoj
gu a ludzie co patrzą na niego, nawet ba
sobie, mówią — niestucha, uparty.
Ktoby to nie rad zapobiedz chorobie, cierpie
gdyby wiedział skąd przychodzą, prawdz
źródeł tych niskby z żyjących niedoszedł,
nie słowa Chrystusa: „Wiara twoja uzd
„ta cię. Już, a nie grzesz więcej". Grzech
jest zródłem chorób naszych, i coż dziwn
że stary grzesznik czasem pokutuje. Co
Łosia za interes, przekarałaś, ale z moją
pamięcią, zabij mnie, zapomniałam. I
prosze - jeżeli chcesz ażeby był zdatnym
Pozytam sous bande Daryuszowi Dwie brosz
w Przeglądzie Elza: przeczytaj bardzo uważnie
wiedź młodzieży polskiej w Uniwersytecie M
kiewskim, powołanej do wspólnego dział
politycznego, przez młodzież Rosyjską
uniwersytecie. Herzen przeczytał ten akt
rowi przeglądu po Rosyjsku a potem przetłu
czył i wydrukował.
Kasieczkę ściskam moje, niech dla Was obo
Bóg da uzdrawiającą własnoręcznie, abyś
nam jak Pańskie zdrowie wróciły Całuję Lubc
Jorg

JWS 11 Lutego 1862 r. Hyères Maison Cuers —

Dobra moja Kocie, Niebyłbym dzisiaj do Ciebie pisał gdyby nie Mamcia bo tylko co pocałowawszy piórko do Joi i to w takim gwarze, nie obeyszłem się, że samych nie spamiętam wtenczas piórkiem, przypomniawszy sobie tylko-ciem pisał wczoraj na tej Ephizy. Wczoraj wyprawiłem 100 franków na podróż do Henryety Voile. która Dzisia bierze do Siebie. Dziś Mamcia przychodzi zrana i mowi: „Josefcia - pisz do Kocia i proś w liście swojém i Cyprazii aby tych pięćdziesięciu franków które nie wysłanie Matce Cyprazii nie wypisała za interminie, to jest 26 Marca, bo u nich tam grosz piekło ma tłuszczy - a jak ma wytrzymy. to znowu skomli i mi dokazuje aby co przysłać i nieraz ostatni grosz od niej wytrzęsie. —
Kiedym od Was Kochani wyjeżdżał tak było ciepło. że wyjechawszy zaraz do Tulonu dnia zamierzał, że dziś wieczorem obudziłem się ze śniegiem a do Hyères dojechałem już wprawdzie śniegiem i zamieszkałem Ukraińska. Między którem wczoraj wydział kwiatami pisałem dzisiaj pod zimowym kożuchem pogrzebane ma ku ziemi. Joi znowu tu u nas dobrze chmurno i zimno jak gdyby ma nas śnieg zabierać - że ale chce Dobry ogień palić na kominku - palce mi grabieją pisząc przy stoliku.
Co ma tam znowu Kochani dzieje? z dziennikow widzę że i my mieliście zimnicę - gdybym stąd mógł do Ciebie Kocia dostać, zwinąłbym Ci zimnicę razem - a tu na zimno i brodzenie po śniegu nie mogę narazić. Uczywiście tam pobrz-

Kai mi się wyprosić futrzane rękawy które jiż na nie - i serdecz[nie] wała a resztę wytrzepać dobrze i przemiękczać wyżymaniem. Bo [na] na długie czasy może być potrzebne futerko dla maryana [po]wiannego niemiecką płtnem. Jeszcze - zmarznięć - a schedz[ić]

Ja bo siedzę jak w klauzurze - i dobrze mi z tem. I Jemy [ma]Dec na stole i: o Bożej męce ciągnie na siebie kołdrę i [wy]boinego czytam albo romansam pasierze, ale bedzie wiadr[o] na się Drzewane z taca - na której talerz z grubem bulion[em] iem, chleb, sol, i butelka wina. Jakaś plotka rozpęp[zła] że tak zmyślem wiadać wdomu. Oj żebym to ja wiedział to! tobym ja chciał zajrzyć uszczypnąć. Starajmy się wszyst[ko] wybadać - ktoby to był - abym mógł na tej papli zemścić A za to Ciebie bardzo serdecznie pocałuję i do serca przyt[ulę]

Dzisia list twój debrałem i kazałem Ci bardzo serd[ecznie] nie zaś podziękować a rzecz przeprosić że sama do Cb[ie] pisze - bo jej Tyk - a za Tykiem Doktor całkiem pisać i czyt[ać] kazali. Ale zgłodniały - jak to Ci się nieraz i sama jej po[wie]ść zdarzyło - najtrudniej wytrzymać posłuszeństwo, te[go] i Ona na pot tylko słucha; nie pisze prawda - bo [ma] Dozyć często do pokoju zagląda - ale zatknąwszy sobie pal[ec] lewe oko - prawym tak czyta.

Ob bicbym tutaj przyjechał nikt u nas prawa Bronisła[wy] nie był, i jam też prawa u Bronisławy u nikogo nie[ma] Oda - idzie jeszcze pod obsa Pani Borowskiej; zdawszy się [na] wolnie mieszkałem do tej wstąpić, ale tylko mieszkałem, p[ra]wiałem się i zaraz wyszedłem.

Bronisław bardzo był za mną serdeczny i bardzo obra[żał] mówił o Żonie swej - zwłaszcza miłości, że zmuszkiem mi[ał] wyjechać, -

wyjechać, -

Uniewinniał ją sercem wszystkiego Ostatniego; dawał mi to uczucie, że byłby najszczęśliwszym gdyby nie enorme wstrętnego przyjaciółki z którą zbliżył się; że i Ona, nieczuła sobie, oparta na serdecznem naszem wspólczuciu postanowiła inną drogą. — Kochani moi — mnie ufajcie — że godzi się dopomódz sumieniom — które tak mocno z wiarą się idzie o uczucie i uszanowanie Sakramentu przed którym wszystkie ludzkie względy ustąpić powinny. Pomyślcie nad tem w sercach waszych i rozważcie w waszych.

Nasza Dyzia bardzo i bardzo wymizerniała a kaszle jeszcze więcej niż kiedy. Siódmy [illegible] miesiąca pamięć co dzień Mszę ś: u nas w domu, a ś: Alexander co Niedziela. W wielu domach jest tu obecnie chorych liczba dość znaczna U.U. Cantonyckiej obecnie między Wiktorystwo. Grypy i zakaźne choroby panują gęsto

Pocałuję dzieci moje wszystkie Kochane Maryanda, Józia, Dyzia, Karolka serdecznie. Na Karolka grzecznego gniewa się grzeczny Ojciec że do niego niepisał i karać mu powiedzieć, że go bardzo kocha. Jeszcze raz przyciskam je całą miłością rodzicielską za mnie do serca, bo chociaż wasza jako Rodzicielska musi być i świętsza i troskliwsza względem dzieci — jednak ja zaraz po was noszę sobie do niej prawo, boć i przy mnie się poradziły i pocieszyły i wychowały i w sercu mojem tak stoją jak moje.

Dredry — Kochani wam gorącym pocałunkiem wyprawiam — tym pocałunkiem miłości — który tym niechciał przerwać nawet śmierci, Bóg zdrowia

wasz Józef

Brownistam w tych Cenach przysłał Cimay Druk
ręką pisem w obronie Ich na sprawie Polskiej Cytat m
y[ch], zgaszam się prawie całkiem na sposob Jego zapatry
wania się w tej rzeczy.

NMJ 14 Lutego 1862 r. Maison de Cuers Hyères (Var)

Drogi mój Druhu, Tylko co wracam od Stołu Pańskiego, uwieńczyliśmy całą rodziną dzień tobie tak drogi, N. Józef odprawił nam Mszę św. spokojną - bo i Żyzi i Darcissi budzili się rano wychodzić - wstawszy na chleb - który tu dziś dzień nie jaśnie choć słońce świeci. Wszyscy przystąpowaliśmy do św. Komunii na twoją intencyą wyjąwszy Lyonisego - który rano komunikował dla zdrowia - ale w tej samej intencyi z nami się modlił.

Com tylko miał miłości i wdzięczności dla Ciebie pamiętałem z przeszłych z Tobą razem lat trzydziestu, wszystkom to złożył tam wiernem sercem u stóp Chrystusa - na najpokorniejsze podziękowanie Mu - za twoje serce - którem mnie tutaj udarował. Zdawało mi się mój Druhu że stojemy obok siebie sercami przy Nim - Ty nie brak miłości dla Niego, ja nie brak skruchy i żalu - żem Go tak często obraził. I umiem się bezpieczniejszym przy Tobie - tak klękać się za przestrogą moją - jak ufać Jego miłosierdziu - że nam i wiecznością przeszłość Jego swoje umiłowani razem da. W całej mocy ducha wyciągam ku Tobie ramiona i błogosławię Tobie, Zosi i Świątkowi: niech Łaski Zbawiciela i Opieka Matki Najświętszej będą domowego życia naszego Dziedzictwem i Skarbem. —

Smutno mi się zdało ob jąż listach - Jasiowym i Dyzinowym wyczytuję to samo: „Matka chora, Matka kaszle: za dobrej ja na miłość dla Ciebie, dla dzieci i dla starego Józefa - abyś się więcej szanowała. Niedaj jej narażać się na chłody, wiatry i wilgoci - bo pewnie tam u was jeszcze więcej niepotrzebne - kiedy tu taj pod południowem słońcem zdało bielejąc gdzie niegdzie. -

Zostaw Zosi całą miłość ode mnie, i proś niech choć raz zgrzeszy posłuchaniem - a przebacza mi kiedyś - czy to tamtych Józefa,

ery miłości jego zadanie. Dziatki uściskaj i pobłogosław a dom
jak ci na karolek. J On nieboraczek musiał ci trochę przeziębić.
ci pozytam dwa tygry - żeby miał czem listy do mnie tępować
Jozi i jemu za parę dni kopiorę, bo dziś mam jeszcze pisać
narta. Żrobiemy się okarały wszystkie moje powitania dla
bo żadnej jaśniejszej tu niema. Widać że francuska prze
ta cukrowa nazwiska, dla której byle na koniu była ska - to
wszystko jedno. Między nami dużo tu chorych, niemasz pra
domu - w którymby kto nie zachorował. Dzieci powszechnie na kur
na kaszle, katary, gryppy.
Bronisław z Grochowskim wybrali się dziś na oziębach dzie
ry na zbieranie wieńców. Mamcia - do której zaraz list mój
chce się przypisać, wypędza Adama z Raju; Dyonizy Tomas
Seńcha do Raju; Dyrcia nie wpamięci historyczne wyciągi,
cio - czyta gazety, - a wszyscy serdecznie Was pozdrawiają; ja
moje Obojga do serca przyciskam i błogosławię Wam i dziat
swoim kochanym.

Wasz Jacek

Znajomym i kochanym ukłony. Nieumieniejcie jak mi
że od dzieci domu nie mamam. Pozdrowcie nasze młodzi

Jotawa Paulinie. —

Mój Drogusiu chciałaś się do siebie przypisać ale
gości nadzieny a więc pozostawia cię byś
rozmowie która obrobi dziś z Bogiem moją
niałaś a Stróża Anielskiego - Miłosierca
i Uwielbianiem Ciebie i Onyśkiem
twoją do serca przyciskam

Ojciec

Lutego 1862 r. Księżyca Macierzy Ze Cmin (Wa)

Najserdeczniejsze życzenia Tobie mój Drohomirze Ci
tam zwiemy dzieje. Ty ci - że u Was tam wiecej wiesnowo otheraje
niemal to samo i u nas, wiecej wprawdzie stojaty, ale w tym zima
ma w kocie b. Sudowiej, jam ni niemalego nibawet Kaichta. Mój
mi pan wracej niebyje. Dowiedzie ci prosze wszystkim adres in
bo mi tyshna bez wiadomości od Was. Jeden obiecała siegnąć i nie
pisuje, moze tam niebezpiecznie z pocztą do Danek z jeden Domu, pra-
Kay pod chłopiem na wyboki i politycznie. Kaichay ci my tam
chcemy. My tu prawdziwy zyjemy w ciche, pracowite wakacje w-
wiedzie o obiedzie kiedy wcale u siebie. Wiy tyczenie wszystkim

Od kiedym przybył - jedna tylko Pani Tarnowska z Cork
była. Prawda że w każdym prawie domu - jest ktoś stary
Nie a nie mogę stąd doniesień niemam, jakie wy
ciąg doniesienie. Co się tam dzieje znacie z gazet. Wy
jęcie Izraela: pozdrowcie znajomych. Tatay ze wszyst
mamą najlepsze. Dyonizy, Danysia, Jedrzie Tarnowscy
Dyrekcja Kasta, Mamcia stała. Teskno mi
mowie nie bez was. Posyłam Ci moy Drodzy list do Alb
do Eustachego, przeczytaj go obie, zapieczętuj, zaadres
powlij. Gdyby przyszedł jaki list od dzieci moich dowiej
Zawsze bombarde ciągle miejscowy. Do serca kochan
przyjaciół Dziadki i Ulgestanie. Bóg z wami. Wsz

W 21. Lutego 1862, r. Maison de Cuers Hyères (Var)

Drogi mój Druhu Bohdanie, Dziękuję Tobie i Zosi za Wasze serdeczne słowa, niepisze dziś do Niej osobno - bom chory, od wtorek dni nie wychodzę z domu bo grypa mnie męczy nie. - Dzień. W Dzień jeszcze - nabawiła mię, narobiła mi bokami za które mi trzymam dwoma, i która mi spać zmęczony; ale w nocy, tedy com zasnął - tedy cokolwiek ustało to ingarde - ernet trzymał mię mocno, bo duszności i śmierć jak para wydobywającemu się z pod klapy w machinie. Dodaj do tego smutki i biedy na ziemi, i niedziwcie się że list do wasz których kocham cutem swym będzie nieswoboty. Dziś po mszy z domowej, Darcia (takie nicdrożne) odebrał listy od brata Alfonsa które mu Dyrektor przy stoliku odczytywała; nadsłuchałem na to, On się dowiedział. - „Słuchaj!" i puścił mi był słowo: „Czy to słychana rzecz: Dyrektor stapała go za ucho - co mu szepnęła do ucha, - On zamilkł. - Mieniem tedy - czy to „słychana" zamierało jako nowe, biedzo- wnuchna, czy jaka, ale dla mnie nowina - odłożona na pamięć. Jeszcze pytałem się - bo kto się raz i we wszystkiem pójdzie zupełnie woli Bożej, ten dziś czy jutro domie się trzymać siebie smutkiem, zapładnie mnie - bo otwarcie - bo boli - ale pokaja i ufność w Miłosierdzie Jego uciszają. - Tomaszem tedy - napisze Wam kochani - co mi przysłał list Maryni. - Dania, a razem napisze słowo wstępne tedy relacya była niewniejsze; i posłałbym Wam sam list, ale mi się go nie dopisał. 19 Stycznia p: r: k: Maryni pozdrowienia serdeczne swoje serdeczne, dorosłe i mi że by tacha na - i dalej tak pisze: — „Nie to naiwnego, ani kwiecistego - trochę mniej - ale, - i teraz lepiej mi jest; drugie naiwniejsze

„ niepodziane umbarasa i wydatku i podróże Franio-klu-
„ go przywiozły po powrocie z Kijowa. Oto w skutek demonstra-
„ cyi wierzcielnych, i jak sam skutek okazał nawet niedorzecz-
„ Franio został niewinnie oskarżony o branie w nich udziału
„ Dla tego Sąd naznaczony w Dubnie skarał Go zaocznie (
„ On w tenczas był w Kijowie, demonstracya zaś miała m
„ ce wprawdzie dnia po zamknięciu Kinicia, więc nam to tém
„ było w głowie; Sąd mówił skarał Go zaocznie na 1201
„ złotych, siedm dni Aresztu, i postuj 40 złotnicy m
„ z Oficerem w domu - w mieszkalnych pokojach. - K
„ ich dwa razy dziennie mięsem, tylko wodki; - i pła
„ 100 złp: dziennie, przez czas nieograniczony. Może p
„ zrozumieć - jak nam to na rękę, co to jest koszty wy
„ nie ci od napaści - a chwil moj Ojciec mówi: "od napaś
„ propasty - jednak w tych arnicyjach a szczególniej w nasz
„ kolicznościach, - co to za koszt - wszystko gotowym grosz
„ płacić. A ponieważ apellowaliśmy, czekamy pos
„ wstrzymania, ale za to ludzie - w których stanęli na ręku
„ chleb możemy im wrócić, ale nie więcej. Mówił Józ
„ "bojowanie jest życie człowieka na ziemi" - mówmy też
„ Daé i "biadowanie" - Niech się dzieje wola Boża. Kiedy
„ Bóg stworzył, może i nicopuścił. Franio teraz jedzie
„ Kijowa żeby prosić o sprawiedliwość i pomoc tu
„ Matki, bo to i pieniądzy gruntów i kamienicy, - przy
„ może Mama zechce pojechać i pocieszyć w pocz
„ wiele nas byłoby najlepiej, bo stosunki z wioskami
„ tradycyjne - jak w każdej epoce przesilenia i przejścia.
„ kto cierpliwy pokaże sobie da radę." Teraz dodatek
„ nia: „ Barrister w Matki rzeź tygodni - stoi a już
chodzi

— ostatnio, niepewny czasu trwania

— zmiany w umysłach w czasie tego — zgodzone trzeźwe czasu

ani widzieć prawie nie nicmoże", tak dalej ciągnie. —
„ Wracam do Domu i nowe rezultaty tam troski o których
„ Maryniа Ojcu już wspomniałe. postaraj się wprawdzie nicma-
„ jąc wdomu prace Oficera, ale to wszystko opatrzenie trzeba by-
„ to, tem bardziej że kiedy mi tych gorzej przyprowadzili; Mary-
„ nia cierpiała w tobie bardzo. Moje Ojcie sobie myślałem jak-
„ ni tem zgryzłem i wjakiej bytom o Maryni obawie. Dziś
„ kiedy wszystko tak trudno sam i tak wielkie mamy wy-
„ datki w gospodarstwie kwiecznie, kiedy jak z kamienia
„ wszystko idzie, wydatek kilkuset rubli strasznie dokuczy-
„ ni zdaje. Bóg miłosierdzy może nas poratuje, ale zresz-
„ nich za lada przeciwności upada, a zachowanie ma-
„ terjalnego bytu tak go przeraża. Dla mnie mój Ojcie nic
„ straszneg. ale mam na myśli Matkę i Maryni. —
„ Jutro jedziemy z Maryni do Kurytowki: tam kontynuiam
„ Maryni a stam jadę do Kijowa. aby znowu kilkaset rubli
„ skarzić i wyrobić ni etych wszystkich bied i nieprawie-
„ dliwych napaści. bo inaczej bez zarobienia ni na jakiś
„ nowe wydatki wracać do Jakimowicz nie mogłemy." Za
naslepują uszanowania od nich obojga dla Was obojga
i dla mojstrowa Siechtów oraz serdeczne ukłony dla znajo-
mych a potem polecanie ni Waszym modlitwom.
O co nasz idzie nie niewiem; za jaką skarano winą, tam mamy
zdaniu bytad ieby to nie było [illegible] ale interjekcja [illegible]
aleista trzeba przyjąć z pogodą, bo idzie o to przedmiot do rozpa-
trywania na posty a Wy to skarzcie moi pomodlicie nie za
nicmi i za mną, i dziatki nich ni pomodlą. A nich ni
nie tłumaczą za mną o listy tylko nich piszą. Uściskaj-
cie Jch i ukłoń cie. pamiętacie że mnie bardzo trzeba za-
mnie. Jeśli nich na Maryanke choć słowo wytłuka. Cało-
nich co tylko tam stychnie, do mnie - a kiedy jeszcze nich za
pisze zamnie. —

Pojdź proszę Cię Drochu mój Serdeczny zaraz po odebraniu
listu, a jeżeli moiney tego samego dnia Mamusia prześle do
chłopca, wchodząc ze wschodow do kasy - obaczysz tam w kątku
leżą i weydź wprzeciwległe drzwi do przedpokoju a stamtąd
a zaś drugiemi drzwiami do biura; tam przy pierwszem
-razie biurowe u wejścia zastaniesz Pięć gouvernantek Francuzek
ale nie ze spytasz o la somme d'convenues deux mille roubles
argent Deposé chez Monsieur Haasenstein à Brody, pour
Felicie Iwanowska est déjà versé dans la Caisse de
Monsieur Rothschilde. Gdyby w Tego Kwitu dan nie było po
nieważ które posiadał w Kwicie Kassiera, dawny
zaraz znać. Dwa listy awizujące jeden po drugim
zdarzenie że pieniądze już dawno złożone. Gdyby przecież
tak nie było, zaraz jednakże daj o tem znać, bo Mamusia
kon- zultacyą wyprzejdzie do Dania ostrzeżenie żeby na zadne
Krajowego banksiera weksla swoich nie przysyłał myśląc
tak zaraz nie dostałby otrzymał ale gotówki w tey naszey mo-
krainie jak gdyby jéy nigdy tam nie było. Różnow jednak
Bronić tam pisać do Ciebie nowiny, Dziś miał być u nas
zachorował na katar, przytrafił mu się po garcu. ale bo i nas
mu, chmurne niebo zdaje się wszystkich blizkich boryć po
morze nie wiedzą, chmurzy się dnia ani się ciemny nie
i dużo dzieci nie przeszedł. —

Mamusia już czyta list pana Ciebie nowego Arcybiskupa
po cenach Warszawskich, przyjmuje smutkiem - czy dla
otem - jakby tam się nigdy i nikomu nie złego nie stało. W
Odzie - nowy parterowy ten ogród się głęboko przed ciotkami
nikom i które czekają - czekają my z ciotkami - które już
że nie ciotnich ale Pan Bóg nasze sprawy prowadzi.
moy Drochu znajomych które uściskaj i wytłumacz
cznie przyszłej klopot Francuzka. Dziękuj przytuł do
i kochaj tego który Ciebie i moich całym sercem i duszą
Pozostaję - Szanowni Rodzicie - jak bardzo Ciepłej i Tadeusz
taj to Ciebie zwabia - Was Józef. Serdecznie Zawsze
etc.

Tu kobiecy [illegible] moje [illegible] ale [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

Drogi mój Druhu! Krótko stoi dzisiaj Tobie na prędce przy li-
ście do Maryanka. Napisałeś mi wprzeszłym: „Kroki chcesz
„wpisać Cię jui na listę pożądanych:" Czemużeś niedodał tego,
co czytam w twoim ostatnim z 3° marca: „Oczywiście, uważa
„nie to na moje podanie:" a dziwienie iem wpisany bezemnie
niemiałoby było miejsca — bobym był niedział — że oparte na
trzydziestu talentach prób i Miłości które nam dają niezapomnia-
nego prawa wstąpić jednemu za drugiego. U chorych czytujemy
Narodowych — ja bez talentu, znałazłbym się nigdzie dotąd za
Tobą, sercem i uczuciem staralbym się zawsze być blisko. Nasza
Dojrzałość nie na to Miłość talentami spajała, aby ją lada dozorca
policyjny rozerwać mógł. Ufam w Bogu — że tak niebędzie;
a licze na Zasługi Zbawiciela, na nasze niezdarne Miłości — które
On kiedyś
On widzi za takie — jakie nakoniec; i na pomoc która On wszystkim
i mnie pokutnikom w miłosierdziu swojem udzielił — ii wymo-
dlę i wybłagam — że Dojrzałość naszego Śnieżu nawet niezgrzeszmi.
Mój opór przeciwko wpisowi na listę, pozbawieniem twojem —
zniknął, jadnak jak widzisz od razu przystałem — i prosiłem Cię abyś
go za mnie wypełnił; jak mówię, da Bóg, wspotpracować z Wami
nad z Jednoczeniem być, tem razem mógłbym na to intencyę. —
Chociaż mi się zdaje — że dzisiejszy — w którym Artykuł chce
gwałtem zaprowadzić Boga wyjęty. Nowe Prawo-
dawstwo Religijne — które dotąd dla nas Chrześcian stoi —
wprost od Boga przez Najświętszą Pannę i Chrystusa Pana, w mo-
cy Słowa Bożego i Ducha Świętego. Jeśli Niedzielska — z odtrąca-
niem kilku Sakramentów dla dania miejsca filantro-
pii; podjęła się sama ułożyć. Niedzielizna to, nadewszystko

Dalszej nędzy i niedoli ochroniła. O. módlmy się w Duchu mój ser
gorąco aby Bóg nasza Polskę, choćby na ołtarze dla siebie, ubog
Duchu zostawił.

Żoneś i Ciebie serdecznie całuję, dzieci ściskam i błogosławię
Mój drogi, zapłać jeszcze za mnie, duszo
Ojcu Karolowi trzy franki, że Eucharystyę, też
nabożeństwa się wadzi na ołtarz, który postawił ob-
mnie Jezus Chrystus do Rzymu.

Mamusia w tem momencie przysyła kartkę, która przytacz
Wszyscy serdecznie Was pozdrawiają. Brat chciał pisać, bo
chciał ciekawe rozwiązanie rzeczy.

Oddaj Kochanemu
Ojcu Bohdanowi.

Lyćes, 10 Marca 1862.

Drogi mój Druhu. Wczoraj rano dał o 8mej nam Mosc. list twój z 7, z kopiją Aktu Założenia odebranem, po mszy zaraz zastosowałem się do twego żądania, tylko wprzódy odwołując; a mając wczoraj jeszcze pali, poszedłem wprost z kościoła z listem i Aktem do Bronisława, odczytaliśmy go razem - i zostawiłem mu akt - aby się w nim bliżej rozpatrzył i dał o - nim swoje zdanie - Umówiliśmy się zaś - że około 11ej przyjdzie ~~do mnie~~ do nas, abyśmy razem wcześniej zgodnie akt odczytali i nad nim prędzej skutkować; jakoż wszystko podług tego się stało. A po zebraniu wszelkich prawie z jednych zdań - i Kici, i mnie, i Bronisława i mego, - bo Dyonizy niedyskutował; Bronisław uproszony przyjął się zredagować referat i w kopii projektu, jakby powinien być ułożony, Tobie odesłać. Zaczęcie jednocześnie z tym moim

listem odbierasz list Jego i nowa kopija pu-
ku - że zdań na kterésmy się zgodzili, ułożona
Chciałeś mieć Druhu współtowarzysza naszych
ili myśli w kij-samej a siebie pisarzej; po-
zgromku, rzeczy - która zbudować chcecie; mo-
pomarańczowe powiedzieć Ci w Imieniu wszyst-
że Ci ta myśli z serca poszłamy, nikt-
bynajmniej w niczem waszego postanowie-
i woli. Wiem ja mej Druhu nie od dziś
dza moi że co piękne, świątobliwe, i szlachetne,
samowadne w twojej duszy; że tego niepotrzebuje
innéj sztuki - a sztuka - bos chrześcianin
jesz, to potrzebujesz serdecznie się rozpromienić
aby mogłeś ku sobie pociągnąć. Niechże Ci
Bóg błogosławi! Początek wszelki sprawnie dzie-
zdrowie - staramy się bo Dzieci moja pisze - że chorow
niebardzo zdrów, ale to z innie lata - starość ko-
lanie a w tej samo życie zamyślony się pomimo
ko tym niech go obytowa żywością w usługach

[illegible] szamoce a wystawcy na [illegible] dla serc[illegible]
[illegible]tórym ona potrzebna i które ją kochają.
Pisałem do Krolikowskiego prosząc go aby mi do-
niósł czy wystał portret Michiewicza,
dawno u niego złożony. Trzeba jeszcze kwigaro-
wi do kochania, ale jak dobrze mówią „zaciekawie-
ny cudzym interesem" nieprawda? mi odpisać. Prosze
Cię mój Druhu spytaj ich go oto i donieś mi-
żebym mógł postępowanie do Rzymu odpisać.
który niecierpliwie muszę wyglądać mojego listu.
Niezawodnie o moją Maryńcię która nieznam
Polaczego schorowana i nostanie powinnym wybrać
się w rzucie po naszych drogach wędrowni - jeszcze z
kłopotem zamówym na głowie który nieznam jak-
mi skończyć. U nas tu nie wesoło. Daryusz cał-
ze nieszczęściami ma trochę febry, innych stan zdro-
wia, jak Ci wiadomo - niewesoły. Chorych mamy
tu dużo, Pani Podoska, Zborowska z domu, córka
Polkowskiego w. s. Młoda jeszcze osoba, po ostatnich

za zamazanie wraz z Córką śiedmiostatnią, s
stanie śiostami Dnie stanie cortki, Mnie ob
nienie samotnem, Bronistaw anioten stroi
we tymi domu.

Pozdrów, pobłogosław Dzieci odemnie, jakie
sie do Dyzia te znowu kapiscie miał wiadk
odtrznie. A czy nie zapomniałeś zapytać
rolowi B. franki za radą Eufaryą?

Opatrznie nie zrobiło że J: Wysoki wcias bor
rchoty po Mni bo chor moie za nadto miękki
takt który nieraz energija zastępuje.

X X Ksiądzu mowi i Karolowi pokłon ode mnie
waniem i potem moie i Dzieci moje jak moi
X X Teofilowi i Alexandrowi uszanowanie twoje za
Ostatni za zawsze niedaleko tobie, i na śniadanie
Pozdrów znajomych i Nieznajomych za mnie
Dzieci znajome. Co nie słało Mamitetom Rusi
zlejemie etwarzym. X Jan Kaźmian pisał do mn
terzeciu dniu. które pranie nie nieprzyjemnoty - jak
ste tymu. Wania nie wam dobrzyu najserdeczniey i pi
Dzieci. — Paulinie pozdrow — Twoj do gorbu f

15 Marca 1862 roku Hyères, maison de Cuès (Var)

Dobrze robisz Zosiu serce że ci wrzymarzeniami swemi nie=
asmajasz; zapewnie Ci serce twoje szepta - ciebyś zajrzała do mego - i
pokazało Ci, że tam ci inaczej dla Ciebie świeci. Jestem z tych ludzi,
którzy starych przyjaźni, dosyć zadarzonych latami i Miłości, nierucają
przed tamtą, - owszem - chcą je mitrjąc - jako najdroższy na tej ziemi
nabytek, - i nic wszystkim tu dany. Cofnij że Zosieńko niesłuszne
me swoje pretensoye, ubliżające życiu - które ci między Nami za=
stanowiło. Zajrzyj proszę do wszystkich moich listów do Mojej Dzie=
ci; i do Ciebie pisanych - i powiedz - czym Ci zdrie sercem ubliżył.
A jeżeli nie, - za co mnie łajesz?

Nierzadzaj ci Zosiu nieprzyjemnościami - jakie spotykam
wprzejściach robotach; życie nasze upływa nam wiecznie i zawsze mię=
dzy dobrem i złem, i to jest właśnie walka życia - w której mu=
simy koniecznie nad złem odnieść zwycięstwo - aby i tu jej i -
w wieczności zyskać sobie nagrodę. Potem trzy nieraz w ciche=
trzeć nam trzeba nim upragnionej pracy dojdziem do Celu. Nie=
nadwerężaj tylko ci Zosiu zdrowia abym Ci na dłużej wystarczyła.

Niemogę w sobie przemyczyć wstrętu, do tego nieforlunnego
miejsca - w którem skazała Wojskowa nasza młodzieży - zawsze skorej
do czynu, powstać ci od zwał, skalowań z góry, rekrymowanej i o=
stawienia przed obcemi. Zdaje mi ci - że na tym bandzym gruncie
nic już czystego nieostał ci - cała ta sprawa ze samego gruntu jest nie od=
tryg nieoczyszczony. Szkoda aby nieobdarzowana była tej pełnej czy=
stego zapału młodzieży - która - jak ci wyrazałem w pierwszym tamtem
aniby ci dla cnoty nieoczekiwała - gdzie bądź. Polityka Europejska,
przynajmniej dla mnie, zamglona dotąd - Masce niektóre kufer=

wszystkie się za Krajem dla Świętej sprawy Kraju (: a dziś moim
zerwistego Imienia potrzebnej) mogą jeszcze w tej mgle utonąć. Jak
my bolesi sercami, gdyby ten Kwiat Krwi Polskiej i z nim po
niedawno w Kraju zasługi w których nie bez celu Data nam
nosić tak pięknie stanął w Obliczu ludów, dla tej młodzieży
pokoleń umie cześć Starszych i szukać Jak Opieki, wyrosły na
Drze sercem na to - co w Waszych listach czytam, i bekam się
zamorzenie rzucili się w ten wir młodzi nasi podróżni. -
Każdy mich artykuła ma swoje stanowisko Życzenia
i do niczego już, jak jutro o pan mil stad - Do Starzyków na
Jak sam jeden - ale zabieram z sobą wszystko co na
nie kocham, - i tam w pokoju i we brak, prosić Boga
cierpie nad nami. Niech ran duchom zaleczy przed Obraz Cześć
i ulgi pod skrzydłami Krolowej i Matki naszej -
moja, młodzi nasza i wszystkich moich kochanych. Wasilków
tam z Dziatkami za mną - a niemowlę otem nikomu - bo
świata to robić - i tutaj - proca Józefa i Alexandra - nikt
wyjeżdżać nie chce.
Dwadzieścia biletów które przysłała, rozprzedałem Życzy
ce Bronisława który miał 10 i sam sobie; u mnie zostało
przy dla mnie, od numeru 116 do 120 i przy dla mamy
121 do 125. Nadto - odłożyłem sobie Życzy biletów 15 na
Bronisława i bezimiennych; a jeżeli z tych 15 który wygra
tro, wygrany fant mogę nadać właścicielowi. W drugiej
odłożyłem takie na siebie 10 biletów dla Dyi, z tą samą
do oddania jutro. Gdyby zaś z pierwszych 20 biletów
mi przysłała na który numer wypadła wygrana, wyprzy
jakiego numeru przyszły, dla uprzedzenia się przed
waniem - który dopiero po wygranej - mają rozpowszechnić
nas. Pieniądzy stad nie posyłam, dla wyjścia sobie biletów

do Bohdana iżby Cię 45, franków wpłacił ex Mamcinych ob wypłatę. Do loteryi dopiero po moim powrocie z robrotu wzmiankuję cię, bo dzieci Paris Brzeworskiej, — który jeszcze nie wiemy, tylko co po kuzyn. Jutro — jeżeli mi czas wystarczy — a nie — to po powrocie, napiszę do Generała i podrożnej z Marcem skłonię do Ciebie. Mamcia i podróżowiatem, Ona Cię kocha serdecznie uściska i ucałowaniu Loi samo Dycia, a Daryusa pięknie Cię pozdrawia i pieści się ze swoją febrą — która go nieopuszcza. Mamcia dzisiaj niezdrowa, ma rana miała dreszcz, a teraz ma troche gorączki i zbolałem głowy boi w torbie. Dyonizy zaczytany w dziennikach ani mię co się na świecie dzieje.

Drogi mój Drohu Bohdanie, niemiałem dzisiaj do Ciebie pisać, chciałem zobaczyć się listem do Loci podróżnej obejść, — ale wreszt Brzeziałem, który sam pisać do Ciebie niemoże, bo jedzie zaraz do Toulonu, wyprabiać przez Konsula Rosyjskiego pozwolenie u Jego Kraju dla Podróżnego na przemieszczenie Drogi do Cię do kraju — Żony jego i Dziecka: chociaż Żona jeszcze żyje ale bez żadnej nadziei — a dziecia już umarło. W liście pozawczorajszym do Dycia wspomniałem ojej Rodzinie — i pytałem się czy Zocia Jej niema. — Brzeziałowski list Wasz czytałem, serdeczny to ostatnich i cała Dusza Wam oddany. Jolów on mój Drohu na twoje żądanie projekt do Statutu naszego stowarzyszenia przygotował — bez żadnej pretensyi do niezmylności: jego własne są słowa; ale nim pracę te rozpoczniemy, chcę pierwiej widzieć — jak Królikowski przyjął Contre projekt — który mu nocił i nazcześć mi zgodził, — napisze że mi zaraz o skutku twego widzenia się z nim. A oraz donieś — co radzisz o odpowiedzi na adresu Bakuninu klóra Br: chciał na pierwiej odtrzeć — bez po głębszej rozmowie o partyi na tém — że dziś cały Naród nieobmijając nie w bawetne zajęcia, i swarach upomina się o swoje prawa i byt, — postanowił w tym=

samym duchu Bakuninowi grzecznie ale dobitnie odpisał; p
Cię nie - abyś mu na to objaśnił moje zdanie, a jeśli nie zgo
naszém, posłał Cię wiłat artykuł - który wydrukowali kacze

Mamcia dziś chora prosi swego Drogiego Kasyera prze
abyś z jej kasey wypłacił Zosi 45 franków za bilety na
i rejsy wszystkie rozchodów - pisić fr na jej rzecz, a ordynek
zwrócone tutaj do rak Mamciny ch przy rzecznie. Druga prośba
Siedem hieronimowi zamiast z jej kasey Dwieście franków
jaknajbliższe wysłanie ich do Rzymu przez Kuryera Siedmi
temu. mieszkającemu w domu Klaudyuszanów. Mamcia sa
pisze etów kilka w tym interesie do X hieronima, ale gdyby
bilecik ni spomóc - sam upros X hieronima aby pierwszym k
wysłał - Dziękuję Ci mój Drohu za uwiadomienie mnie o
niu portretów udana do Krakowa, napisz to Romanowi: A
mój serdeczny Drohu ściskam Cię Wam obojgu z całą mi
na sercu i błogosławię prawom i zabiegom waszym ob
stowarzyszenia pożytecznego i opiekę nad młodym pok
niem; oby Wam Bóg dopomógł stać się dla nich Op
Cnotliwemi i doprowadzić zastęp pod znakiem Krzyża
Ziemi Opiekę naszych. Zosia niechaj nie grzeszy i
mnie nieprzestaje z nim kochać Ja przesłał. Dziatki ca
i błogosławię. Jmię ich całuję was z serca miłuję w
ię Matki Najświętszej oddaję Was do grobu

Józef

Mamcia w ten moment bilecik do X hieronima przy
przerywaj go i wraz z pieniędzmi oddaj - a potem obydwoj
Czyś nie zapomniał oddać X: karolowi trzy franki: Potrzeba
jonych i Tytusa, jeśli u was byna. - Dodaję tu jeszcze ord
na dwieście dla Zosi, Mamcina i moje bilety niech idą na
puszczającego futro na Lebrya. a nie tylko dla 10 biletów wy
nych przez Kronickiego, wiadomo ci oryginalnego numeru potrzeb

Mój Drogi - Józefie - Ty chyba nie przypuszczasz mnie abym
Ci na to odpowiedział; Boję mi nikt nie mówił nad Jutro ja
Dam na to pieniędzy - ale mówiąc prawdę.

Pozdrowienie Paulina.

25 Marca 1862 roku Lyceum, Maison de Cicéron (Var)

1922

Drogi mój Druhu, tylko com wrócił od stołu pańskiego, Ciebie, Towarzyszu, Druhu i kochanych, po serdecznem omodleniu przez cras nowennę, ułożyłem się tchnąć Chrystusowi pod nogi, niechże stanie przed całą rzeszą na miarę nosi płynąca Wam wszystkim łaski i obwata Zbawienia.

Krótko dziś do Was piszę, bo mnie porywają na wszystkie strony: zostałem odbytem w domu – bo mi skrzywił Superyor Marcelów; kiedym 16ᵉ miał jeździć na wieś i jechać do klasztoru do Montbel, odbieram list od niego, że mu przybyło dwóch kleryków chorych, którym musiał oddać ostatnie dwie celie próżne, prosi więc abym zabrał na pomiarę 2 łóżka. Ponieważ miałem intencyą odbyć go Domina nowennami do Sgo Józefa i do Matki Najświętszej, postałem więc tam na nabożeństwo, a sam radnie radnie ścodkładzie postanowiłem odbyć go w domu, jakoś nad spodziewanie odbyć się samotnie, odludnie, a w Bogu o tyle o ile można, jak ja grzesznik ogt wstanie mnie się do Niego i upokorzyć. O! Druhu mój Druhu! Ty mnie nazywasz starszym bratem. Tak, co do ciała – do tej Ziemi; lecz co do Ducha, nigdy nie śmiem Tobie stawać za ojca przed Bogiem ani przed ludźmi – i przez cras ofiarę mego uniżenia się – niech da Bóg spłynęła na dar Zbawicielowi: odmówię za Ciebie litanią serdecznem: spowiadałem Mu za Tobie winien – a by przyjął to na miejsce od tego który Cię nigdy kochać nie przestanie. Łaski uciekaj serdeczną miłością Druhu pocałuj, i pożegnaj; Maryannie odbij obrazek błogosławieństwem. Mamusia przysłała tu kartkę do Łaski, której nie odemnę, jest jakieś podobieństwo do febry – Kalektor mój bom dziś dostał nominatorka od mamusi, która mi robiła. Przesyłki twoje wszystkie dosłałem prócz 4tej pod tytułem: „Revolution de Cicéron" i którą nie mogłem w ręku: bom jej o żadną rewolucyą nie prosił. Jeżeli wiesz mi stat – to donieś co to było – i kiedyś wyprawił, możeby

Dozobaczenia —

Dyrsia takie w moim pokoju refleks odbyna na ścianie wejściowe widz
ekta i mało mówić może. Dziękuję Ci Ossa bardzo za kwiatki; kontu
ze moich; a na twoje uwagi, które Ci odpowiedzieć: „Co Tym
„Bohuniu, - ten grubszy niemiec ma w sobie mnóstwo najmilszych uczuć
ści:" Na tem kończę, bo już dwa razy przyczytała Mamcia po mnie
trzeba iść", a nim wyjdę pozdrawiam Was całuję i Matkę Zmiastow
z całym Domem polecam, niech Wam Zmiastuje moich - co Waszym
najdroższe być może i najpiękniejsze

Wasz Józef

Co Maryni ale nie mówić dotąd ni Franciszek nic nie robić i widzi w ty
list z daty 24 Lutego inst.

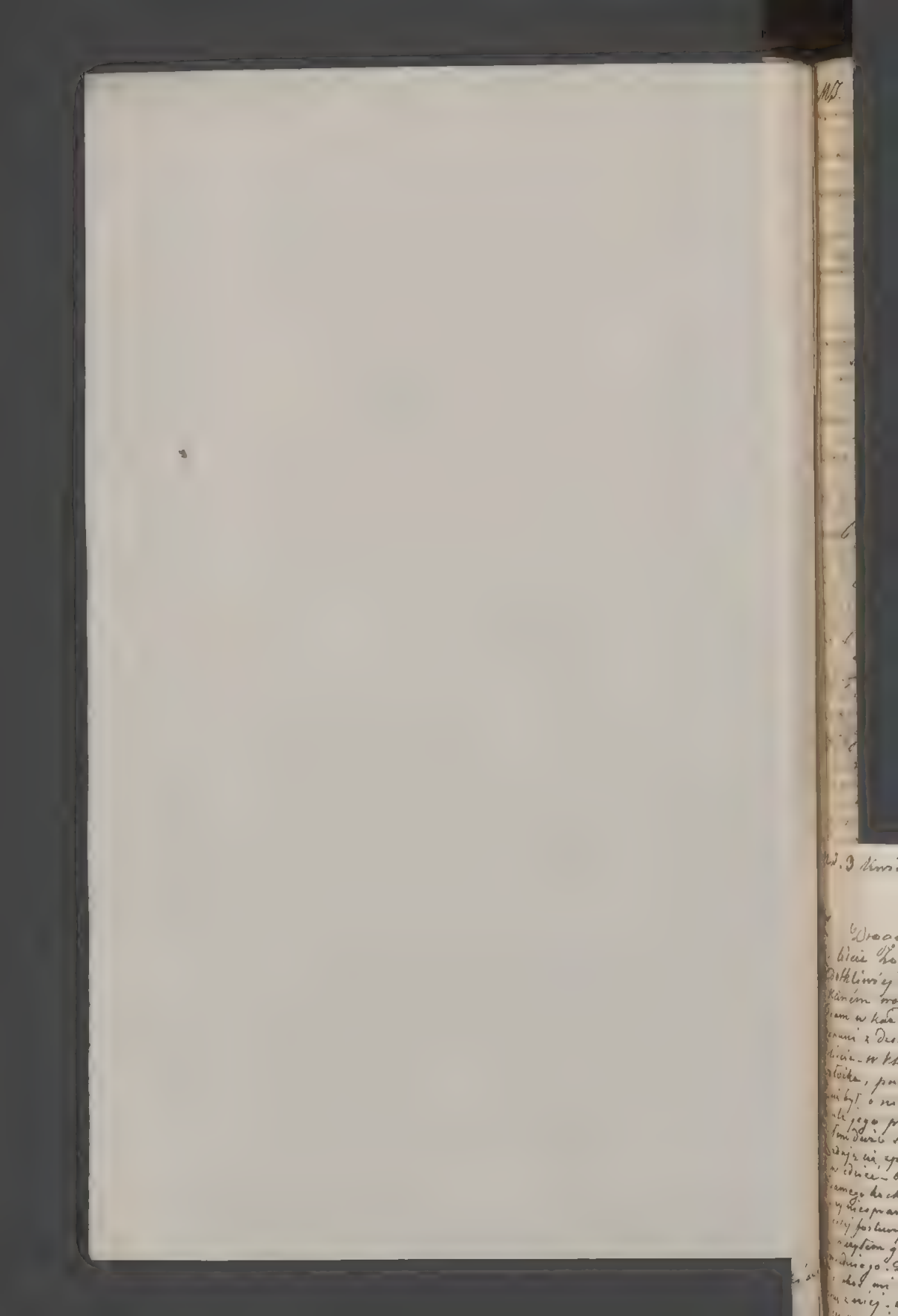

wroci mój Duchu, że wszystkich bied jakiem użyczył
Listu Żony - z którego od Tobie zdanych przez Wiktoryńskiego, najmi-
łościwiej mnie zabolał stan biednej onyjej Maryni. Sercem opła-
kanem wołam - Panie Boże! do nóg Matki Najmiłościwszej błaga-
jam w każdej możliwości moją cierpienia. Pomódlcie się i Wy moi Ko-
chani z Dziatkami waszemi na jej intencyą. Po pierwszym zaraz jej
liście - w którym mi donosiła - że schorowana i ledwo ewolucyjej się
trzyma, posłałem jej cyrkularza w Limonie, podróż u nas, zatrzymy-
wiący o niż. Troszczyłem się o Dobrej Żony dla mnie,
ale jego przywiązanie na to - odpowiedzieć się nie mogłem. Powszech-
ny dzień umarłych w mojem życiu. opłakałem odjęcie grób, umiem
odjąć się zupełnie poddawać się woli Bożej. ale trudno czasem nie upo-
korzyć - boli! kiedy boli - ustawiam przed tami - których się jak Siebie
samego kocha - bo przedtem kiedy się na tej ziemi pisaliśmy? Sprawiedliwa-
ny Ojcze sprawiedliwa, w oczach naszych ciemiężycow nie paść, a moje nawet
cichy fortuny ruina, nietrwoży mnie wcale; niczego potrzeba mojego życia
nie mam, i umiem się obejść w którymby mi zabrakło chleba po-
wszedniego. Dostatków tej nikomu nie zazdrościłem, nie i tym bo trochę
i kosztowi mi się; nauczyłem się przytem biedzy. Jobe do woli, i w nowym
roku z mojej - że takie doświadczenia Boże są nieste dla proby oświadczenia Swo-
ich w nowej - czy nie nie, - czy Boga: i to trochę mniej niż nowej mniej-
szej w nowej - czy nie nie, - czy Boga: i to trochę mniej niż nowej mniej-
szej nowej - Bóg mi zawsze po bożemu dopłaca - dobrodziej-
stwami. Co mnie najmniej zmusza wspomnienie Dnia tego Franciszka,
to - „Najświętszego Ojca" - że Ono nie brał żadnego udziału w stanowieniu
Dogmatu, gdyż oto powoli z nieba przyszła objawienie - którego żadna za tego
pełne nie zabrał Ojczyzna; objął przywiązanie mniej rozumiał „że nie dadzą
za nic ten spór i spór z Kościołem", i nie zgadzał na Ducha przeciwdziała-
nia.

X. Rektorze Duchińskiego przyjaciół mój Duchu drogą ściskam, rzeczy-
wiście Ci Dyrekcja ustawi przy nowej Kantorze - którą ten przystawam wcze-
śniej mamienia. Jeśli Petersburski podziękuje się nie zrozumienia tak blisko -
od Duchińskiego aby Mu schodzić. Pamiętajcie na podjazd ongi
mieszkania Ojca X. Józefa, radź mu żeby się strzegł tej zazdrości Kate-
dry i nie mieszał się z professorami pensjonatu. Bo: utrzymuje się to Du-
chowi przyszedł.

rzeg i wiatem figura Radowa. Karolina zna On takie orbitie
by i wtenich wielkiego wpływu w Petersburgu, ale cathicem bedzie
go to słyszał przy pierwszy wtrzymującego publicznie - że trzeba być
żeby jeszcze w dziecięcym wieku wtrzymywać - że jest Pan Bóg. Ni
puścić na tego Edwarda - który go zna tabie, a sam ewa wiem
jak stoi na boku. Takie prostoduszne zapytania w ust tych mo
mają podobieństwo do słonej bajki: Wilk i baranek - i za mi
nie rzeczone aby jak po nich dojść do ktombka robot naszych
mi przeciw nich wtrzymujący ich, bojący niczadna tajna Towarzy
Naród - który ma takie prawo do tego co jak oni i kaidy mo
konale tego i jakiej Polski chcemy. On tylko niech by
swego podłego położenia - otwiera wszystkie kłamliwe drogi
nad najwyższej wpływ mogł w sobie Syzmy. Despotyzm
Ale ja to już nie dziecięcy, im więcej nie spuszczam i mi
stoi na boku, tem lepiej dla biedny, a nasz Polski - tym ona w
sza wyda przed światem a dobrze wyzwanie Bóg z nami.

Co to za Tadeusz Tyszkiewicz? czy to jeden z tych co
nie pisze. Za co znów Matuszewy tak na Ciebie bijąc? Gdyby
swoje a mógł nam z kilka numerów najnowszych przysłać
pod moim adresem na gedrin 48. rue de la rue
tabie michała troszczy na pana Dziedzica - jeśli kobiecy mogł
Cezyn - Syna naszego Karola - pisany, wtedy tylko że ich nie chcieli
ale to z czasem przejdą mowy, a czyn polski. - Polska kiedyś ob
niku Ojca Jego w historyi swojej zapisze. - Brosury Mrozo
odebrałem, a nikogo tutaj o nie nie dopytałem się, mieszkało
kiedy bataniastwo na pocisku, bo tutaj wszystkie wszystkie przyjaci
nie dopytujesz, - pod chodzicie. Zaraz - jak skończę ten list
pujdę do X. Alexandra proszę Go aby mi swojej przysłał - a nas
obu XX. twoje pokłony. List X. Alexandra do Ciebie: wyciąg z
stanego - do niego - miały być wysłane przez ambasadę
mi je odesłał X. Alexander X. Kwitnia - to jest - tydzień czekania
a ja całe pokłony z Marsylia nie mieliśmy czasu tego dnia wysłać
czasem odbiorę do jutra, - stało się - że nazajutrz rano - kiedy
zaczął pisać do Ciebie - przyszedł X. Alexander i widząc że
Jego nie wysłany, odesłał mi wysłać go w swojej kopercie
Karola do którego pisał. Kopertę już dotychczas X. Karol
bie zabrał

Jak tedy się ma mój Drogi Druhu w Kwicie, pomiędzy X. Karolami i Olgami
mnie on nie myśli? ze Generał - którego list wczoraj odebrałem, dotad=
nego ciszenia na duszy - Euphrazja, nie cotrzymał, - i prosi X. Karola,
aby Stanisławowi napisze do X: Tomasza aby Generałowi powrócił
Orientat. W liście Generała nowina z Rzymu jest pewna, ale mnie
nie zastanawia i nie zgniewała - jak kto co przyjmuje, dla tego Krzyżyk się; i -
przecinia sam sobie, wola nie zawsze nie dobrowolne - jak pisałem nie
ma one, - zastanawia się przy o X: Leonie Felicjanie z wielkiemi
dla niego pochwałami, inne nie mniej ważne. Pogłoski - że Nuncjusz
z Petersburga ma być Bertandi na tem tylko oparte - że z Paskiewi-
czem do

Jeżeli tamtędy pojedzie, napiszę przez niego do Twojego – bo mu na sumieniu. za nasze poufne były między nami stosunki, niby jego oczernienia ich, miał z nim wyrwać. Wołał na ciebie przyjaciela, a nie, on tam między cudzemi potrzebuje słowa p[rzyjaciela] Że niechże mu ją zaniesie Bóg: niepraudziwy Ona sam – i bądź my, aniżbyście ich dosyć jak wszystkim swoim uczuciom jest natura otaczającą, ojcowizna w niem Boga, że zawsze ty – ma rzewniejsze słowo dla cierpiącego.

Cieszę się z Drukiej Boże mój Druhu rozdawcy że Wam dał Dzieło Słowiańszczenia pod Waszem. Niechże Bóg błogosławi pisk wym robotom i plon prac Waszych na zasługę wam podaj – obra w koronę dla Polski. Abyś jeszcze mógł Bohdanie moj – tak pięknie całe życie widać drogą prawdy – aż to pochwały nie; jak dobrze wiesz, prawdo; ani nikt niepotrzebuje mydlać o drodze Celowe pochwały – czy Duma, ale abyś wszystkie uczciwe jak Bazia, na wolnej ziemi Ojców – w Panu. Co się z nami Boże.

Mojej siostry jeszcze nie widziałem z chwili, niechcę nie ją do niej osobno napisze, bo chcę już teraz pisać pisanie trudzi mnie bardzo dla wzroku który mi się tracę. Przyszły list będzie do niej i przyślę Kochanym Dopisze – a teraz uściskajcie ode mnie Kochanych Dopisze – a teraz uściskajcie ode mnie Kochanych Dopisze – a teraz uściskajcie ode mnie Kochanych

1½ kwietnia 1862 roku z Fréjus. Maison de Cicéron (Var).

Drogie Serce i Ty stary mój Druhu Bobrowanie,

Weselmy się i Radujmy w Bogu: Alleluja! Chrystos wskrese!

Wczoraj ja zamiast tego listu sam się Wam w dzień wczorajszej Rocznicy niestawiłem i sercem przy sercu, niewczesnym wraz z wami tego Cudu, Mocy, Mądrości, Miłości Boga-Człowieka, który mi On okupił nam Niebo. Tęsknić tego chciałem z Wami modląc się za Wami, później z gorącem uwielbieniem Trzeciego Imienia Jego Świętego od bryzmatu, robiłby przed Ołtarzem złożyć Zbawicielowi najpokorniejsze wyznanie Wiary i Miłości naszej i błagać Go przy Św. Komunii, abyśmy spełnienia nad nami obietnic Jego stali się godnemi. On samo źródło Miłości – to między miłościwie na te krople nędznego grzesznika i oczami wy czytał dla Niego; a gdyby oko śmiertelne mogło widzieć duszę ludzką go unoszącego się w modlitwach do Boga, i wybyście dowodnie widzieli: jak gorąco za dzieci błagam za Wami – i jakie miejsce najmilsze w moim sercu. Błogosławię Wam Kochani przez zasługi naszego Zbawiciela i przez wasteczki Jego dla błogosławionych. Pozdrów mi, proszę, i Wy z dziatkami waszemi za mojemi dziećmi – o których nie wiecie i niepomalu się tém smucę. Ostatni list mojej Żony doniósł mi że się Francuzek zrapiaścił, sto złotych na dzień kosztującej, nie wyrobił w Fréjus (a tej napaści już piąty miesiąc mija) i że Go Stambaud list Kostiem powołał nagle do Kurytelowki, gdzie się obawiamy bardzo pogorszenia Maryni – która On ja- dzie do Fréjus tam zostawił. Odtąd, – jak gdyby w nadzwycz-

Dla-

nie niemiem o nich: mogącie miarkować Kochani; czym
takiem zamieszaniu wesoł. Od lat, niechcę się bronić bo
ulga, - ale od przypuszczeń coraz smutniejszych i natarczy
bronię się modlitwą i poddaniem się woli Bożej; a bez, p
szczenia i poddanie się woli - składam co dzień u nóg Bo
stej - ciężkie o wytrwanie w ostatniem.
Mamcia także ani słuchu o interesach domowych od sm
rady nie ma, i żyje w niepokojącym smutku i zostaw
Dla Jej to czasu wymówek nie, a nie chcę, że do tej
iem Ja całkiem już zaniedbał; nie omieszkam się wyjechać p
świętami, aby Jej jesienne mroczki nie zasmucić a dać choć ma
wód, nie stuszczę się wyjazdem. Ciężkich dni tego miesiąca
trzywają się mnie zgonotem. W miłej myśli mojego rzą
jardu napiszę do Was; bo jeszcze sam nie wiem - czy się zatrzy
w Lyonie - czy nie; a chciałbym i Polskę i Was kochani
bić, złożyć u nóg Cudownej Matki Najświętszej Panny tej Wolnej naszej - do której z każdego miejsca Cudownej
nowe modlitwy moje, przed Jej Stolicą w Ziemi naszej.
Dom tej kochani ma niemało nam potrzeba - aby zgła
przemoc drapieżnych najeźdców i odzwyczaić się
nie niejednokrotne grzechy.
Waryuś dobrze wiecie, że się nie zgadzał z myślą
go humoru, bo mi dopiero wczoraj przysłał pomyślny
zdanie sprawy o interesach Jego domowych. Dyrekcja jak
sąg nieruchomy siedzi nad piórem, tylko o Stolicy mo
Niej zagadać. Jak długo tu jeszcze zabawię, dokąd stąd wy
nie wiem. Wkrótce wrócę do swej zwykłej, ciężkiej pracy
niczem się jeszcze Waryś nie zdradził. Po kilku słowach
wiadom pisanych - mógłby się domyślać, że o Pan
niemyśl

że może nawet Francya opuści, ale natem opisywać nie będziemy bo trudno z niedokładnych przypuszczeń radzić.

O moich stosunkach z towarzystwem tutejszem polskiem opowiem ustnie, tu tylko nadmienię, że zagrypiony sam, po przybyciu, wizyt tu radzonych długo nie robiłem; u mnie zaś prawie nikt tam, a z tejszych znajomych przez cały pobyt tylko po dwa razy widywałem jednego Bronisława; chociaż i ten mniej widział u mnie niż ja u niego. Wyjechał On stąd do Cane 12 tego miesiąca, list wasz przed samym wyjazdem odebrał na który miał z Cane odpisać. Wyprowadzałem Go do Toulonu.

Tam zwiedziliśmy razem wgłąb przystań (Dans la rade) daleko od portu, dwa francuskie wielkie kirysyerskie; jeden wtoczył obok którego stała fregata mieszczańska; za nimi u brzegu na warsztatach, trzy nowe francuskie kirysyerskie nie rad tego gotowane do spuszczenia na wodę: La provance; la Revanche; trzeciego nazwiska zapomniałem. Przypatrywaliśmy się oblicze dowie i formie płynących kirysyerów, niedziwiąc się - że jak gawki, potem mega najwięcej obrotu. Skąd, do jakiego stopnia może dziś dojść z nieznanych flot współzawodnictwo z kirysyerskami. Wróciwszy z wody wyciągnęliśmy z Bronisławem Arsenał i Bagne. Słyszeliśmy gruntownych dział z kolumnia po wodzie niemi wprawiano z ustawiano ze dobytych na Sebastopolu z ostatnim dartym, najwięcej nas zajmowały; a zasmucał myśl nasz, ujrzany obraz niedzy ustawiania, wciągnięty koło nas Czerwonych ciężarów kolumnie galerników łańcuchami na roboty, a co najsmutniejsza, - że widać zniech patrzyło dzieki jakiejś pogardzie na tych co im stałą przy drodze. Po zwiedzeniu Arsenału wyszliśmy z Bronisławem pod wieczór do miasta, a że jeszcze mieliśmy godzinę czasu —

Pond

do zamówionego obiadu, Bronisław poszedł szukać [illegible]
guide des voyageurs po Włoszech, a ja spełniłem komisyę za
go naszego Bernarda, dany mi przed wyjazdem z Paryża: o
cił on mi być wynalazł w Toulonie, wyjaśnił mi cały
Komisarza floty; polecenie mu mię najserdeczniej od niego; dowie
mię o zdrowiu jego dzieci; i przywiózł mu o tem wszystkiem wiadom
szczegółem. Jakoż nadspodziewanie zastałem P: Huberta — nagro
rozkazano — byłem uprzejmie przyjęty, i będę mógł zamówić Bronis
mi dobrą nowinę — że mi zgrzyżałem swoim zdaniu w Paryżu
miesiącu Lipcu.

Bronisław z Nami ma jechać na Florencyę, tam pożegnać się z
towarzyszami; napisałem przez niego do Teofila, wiele mi [illegible]
Tem na siebie — a Jemu życzyłem szczęścia w odmianie stanu
nisław ma mi donieść jak go znajdzie — i jak przyjmie moje
nie mię. — Siedzę przygod moich napodróżnych do szczęśliwego
nia mię. A teraz raz jeszcze Wam obojgu Drodzy moi, Dziatkom
wesołego Alleluja, Chrystus Wskrzesł dla uwielbienia swego
imienia Jego na ziemi, a daj nam Boże zasłużyć na Jego
mostanie w nim i na uwielbianie Go wraz w niebie
Całuję nie twoje Łonie i nogi z całą miłością Ciebie Drog
Bohdanie do serca przyciskam; Dziatki do kłonych ust
piszę, Błogosławię serdecznie was Józef

Bronisław z Florencyi, zamierzał jechać do Moraw w Tyr
tam się zatrzymać, zabawić do Lipca, poprzez Wiedeń Wenecyę
zamierzał poprzeć, a dla tego chce mieszkać; korespondow
znami, pobrał tam bardzo: o reszcie za zdaniem mię. —
Pozdrowienie znajomych — i nasza Paulina, która Alex
i Józef pozdrawiają was i życzą wszelkich łask.
Jażem miał list pisany [illegible] Kiedym odebrał twój z 16
nie; Dziękuję serdecznie za serce i za nowiny — kontentuję się Wam
w imieniu wszystkich pisanie — tu przytaczam.

Józia kochana miała mi zagadnąć [illegible] mi Marysię [illegible]

JMS. 20 Kwietnia 1862 r. Hyères Maison Cicos—

Drogi mój Drohu, Dobra moja Zosiu, Myślę że przed wczorajszem śniegiem Szkolnem, miedzieście w domu Swoim jajko, i cieście o mnie w kołku rodzinnem wspomnieć nie zapomnieli. Ja tu na Swojem u Daryusza, którego nikt nie zapodziewał, pamiętałem sercem o Was—i że wyjątkowo, w Jmie Waszem, dzielem się jajkiem, i przyjmowałem dobre dla was życzenia—i dzielowałem za nie—Od rana zaś u Stołu Pańskiego—tak ściśle mi z tym rodzinnem stanęli w duszy—że bez składzenia widziałem Was—jakby najawie i do Stóp Chrystusowych przypadałem—za Wami; to niechże On Wam da to wszystko o co Ja za Was—Wami Dla Was proszę. Chrystus Wskrzes! kochani jeszcze raz,—i niech na Was spłynie niewyczerpane skarby tych Łask—co wskutek Jego wskrzeszenia Świat ją otrzymał—i jeszcze otrzyma od Najpotężniejszego Pana na miłość dla żywych i umarłych.

Daryusz wyjechał nad spodziewanie wszystkich Domowych i zaskoczył Dyzię, bo jeszcze wczoraj mówiła Dał się wyprosić Mamie na Kurs pieroné i pić—ziół ciekłej przy jedzeniu. Jemu rzekła, kiedym Dzisiaj po 8mej wrócił z Kościoła usłyszałem jakiś niewyraźny ruch w Sali jadalnej—

i wieczorem, przeniosła, zastawiają się na stole pa
Smaczne i miłe w Ciast owoce - kwiatów dla ozdoby
Których było wiele tego, a na środku figurował ogrom
mich biszkanek, ogarnirowanych w koło babami
serkami; nawet pieczone kury Mamusia, oddzielnie
figurowały jeśli tam sięgnięcie miało Jej
O 12-ej wróciła Dyrda z Kościoła. Klasnęła z rą
siekami: a zdrada, zdrada! A Gospodarz uśmiech
wesoło - jak to zwykle bywa, kiedy kto komu zrobi
zdradzieczanka z miłości. Po chwili przyszedł ks. Jan
wziął stułę, pośmiał, Paschę, i zaczęły się z
Narodowym powinszowania i całowania od Jaśka
Gości żadnych Dzieci nie przyjmował; ks. Józef który
ks. Alexander - który - o niczem nie wiedział przyjął
zaszedł mamusia z Kościoła jedynemi ze sobą
ś gadaniami. Bo ks. Emanuel pierwszy z
który czekał wcześnie na Dyrdę by z nią rozmawiać
zajach wcale o świętem nie myślił - i jak zobaczył
przy zastawionym stole: Kapłanem świętej
ręku, cofnął się skąpiutkim wstyd, jakby od ognia, c
pareya moja, i żadnym sposób nie jeść niechciał,
Go Dyrda zmusiła Kawałek babki skosztować
nem zrazu się wymówił. Pogadanka nie trwała
nie między swojemi i o samych swoich kochanych

Pod koniec swiętego nadszedł Tarnowski, mnie też chciała moja
gość zbliżać mi czas wyjść na konferencyę z St Vincet à Paulo
Po konferencyi która mi przez Kościele odbywa, powróciłem
na nieszpory i stycznem wysłuchanie X^a Maryolity=
Kazącego tutaj przez cały post. Wróciwszy do domu zdą=
żem do was pisać, ale że już mi zbliżchnie listu nie wyprawi
mi dopiero jutro.

Dam tego roku nietyle tu na żołdach chorować mi ześ
nem to Tobie serce Jezu i niemogę Ci dość wydziękować za
pas- który mi zrobiła; jak pancerz ochraniał mnie
on od wielu zastrzałów bolesnych, doznawanych przez tego=
roku. —— Wielka mi przyniósł ulgę list Franciszka- który=
mi przysłałeś, a nieco domiędzianom mi że Maryśnia
o którą bylem utrwożony, ma się lepiej i wreszcie Maryśnia
ki do domu na połóg spodziewany ostatnich dni Maja lub=
pierwszych Czerwca. Franio pisał do mnie 24 Marca
jakoby zkąd Lwowski do domu po porodzie, który zaraz miał
mieć do Kamyonki i zabrać Maryśnię. — W Kijowie nie=
udało mu się wyrobić do najmniej sadowo wojskowych Du=
bieńskich. Maryśnia nakazał nowe śledztwo, a jeśli
to znajdzie go niewinnym uchwycę odjąć obiecał. Tam
zaraz płacić trzeba, a tego co już zapłacono pewnie
nie wróci. — Kontrakty były tak- jakich nigdy nie pa=
miętają. Brak wszelkiej pieniędzy i kolosalne bankructwa,

Zbankrutowali catkiem, Jachrom, Krembek, Chamiec
Jarenski, Jan Podhorski - którzemu tylko to miało
co na wsparcie - a i w Paryżu podobno nieźle
Dawno dom wydał. - Pomimo wiadomości, że z
szego listu Kostiny, - które przy końcu mają obie
jechać. W[ielmożn]a - Branickiemu, w ekstremalnej
wiey duszy, sześć tysięcy niespełna zostało
stych. Michał Gr: takie źle w Jassach; o Zolo
skim mowią, że tylko do przyszłych kontraktów
gnie: słowem nasi moim ubraniem idą wszystkie
i nas tak zapasiony są na nich. Wszystkich pow
ty ogromne fabryki i wymyślone Traty - za cud
oprzeczna na codzienne wydatki potrzebny
Wszystkie te Traty - czyli po prostu, obligacy
padły więc Żydom, a jak przyszło ciśnie o grosz
ki na wosk Cukrem gwałtem potrzeba było, żydo
ski fabrykantom procent na Fratach do bajorm
chwy, a cena Cukru do bardzo niskiej ceny
Fabrykanci - niemogą zamknąć fabryk dla
zaś ni naprzód, ani wystarczy codziennym
wydatkom, trzeba a trzeba szalonemi cichrami
gi - i kapie narzeczu na cztery nogi. -
Z listu świeżego mojej Żony do Mamy, dowiadu
bardzo smutnem położeniu, w którym nasze

W. 22 Kwietnia 1862. r. Lyceres Maison Carrée

Drogi mój Druhu, Wczoraj wieczorem wyekstatem mój list do Was odbyty, opisałem Wam nasze Święcone, życzenia Wam złożone przy Śniadaniu, moje w Imieniu a wasze podziękowania za nie, i zpod serca myśli o Was. Dalej donosiłem Wam w krótkości co zawiera list Jania, za który Kochane oney całuje, i dwa pomiejsze listy od Mamy, Kostusia i mojej Żony - jeden po drugim w kilka dni pisany, to o niespodziankach bankructwa, to o emisyi papierowej monety słuchają, to, jak ostatni moja Żony, o zabobonnym poleceniu pewnego Ludwika - którego już drugą Żona przychodzi straci.
Dziś godzina odebrałem waszych list Sobotni z aneksem od Mamy: dziękuję Wam za ten aneks, bo Mamusia moja miłosierny jakiś napadła niepokój - prawda że jest drogo, bo Naszym administrowaniem Majątku, całych kilka tysięcy dosyć piękny, pojęć mieć w nim. Tamtego - ani nawet słowa o nich, donosić mi i dopro-wadzić mi nie mogę. A podróżować za granicą tym tym koniec-ny. Co będzie, będzie przynajmniej mi zawrze list z upomnie-niem do Clermont, bo chybabym w napotkanej jakiej ciemnocie tam nie zajechał a wtedy jak Ci ja pan [illegible] ze kanclerzem z kilkoma tysiącami do kilku 500 t. dusz [illegible] ja ostatek admi[illegible] i mamy [illegible] i mamusi kazał z innego majątku dopłacać.

potrzebne, jakiby ich wszystkich wyciągnąć do napisania
życia najlepszego podobno z Twoich i moich, przyjaciół
i przez pamięć [illegible] tej a drugiej dla nas Daryusz
by przyszło piechotą iść do Clermont – to jeszcze. Czy
tam nie zajrzę nie mówię – domyślisz się – jak się wszystko
ten Doktór w którego papiery złożone, bo chociaż
nigdzie się nie pasuje i nie przyczepia, jednak zdarza
się że ludzie trafią czasem na niewinnego człowieka
który by mógł mamić. Dla tego – że przychodzi do mnie
z żądaniem które nie czynię, abyś go stamtąd
mieszał ich nie mam. Przyjaciół moich Daryusz
powarzyć nie, bo ja wyjeżdżam dziś tylko jest 28° a
stąd Konieczność wyjechać a chciałbym jej jeszcze
Jeszcze niemały kłopot ma moja biedna Mama
Ustrzyce oba ptaki chcą stąd zrzucić do wyboru
gniazd swoich wyleciały. Ale ostatnie cicho i nie
nie wspominając – jakby się nie mieściło
mieścić tak jest; że Ona zbiedzona płacze a płacze
i sama, tylko w najmniejszym schronieniu nie
przedzwoni – ale nawet przed Daryuszem. Przy
mieniem tych kłótni, chyba one się wtedy myślą
wiecej objawione chęci stania się głośniejszemi, tak
ciej napisać się brata do Odeski.

Loni na jej serdeczny list odpisałem mową i pro-
śbami, a czyną odpowiedź, zachowam respekt mi-
łości dla niej serca i czynami pocałowania naszy-
rzenie złote. Gniewam się tylko na nią że mojej Jóźki
list podarła; niechże dziś tego mają kawałeczki
pozbiera i w kawałeczkach mi go przyśle, niech mi sy-
reuka koniecznie te kawałeczki gdzie jest o Maryanen
i o jego gorącej - która mnie trzymała. Uspokajam się
tylko tem - że Ani ty, ani Zosia, nie o nim nie pisze
nicnie, nie mnie ni mi cię pisz albo i całuje
sobie. Album mamy dosyć, ale tylko żeby było w War
Daryuszów dochowało. Pomimo Was oba wtem li=
cie - który zaraz po pot omarłkowym
pocałuję Bronisława, alescie mnie li przyjdzie.
Od Bronisława dziś nic niemam, chociaż mi obiecał
napisać - skoro przyjdzie do Florencji. Może jeszcze
nie dojechał tam. Wyglądam mnie tego i Jemiego
listu a przyciskam Was do serca i
Bogu i Matce Najświętszej w nóg mam a sobie
Dam Wasz Józef
Dziś Aleksander z Radzimiłowa, dziś jej wyjechał
Mamia z mamą dziś nie trochę listem Zosi i tym
im przyprzichem, prosta na pożegnanie do Brzezia
dziś=

klosa tabrie zawsze wyjeżdża. Gdyby przez ob-
mnie obrazić od Soboty wieczór nie wyjechali
jeżdżą do Lycées. A do mamie gdyby co by to
rzec. odpisać, bo to obrazić zaprzeczyć
nac, ceno nie gdzie jest ani nie co robi.
jestem was i dziatki ucałuje i całuje.
Jur nie wracam listu opisałem wszystko
Lecia co mi tu dzieje. Co mi z Mamią dzieje
ba dzień cały patrzeć a nie piszę. Co w moj
sercu mi dzieje — troche zawsze smutku troche
wy, ale po nad to wszystko — wielka ufność
gu i gotowe poddanie się Woli Bożej. Bóg
chamie Lecienia oparty, obywam się jeszcze
rzeh z wiernemi bliskami życia ludzkiego i
trzebuje się na nowe zadania zabijać. Wy
tem do was zdercem pełnem dla was m
cia i wracam do was zpełnem, bo mieni
jeżi miejsca dla wygodniejszego położenia
dzieni, bo po za mitosią ustawiczną, cała
imienia i proch. Jdźcie do Chrystusa pra
Jego ołtarzu chowi wszystko. Ciemności
i do widzenia

NO. 28 kwietnia 1862 r. Hyères.

Kochany mój Józio, Bohdanie, Marony mój

nachylony nad tłomoczkiem. Kończę tedy moje pakunki na wyjazd dzi-
siejszy o 3ej; kiedy wreszcie nie cygodzisz się dziećmi przez Bolzen Da-
wos a za nimi Dyzia, Mamcia i Dymitry - i ślącem wymawiać żąca
[illegible] a nasiadać ciężym wiejechać na pr 3ci moją. Dla-
[illegible] wymawiać ale nakoniec uległem sobie mej. Jak natarczywości i
[illegible] 21 gdzie Dzieci zabawić tam cztery dni. Jutro nie o 3ej 7 h. 29.
[illegible] wymarsz. Wiadom sposób w tutejszych biurach Dyliżansowych nie mo-
[illegible] się dowiedzieć czy nie w Clermont Ferrand na Lyon jedzie wymie-
[illegible] nie nie wspomina jutro w Fontenie albo biorąc drogę zdawnej w-
[illegible] wszelki. W Clermont zapewnią mi wygodnie przeznaczenia a może
[illegible] dzień zabawić, stamtąd nie napiszę - kiedy stanę w Lyonie. -
Zatrzymawszy dobrodziejstwo Bronisława i Teofila z Florencji
przyszły stanął tam w sobotę wieczór, w niedzielę rano powrócił się z
Teofilem i Dwa pierwsze Dni świąt razem z sobą przebyli - a trzeciego Dnia
[illegible] wyjechał z pilnymi swoimi przyjaciółmi do Neapolu a Bronisław
[illegible] na kilka Dni oglądać Rzymskie Zabytki galerye - kościoły bardzo zainteresują
[illegible] mowany. Co miesiąc wkrótce, za tydzień ma przyjechać. Jeszcze do Ciebie
Tobie na Dzisiaj z uściskiem serdecznym ci, Dzieci moje kochane błogosławię

Wasz Józef

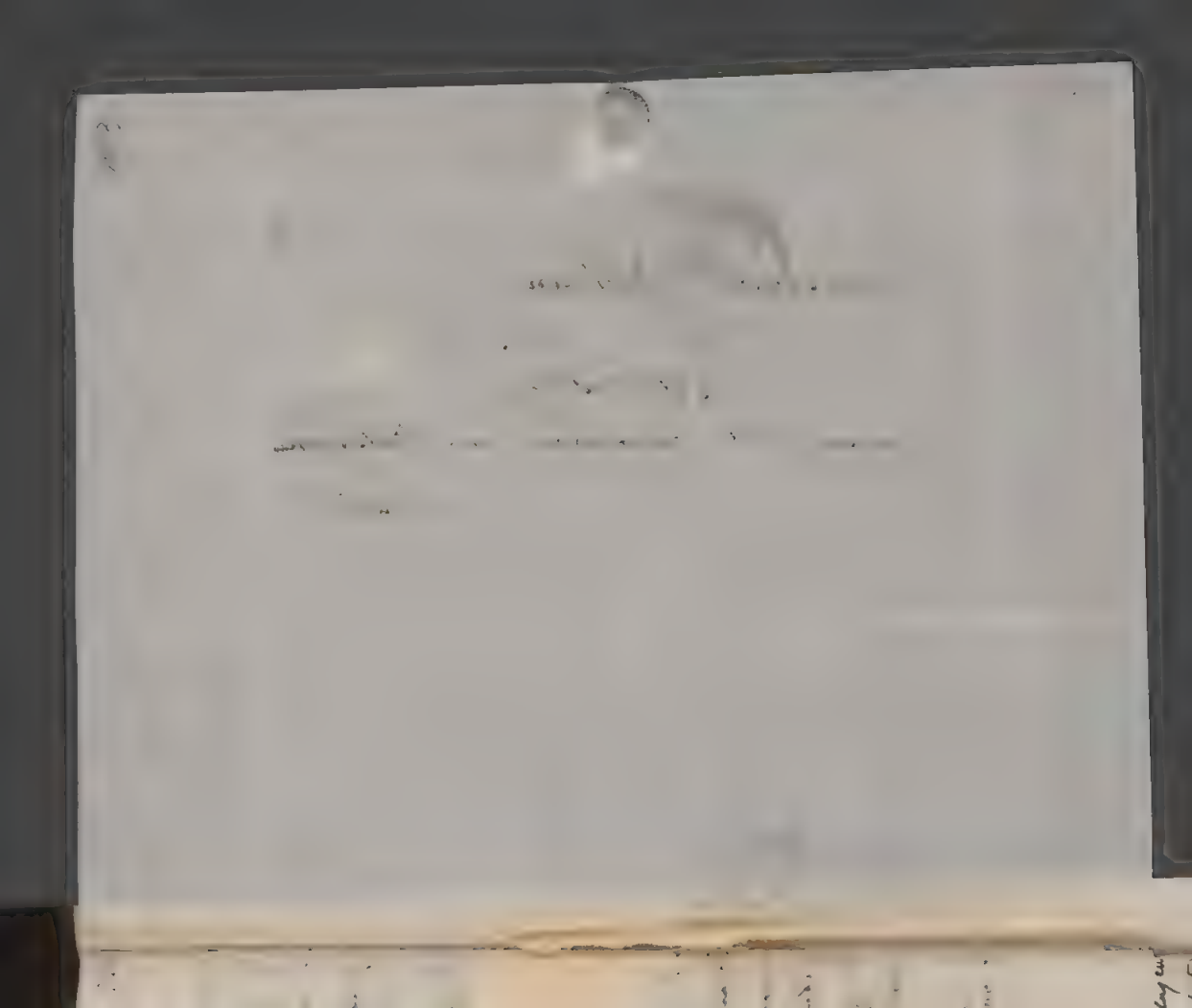

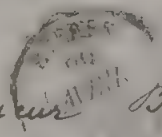

Monsieur Bohdan

Zaleski

2. place de la promenade aux Batignolles

à Paris

Wrocławiu, 24 października 1743 r.

Wrocławiu moja, Bohiamie i Śląsku, Wyjechałem, jakoś
[illegible] 21 o godzinie mianowicie, 22 a 3 stanąłem
[illegible] Wyjechał, mam Pyrę, za
[illegible] Dwa [illegible]
[illegible] Pyrę,
[illegible] Pyrę,
[illegible] Dzień mieszkał
[illegible] Kiedym [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] Dwakroć Dania
[illegible] [illegible]
[illegible]
Niemogłem [illegible] po przybyciu tu mojém do Was
[illegible] potrzeba [illegible]
[illegible] potrzeba [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible]

kopia – która przez ks. Tytona do miejscowego pisma
Protestanta [illegible] adresowana. Pocze-
stanie [illegible] w archiwum Tytona
kopija z niego wzięta przepisana i autentykowana
[illegible] przez niemców jako [illegible]
ciekawa [illegible]. Co to formatowi papier
[illegible] i co pewnie jeszcze nieostatni
[illegible] jak papiery wrócą do Lyonnes. a
wrócił przyjęta rano – jak to Lyonnour wra-
[illegible] obiecano. Jeśli więc [illegible] za
[illegible] przejdzie – to [illegible] będzie się
[illegible] której [illegible] będzie [illegible]
[illegible] Pomódlcie się kochani za
[illegible] i [illegible] – a my to będziemy na [illegible]
[illegible] z [illegible], czy na [illegible] z miłej [illegible]
Bóg patrzeć na nasze serca intencyą – przy-
[illegible] [illegible] wyjdzie [illegible]. Pozdrawiam
[illegible] [illegible] – [illegible] do [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] trudno.

Zaraz po ślubie Zaremscy wyjeżdżają do Vichy – kurortu wybranego ze względu na Pawełka młodego męża Cio Noi – a stamtąd mają zostać na miesiąc co prawda tu Zaremscy na Zimę, Pola do urzędowania. Zaś mi tych Mamci – która ani jednej suszy ziemniaka miała do tego przywyknąć. Po miodach Zaremscy chcą jechać do Nicei. Ale jeszcze nie terminowali decyzji, mają mieszkać na wsi tydzień do Paryża. Ślimaczy tych ceremonii projekta zwiedzania.

Jeżeli ślub odbędzie się w Sobotę – to wyjeżdżają stamtąd dnia do domu. Najpierwszy jednak wyjazd [illegible] wtorek wieczorem – wreszcie telegrafują do mnie, żeby będę mogła pewniej powiedzieć – kiedy i jak. – Ja wyjeżdżam w środę [illegible] jeżeli w Vichy do tego czasu [illegible] jeżeli mi tam z moim przyjdzie. Razem wreszcie telegrafują po brata do Paryża, jeżeli się ze względu na [illegible] to przyjdzie po ceremonii –

. I tóż moja tylko pani wyjątkowi zabawić w
mości de Vichy. Z całej mienia co osobę w
Twój list do Ciebie – chod i wrak do rak, wszy
towali żeś niemogąc przyjechać, ale wszak
mości w miesiącym w tym mieszkaniu
sercem nie do Ciebie za nieciat stoi przy
z rodziną w modlitwach a Maryniu samą do
Ciebie jąże za Wegestanierstwa i upomnie
bie zaraz napisze.

Co tam mowi o Krajewskiego napisz prosz-
proc. Jeszcze niema byłoreo pisk – ani jedno
wej duszy proc naszych, pocierpam ciby m
bolesna mamia nieratz, smiła, ostatecznie
zmiłuje się ze mnej z nieprzyjaciół wyzdrow
Skoroby nam było tego serca. Proszę
nie z nie niem cały mojej miłości uściskaj
Ciebie do serca stary mój Druhu przyciskam
mi i wszystkich. Byś ś Lelki mnie do grobu
Inne pozdrowienie wykastygowałem za nieni

JMJ. 7 Lutego 1863 Marsylia Cours Lyceum.

Moi my najukochańsi, Serdecznie,

Stanąłem tu 5go: o 4ty z południa jadąc jednym czągiem, zmurzony podróżą i zmęczony ciałem, który mi za dyonemorkapryzował i niedawał pokoju, myciem piórem niemało, wreszcie jeszcze anim mi mogł wziąć do pióra; dziś jestem już Deuchi Bogu dobrze. Później miałem bo przypadku i tak nieregularnych wyjazdów tylko przybywszy do Toulonu, kiedy Konduktor akuszerujący nagonu zawołał: „dix minutes d'arrêt," umyśliłem sobie, tu wyskoczę trochę, może mi widzieć ulicę: wyskakam, ledwom trzy kroki do drzwiczek nagonu doszedł, słyszę za sobą głos polski: „niech będzie pochwalony JEZUS Chrystus!" odwracam się, patrzę a to Kapitan Marich z pomarańczkami matemi w ręku co je Sułtanes sprzedają i proci na nie, rozmiałem się i przyszedł mi namyst Daryusz - którego, kiedym się w biurze pytał: czy jest już u nich kapitan? odpowiedział mi: „niema, ale go gdzieś na rzeku jakiego spotkasz." I tak się stało. Na drugi Gość" uradowaniem serdecznem petnam miłemu, Ciebie moja Ty Łokuku niezmordowana Robotnicą i Rohdana mego - kto nowe Jowie w oczki wycałowuje a ona niech poczuje i trzeci pozdrowienie Nowiniarz niech nie chodzi piora, a wam Dziatkom, Bog wam

Jest
wszyscy zdrowi pozdrawiają was. Kochania tylko wam
módz się Dziatek, niechodzi a nowin Ja

JMS 11. Lutego 1863. r. Hyères Maison de Cures

Drogi mój Bohdanie, — Dzwonku mój cały serdeczny i miłości na Ziemi! Powiem Wam Kapitanem - mnichom: „Już ósmy dzień jakiem ci z mojemi rozstał a dopiero jedną skargę „zrobiłem." Żebyś mi ci tam obiad u Was za drzwiami i ze stroną tylko - a Was całych - tak mi blisko i tak wyraźnie stoicie na myśli i w sercu. Niech będą Bogu dzięki za to! Jest głębiej w Nim zawsze ci sercem tem bezpieczniejszy będę o siebie - że Wami mnie nierozłączny. Że na tej ziemskiej drodze i w wieczności wszędzie ci w Nim spotkany i jak dzieci Jego pewny. —

W tutejszem mojém kółku nie ci tak bardzo nieznanicie; późniejszej jesieni nie kiedy ciszy - obyczaje u wszystkich zostały te same; w niedziele, we wtorki i czwartki mszy z rodziną nie ma, zpiaty nie zpią dłuższej bezpieczne, a ja z Daryuszem spotykany ci o jonej na placu przed kościołem i razem idziemy na mszę do zamku do Stolu Pańskiego, - a potem razem na śniadanie do niego; śniada nasze wykle tuje - Marylka trzeba. Reszta Kochanej Hyerskiej drużyny zamedlona, zapisana, zastakana, widzi każde w swoim kącie ci do 6ej. O tej dopiero godzinie zbieramy ci bliżniej na obiad do Daryusza, Gospodarstwo, Ojciec i Matka, Kostunia z Marylką i stary emigrant zasiadamy wszyscy około długiego stołu - a gościnny gospodarz z niezdana troskliwością wypatruje - gdzie komu czego dostawić =

a jak mu się nie brania nie kontent i smutny. Po obiedzie
pot godzinki wyjeżdżałem na salonie; przed Wasyucia który wyjeżdżał
idzie do siebie na Cygaro, a za nim Maryla na czytanie moje
czy wtedy godzinki przychodzi. Jam jego Cudnego dziennika u domu
Stary Piotr Jarosz przyczytał przyczyta swój numer Czasu - ale ci nie
na nic do stał - tak go zgadzanie spuszcza do Gdańska Bogusz-
go ani razu jeszcze tutaj nie czytał. Nie mam nic prawie na
Dziennikow krajowych co wtrąca nie dzieje. Wonde
zawsze wszystkiego dość pomieszanych i dobrych i niepomy-
nie jest ona
nie adomości opatrzonemi i nie jest ludzi narzekania. Domi
tu co tam nie nie pewnie jego z dziennikow krajowych. Czy
Dla nie nie adomości Frankfortska z 10 t.m. i austrya niechce bra
tego udziału w naradach wyjeżdżających mających się dobyć między
ratami Moskiewskimi i Pruskimi w Warszawie; i że nie spo
dziewa się Sympatyi dla powstania naszego? A przedewszystkim
nie - co nie stanie dzieje - czy nie zdrowi wszyscy? Pewnie wszy
sta Dyzio nie pisze, czy nowin nie ma żadnych? A tu tylko tyle
mi stary Lyonizy pisze - który w godzinę po obiedzie przychodzi
nie na czarną kawę i Cygaro, - zostaje na stole dnie nie nie zapal
fantazyi przyjaciołki, piaseczniczki i gazety ~~[illegible]~~ która do
do końca mnie przemyśli milczeniem, a kontent bardzo że nie o nowi
zapytam i gotów zaraz głowę je czytać. Jak on przez jednego
dnia nie stolika przeczytamy, płacami do siebie do godziny

idziemy na kobietę, a o 10-ej pot. rozchodzimy się – Wszędzie do siebie – Porządek i cichość wszędzie jest prawie klasztorna, kilka rodzin Polskich które tu żyją – mieszkających od siebie tego roku – jedno, drugie się z sobą nie – dużą; do nas raz tylko w tydzień przychodzą na pot jedzenie Pani Panie Tarnowskie Matka z córką do i wszystkie. W prawdzie niemiła niszy kto tu jest to Pani Matylda bob – ale grzeczna i siedzi u siebie, Pani Kolessińska znajoma Bronisława z kitty – która między nikym, Pani Jaroszyńska z matką Synowiaka Tyszkiewiczowa i Pani Bronka z siostrzeńcem Jerzym. I wszystkie Piotr Jarosznyński z Różyckim. ——

Na przybyć wtych dniach z Nicei P. Stolzmanska z Pokas która obiecała mieszkanie jeszcze tutaj zamówiła. W drugim tygodniu postu dojadą zapewnie na parę dni do Nicei – Dobrzeby było gdyby mi Królikowski przysłał kilka kwiatów. gdyby on – jeżeli mi się uda co ubrać zawsze dałbym jakym mogł kwiaty wrzucić. Jeżeli się to nam zdarzać będzie – to pomówi z Królikowskim i przyszlij.

Rękawiczki się jeszcze za wiadomością od Was, ani jeżeli nawet te rzeczy sprzedane dla mego Dziadka – wiadomość jeszcze się dróżdżyć przyszła. Przysłał list Duchińskiego z którego chcę indirecte dowiedzieć się o zyjście z Oncfty wyjeżdża tutaj na post do Rzymu namawiam go gdyby jechał na Nicee ale niechce, bo ma jeszcze francuska którego z sobą nie ma.

Pozdrawiają tutaj z prośbą Dyrowa do Ciebie i proszą Cię o zawiadomienie

Jest to jeszcze Odpowiedź, między ostatnią, przyszłą y [illegible] Alexandra, ale bardzo ważny. Czytaj uważnie —

[illegible] Brzostowa z Krymu chciał przysłać, - pragnie [illegible]
oczyma przeczytać te słowa Ojca Świętego które tam [illegible] o zgromadzeniu na
i przyszła ta Ci zaraz następna prosta pomienony list do siebie.
O ile sobie przypominam, niemasz w nim nic takiego, dlaczegoby
go przesyłania niemogł pomódz - a ja dopilnuję że Ci zaraz
odesłany będzie. [illegible] Listu twego z Nicei chce zabrać z sobą tam jak
bo może alboż Szlachcica Polskiego tam odbiorą i uwięzią
Tobie odeszle. Gdybyś jednak tego sobie nieżyczył - napisz a wtedy
odeszlę. Wczoraj pisałem do Zgromadzenia jako należącego do niego
tam o polskich uchodźcach francuskich; chciałem od niego aby zbliżyło
o tygodniu i bliskiem postępowaniu oficerów Moskiewskich z
carem naszym - a przeciwnie mówi na nas i obrzuca nas
z nienawiścią. Oparłem na tem - że żołnierze moskiewscy jest tylko
nasz wrogiem oficera i to robią - co On każe, ci nie tak [illegible]
byś tylko dla Europy nie dla naszych rozstarcia. Zapewnij
przy tej sposobności tym listem do Ciebie, poprzejście nasze zadanie.
Pocałuj i przyciśnij z miłością serca. Dwaj [illegible] moi
pobłogosław, kiedy [illegible] pomódz żeby do mnie napisali, a Jezus
obdarzyła Maryanka, Dyzia i Karolka. Czy niebyło co
do Gościńca - jeżeli nie wszystko to moje [illegible]
kujcie o mnie i Maryanie. Sodtąd tutejszych nie [illegible]
carem za swoby. Bóg zwróci i [illegible] Jezus Święta za grobem
Twoj Józef
Wszyscy was wkrótce pozdrawiają, mocno ściskają.
Wam ściskają —

1117 22. Lutego 1863 roku Maison Cuero Fréres (Var)

Drogi mój Druhu, Łzami musiałbym pisać, gdybym chciał Ci opisywać wrażenia - jakich doznają czytając o okrucieństwach moskali - których nie dopuszczają po naszych wsiach, miasteczkach, i na krwawych polach bitew. Serce tedy nieszczęsne wypłakuje o tylu ofiarach barbarzyńskich - o mordach i pożogach. Straszny to dopust Boży! a nadzieje nasze wciąż jeszcze takie zamglone; cóżby to dopiero było gdybyśmy w tym niewczasie i niepogodzonym ruchu upaść miały! Dobre mowisz: „Na-stępstwa straszne." Ale że po nad cierpienia myślami - jest Opatrz-ność" - co w tajemniczej Mądrości światem rządzi, to niechże z nami robi co chce, - nasza moc cała wpadzania się Woli Bożej. —

Jakby Bóg zechciał się w nas jeszcze obudzić w tamtejszej warstwie narodu i w ludzie staropolskiej sumienie do czynu i ofiar; inaczej i Jeh głowy mogą być rzekłeś podane na misie Narodom. Niech-by Zosia - religijna myśl swoją rozciągnęła w praktyce - nietylko do pacierza i Komunii za poległych i walczących - ale i za tych co się-chcą walczać, - aby niepoczęło na nich - że jak rzekłeś walczać - niemogą gdzie głowy przychylić. Jeżeli to prawda - że zamordo-wano 150ciu akademików Krakowskich, pocieszam się aby takich-sam los nie spotkał naszych młodzieńców - których niedawno jak dymu-

i stu za niemi błogosławieństwa i modły co dzień.

Konwencya Cara z Prusami, bodaj czy niezawiera ukrytego stąpienie Jm czasowe konsensowi – aby co rychlej zbyć Litwę mieć nie rozwiązane do uderzenia na Konstantynopol i Słowiańskie – a zdobywszy je, ogłosić iż Wszechsłowiańskim przeto i my i Litwa musielibyśmy do nowych obcych pod biczem moskwy cierpieć – i koniec nasz rozwiązanie wane prześladowania na Rusi; wiesz to wszystko podobne wystawienie bytnym zaborczym – od czego uchowaj nas Bo

Jeżeli masz jakie pewniejsze wiadomości z Włoch – napisz albo Ty Druhu – albo pewnie Zosia – proszemy. bo my samym tylko Mondem żyjemy – choć zdarza się raz na dni 8 papier i numer czasu dojdzie.

Dziękuję Ci za wypisek listu Bronisława, ale ze względu życzenia Dyzi wiązku zrobić niemogę. Ona bo ta o list Jego w oryginale. bo miała myśl pokazać go przyjaciołom Bro: a zaciętej Antypapieżce – która całą za na powodzi Bronisława opiera. Wypisek nie niestrzyg na nie – bez dowodu czarno na białem ręką Bronisława Zatrzymałem Ci wprzestym liście tych wszystkich dni Onufry wyjechał stąd 16 do Rzymu, spieszył się jednak zastać Księdza Karola – który wpierwszych dniach poszedł miał odpłynąć do Bułgaryi. – Pisałem do

stów kilka, pozdrawiałem go na podróż a dla nas prosiłem o błogosławieństwa. — Poczem roraj przybyła tu z Nicy P. Stolarska, przywiozła mi adres Wielobycheiego, skoro mi stowarzyszenie napisze do niego — i zapytam — czy radzi żeby tam mój syn był co robić dla stowarzyszenia podatkowego — i wedle jego powiedzi rozstrzygnę się jechać tam albo nie, bo niechciałbym darmo kosztów ponosić — zwłaszcza że pieniądze co raz trudniejszej. Co się tam stało z Karolem? Czy wybrnął z niespodziewanej przygody? Pozdrów go serdecznie. Rufina także uściskaj. —

Przesłałem tu mandat pocztowy na fr 5.^ na zapłacenie za chłopców Rousseau. Przez dwa lata płaciłem Salle d'asile w Cité d'Orleans po piędziesiąt sousów na miesiąc za dwóch chłopców familii Rousseau, ale ponieważ zostałem ja już komu innemu — a zatem i obowiązku żadnego nie mam płacić dalej, słuszna jednak aby mi jeszcze za te dwa miesiące styczeń i luty zapłacił. Gdyby się nie sam niemiał czasu pójść do Salle d'asile, to daj te pięć franków koledze z St Vincent de Paul i proś go by poszedł do Cité d'Orleans i gospodyni trudniącej się tam dziećmi w Salle d'asile, za pomienione dwa miesiące zapłacił za ostrzeżeniem — że już dłużej płacić niebędzie. O czem niech także pomni, etashi drugiej stancji Maker Rousseau. —

Zosi naszej posyłam pocałuj najserdeczniej; dziecku ściskaj i pobłogosław tam; Maryankę osobno przyściśnij i uściskaj, niech

mu Bóg błogosławi w naukach i wynagradzi pracę Jego
sierotom Waszym. Cała nasza rodzina stale pozdrawiają Was
nie. Kostusia wtóruje a nosta na nogach; życzę tu prawie bło
ciche, samotne, pobożne. Pani Matylda rzadko bywa, bo cier
da, ale wiosną ją wzmocnię. Jam także od wczoraj zaziębiony
z księdzem Jerzem na obiedzie u Jarosyńskiego i coś mi się
to - niestrawność i ból głowy między mnie - a smutno mi o
was i bo dzieci. Matce Najświętszej polecam Was moi
kochani; dalby Bóg jeszcze w dobrem zdrowiu zobaczyć
do kochającego serca Was przycisnąć. Wasz stary Józef
Kochanym moim dziatkom Józi i Dysiom radbym także
odpisać jeżeli zdrowie pozwoli. Żwawa popiele. Józi
pozdrawia. Pokłonie się Stachów jak się kłoni zwaś się
obacy - niepokoję się że żadnej wiadomości nie mam od

Przytoczony list oddaję, proszę Łuckińskiemu

Prosze mojej Żoli niech się zapyta Pana Gathly
możnaby z ich bóra, lub inna jaka droga którąby mo
przesłać do Brodów Kanonerom frankom. [redacted]
Dania stamtąd w Brodach pod nazwiskiem - które mo
przesłane. Zrób sobie tę matą przysługę - która mi bę
potrzebna i daj mi znać czy to jest do zrobienia pro
niech.

28. Lutego 1863 roku tygrys –

wrogie mogą Kraków za trzech dni zarzuty mnie wasze listy chłodem
Nazywinam smutnym jak noc, ciężkie jej na rzęsy łzy a serce nie
wysłać do Krakowa i słonko wzejść poczęły przytary. Ale dziś dziś
wątku mi ze na poziecie wschodzie smutno i na sercu ciężko. Wczoraj
widziałem Ci mój Kraków cały jak obrazek bom był ciepły dziś
mam mi lepiej – ale mi trochę głowa pobolewa – i to przejdzie –
Nasze tygrysy zwykle takie ciche zamiast wczoraj wyjątem tyg-
to, wszystkie potki z Cyrkułarzem, a razy zwarcia to patrzą wsz-
rzu, bicz aby sobie podawać na wiwat za cała, polska powtóry za
ce tyję biorą zdziwat wyzwolenie. Dalby Bóg aby to by la praw-
dziwa Jedność w ofierze to tygrysy byłby prawdziwie narodowy obr-
który by wiś i Bogu podobał i błogosławieństwo moje Jego mię
gnął. Piątem dziś jej do serca Chłopcowskiego dowiadcz-
jąc się o autentyczności Cyrkułarza. Pidzie to i obrzalabra
dla nas wcale sympatia ludzi, ale jaki się tylko na stowarzyszeń
wy – nie wie do nam pomoc się. Jaki Brody co rzekła tam ludzi
niepryjaciół wagon rozbójników stoją cały wagon na nasza zgu-
bę – ale nie cały ludzi po nas rozkazie ale my przypadnie albo
przyjaźnimy długo długo jeszcze strat nie dla nas stoi
rzucony. W prawdzie – jak się stanowi się się całym nar-
dzie cały do ofiar, Pan Bóg może na nas zgubę i tyle tu-
dla – że dzwoni sobie wystarczy – ale jak się to zmieni jak
cyrkułarz nie dla tego potrzeba – aby nas zasługi.

Czekam i wypatruję na list - zapomniedziany Tomie, ...
... [illegible] potwierdzenie nowiny o generałem Narodu po...
...nie - bobym się i ja chciał stary, i niedołęga wygnat...
...leciał. Wreszcie, co będzie mieli pewniejszego o nas...
...w świat wywołania nowiny, jakieś Lecia dla nawałn...
...nicowicz, niech mi kto będzie słowko napisze. Podobno...
...Francya i Austrya wołają o przywrócenie Polski Galicyi...
...skiego - ale czyjeby to nam wyjednać mogło? Nam potrz...
...niedługo się trzeba - albo nie. Traktat Wiedeński ma...
...na niego pokolenie pro i contra, z którymi chcby pr...
...niechętnie. Powiedziano za twoją radą mej Drucie chodz...
...dziennikiem - ale głowa moja - biedna głowa - stoję...
...że ja słabnąc za Wami cierpię. Mamcia mia...
...domu dnia: od Cezarego - tam nic nowego. Pisz...
...dzień temu co niektórych jego prosiłam o informacyą...
...naby co jednak na podatek między polonią tam zmu...
...ją na rzymu. Dotąd mi nie odpisał - jakoś nie odpisu...
...do miast po co jechał. Ewangelistę podpisa...
...kompletu nowiny: Wielopolan - na dwie części - jeden tom...
...Rusina bo go od niego nie brałem - a drugi z mieszk...
...Lachowicza i rachunek na niego zgadzam bo by zgrzes...
...śniadanie z mnogą gazetą w której prawią. Niech g...
...pod ladą mnogą gazetą bierz bo go tam przy mnie nie trzy...
...trzeba, i ja mnie nie dotąd tamże jakoś nie grzeczn...
...nie o Cyrkularzu. Jak by przyszła Druciu z tem ja wam...

...[illegible] Boży nam dobrze [illegible] ...
...[illegible] ...
...[illegible] ...
...[

31. Marca 1863. Kyeràs. godzina 1ma

Mój drogi! Dziś rano otrzymałem list na
poście, pod kopertą, naszego Dyzia, w którym była Twoja
karteczka do Ciebie i list mojej Maryni który wam od=
dałem. Około 11ej wróciłem z domu i zabrałem się
do czytania. Który wszedł do mnie Mamin i Dyzia
z molestowaniami aby zaraz do stolika i zaraz pisać do
Ciebie a prosić aby ich przysłał dowe bande, ten nu=
mer przeglądu Poznańskiego w którym jest obrona listu
ks. Kajsiewicza do Ministerium Krajowego. i prosili
że pod moim adresem mój drogi to ja dopilnuję aby nie=
zginął i z tobą przyniosę. Lecz gdyby w tym numerze
całego listu Kajsiewicza niebyło - to kup dla mnie brosur
kę w której on jest prawdziwie osobno drukowany. rozpytaj
się o to Ojca i przyślij zaraz. Pieniędzy dla ciebie kłade=

Aleksander niechciał co przystać klerykiem z tutejszych pa
polskich co go oto prosiła i miał Jej odpisać - co ty
będzie czytać wspaniale. Ja się niezgorsze to kupcie mi
i przyślij - albo proś Ojca niech kupi a ja mu natry
ce. Mieli ten list odbierzesz - razem z kartonkami Dzie
słana do Ciebie pod koperta Dyrsia. Na wszelkich
Twojej lubej: Chłapowskiego odpowiedzi - o Cyrkular
by do ogólnego powstania: czy prawda że jest taki
w majdanie w kamienne - niemiecki wiecej stad nam
nicze: W dzisiejszej gazecie du Midi jest artykuł
mu reprezentujący na 6 - t. m. interpelacyę Czar
Polskę. i wielka trwoga moskali znajdujących się
o wypadki jakie czyli mają 13go nowembre Jak trwoga
Dzisiaj ten wczoraj taki Duchowieństwo całej
Co solarnych i uniwersytetych nabożeństw w Polsce

JMS 11. Marca 1863. Lyceo (Var) Maison Carrée ....

Kochana Siostro, z góry błogosławię na drogę i serca twojego czułym pocałunkiem miłości braterskiej i do serca Ciebie przyciskam – a przepraszam za niecierpliwość – którąm okazał w liście moim do Matuchny, żalac się na długie twoje milczenie. Sito kocha – temu nigdy dosyć na wzajemnej miłości, ten tęskni do coraz większej – jako do związku życia spotężnego na ziemi. Sam Bóg zdaje się na to nam miłość zaprawdę nakazał – i za prawo ściągnął, jak Chrystus, aby słowo nasze było jej Komarem przeciągającem nas wszystkich do Niego – i aby serce tego świata i nadobne nasze, były namaszczone w jedności świętego Uczucia. Powinności nasze Narodowe potrzebują, siostro moja, w tem tylko uczuciu z Wiary wykwitającem i rozsianie z pola – i z obrzymienia pod opieką Jezusa i Marji jak i obrzędami była droga nam Polska starych przodków. – Zwrot do Narodowych tradycyj – jak nawrócenie – nieprzychodzi wyrzeczeniem; potrzeba mu czystego i jasnego Sumienia Bożego – aby oczyścił i zapalał nasz nakład błotnisty gorejące serca ludzkie na ołtarz. Miłuję cię Siostro i to miłością! abyśmy nasze Matkę podnieśli tą drogą – i pomni w dniu ze ofiarowaniu Jezusa do Świątyni Pańskiej – Ona nam Matką.

Niechże Ciebie Zosiunia pozdrawia otrocha słodkiemi – w tem różkrzyżowanem słonku z Matką Ciocią: mojego mi służyć na zdrowie. To tylko najserdeczniej Ci powiem – że gdybym miał 10 lat mniej – a więcej trochę cit i zdrowia, jużbym stąd listu odemnie nie odbierała –

Catholy

Aniżbym tak omackiem zaczął o okolniku - którego nie
o liście rekrymenowanym - którego nie czytał - chcę mó
o całego staraniem. Masz - jak mówisz - wszystkie u siebie
(a tabyś jeden wiersz dowodu miłości Boga mnie - gdybyś nie
pisany przysłała. (i na mój własny tylko użytek)

Wiesz że Ci Boże serce za dwa wypiski z dziennika
chcę; pierwszy znałem, - drugiego nie znałem - ale
Trzebaby mi jeszcze samego listu by zdanie o nowy. Wiesz
piszę tu obrony rekrymenowanego, przyznaję - że mo
wzrokach ludzkich jako człowiek - bo każdy z nas - mimo
ma swoje słabości; ale jeżeli autor list swój pisał pi
niem rozgłosu - że Ks. L. M: obejmuje nauczanie Słowa
by było twoje własne słowa o tem wydrukowaniu - abo
obok rekrymenowanego. A cóż Ojciec wspomnie - że
że Go gorliwość Wiary zjadła; że w tej tylko Wierze w Ojcu
wierzy (i w czem - i pomimo nas zwolenników znałaby
nawet i Ciebie) że pewno i zdrowa wyjedzie w tej wierze
tości swojej Ojczyźnie dać znak - którym toczan na tle
przed Bogiem. Jeszcze raz sumiennie powtarzam - niebu
krymenowanego, może złożyć; Pan rozsądzi; ale pójść
dziennikarzowi - Bóg wie może jakiej wiary; cechom
Moskwicznem pismo - o którem dziennikarz samo pi
było i fałszowane; że Wielkopolski prowincjalizm z wiąz
wszystko co było zabytkowe - i tak zniekształcone w tym
Ojciec na zastrzeżenia dla swego Zmiłowania
O! jeżeli niestety w nas Duch stary - rozumiejący

Albóż to modlitwa nie jeden z najwyższych sprzymie-
rzeńców szczęścia? Wszakże to wołanie miłości jego do Boga
i miłosierdzia dla siebie i bliźnich: och! byle był Chry-
stus znany! a choć w Obyczaju naszém stagnie próżnia,
On mocen je wśród napełnić i sprawić nam wesele
w sercach naszych Chwała Imieniu Jego
bramić będzie. Niedlonyż się mój Drogi
i ufajmy. Z rozmiłowanego serca dla Niego wypad-
ły mi te słowa, a On uczyni co Wola Jego.
Żonie i Ciebie i Dziatki serdecznie całuję
i do serca przyciskam

Wasz Józef

Nadchodzą Księży Jarosław Ciebie i nas zegna
wyce skąd słowa serca mego posyłam
Całuję Wasze Matusieńkie Ręce

Choćby nawet cały list kajicum'era był wprzyglą-
przysłij osobno w brzeźnicy Hannie.

postanowienia Polski, - krew bohaterskiej młodzieży naszej, która
mi dziś płynęła - cokolwiek w rokoszowaniach - a dowolach naprzeciw
no sobie bóg sprawiedliwego w zdarzeniach na których sprawa ostatecznie. - Ale, musimy się koniecznie pokochać i wrócić sobie wzajemnie
darować, do czego rokoszowanymi stronnictw niebojącym. Wszystkie
ona i Demokracja nie nasze to ziarna; to złe duch nawiał w Ziemię naszą - kiedyśmy o nią gorliwie dbać przestali. Na naszej Ziemi
mi było zawsze bratostwo; szlachcic ubogi trzymał się stanowisko
wiejskiego - nie dla poniżenia - ale dla tego że dom za tą klamką był
jego domem, opieczonia - gaszonem jego obrońców. Brat obrońcy mo
ich dzielił z nim miał. Starak - Duma mogł sobie rozsiadać
stolicę na zagrodzie, rozmowy Wojewodzie! Znali się między sobą
i szanowali - a Polska była mocna i szanowana. Dla tej bo
miłości. Który rodzona siostrę jest sprawiedliwość, (gdy tej
chciane ludy. Długo tak było w Polsce. Ale kiedy pycha po
rzuta pychą miłość, i sprawiedliwość tej mią razem wróciła
a na ich miejscu zapanował grzech - który już wiecej od niche
krwią i poniżeniem zmywamy: a za co? za poniżenie bu
ciu. To złowny nasz i największy grzech - co dziś sam z szlachcic
rzeczą zmazać - i który bratersterm tylko da się zmyć - ale do wzajem
nej miłości i wiary potrzeba - aby na Drogach tych Ziem
Chrześciańskich na naszej Ziemi zawiciła dla Kościoła i Polski.

Wróć cała Duszą twoje troski i trwogi o Drogich tobie - a wy
ciągnij dziś pod ciężkiem zagrożeniem w Warszawie. Niemy za
zeram i ja Ich wzięty z moich codziennych modlitw; w Nowo
nie do Sw Józefa - którą teraz odbywam, między wszystkiemi
serca —

Bóg twoi Rodzice - Niemiele mam zasług na sobie, ale
jestem w niebie, dla tego z ubóstwa mego - niemiele Cór moich
tron mój - i twoich Rodziców - i twego wuja i Ciotki - był
Najświętszego Dziecięcia, miarowy z samą Miłości - to
trzeje nie na zasługi nasze - ale na sercu Jego - które
miłuje nas na wzór. Oroi i ja za pośrednictwem
Piastówna w prosiemy ich w Rany Zbawcowe - ze wszystkimi
ich modle - bo tam najbezpieczniejsze schronienie od złe-
złego nieprzyjaciela - i ufam, że ufam przeciwnościom schro-
niłkomu ich nie złego niestanie. — Uspokajaj ich rozsia-
zasz strofa - w tych trudach - smutkach i boleściach nasyce
Skarby swoje odsłonie tak bardzo dziecięcia potrzebuje;
że to takie za twoi ostrzeżenie dla Ojczyzny - która tu tak
leżycie - i ufaj ich Bogu - który zawsze wierzy nam ojcy-
my wrócić. Mój biedne życie jest mi tego świadkiem -
na mój ja dodam rozsiał kochajcie serca - które nie jem
mu stały ich słodka ochłoda. I Wam niechaj Bóg odda
zamanie - jak oto Go błagam. Obyś Ci dziatki pozwolono
kno ich za wami - a jednak przed wieczorem niebo
po wieczach zaraz. i tło nie ony nieprzerwanie ich dalej. Sił
te i zdrowie liche ale jest jeszcze łzowa na Karku - kiedy
Ociecka dlatego to dzięki oświaty Bogu za wszystko
moje i Polski - i niedbym za obyden takiej Jego - gdyby ja
Wszyscy - pozostawcy od Mamci pozdrawiają was serdecznie
Matylda uściski tylko przez pokrzywy Darcia i Dyabeł obo
pisarza do siebie - wreszcie nie ta nowego, cicho - zamknie
jedno dzień po dniu przechodzi a moje pisanie dla serdecznie
i złego końca wiadomości - które Wam w krzyżu Pan Bóg
czytam. Bogu was polecam. Dziatki - do grobu wam jest

Jak na czytanie, to tak na czytanie, ale na pisanie, to nie

JHS 12 Marca 1863.r. Hyères (Var) Maison Cuers

Drogi mój Druhu, co się w naszej Polsce dzieje – na to ani dość łez do opłakania, ani dość boleści do przeboleenia nie ma. Kanibalizm w całej okrutnej swej nagości z ogniem i rozbojem przeciw za moskalami; nadludzki heroizm i niesłychana pogarda śmierci znowu ślady po sobie nieustraszonej narodowej miłości; a cała Chrześcijańska Europa spokojnie sobie przypatruje się jak gdyby się to bata po pustkach po rozbójnikach i obrazie oko o tyle ofiar potwornych potrzebnie. Dyplomacya – to musi być kasta ludzi bez serca i lękam się ale w sercach ludzkich obrażonych takiej gorszącej gnuśności, niespotkała się znowu z swoim ulubionym axiomatem, le fait accompli. Ale strach pomyśleć – coby się znaczyć stało. Ale niech ona sobie czyni – jest Pan nad ogrodem który się modli i obmyśla dla ortolanka zbawienie; temu ufajmy – konać się przed Nim w najgłębszej skromności. On za nas dał swoją krew – to i nad naszą się zlituje; w Nim cała nasza moc.

Co znaczy mój Druhu, Okolnik Szlachty, o którym my tu mówiemy nie mamy – a który Hrabia nasyła, obok listu J.K.M. znowu starymi plamami, na białej stronie Narodowy i Imieniem Jej żeby mi przepisany okolnik ten przysłała, bo jak mi donosiła mnogo u siebie. Gdyby Ją albo zatrzymania domowe, albo nawał pracy – w którym ona zawsze się musi kręcić nie daty tego zrobić

JW. 25

to ćwiy mi sam wyobrażenie o tém choć krótkie – co to jest
u takiéj jaka tam zaszła wyrwa między członkami stowa-
Początkowego – a to dla tego, ażebym wiedział wrażenie ich
przyjąć pieniądze i w jakiéj formie, z przyjętych, dać tém
zakwitowanie. Donosiłem Ci dawniéj żem pisał do
tyckiego do Nic – zapytując się ery za jego wyborem nie-
tam kto chce urbierać fundusze dla stowarzyszenia. Kto
nieco pisywał – ale nareszcie sam znać – że lubo zasoby na
składki na wypranie oficerów z emigracyi do kraju z kla
jéna tysięcy franków wynosiło jéż przez Księcia Lenow
miło mu jednak uwiadomić mnie że na jéż i na rzecz stowa-
nia zebranych sto jedenaście franków – a spółczesna ich
ej byłem o tém sprawozdanie sowicie przyjął, bo ob
chiego, jakiem pisał do niego wniosków, żadnego nie
Powziąłem mu najgrzeczniéj za ego pocieszną broszu
słem w kopercie exemplarz sprawozdania a oczekuję na
mienić który mi ma przysłać przed świętami o tém –
wiś interesa stowarzyszenia pomiędzy tu i zagranicą. Będzie
na jedna nowe do Nic pojechać – zobaczy by to żebym mo
mam tamecznie zebranych funduszów tam leżących. Ja
Czy mi żebyś mi kilka drukowanych kwitów stowarzyszen
Który wypadek przysłał – ale myślę by to było przeciw ustawom
te mnijsza o to – tylko na to odpowiedz to co napiszę.
N: Alexander mówił mi znać że jedzie do nas Helen
chciał żebym Go, jak stanie u nas, zawiadomił – on
jedzie z Paryża, udało mi N. Alexandrowie wyrobić mu

na Obrzęd - którym wyjeżdżają z. Karzyli Ostrokowscy do Vincent
- ce Paul na spełnienie tego do Jerozolimy. A zarem abym Je przy-
pilnował, żeby w niespełnieniu wcześ bilet swój i miejsce oddali.
Gdy rumor, że wielki statek odpłynął. Wiemiały mieli a holenia
nas my nie wiedzieli - i zapewnie już niezbawieny bezpieczeń-
nie natym, że na innym statku musiał odpłynąć. A radby
był ta cichaną pławę zabawy. Był on pewnie u was szkoda
zam go wtej chwili nie widział - musiał być zapewne, zmie-
szany i Dorzeczony był. -
Ost tam podobno już wtaryen postanowili Czechi na Dworca,
Ale ni dowiesz pewnie jego o tysiąc układów wspomnienia nowej,
dowiesz nam prosz. Niebezpieczeństwa jakowe niepewności pra-
wne niesprawności, kłamstwa i Krwawki Moskiewskie, oraz tam
jego i wasze wszelkie wiadomości, jak to fatum ale - które nam wszelkie
zabrania: Ale mamy Opiekuna Wszechmocnego i Ojca najlepszego
Boga - który jednem skinieniem mocen zabrać ale i nas wyra-
wać wszelkie niepewności; cierpmy do czasu i ufajmy Mu
całą Duszą i całą wiarą.
Żona mi donosiła że Ty bardzo zmizerniał, na miły Bóg,
Bracie serdeczny nietrap się bardzo wypadkami i niewodzy-
zbyt Dziewna służba powrzedzenia. Tyś pisarzem Bożem
ciem, masz Dzieła ważniejsze obowiązki - wiadomym, wiem -
trojej podrożnej co na wszej piękności i chwale Drukarza na-
rodowego - i synów dla Narodu Wskrzesienia na wzór twego -
miłującego i polskiego serca - to zachowaj ta drogie nam
siły twoje na to. Żona ma obowiązek wiemu wszystkim

Już miałem kończyć ten list i pieczętować który
może Monos – który tylko co przyszedł. Odmaż zaraz
by trzy słowy i kup dziesięciu numer
z dnia 12 tego miesiąca (czwartek)
Wiem znajdziesz na dwóch ostatnich kolumn
pierwszej stronicy całe wyjaśnienie o liście zam
mianowanym na N. K. i dowiesz się o całej rzeczy
bezpośredniego – jakiej z tem listem na Koryciu mego
mienia dopuściliśmy. Daj Boże zaraz – niech to prze
ll nas tu ciągle stoi, i kłopoty – a jak często niestosowa
Boże tomu Janusza z Dziewaniem na wprost ondolatej
annie od stołu i do stanowej przyprowadzili – prawie
24 godzin i przeszło – ale już co nas rzeczy tak
na mnie uderzają. Zaraz po śniadaniu chce do nas
Dobrzeby jednak żebyś mnie trochę listem podtrzy
mał. Do serca Ciebie i Loci i dziatki całą mo
przyjaciół i całujemy. Bóg was pobłogosław. Mój
Dowiaduję się was najuprzejmiej – proszę Kostu
Matyldy mojej zdrowie. Dzieci bardzo zdrowe
miałem list i bardzo się o nich boję – a jeszcze za
mnie dziś listu z miasta pańskiego – który mi jak
leniał – i wciąż mi stoją wczoraj owe przechadzające
rozbój moskalów. Józef

Pozdrowienia znajomych, pokłonienie się portierce
Do Maryanka – jeśli jutro pojutrze napiszę

Nîmj. 25. Marca 1863. r: hyères c: Var d Maison Cuers.

Drogi mój Lorcku. Niemiałem dotąd pisać do Was, chociaż cały dzień przepisuję na modlitwie i na rozmaite o was i o tém co dzieje się tak blisko w kraju; ale wczoraj wieczorem z Barcelonnetem z Toulonu, zastałem list od moich dzieci - który mnie znaglił wziąć pióro do ręki. Znajdziesz tu przytaczony mandat na pięć franków mój Lorcku, pójdź, proszę, zaraz do Notre Dame de Victoire i daj je tam na Mszę ś: proś o nią mój Franie - a pisz tak: — „Mój serdeczny, Drogi, najukochańszy Ojcze! Ja życzenia moje u stóp Ojca składam z Marynią i z Jasiem, — a razem o modlitwy i o błogosławieństwo pro- sze. Kto wie, kiedy, gdzie i przytułek dawny dziś mieć będzie do spełnienia — byle w bojaźni Bożej i z Bo- giem. Mój Ojcze Drogi, całuję ręce i nogi Ojca i wspo- minam moich Kochanych, jednych, wszystkich myślą i mo- dlitwą. Tamtych i sercem ich polecamy się. Dzisiaj jesteśmy w domu jesteśmy wszyscy. Co jutro? Niech Bóg będzie sercu i obowiązek nakazuje. Starać się będziemy jak najrzetelniej choć po kilka słów przesyłać abyście mieli o nas wieści. Radbym Marynię z dziećmi do Krakowa wysłać

ale z

„ale w Jej żyłach nie moja płynie – i przy śmierci o
„jakiejś linii. . . . Opatrzność czuwać będzie nad m
„ Do widzenia ci mój Ojcze jedyny, serdeczny, ko
„ Boże prośbo. Proszę o Mszę św. w Notre Dame &c &c

List z Daty 6 Marca postrzeg. rus: pisany w Dr
a rzucony na pocztę w Złoczowie w Galicyi. z Mar
Daje w swoim liście, po opisaniu nie ciekawych swoich
ze Dezyderyi ich Jasia wyjazd z Ojcem i z Siostrą
Jadzką zapewnia tam na ślub przyjść – bo zamierz
kowskiego. . Trudno mi tu myśl ostrożnie ich – ich
parta ich sama jedna zostaje w domu; bo chociaż Ja
innego niemogą tłomaczyć tylko że już musieli
na koń wrócić w nie ustroniona drukotne tomiki
zeszytów – że w Krzemieńcu powstańce kasy ra
brali, a to i pamiątki obrolica Jasiowa. Niechże
kam się o Niego, bo On jeździ na koniu i wpada
świata swojej powinności, a jeśli go Bog wybrał na
to stoi woli Bożej wstanie przeciwnej. Biedny Oj
płakuje tylko biedna mogł[illegible] z innemi Ojcami –
cza już po swoich ky[illegible]nach – i jeszcze gor
gnaś męczeńskiej ofiary z samego siebie – wszak
Drukuje się od dwudziestu kilku lat o to ich modły.

Ale moja biedna Maryniu, sama jedna bez

ter wiosny. W czterech ścianach pustego nowego domu
i narażona co chwila na pastwę pierwszego lepszego na-
pastnika - których po miedzy tą Dziką nieobfituje - to stan
o którym bez łez i trwogi pomyśleć niemogę. O módlcie
się moi kochani z dziatkami i ze mną, aby ją Matka
Najświętsza w tem obrzydłem położeniu opieką swoją
otaczała. Rozumiem piekielne chwile takiego konania
z kobietą - Każde piękne serce dobrze się na to ale wy-
konać w nim z takiem wątłem zdrowiem jak moje i Mary-
nia to prawie rzecz nadludzka. — O moi kochani - jeszcze
raz módlcie się — Ja dziś z dziećmi moimi i Mary-
nią wszystkiemi i z moim Maryankiem przystępo-
wałem do Stołu Pańskiego i przed kilka mszy przed Ol-
tarzem Matki Najświętszej napłakałem się bardzo nie-
tylko i was wszystkich i dobrą sprawę w Jej przeczystą
Opiekę złożyłem.

Od trzech dni mamy tu X: Juliana Felińskiego
brata arcybiskupa - który z Warszawy wyru-
szył poratowania zdrowia przyjechał, ale niestety
ma ponurego nastroju - jest w takiem stanie i osłabieniu że
trudno słowa od niego dopytać. Maryanek który z kolan
nem przy Nim modlonych, mówi - że to bardzo nieboże
pierwsza ciężka choroba. List Arcybiskupa do Cesa-
rzowej
Aleksandry —

mieć Wam być już znany; Zajmy Pasterze obmy
Trzeby, pódnieść głos z czasów Męczeńskich na
Dowcie i przypomniał mu w całej mocy Dzieło
pasterz gotów życie położyć za swoje owce-
Odstąpić.
Miałbym jeszcze co pisać - ale wolę ust
teraz nic niem do waszych chłopaków ze stanu
Ola was miłości, Louis, Ciebie, Maryanka, Jó
Kasiorka - każde zocobna całuję i Bogu was po
za Mieciek co zwami nie dzieje. —
Czekam na odpowiedź Wielebnego Klemen
pakiet z [poprawą] adresu do niego - jak przyjedz
za pastorem. Zaraz po świętach wracam do W
Serdecznie Was ściska

Wszyscy was pozdrawiają. Pani Mały
wciąż niedomaga, płacze a spłacze, to no
mnie być wesołe. przyszła Dzisiaj
Jmieniska - wczoraj tu poszedł do niej -
przez godzinę płakała. —
Domyślch nie gdzie kogo mi przypomina nie jeszcze
że mi przed kilkoma dniami zginął list od
nego - z którego do nabożeństwa który on by przy
zwyczaju Maryni trzymał nie razem.

6

J.M.J. 10 kwietnia 1863 roku Marsylja

Kochani moi! Wczoraj miałem o 8mej przybyć tu z Mamcią i Marylką - które mnie tu odprowadziły kochanie chciały, dziś mieliśmy trzecim, pożegnawszy się z nimi, wyjechałem stąd, w dyrekcji miała trzymanie się w Villefranche, stamtąd wczoraj dojadę do Ars - pomódlić się na grobie świętego człowieka. O miele też rzeczy mam się modlić - a szczególniej o wstawienie się świętego za mnie - potem otrzymam na intencyą Boże - o Jej szczęście wynarodzenie. Jedenastego mię będą w Ars - a 12go chwilę później albo najdalej 13go.

Czasy racjonalizmu przechodzą, panowanie indywidualnego osobnika kończy się. Samowolny wyrzekł się w tendencji Bog nowej potrzeby odkrywa nam się widocznej Cudami. Z dzisiejszego stanu społeczeństwa widzę wykwitnąć się zbliżej pojętego prawa. Miłość, zasada wiecznej swojej prawdy nadświat wroci się; a ona wszystko co zbawia i świętym czyni człowieka.

Do serca kochającego was przyciskam zamiast ostatnie pierś upiercia pełną dla was miłości. Dziadek całuje

wasz Józef

Monsieur Bohdan

Zaleski

2. place de la promenade aux Batignolles

Paris.

J.M.J. 6 Juin 1863. à Odessa.

Mój Kochanie Serce, Nie jestem wcale wesoły - ale stysz-
tom - że wyższy jestem telegraficznej propozycyi: utrzymuję Ludzi-
ję - aby była rzecz dobrze dowiedziona, potrzeba, pro i Contra -
a trzeciej - konkluzyi. Orzeł tak jest wszędzie między nami: Ty
mię kochasz - ja kocham; albo ja mię kocham - Ty kochasz - a trzeciej
lepszy między nami Bohdan. rzecz konkluduje - i trzymam w tatuję
spójnię, że da Bóg! będzie ona wiecznie. Dziękuję Tobie serce za
pocałowanek i za mojem skłudem za rotkie i głowę twoję - a potem
miłości. Niemogłem Ci wczorajszej depeszę - bo wyjątek cały dzień
Dessen tak jak wiadro a ja dopiero wieczorem wróciłem do domu
i tak obmotany - żem mię do nitki zebierał i przyrzekałem mieć za-
chą bieliznę. Myślałem że tak chorować - ale jakoś przeszło.
Wczoraj na moję depeszę telegraficzną trza było depeszyrać - koncyrę
o mieszkanie i pisać kontrakt - a trzecią depeszę dawać Jemu znać że
mieszkanie najęte. Wziąłem pierwsze piętro na ulicy Gabriel 48.
Umeblowanie nieźle wcale ubogie do tych dwóch - które po Pa-
nach polskich zajmowali - to też Baczyńskiego appartament wy-
ne szpecbanthes francuskie. Dzień teraz miesięczny f 1,200. a Ulicz-
ki Swego nie znajduję bo sam mi z Warszawy tutaj sprowadza.
Nowo najęty dla moich podróżnych jest cała bezpieczeństwa
wszelkiej do dawnych. wydaje mi się że stoi wcale zgrabnie tak
tonacji; i kwiatów widać przez okna. Dzisiejszego przyjazdu
ja nie trafię nieźle, skoro jak ułożyli zaraz do was przyjadę bo-
mi tęskno za dziećmi i za Tobą Kochanie - choć by moje tamtym
niemieszczyło, - po kroplach Ci posyłam: byłoby to źle Kochanie
siedmnaście talerów letniego starca o niczem ... nie podejrzywać. -
A cóżby mi z tego przyszło? Ot - mocarny do swojego pro i contra

A kochajmy się po dawnemu to jest ostatem miłujących się
Cię kocham. Łaziniskom Ci Rzecz rozpieczętowałem trzy
mi Dziewiątko portfelik przysłałeś - mówiąc „pour vous“
zostałem na adres - rozerwałem kopertę i odpisałem Adrianowi
na nos spostrzegłem się że list do Ciebie - pozostał go tutaj
zawiozę ten go wieczorem. Rubikowski dał mi dziś Korwi
do Ciebie epistolarnej - zaadresowany po polsku „Pan
wej Zaleskiej w Saryżu, przez uprzejmość P. Rubikowskiego
mogę go Ci posłać na pocztę bo niewolno epistolarnej
pozostać - chyba sam przyjedź - jest do Matyldy. Malinow
musiał wczoraj do was przybyć - bo tak obiecał. Królikow
się zgodził na projekt Bohdana. Józef Potocki jeszcze żyje ale
Jego położenie. Jan uszczęśliwiony radą w Sinthaus całe
dziś Borowska zaprosiła mnie na obiad do nas zawsze jadę. na
Dzienie wybornie ale wdowie tak smutno bo głucho. Bercu
Wonder sous. Londe pozdrawia a Was obojga do serca kochają
ściskam. Pozostaję Życzę jeden tylko o mnie pamiętać. Jo
rek skierniewicki napisał. ale palcem po piasku co wiatr rozwie
Księgowanie się jednak na nich - niech lepiej basują jak
nie mają nad piórem siedzieć, jak przyjadę to i ja zmo
pohasam ale obsrajom starego zwarowanego konia
les maches atem wrazem błogosławieństwo wasze na

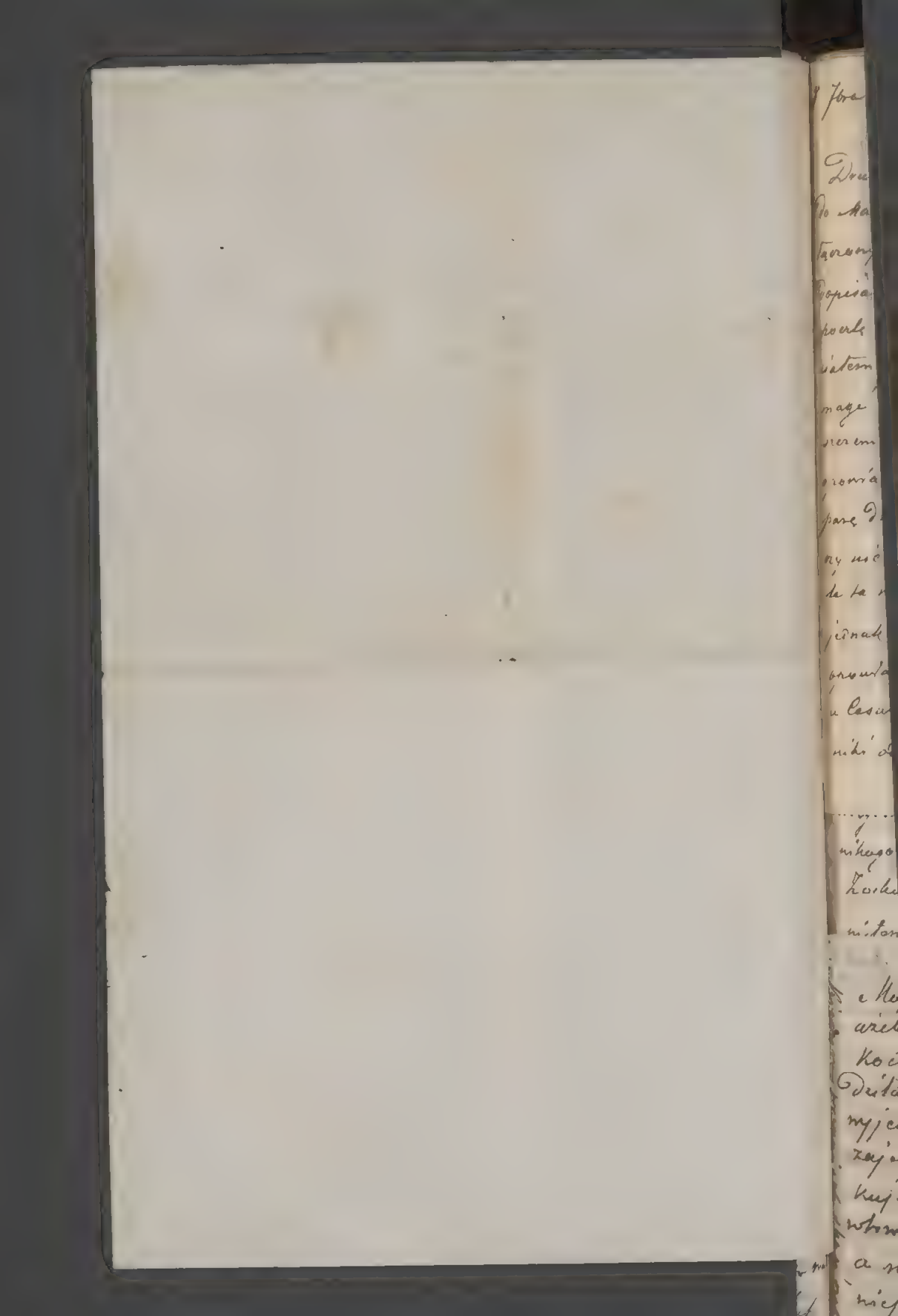

8 Jbra 1865. Batignolles, 2 place de la promenade —

Drucku mój Serdeczny - Siedząc cenie wczoraj nad listem
co Mamcia przyniesła mi portierka list do Ciebie tu przy-
szedszy i położyła na stoliku; obaczywszy ci to do Ciebie
dopisałem adres Fontainebleauski i chciałem zaraz na-
powrót odesłać - kiedy wtedy pan z bielizną Louisa, mu-
siałem wołać od pióra i pokazać mu miejsce wdał a
mnie na ścianie futerał do złożenia bielizny. Je-
szcze mi się wróciło do pióra - kiedy wtedy Wrócił i zaraz
o rozkazie jakie powyprowadzać apartamenta i gdzie, bom
sam Dnia tamtego spotkawszy się z nim na ulicy - pytał Go-
dzin mi się zdarza gdzie jakich - a teraz po wyjściu - jeśli mi się
da ta wiadomość potrzebna niebyła. Podziękowałem mu
jednak bardzo grzecznie - za cóm udobruchany - zaraz mi
opowiadał bajkę polityczną - obytrości Czartowskiego
u Cesarza i co mu ten powiedział. Pocóż tego ci dzien-
nikarz odpowiedzieli to jako bajkę - i szczerze do tego faktycznie

obrazało mi to niepodobieństwem - bo Kantorzyskiego
że niema. Był u nas Mikorowski, wiorastał mnie
wił bilet, Mikorowski Colonel, ale bez wszego adresu
wiem gdzie go szukać - a do niego dotąd dosłać
niemogę. Wlecie do Łodzi pisałem podobno że kró
ski zgadza się na zwołanie sesyi - ale będzie mu
powiedzenie przyjechać. Jaruszewicz skorzystał
ostrzeżenia i napisał oba z przekazem żeby ty
my do Pocztowej powrócił o zawarte skutku. pra
dobno czy bo list ten dostali. Józef Potocki ja
ale bez nadziei. U Sowerzyna dziś byłem - zast
jeszcze wtorku - Obiecał najdalej w piątek być u was p
jardem w Fontainebleau, może mi razem wybiorem
uszanowanie jutro przyjeżdżają - tedy już u mnie p
tow od Mamei do nich - a jedna już Jan dostał
Mamei a może mi pyta jakie było spotkanie wasz
stachym - a tutaj ani słychać o Eustachim. Co

z wami dzieje? Jak wam zdrowie służy? Czy dzieci nie-
zapomniały biegać? Czy Jasia nie zapomniała pisać? Po-
całuj Jeh, powiedz mi na piśmie jak w głuchej
nocy cicho-dzwoni mi w sercu bicie za waszym głosem, zamyt
pojąć nie mogę komu-kiedy nie ma Boga. Dziwne wspo-
mnienia wtedy mi wydarzy, przypomnienia wygasłe od lat wieku-
dziecięcia dziwnymi wspaniałe; życie - jakby gruchy pomad
śmiercią - plastycznie staje przed oczy. a słowa Jego
miłości - które wam wszystkim za wami duszy - słowy
Józef do chowa do śmierci.

Was i dzieci ściskam i całuję

Józef

Pieniądze od Pani Matyldy zaadresowane do -
Boga - w zapieczętowanym liście leżą u mnie na
stoliku, dodaję mi że jest ich ze sto franków - nawet
na wszystkim kartonie czy karcie. Jutro wieczór wyjadę
napewno dlatego na dzień żałobny. Wam mi mocy jakiś
straszny niepokój =

Zdaje mi się Dyonizy gwałtem mię wzywa do domu.
Dziś od Rougemonta dobrałem arizaryą do Mamu-
serwatora w zyrajacego ja w jej interesie do bra-
powtałem ją do Lyonu - bodaj Mamia nieny-
i tu wpadnie - ale do domu jechać zdaje mi zapew-
żeli tam za ruchy zbuntowanego wojska — jeżeli
lid nichtamie.

Tylko co dobrałem list od Dyzi - w którym
mnie prosi o najście srebra i biżuteryy - oraz
Drenie Kucharki - który mi adres przysłał
jeżdżąc jestem niezorem obłęj: —

12. IX

Mój najdroższy Druhu, chociaż kilka słów tutaj dodaję
abyś Ci najserdeczniej w samą serce - które ja kocham,
kocham jak swoje, ucałować. Biedna Ciechowiska nasze
Drita nam strachu i trzeba takiego wypadku żebyśmy jakoś
wyjechali z domu, a ludzie - którzy tedno kiedy byli u nas
zajęli się domaganiem nam o transport deportacyjny - nie wie-
dzieli, skąd przyszły. Zosia przeszła cudowne miesz-
kanie - zresztą ja - nie dziś imaginuję sobie mieszkanie
a niedziwo bo Mattia, ale i ja niepomalutku się troszczę
niepokoję, chociaż na nią robiłam żeby mi się ufała Bogu
z listu marcinkowego który pisze dla mnie jakiś dowód
się dla czego dziś obszerniej nie mam czasu pisać. Gorąco
bolesna na przechodzie po która nadrogo żołnierz nam
wyjechał. Nowin z gazet nie mam Ci donieść Zosia żadno
ona nie daje mi gazet a nowiny same Tobie powie. Jam słuchał
Turmu niedawno, które to krajia, masz je w biurze Maryanka
Dobrze a Ci przyjeżdżam, Panu Bogu z dziatkami polecam
Teskno nam bez Was ale Kazimierz pobrzmiewa. Kichnęliśmy
3 razy, licho na zarzie deszcz. Dziś do wsi jest zdrowa.
Pocałuj wszystkich moich kochanych, Bóg z wami. Jan

W M. 15 Febr 1863. z Domu.

Kochane Dzieci, Jak byłem wczoraj zakłopotany pieniężnemi interesami Mamci i Kostusi - że wysyłając Wam wczoraj paczkę z Dwoma Kołderami - Dwoma prześcieradłami - Mundurkiem Kapi i spódniczką Maryankowemi - zapomniałem do szkatuły Dzieciom - bo zapomniałem o kłopocie nie wiedziałem; z paczką przesłałem - i Dwoma ścierkami: któremi to wszystko przykryłem aby podróż szparom nie szkodziła, - niemiałem czasu do niczego z was napisać. Dopiero jiż was dojść muszą: Dziś przyszłam Ci Kochani Dwa listy zmiętę - które mi odesłał Królikowski w Kwicie z zamiastami w nie 400 frankami - listy same przysłam. a pieniądze za u mnie wstrzymam 300 franków złotem i 100 frankowy bilet pomiędzy - jeżeli kiedyś to je przyniosę - podobno to Dzieci o niemkę ony Guwernantkę francuzkę - bo listu Wielkoludzkiego nie wysłałem - to może tam znajdziesz jakąś - kiedyś to Kostusi nabłem było na te rzeczy jak Sadzawka na ryby.
Wyobraź sobie - jeżeli odbieratem pieniądze cudze w banku Rothschilda - po by na listowne upomnienie podpisywałem kwity i wyliczano mi pieniądze, teraz kiedym przyszedł z takiem upomnieniem do banku Rougemonta Kwitałem bardzo - i musiałem kwity po podpis do mamusi odesłać bo - inaczej zrobić niemożna było - na które teraz czekam. Jakbi to zawsze ja mieć kogoś znajomego w bankowych interesach.
Ale mi to teraz wypowiedzieć lepo niemogę - a ciężko na sercu - jakby przed nikim - jakaś katastrofa - chociaż i to co się dzieje w Kraju niemałe jiż jest.
Przyjechał tu Juliusz Załeski z Żoną i z trzyletnią córeczką a Synkiem 16 miesięcznego zostawił u babki Żony w Dreźnie - skąd jest wyjechali. - Juliusz jest Synem Generała naszego Kuzyna a mego przyjaciela tut zdrowego zdania - kiedyś wyjedzie z Domu ów dziś Ojciec Dzieciom miał z tamtąd trzy słate: może niewiadomo - coby to za znajomości moje były teraz za O -

kto wszystkie dzieci. —

Przyjechał z nim i drugi młody Ukrainiec z Czehryńskiego powiatu
cervicer, za którego głowę Asanko naznaczył 500 r.v. W całej Smile-
zie - w Kamieńcu - Bohusławskim - Skorychin - Farasewańskim-
chy chłopów - ani za nami ani przeciwko nam, ale za Kozaczyzną prze-
mochałom. Przybyli mnodzy ludzie ukrzyżują - że federacyjnie byliby
Straszenie nie niepokoję o moje dzieci - Gorsha ani słonka mi nie dopie-
taka chora do pisma. A sciśnienie tam na Ukrainie wielkie - nikom
jeździć nie dają.

Daruje - zapraszam Cię do Ciebie Łozie na wydre i pytam
mnie karesz przyjechać? chciałby tak - aby stad samym pociągiem
wyjść - tam u Was cały dzień z dziećmi po lesie pojeździć - a wieczorem
ciej tu naród. Mam kilka numerów tygodnika Literackiego do Bo
ale pomiędzy nie ważnego w nich nicma na poczt nie opłacam -
jakie - przysłać oraz dwie broszury - jedna po francusku: Mamo
M^r Nakrassi, druga po polsku Borkowskiego - który przez Mos
skie Polskie zbawić: przeczytaj „Obraz Kościoła Machiavelica"
poznańskim, i powieść - ary to jedno z drugiem bratowa
Duchińscy mówią z Londynu - kontent ze swoich miesięcy
telegrafy. —— Każdemu z dzieci chciałbym osobno odpisać - ale dz
zobaczę jutro może nie wiele zbiorę. wczoraj jeździłem z Judkiewi
do Pana Piotra Jarosyńskiego - i którym w Dzwie mieszkali obd
zarytolin. W przeszłą niedzielę X. Pelletot Superior Oratorianów
słowne kazanie w Assomption - które tam wielkie zrobiło wra
że mówił z wielkiej prostoty a z serca. Święto Marii które tę
obchodziliśmy - było ustanowione przez Głowę Kościoła na pa
zwycięstwa pod Wiedniem. Wychodzi z tego historycznego pra
Dzieje nazwał to święto - świętem naszym i chlubą narodu nasz
czenia wielkiej - a Polski jedynym ludem za który się zpotecz
cały Świat modli. „Niewiasto, mówił, Matce tego Świata

na wasze klęski i cierpienia. Oni nieroznumieją waszych czystych ofiar
i postanowienia które wam Bóg nadaruje - My jesteśmy Narodem wyznaw-
niczym Jego - Wasza krew nie zginie, za Wami wstaną ci Królowie Wasza
i Was uczyni wolnym ludem swoim. Jeśli was było wyniszczenie wiary, mo-
że we was rozszerzyli postarali się o zgubienie wasze - ale się ich ja
odpokutowali męczeństwem i stoicie na przodku wszystkich Narodów ka-
tolickich - Niech się ci dzieje obawami waszemi - Ktoryś ja jestem orędo-
wniczem - myśmy dobrowolnie wyniszczyli w sobie wiarę i krzywdy nam będą
rachowane nie z Bogiem. Jak wiele ofiar Bóg jeszcze was zapotrzebuje,
nie wiemy - ale tego co wiem Dam Wam serdeczną radę - wytrwajcie
w Cierpliwości i ufaniu a będzie mimo wszystko, Na-
rodem Maryi.

Bohdana, Ciebie Zosiu moją siostrę i cudnych serdecznie
Dzieci moje Ulę Jasia i błogosławię sercem wasz Józef

Batignotes-Spanis- 14 czerwca 1861 roku

Jak Matka się ma? Czy Matka i Jozia
Zdrowo zajechały do wioski? Była ogromna
burza w Batignolles! umarł na trzy miesiące
jeden chłopiec umarł w szkole [illegible] owski
z klasy 4ty. Ja nimam [illegible] dzisiaj matka
[illegible] całuje rączki swoi Dzie[illegible] pana
Dyonizego Mamie na pana Dayana. Katarzynie
Watke [illegible] [illegible] Jozie
Matkie i Józi całuje z całego serca

Katerzyny syn

Karol Zalieski

Kochana Siostro. Dostałem list przy-
pisywał na liście Karolka, nasłem on
[illegible] natém ja Zarzecz Matuszi
i Józi całuje z całego serca. Jak tu
po Was pusto, dopiero wtenczas czuje się

cajc – kiedy Was niema. Ale
ci zdrowe i niegłodne i umyte i wyczes
paulina robi swoją pensumcii szczerze
płacze że pani niema. Karolcia pr
Bóg ją w swoje po całych godzinach
niedzie. Trzy dni temu około tej
obiedzie, Bohdan był na Radzie Szkol
a ja z nim miesimy pojechać
gdzieś a la poste Wayca
i pojeć do jardin d'acclimatation
jakoś wyszliśmy przed dom na
ale kiedym spojrzał na niebo i
bardzo ładna przeszła na czarną
z której wiał w awangardzie
szczący się zadzierżć się zbuntu
Sprawcą Tabro Karolowi, że

trzeba się wyrwać i tedy rozeszły
do siebie, zaszumiało po obłokach, i
nad drzewa jak zwiadra, raptem błysło
i huknęło jak z pistoletu, po błyskawicy
ten huk tak prędko był znakiem że pio-
run uderzył gdzieś blisko - jakoś na dru-
giej stronie placu nad drogą żelazną za-
wieszone druty telegraficzne na słupach,
ujęłam go słupa. obejrzawszy słup po mo-
jemu druty połamał i na 50 metrów
długości zwinął, zmiętolił, a potem
wpadł w rynsztok wzbrany deszczową
wodą i sfatygowany odeszedł nad zarazem.
Po uderzeniu, mój Karolek co chwilę
ze mną i coś nawet wesołego rozma-
wiał, jakby mu nóżki podesłał pod na
pistana i płakać zaczął. Wstał i zawoła-
łem na niego poważnie, nie trzeba pła-

kaé, ale trzeba mi modlić, bo wkrótce
nieberpiecznie trzeba mi do Pana
ga uciekać. Który o tych co o Nim
miłej nie zapomina. Zmowiłem
sobie stajać uniół Pańskie. Pozo
Oczekuj drugie chmura i drugi pio
gdzieś blisko uderzył, ale już chłop
nieptahał. i tylko pytał mi czy mie
Dzie piorunów, potem jak Ojciec mo
wszystko mu opowiadał. –
Jak mi Ty zosiu masz na Dzownie
Dzieje z twoim Katarem? Jeszcze czem
Wczoraj przyszedł list od Maryn
mnie w Krakowie zastałem otwarty
Ciebie – która Cię odzywam, on ten
w niepokojach, jacyś snem czuję

Ulica Batignolles

Kochana Matko, Dziś na inne kolej pisać, gdyż bardzo [illegible] i biegu. Kaj z mężem Matkę w zdrowiu i w miłości i donosi że wszyscy [illegible] są zdrowi, i ucieszą jak się matka z nami zobaczy. Matka [illegible] Ojca gdzie [illegible] Bolesne i Zwiedzenie i Śmierć Pana i mnie i Jasia [illegible] Karol. x . . . .

Moja kochana Matko Wczoraj i dziś jeszcze 12 godzin [illegible] chodziłem do mojego Leszy la Francuskiego na [illegible] bo to examiny. Jasio [illegible] jedzie z Wiednia 8go Sierpnia a my 3ego i cały Pan Dziadek i wszyscy z nami [illegible] do Paryża [illegible] Matka [illegible] Pani. Wodzałeska umarła [illegible] Ojciec przyszedł do mnie [illegible] Assumption Ojciec usłyszawszy [illegible] i spotkawszy mnie [illegible] Kosa drogo zybawny Skazał Panią Kisielnicką co. mam powierzone z jej wizji [illegible] wróci za 2 tygodnie i [illegible] Kisielicką za [illegible] nabożeństwo żałobne w Assumption za Księcia Oddam Ojcu dał 10 f. familija się dobrze mi mówi tylko Panowie Polacy. Teraz mam [illegible] lekcji mieszkania bo tak [illegible] mały, ale od 5 do 7 wieczór bez [illegible] [illegible] się macie w Wiedniu. Całuję Matkę wszystkich [illegible] w oczka i nos. Ludwisiak.

Jestem zdrów. Niech matka nie [illegible] list. [illegible] jest za [illegible] [illegible] pisze [illegible]

Dzisiaj nie moja kolej — ale na miłość nie mo
Ona płynie wesoło jak woda aż się stoje w jedno
rzeczywistości. Miłości. Gdzieś tam serce
wszystkich a Bóg niech będzie z wami. Józef
Panna Małżeństwo wczoraj o 6tej zrana skon
swoje ziemskie cierpienia, ale się wiadomo nie
li aż około ósmej wyszła ze zgi. Wczoraj mówi
ze swoją guwernantką, a potem około 4ty wyjm
Ja, mówiąc że się ozięb zmieniona i że chce zasn
Wiadomo że po śmierci, leży jak żywa, bo
przywarła zastygły.

Niemamy moja droga Zosiu dzisiaj nic
cia z domu. Niemychodziłem nigdzie
jak nieco podeschnie na ulicach — na przechadzkę
Jutro spodziewamy się od was listów i zarazem
Dziś ciężkie nabożeństwo w Wszystkich Za Dusz
cja Adama — to chcę wieczorem do was napi
Dziś rano nadzwyczajnie kosztuje dyliżans, przecież
że taki chudy. Potrzeba koniecznie moja najdroższa
twoim pierścionku abym go zaniósł do jakie
specjalnego doktora. Jeżeli kapiele morskie
Stan pogorszy — to pojedzie go zaraz do Hawru
przytym zapewnie i praxis [illegible]
pożegnanie.

Ściskam was serdecznie i pozdrawiam

Bukowski

Ponieważ jest miejsce na tym samym papie
Zosiu Józefo, nie żeby nieznośnie pakiet
Do Ciebie pisze. Matka mówi że ty się zrobi
ścinkę jak parch. Czy to wody — czy to ciastecz
Waryusza tak tobie pomogły? Co będą nadrobi
moja Józiuchu. Wolę że widzieć Marcinkę jak wi
stękającą, z a bok, zwłaszcza że jak wrócisz do
emigranckiej pracy — to znowu trochę pod

Wiotków niebędzie, trzeba będzie piechotą chodzić,
a tu Anglicyzm nieraz li z sexternem zajdzie do
go i trzeba będzie przyznać, ale przy dobrej trojej
woli i ochocie, wszystko pojdzie jak z płatka nie-
prawdaż Panno Teresa? Żart na bok moj Józku a już
mi lekko zemsta za Panno w oczach nie poczerwonał
jak to bywało. Kiedyś mi z troszkę dobrem serduszkiem
przychodziła mowić dzień dobry. Te Tobry troje ba-
wichy - chociaż przyjdą, to tylko nastukają obcasami
wlot niby pocałują i pojdą — a popisowi niema
końca." Napisz że mi Józiunio, czy rano czy wie-
czor w Sobotę mamy przybyć do Paryża, abym moj
naprzeciwko Was wyjechać i prędzej Was powitać.
Ucałuj zatem Mathi trojej, Babuni, Dziadunia
Nici, Pana Zaryusza pozdrow najserdeczniej.
Matka mowi że On Ciebie pewne to ni tam Tobie
smutno będzie z nim rozstawać - a tu niema pewne
końca, ale przyjedziajcie nam tylko zdrowe, to jakoś
to będzie. Nunie ucałuj i badzmi Józek moj zdrów
do widzenia ni z Tobą dziadzio Józef
Tobton ni dziecinnie Babuniowej, Tomasiowi,
Sergiejowi i dzieciątku Dziowani. Maryan w
szkole gotuje ni na examina. Siostry wam ni
kłaniają a o Mathi często ni dopytują,
Tonkina prosi aby i Matce i Tobie najpiękniej ni
kłaniać. Dobra to bardzo kobieta, chata z dzieci
chociaż grzeczny nieźle ni porządnie, ale ona
i z tem jakoś radzić umie. Gotuje ni przyjaciół
wszystkich upartamentach. Dzienne pada i pada.

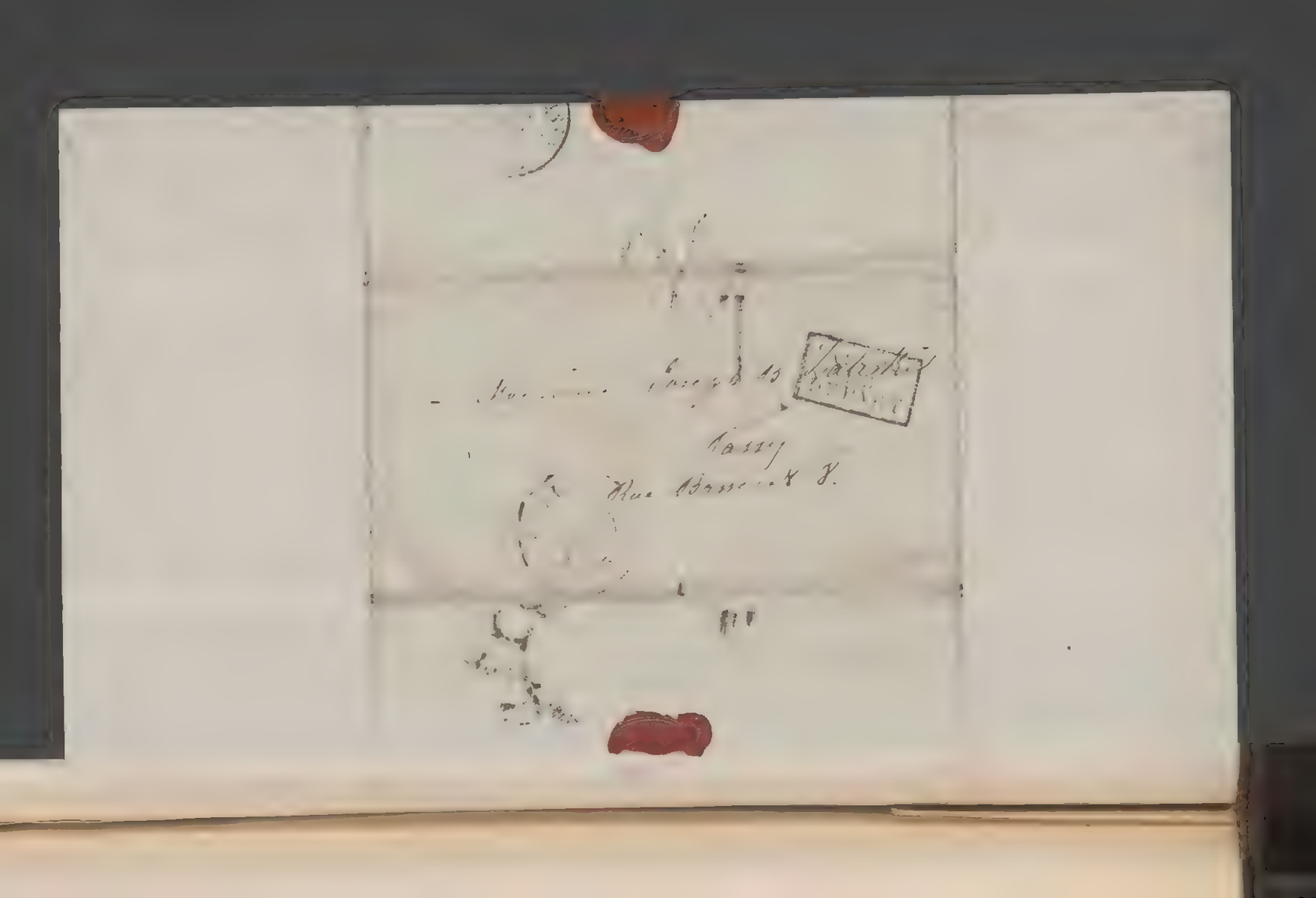

27 maja 1772 r.
Krakowie

Świgodny Panie Bohdanie!

Tyle lat upłynęło, tylośmy lekcik przeszli, tyle kryzysów zaszło na nas Bóg zesłał, nim mi śmierć zato będzie ... a tu jednak ich jeszcze ... i mogłem jeszcze pocieszenia mojemuż synu twego, Świgodny Panie Bohdanie do zbolałej piersi, mogłem przycisnąć go na tej naszej świętej ziemi rodzinnej — i on mi miłość zrobił przyjemność, bom bardziej zem pornat tę duszę szlachetną — czułą, bom o nim pornat od dziecka godnego być twoim synem. To się tyczę mojej osoby, namotany idę do grobu, nienawiścią, i potrzebami tej ziemi Bożej, która mnie wciąż wciąga do przyszłego życia, i wszystkie modlitwie jestem oddany — a tam córki która ma lat 17 mi? A to jest całej obraz tego który przeszedł do grobu czci i chwały, dla jednej drobiny ziemi rodu — i rodu naszego

Karol Lubicz

21 Maj. 75 r.
Grabowo
Skutecki Ignacy

Ojcze, Patryarcho, Sprawco!

Wchodzi wiele wrogów tej biedy córki mo
ja idzie za mąż, powiadają z Torzyc u stop
nowich, i zaczęła [illegible] nauym
staroświeckim zwyczajem, ponieważ do
dotąd nie miała tego, i do tego mo
dlitwy [illegible] Ojcze. Synowi ma wa
ja [illegible] - jedynaczka moja wybra
ła sobie młodzieńca, który ekonomy i ubo
ga [illegible] Monachium, i jest ten
[illegible] pan Kobi Warszawski, jest ro
dzinnie przy kobi Warszawski, jest ro
dzinnie przy kobi Warszawski, jest ro
du szlacheckiego, nazwa się Bylanski,
ślub ma się odbyć [illegible] tego chowie, a stąp
Matki Boskiej. Na tego nie mogę uradować
radości [illegible] Ojcu, a tak mi
[illegible] do ciebie, by mnie do modły magne
[illegible], czuję się [illegible] szlachetnej
[illegible] biedy [illegible] na twoje [illegible], ainy
[illegible] - Ach! jak się [illegible] do
ciebie - do twoich [illegible] synów, któ
[illegible] tyle [illegible] dla mnie [illegible], czuję
że [illegible] was bym odzyt —

k. k. priv.

ERZHERZOG ALBRECHT-BAHN.

Bau-~~Direction~~ Inspicient

f. d. Maschinen

№

in Andritz.

LEMBERG. am Lwów 8 Juni 187.

b. Graz

[illegible] Do Galicyi byłem oszukany
[illegible] które mnie obiecano. 120 reńskich mu
talero i 100 ryczałtowego. Dostałem tylko
[illegible] Paryżu także z takim
[illegible] jednakowem bólem mi[illegible]
[illegible] stałem się [illegible]
[illegible] stałem się [illegible] z dorosłem
[illegible] te stanowisko choć także skromne, przy-
[illegible] wszej okazyi, i zadowolnie mię
[illegible] które zostawiłem w Paryżu.

Po skończeniu tego mostu wracam
do [illegible] i [illegible]
[illegible] Hrut-Beskid. [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [

Wiedeń dnia 19go Czerwca r 1879

149

Najkochańszy i najmiłościwszy

Panie

Dobrodzieju!

Wielka zmiana nastąpiła w życiu mojem, wypadki zaszłe w tym ostatnim roku, były dzięki Bogu tak korzystne dla mnie, że muszę myśleć, że Bóg, mnie chciał wynagrodzić, za trudy, życia ciągłej pracy i walki.

Owóż w tym roku byłem zawołany drugi raz do Derbji, na Komissyę europejską mającą rozstrzygnąć Kwestyę kolei żelaznych tego kraju; i przy tej okazyi, dla wynagrodzenia usług oddanych teraz i w czasie pobytu mojego w roku 1875 byłem obdarowany przez rząd tego kraju, Krzyżem Komandorskim, orderu Takowy, pierwotnie założony przez starego Miłosza dla wynagrodzenia swoich, wiernych starych towarzyszy broni, w czasie pierwszej wojny o niepodległość w.x.

1816 tym. Ta ornata wiele mnie postawiła w mojej karyerze, i chociaż sam nie przywiązuję zbytniej wartości tym ornatom dumy ludzkiej, byłem jednakże szczęśliwym, że ten mały kraj tymwyrobkiem dla niego ornatkiem, skromnemu mnie poważania swojego oznaczył.

Drugą, większy dostąpiłem dziś łaskę od Boga, że On mnie raczył obdarzyć, bogdankę, Felicyą Strumiłło, córkę siostry Napoleona Sanieckiego, dziewczę wychowane w zasadach głęboko chrześciańskich, i czystej polskich, raczyła mi odrzucić mój prosby, i łaskawie spojrzyć na mnie.

Szczęście moje jest mi do otrzeźwienia nie dane, nie za towarzyszką życia mam żonkę, polkę, wzór wszystkich cnót, poświęceń, zdaje mi się że to wszystko marzeniem jest.

Byłem w tych dniach we Lwowie, Sanieckich, Krechowieccy, Tarnowscy, przyjęli mnie szczerze, otwarcie, po polsku, prawie jak członka familii swojej, jako brata.

Przepuszczam, że to wszystko marzeniem, jest przyjaźni mój Kochanej Pana, i Jego przychylności ku mnie, Który mnie obdarzył od dwudziestu lat.

Powstanie więc, wyrazy, mojej najgłębszej wdzięczności, i proszę o jego błogosławieństwo, niech ono towarzyszy w nowym zawodzie życia mojego, niech to błogosławieństwo, patryarchy świętego, naszego, przemiłego przyjaciela i opiekuna mojego, będzie dla mnie, dla pięknego domu, dla przyszłej żony i familyi mojej, znakiem i wskazówką do cnót chrześciańskich i polskich, i pomoże nam dopiąć celu, być wytrwałym krajowi i braciom swoim.

Pan Napoleon Jarnecki, który tymczasowo, mieszka we Lwowie, przy ulicy Kopernika L. 19. przyjmował mnie z otwartemi ramionami, i z uprzejmością, wiedzę, w jakich stosunkach stoję do Szanownego Pana Dobrodzieja.

Proszę więc pokornie, napisać mu kilka słów, polecenia dla mnie.

Pani Marya Jarnecka, z domu Tarnowska, Kuma przy chrzcie świętym Wawerego Krakowieckiego, poleca się łaskawej pamięci, i dziękuje za otrzymaną photografię, żałuje jedynie że podpisu brakuje ale mowna tego paradzie.

Niech Łaskawy Pan, na Kartonikiu

od Karty wizytowej

Data ..... oświadczenie
Podpis .....

według szkicu, z datą
niżej podpisz, i będzie
łaskaw powtórzyć pod znajomy adresy, a to
w dwóch egzemplarzach

Spodziewam się być w Paryżu w
początkach Lipca, i dać obszerniejsze
szczegóły.

Państwo Sarneccy, Krechowieccy
zasyłają ukłony

Z mojej strony, proszę uprzejmie pozdrowić
państwo Okinczyc, wmieszkę uściskać.

Ogromnie pilny.

Ściskając serdecznie najłaskawszą
Panią Dobrodziejkę
proszę Ją o ojcowskie błogosławieństwo
i o radę Jego za powodzenie mojej
przedsiębiorstwa

Zostaję, najszanowniejszego Pana
Mej życzliwszym
Kazimierz Zaleski

Zu senden
der k k p. Staatsbahn
6 Hegelgasse
Wien

SOCIETE AUTRICHIENNE
I. R. P.
DES CHEMINS DE FER DE L'ETAT.

LE DIRECTEUR

Vienne, t. 12go lipca r. 1879o

Najprzaniowniejszy, najkochańszy
Panie Bohdanie!

Dziękujemy, ja i Felicya moja, za list serdeczny, błogosławieństwo, twoje przyjmujemy z pokorą i uniżonością, kolana, całujemy, i z dziwnem rzec całujemy, z synowskiem szacunkiem i miłością.

Jakże mnie błogo, czytać te słowa; te rzewne wspomnienia, usłyszeć, od Twoich ust, najkochańszy, Panie Bohdanie; oj, prawda, jest dużo wspomnień między nami, i te wspomnienia nie zgasną nigdy, z serca mojego, z duszy mojej. Dla czego Pan Bóg nie pozwolił, żeby drogie, miłe chwile, które nam tak niedawno, jaśniały, w naszem życiu, i osnuwały, żywot nasz, blaskiem, miłości babskiej! nie mogą być tutaj wciąż koło nas, przy mojego; niech przynajmniej modlą się, tam, o mnie,

i za cinq nis, tg Bóg nadrieyg, bydg dla mnie
wspieraniem, co mojem nowem zawodzie.

Slub, mój z Felicyg, nie bydzie miat miejsca
przed zimy, one, jest ich trzy siostry, i brat,
sg w żałobie, po ś. p, matce ich, którg
stracili, przeszłego roku, a ta żałoba, kończy sie
w Styczniu; bardzo trudno więc, mi bydzie
przyjechać z żong do Paryża w tym roku,
dołożg jednakże wszelkie starania, by zamknąć
przyjechać, a w przyszłym roku z żong, jak
Pan Bóg da.

Felicya moja, wyjechała do babki, która
mieszka w Wilnie, po błogosławieństwo, i
nie powróci, jak końcem Sierpnia, wtedy
tylko bydg zaręczyny, ale jednakże, przed
wyjazdem, dałamy już sobie, co obec Pana
święte słowo, jak że ślub nasz rzeczg pewnag
jest:

Wtedy Pani Aleksandrowa tam dobrg, bydzie
by przed, najkochańszym Panem bohdanig
mojej chwalić, nie potrzebuje o ~~niej~~ Felicyi mówić, jeno
to tylko, że miłość moja dla niej jest bez granic
i że nam nadzieję że Pan Bóg naszemu
małżeństwu pobłogosławi.

Pani Jarnecka, zapytaje ukłony, dziękuje za podpis do fotografji, i za wiersz. wiersz ten szanowny, i dziękuje za dobre wspomnienia, list czytał, z uwagą, i polecenia, dla Szwagra Jana Krechowieckiego, dla Adamostwa i dla matego Jurka, w swojem imieniu wypełniał, bo od listu najszanowniejszego Pana, nie byłem we Lwowie.

Mariana, Dyzia i Karola, proszę odemnie po braterską, uściskaj, nich nie zapominają, o ich Piou, Dyzio pisze regularnie, a bo od Mariana ani od Karola, nie odbieram żadnego listu.

Proszę także, Kochanego Aleksandra uściskaj odemnie, i Pani Annie, ukłony moje, i wyraz najserdeczniejszego, poszanowania i pedziękowania od nas obojga z Zofji, naturalnie, tymczasem, bo spodziewamy się, co krótce, jeszcze, sami osobiście, dziękować, za dobre miasto i wygrany dla mojej Żelizy.

Nie zapomniałem także, naszego Kochanego Bronisława, nich Pan Bóg, go wynagrodzi za jego dobroć ku mnie, napiszę do niego

w Wróblu, choć kilka słów, jak mnie Dyrio adres jego porwł, i jak mi stanie na czas bo teraz jestem strasznie zajęty.

Wisę z początkiem zimy przyjechać, będę mieć dom swój, i towarzystwo życia, z jaką niecierpliwością czekam na te błogie chwile! polecania, najkochańszego Pana, nie zapomnę nigdy, i nie przestanę, żyć jako Polak i chrześcianin, i tak im umrzeć, co do tego moja Teresa jest dla mnie gwarancyą i dla tego ją, między, wielomą wybrałem, aby stworzyć, sobie dom i familią, polski

i Twoja Twoje, najkochańszy Panie, Bóstwo wiecznie w naszej familii, i będą błogosławieństwem dla nas i dla naszego domu.

Jeszcze raz przyjmij, najprzewielebniejszy Panie odemnie i od Teresy mojej, najpokorniejsze, nasze podziękowania i najserdeczniejszy, nasz, „Bóg zapłać"

ściskam i całuję dłonie

Twoje

Kazimierz Zaleski

6 Hyldgade. —

Lwów dnia 25go Września r. 1874

Najukochańszy i Najszanowniejszy Panie Bohdanie Dobrodzieju!

Przedwczoraj, 23go b. m. odbyły się, po wysłuchaniu Mszy świętej w kościele archikatedralnym lwowskim, w towarzystwie i bratowicie w ostatnim domu Parnickiego Kajetana, zaręczyny mojej z Felicyą Wrzesińskiej, księdz Wolecki pobłogosławił nam, familija cała będąca we Lwowie, oprócz babki z rodziny Parnickich, Kajetana Parnickiego, Karola z Carnuskich Parnickiego, Maryi z Carnuskich Parnickiej, Wincenta siostrzeńca Felicyi,

Brat ją Jan Strumiłło, chłopcy stąpa
Jaś i Walery, rzewnie i serdecznie
dziękowali nam. Oby Pan wysłuchał ich
życzenia i modły.

Gdzie to Pan Bóg błogie i miłe dla
mnie, nigdy tak rzewnie życzenia
wielkie i ważniejsze naszych obyczajów. I
stół zastawili przed nami, stanęła
obyczajem placek z miodu

Najuprzejmiejszy Panie Bohdanie
Zgłoszenie, co przyszłym razem dnia nowe
nie darzam takiego dzięcia, tak bo
Odemnie Pan Bóg nie odgadzały nam
pewnie nas, starzy i młodzi tak że m
mieni, czy do granicy zaprzyjaźnienia na
dobroci i szczęścia.

Oto Mistrz Mistrzowie tu

na inwokacyi Panie Boże dawcie. Który
dla mnie życiu tamtej bożej ideo udania
moich zamiarów wielce się przyczynił.
Dziękuję więc, kochanie Tobie, jako
patriarchowi naszemu, ja i Helena moja,
prosimy o Twoje dalsze łaski i o twoje
błogosławieństwo.

Pisałem przed kilku miesiącami
do Ciebie który list
nie odpisałeś, może być że jego odpowiedz
gdzieś zaginęła w drodze, bo przez trzy
tygodni, byłem w podróży, w Serbii i w
Bułkanach, gdzie się tu uczniowy przez
nadzieniu do skutku, wielkiej sieci
kolei żelaznej. Jest to dla mnie
wielka interesująca i nader ważna
rzecz, w której ja jeden z pierwszych

koli odległem i na nową przyszłość,
mniej bliską wątpić może i będzie.

Nie ta nowych kolei, potrzeby cu-
dzoziemskie Koleje z dwoma liniami istnie-
cemu, nie w tej, z jednej strony z
linii, idącej z Odessy koło Kijowa
koło Zdołbunowa, z linii idącej z
Rowna z Włodzimierza.

Zmarszczka do której, za tymczasem
należy (Vorläufig einstweilen), i która
zadnie, istnie stanowisko kra-
w Odessie i na Zgorzelcu, chociaż
cesyę do tych kolei, wielu rozszerzają
ciągnąc rozległe na wschodzie, jeżeli
tak jej nie uda, nie kolei tego towa-
twa będzie wymościć prawie Bóg wie
trów i gdy Bóg, może cyjs kie

Archijal oretki, pułtawne z morzem
połnocnem i z morzem baltyckiem.

Układy z rzeczonemi sorbskimi
tak dalece [illegible], że kmotrowie
wcale być w tych dniach [illegible] i roboty
wolnemu zaczęć nie mogą. Kędy w
tutejszem razie ważne nie stanowiłko
w ani kmotrom ani wolnym prawo, lin.
stwo.

Cnota Bogu, przystoić ma, ku
[illegible] i z czasem, jak Pan Bóg do
drowie i ni, może na tej wardie
wiecznej

z
wiecznej sei haje nalezy
na nauczycielskiego Pana i Zbawiciela
Jezusa Chrystusa nauczenie
i przykazanie, wszelkie nasze
Marcinek z Zalesi

P. P. Państwu Oknieńce, przez które
wyjrzeć mogę najwyższego poważania,
uniżony wiernie oddanie, i Maryo
Dyrzego i Karola serdeczne pozdrowienie
[illegible]

b. Bydgoszcz
Wien
ost. Stadtbahn

Lwów dnia 25 Grudnia r 1879

Najukochańszy i Najrzewniejszy
Panie Bohdanie.

Przyjechałem na święta do Lwowa, do mojej Bohdanki, wczoraj obchodziliśmy w gronie familijnem, starym naszym polskim obyczajem, Wilję święta, przy tej okoliczności składali sobie życzenia na ten nowy rok chrześciańskie, nie zapomniano także o nieobecnych, szczególnie o tych którzy ciężki i gorzki chleb emigranecki, tyle lat na ziemi obcej pożywili; owóż najukochańszy Panie, przyjmij odemnie i od mojej bogdanki Felicyi, od Sarneckich, Maryi i Napoleona od Jana Krechowieckiego, starego towarzysza, od Adama i Maryni Krechowieckich, od ich Dzieci, szczególnie od Seweryka, Kawalerki to opłatka, ze zboża naszego, które tu zatoczam, niech one Ci przypomną, serca które Cię uwielbiają i kochają i szczerze dla ciebie bić będą.

Nawzajem, niech twoje, patryarchalne błogosławieństwo, na głowach naszych, i zasłu-
cnót twoich na nas łaski Boże ściągają.

Od kilka dni skończyłem już cały
cyę wszystkiego gniazda naszego we Wiedniu
w każdej chwili gotowe skromne moje nie-
nie przyjęć przyszłą żonę moją; termin
naszego będzie wkrótce naznaczony i nie-
omieszkam o tém najukochańszego Pana za-
domnić, co do podróży do Paryża, termin
jéj zależyć będzie od okoliczności i od
wolnego czasu który mieć będę; rzecz bo-
kolei serbskich zatrudnia nas bardzo i
jest zdaje się kilka rozwiązania, w każdym
razie starać się będę na wiosnę albo na
początku lata wraz z moją Felicyą tutaj
przyjechać

Zdrowie nas wszystkich, w Warsza-
i w Krechowieckich, jest chwała Bogu
dobrem, oprócz to wuja Napoleona, który
zaziębił się od niejakiego czasu i na ka-
cierpi, ale nadzieja w Bogu że to wkrótce

przejdzie.

Łączę prosząc odemnie uściskać Państwo
Aleksandrostwo pozdrowić.

Załączając serdeczne wyrazy
od wszystkich i uściskając Kolana naj=
szanownieszego Pana Bohdana

Zostaję z szacunkiem i
z uposważaniem najwierniwy i naj
=uniżeńszy

Kazimierz Żuławski

6 Bulgarie
Wien

Syn ob. Prowincja [illegible]
" " [illegible]
1913, 27.VII
Petersburg
1914, 19.III
pharmaceutic

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] Prace[illegible]
D. 6go Września 1891r.

Najdroższy Ojcze!

List Twój z 4go b. m. wczoraj
wieczorem odebrałem. [illegible]
rad dziękuję za [illegible]
mi przysłałeś [illegible]
matnienia.

Z tego co Ojciec mówi o winie
[illegible]
w Ain. (Prosto mi [illegible]
[illegible]
[illegible]
czasem, dążyć bez przeszkody do
oddawać się wyłącznie tej pracy

[illegible] jest dziś wyrazem [illegible]
mego wieku i stanu. Przy tem wszy-
stkiem trudnoby zaprzeczyć, że nie-
[illegible] życia nie [illegible]
życiu [illegible] [illegible]
Prawda to, iż wiele prawdy [illegible]
[illegible]
[illegible] zakaz [illegible]
[illegible] zwemi [illegible] [illegible]
[illegible] wiek [illegible]
[illegible]
[illegible] cierpień i wytrwałości [illegible]
[illegible]
[illegible]
[

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Petersburg. 15 Styczn. 56 r.

Najdroższy Ojcze!

Ledwie zmiem oderwać się tak mi wstyd mego długiego milczenia; wreszcie- wak serce i myśl przenoszę się do Villepreux, tęskniąc za drogim Ojcem i całą rodziną: przygnębiony pracą i powinnościami, szukam wypoczynku i pociechy w najmilszych i najświętszych mego życia wspomnieniach.
Dziś tak mnie zmiecnie wszystko za sercem jakby jakie wyrodny syn zaniedbał korespondencyą z drogim Ojcem, i tak mi zmatwo nie wiejsze ani z Villepreux ani z Paryża żadnych wiadomości od najmilszych osób, że nie

odkładając na później, jak zwykle do tych
czas się działo, biorę się do pióra by powia-
wić dowiedzieć dzieci naszej i mój brat Jego ma
Tomaś, zapytać co się do tego dzieje w rad.
i udzielić wiadomości o sobie.

Spędziłem wakacje w Petersburgu pra-
cowicie zamówionym urzędzie Wojskowym i jestem
i się na wyjeździe do Dorpatu gdzie już
w czerwcu semestr egzaminem na kan-
uniwersytecki. Nie mało jeszcze zamyśl
przed sobą i za rok dopiero mam nadzieję
skończyć me studja. Cieszę się bardzo
gdyż oswoiłem się już z niemczyzną, o
jmiłem się z wykładami i będę mógł
uwolnić się od dawania lekcyj, co mi po-
woli pozwoli się wyżywić nawet pra
Zarobku naszych w Dorpacie bardzo przyk
bierz przeszło 50 rubli, za innych
prowincji. Dzisiejszy to dla nas jedyny ra
moment, pod wielkimi względami.

U mnie w domu gospodarstwo
dużo idzie i dochodu nie daje. Biedna Matka
mamy się, bowt mój Franciszek robi co
może, bez tego gospodarstwo bez kapi-
tału obrotowego jest niepodobieństwo.
Prosiłem brata mego Jana o doprowadzenie
do skutku działu między Franciszem i mną,
poczem mam zamiar zrzec się na wpo-
sażenie wynoszące, zapewni staropolski
Matec i jakiś taki stały dochód.

Siostra moja Weronika Szymkowska
jest uczciwą, bo też bardzo podobnego
ma męża. Niech mi wolno będzie zamie-
ścić wiersz do Ojca w ich imieniu. Ksiądz Ab-
dank Sirtik przetłumaczył tym stylem Ka-
tenę nadano imię Bohdana. Ma-
rcela i Andrzej wyprawią dwugiego Ojca
o obrazek lub fotografię z nadpisem i
Ktoś Pawiciństwem dla tej dziecinki, niech
Ojciec nie odmówi im tej łaski.

Co się dzieje z biedną Francją pomimo obecnych zmianach i nowym, zdaje się legalnym rządzie Thiersa? Z tutejszych gazet, pełnych nienawiści ku wszystkiemu co katolickie i tchnących nihilizmem, trudno o tem dobre wyobrażenie. U nas niestety i le się bardzo dzieje: upadek dobrych wierzeń i tworzy się na tym pewnie kraju mocno daje się czuć — jakie i tych stanowi tutaj powinności.

List do Ojca Salezego do Karolatki skanuję w tutejszej chwili na piśmie P.P. Oficerom zadecyduje pozdrowienia Ich. Wincenty niech Dziadunia wytłumaczy że nie znajomy jej a ucałuje kochającej babci rękę i ściska ją całuje.

Reszki i córki najdroższego Ojca po dziesięciu, tulę się do jego serca, proszę o błogosławieństwo i polecam się modlitwom pamiętnika kochającej syn

Kazimierz

Mój adres dosyłki: Carlowa Strasse, Haus Troyer.

Najczcigodniejszy Ojcze!

Dziś, w rocznicę Twego urodzin, myślałem Tam do Ciebie telegram z pozdrowieniem, do którego przyłączyli się przyjaciel mój, litewin najszczerszy, z Lidzkiego, Wincenty Żawrotki wraz z żoną Konstancyą z Czerotteck i ojcem jej z Olkinem Czerotta z tejże kolegą mój i przyjaciel Józef Rzeka.

Wszyscy gorący wielbiciele Ojca wyrażamy Mu uczucia wysokiego poważania i gorącej miłości, bo rodzimej z Litwinami za Ojca ideałami kłóconie Ojcze dać rozumienie w swych pieśniach.

O czego nie można wyrazić ani
w telegramie - ani też w liście
przez serce odgadnąć i do serca
przyjść.

Mając zamiar przyjechać w tym
roku na ferje do Paryża oczekuję z
upragnieniem chwili w której będę mógł
ściskać kolana najdroższego Ojca
i uca[illegible]wać Bohcia, Dzia i Karola.

Wspomnienie o ś.p. Józi, dniu imienin
której dzisiaj przypada, porusza mnie
do głębi serca.

Pozostaję na zawsze Szanownego
Ojca - przybrany ale tak wdzięcznie
i czule kochający jak prawdziwy syn

Kuz. Zaleski

Warszawa,
d. 19 Marca 1882 r.
ul. Krucza [illegible]

Z

Szanowny Bracie

Żaden z serdecznych przyjaciół moich Francji, patriota wyprowadzonego, z rodziny polskiej i słowiańskiej rodziny jak Zamoyski jego Dziecię uszczęśliwiony: znany (z wreszcie osobistej) patrioli [illegible] Polski, Słowian i publiczności; zdia Stanisława z rodu [illegible] niemożliwym, niedostępnym lecz świadomym biegu rzeczy dzisiejszych, którzemu usposobienie mogło widoki moje z usiłowania objaśnić; z tego dopiero względnie radzić i owocnie popierać.

Nie zadziwiaj się a wybaczysz zemnie tobie / nocnie, znając długie a stałe nieszczęście / twoje prośbę ciebie: Bądź Bóg Twoją nadzieją, ufaj mocą, i przyjaźnią dla jego powołania przeznaczenia i widoków.

Do starego Kraju [illegible] Szarego Mundura Kiedkiś to dzieło Boże [illegible] rolnika, ziemi swej wrzosowisk dziś zajęta sady [illegible] starych z tych [illegible] [illegible]

Wierzcie nie trudna wam będzie zgoda i [illegible] obu [illegible] Bogaj i obu [illegible] duchom wierzącej poezji.

Przyjmij wyraz [illegible] mojego poważenia

Hubert Zaleski

15 Marca 1863

Paryż

Mój Drogi i Kochany Bohdanie!

Dzięki Ci za list od Kazimierza. Miałem [illegible] przestać stale myśleć o Nim, bez [illegible] to, ale jeżeli do tego przyszło, że [illegible] się tu nie mogę [illegible], i jeżeli [illegible] chwilę [illegible] obcować [illegible] i pisać, to [illegible] Kazimierza. Jak mam Twój list [illegible] mam [illegible] 20 fr. przyszły, [illegible] przedał adres gdzie mogę [illegible] drugi portal. Ale przypomniała [illegible] pamiętnik Karlsbadzki. Jeżeli [illegible] ten książki chciała [illegible] położyć, przyszły [illegible] do Mariana. Ja Maryana przeczytałem jeszcze nie [illegible] [illegible] przedał adres gdzie kazał: wiedzieć [illegible] Pomorzelem [illegible] [illegible] [illegible] Zajączkowskiego przedał Dreszki.

Ja w tej drodze opuszczam [illegible] Kochanej wszystkich Was serdecznie [illegible] i Kazimierza uściskam moje [illegible] w Waszej

W Zakopanem

2 Maja 63
16 r. Des Batailles.

Szanowna i poważna Pani!

Przeczytawszy list Księdza Kasprzyka, biedy Ojczyzny i rodziny naszej, przy niemocy swojej zupełnej, by zaraz odpowiedzieć na list Pani, pełny troski i miłości dla biednego a wspólnego naszego przyjaciela, Kazimierza, dać. Lecz wróciła mi odwagę myśl tego nadziei, że Pan Bóg, który z niewidzialnego, na ziemi wezwania, i z wrogów rasem bydlęcia, w powietrzu pod ziemią, wodzi, górskiego wzięcia, kiedy biada na brzeg skałek i bo- wiem oczekiwanie, i pozwiązanych kamieniu. Biedak, wszedł w służbę Ojczyzny ciężkie i bolesne próby. Wziął gdy pomyślny, nie prędko przyda się to bojaźliwe- mocen wiedzy, potrzebowania, wasze- do darzeń przyjaciół, pomny zawsze wzywienia i wzmożonego dla zaso- lug dla ciebie.

Nieszczęścia krajowe zaprowadziły na dom, skała mojego brata, Księdza, ruiny zacnej mężnika. Jak kilkanaście wy- sta z tąd dla mnie, konieczność sied- lego życia, tu z funduszem w stanie Brata mojego nabyłem, a dziś wspom- nąć; potrzeba mi nie, nie pra- tylko wspierać i kamienie, nowa ya

Według życzenia Szanownej Pani wy- tre znaczam na powrót 150 franków, obawy Bóg da, tak- no nie zostaną, do Szanownej Pani

Kasprzycki

Kasparek 26 r. Joubert kło
ny za okazaniem mi życzliwego pro
tu mojej nie raz odmówił.

Boże, Wy Ojciec jesteś Stwórcą
wnaszą całkowitą ku pomo
mojej dla stworzenia Kaźmie
rza. Gdyby jeden atr Jej wmarsz
rządzić Kaźmierza co dodać, że
tas Kaźmierz kilka słów napisać
nazwisko ilość, a zachowanie
tej woli, postarania się przeciwko
bożemu Karolu.

Do broni trzeba nie odmówić
słowne tam przeciw Kaźmie
wszy i moje błogosławieństwo
słowo ziemskie przyjaźni.

Raz Stwórcy Kaźmierz przyjął
tasz się wdzięczny serca wyra
głębokiego pozdrowienia, Ola Kaźmierz
powiedzenia i racentu Józefowi z Bo
Kaźmierz serdeczny życzliwości Ola mi
Cych Kaźmierz. Konik Kaźmierz

22 Wrzes 1863
Skutari Skierry
(Kaźmierz)

Zaleska Ks.

Poważny a drogi mój Bohdanie!

Gdybyś Szanowny a Święty dobroci Żona Twoja nie cierpiała na zdrowiu, do niej bym się zdał z listownemi prośbami moje, lecz wiadomy przez Kazimierza o przykrościach a utrapieniach twarzy mej, choć nie tu wymiot on przeciwko znacznego pobrania; nie umiem wprost do Niej odezwać się, i nowej zostawić Twojej troskliwości, czyli wreszcie list mój odczytać, prosby o czasowej opieki nad biedną siostrą Jej przedstawić.

Z dołączonego listu do Księdza Kalkowskiego poznasz stan i trudne położenie siostry Heleny Drozdowskiej. Wydaje mi się, że nie powinienem wspierać do Ciebie, gdy wszelkie ja imienniej wzięcia dla mnie ograniczenia.

Zamierzam się iść 6. IX odesłać Hotelu Lambert do Klasztoru Ks. Jezuitów w Chatian Thierry z upoważnieniem na 6 miesięcy, w krótce zapewne tam się znajdzie, bez sposobności życia i możności przebywania w jej położeniu. List tamtejszy Rangiaroli z Hotelu Lambert pisany wyraźnie wskazuje na to, z tamtąd nadalszą pomoc otrzymać powinna.

Gdy Jan podobnież zawody na Litwie
zgłoszenia się protektora, zostawało, jedynie
udać się do obcej krajowej władzy
z prośbą o ratunek. List do Księdza
Kołłątaja, który odezwawszy się
bierze troskliwy udział, naszych zaadre
otrzymał i odczytał, w tej napisany na
dzień. Nie podobieństwo jest aby Rz
mógł odmówić tak wyjątkowej i wyraźn
niedoli. Otrzymał wiec, jakie 200 lat 300
Lecz taka pomoc czyli zaradzi bliskie
odnawiającej się potrzebie. Panna Dr
powziąwszy się stanowić nauczycielką
była otrzymała pomoc, przeniosła się
tędzie zmuszona w Paryżu ostatecznie
nieszczęścia. Lecz tam, gdzie znaj dz
opieki i pomocy, gdzie wtoda i nieprzy
domowej potrzeby radzi, gdzie matkującemu
czenia, porzucone świadectwa dawniejsze
powrócić bezpieczeństwo dla własnego
bolenia i godności.

W takim to stanie rzeczy [illegible]
kliwości przesyła P. Dr. do Szanownej
Twojej tam prośby swoje i nadzieje
Żadna Opiekunka naszego [illegible]
mszą, wolą i Ewangelią [illegible]
Dziewczęta wyjaśnić sekretem [illegible]

wychodźców

nie ośmiwi owej opieki ojcowskiej nie
rotlej dróg pomocy Boga łaskawego dla
wyrazicielskich wróci Jej zdrowie i siły
dla dopełnienia nowego dobrodziejstwa
jeden więcej zasługi.

Jeśli szanowna Pani Twoja rada
odpowiedzieć Sama Ci przez Siebie
słowem łaskawego przyzwolenia; b.
dz. która Ci Czas jakiś musi pozos-
tać chcieć dla dochowania większej
innej pomocy, będzie miała przy sobie
rodzicu konia Jej listownie. Będzie to
zarazem zręczność dać się poznać
wszystkim swoje życzenia, zaradzić
potrzebie tamieszkania w Wa
szym Zajściu Zwrócić.

Zostaje mi więc polecić Siostrę
Bożemu miłosierdziu i Waszej opiece,
Siebie polecić łaskawym Waszym wzglę
dom i dobroci, łaskę wyrazy wyrokuje
Wam Was szacunku i poważenia.

Ksiądz Zaleski

Wracając za możne i Klopotliwe mo
e piśmienne, przecz Tamte tu list
Tobolska biedny Ze mnie Siostrzanow
najdzieje na Końcu dla Siebie ouale
yrazy oki przyzwiązania. Stara Dmko

Da

rodzina moja drogie moje kochane
skadowanie i zniszczenie... Kocze
by jednak spewny ze Ciebie i Twoich
jednostajnie kochamy i szanujemy

21 Wrzes. 65.
M. Zaleski à Chateau Thierry
(aisne)

Szanowny mój Bohdanie

Ów Wojtkiewicz dla [illegible] niniejszy
[illegible] z [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

(Ubi T wszystko bez nadmiego rozwiata
dlamnie. Dzięk wsie Spokojnie dobrej
mowiej. Ty w Dobrzejej: abey byt
tylko, Panem i on ios dziw inszem
cio do drzewie Miłosierdzie. Ks. biskupa
Krzeniecki abymieli mnie dzisiej
wzglowd aby nie tra czyno niebezpiecznie
Prawnie to ferr wypowiadom mnie
mnie tło ieśt wszystkie wiesz
mieli ja Ks Marcich moglibym
w teraz cyny niedoli mieć się we
dotego wtoku pomnie mnie Kwat
wiem chtebem tło ieśt dla awan
tuo tej wizje dla abbaje a Was
Ojciec Vasyl Ks Pijarom wspomnienia
Jego Fotografii serdecznie w Panu z bogo
Szczęściem wsie w modlie.

Polecam się jego B. Pijotra
wiendzew i Trzy wszystkie dzieci
mie Kochanie Ojciec wiecznie Synowie

Ewery i Teodozija Ks Jerzy

Libro nono di Leon
Battista Alberti
della Famiglia
di Firenze
in Parigi

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] nie powiedzie bo [illegible] nasze
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Szanowny i Drogi Stryjeczku i Odemnie przyjąć
najszczersze ucałowanie jego rączki. Ktuwe zasłu
spawdziwą przyiemnością - Kochającego Synowica -
Teodozija Żaleska

Ja zmoiemu Bráciszku
mu i siostrzyczko kochan
czkadwicia nuni całuiu
i składamy życzenia
za przysłany nam gos
niec. Kochaiący wnuk.
Bohdan Żaleski.

Kendo kraiu Warszawa
wiedz. 3

1ro Grudnia
1874 Roku
Bohatyrze

Moja [illegible]

[illegible]

Moja Justina i moj [illegible]
[illegible] Bo [illegible]
srdcem na piechotę wracając
[illegible]
[illegible]
[illegible]

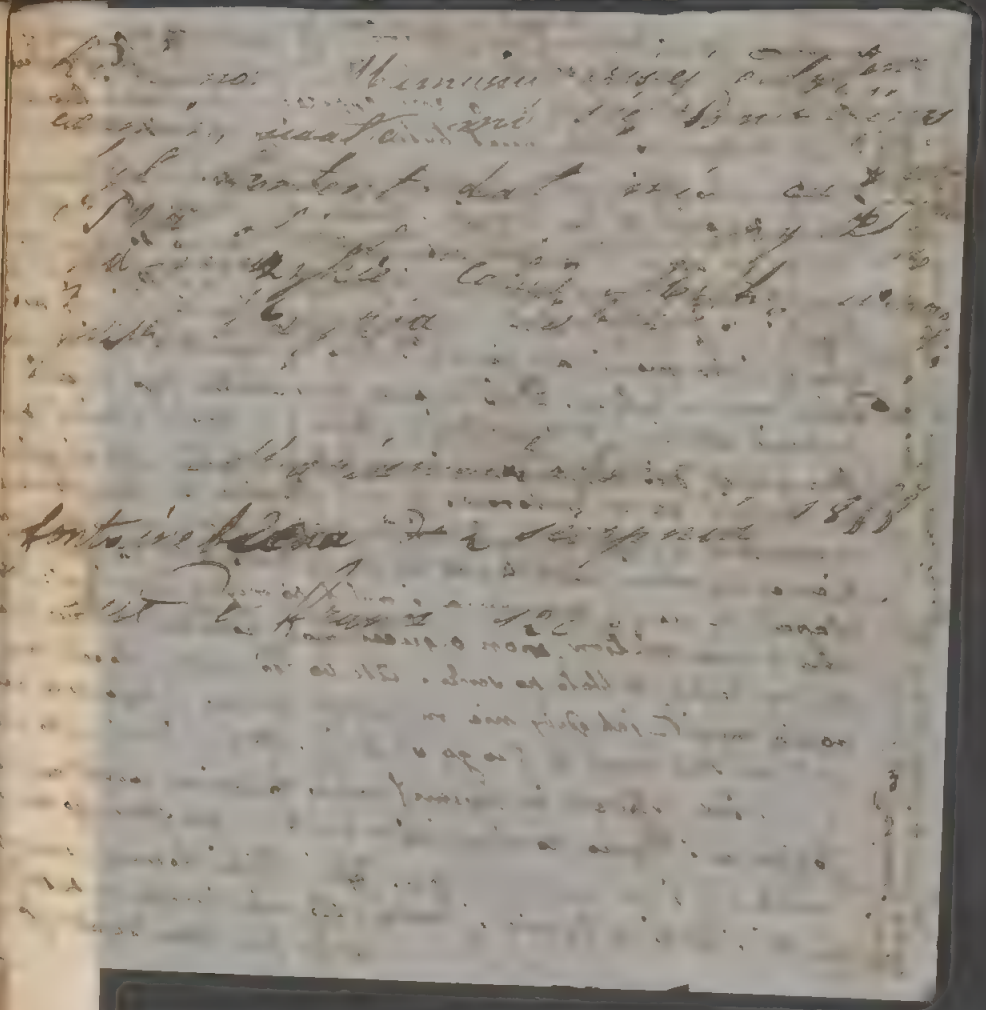

Paris 25 Czerwca 1841.

180

Kochany i szanowny Panie Wohdanie.

Z tej chwili odbieram list od Brauna, mający
datę 6 bm z Krakowa pisany.
Pod oneren nie odebrałi była iszcze odpisu od Pana
S. K. którego z niecierpliwością wyglądałem, prosząc
nas o pisanie rzadko i nadsyłanie Pana Wohdanowi
i Stanisławowi rzeczy przesłać do Lwowa.
Tym erasem rozumiem, że lepiej uczynię, nie czekając
na ich listów, kiedy tymczasem ich tego oświadczenie
i Pan nam Pański list z dnia 6 bm. przysłał.
Jak tylko będę miał odpis od Pana S. K. natychmiast
go Panu Wohdanowi i Stanisławowi przyślę.
Jeżeli Pan Wohdanowi i Stanisławowi nie będzie
wygodnie, to ja sam wyjadę do Lwowa, aby
z nimi się porozumieć.
Ja Pana Wohdanowi i Stanisławowi pozdrawiam
i całuję ręce.

Pański

Ad. Mickiewicz

« Je hate, Madame à avoir, parcequ'il vient de m'arriver
« de Vienne, où j'ai été obligé de revenir, toujours dans
« l'intérêt de la Province auquel il me doit avoir con-
« sacré et que j'aurais avec tant de zèle que la Cour
« connaissait, travailler à atténuer, mon chef Comte
« Empereur tâte la chaleur de Votre cœur, pour exprimer
« comme Il aurait que j'éprouve, toute la gratitude, les
« sentiments et l'attachement que je conserve pour
« Votre Auguste Famille. Je Vous écrirai par Votre entremise
« dès que j'aurais vu ma Famille, mes enfants de la
« C. Je attendant je suis et je me fais, mes Dames
« Votre très humble et bien obéissant Serviteur
« Comte Lubienski.

Sa Excellence la Comtesse Potocka, née Comtesse Lubienska, Varsovie.

Comte Lubienski Ambassadeur.

Kołomyja 30 czerwca 1841.

Szanowny i kochany Panie Bohdanie.

Ustawne moje przeciwności po Krzyżwicu, a nadewszystko choroba kuzyny mojej Pani Chrzciciskiej, która po dwa razy w niebezpieczeństwie była utracenia życia, lecz Dziś Bóżgo Dzięki znacznego polepszenia doznaje, - spóźniły nieco ten mój List, lubo nieprzemieszkały zamiarem, iak prędzej obowiązek, publikacyi powierzonych mi Dzieł Twoich spełnić.

Skorom tylko tu w Dniestrze, starałem się, powziętego zamiaru, stósownie do Twego życzenia, takie mozna mieć Dzieła, względem rozgłosu ich po innych częściach kraju naszego, Dzieła wydrukowanego tutaj. - Wynikło z poczynionych mnie w tej mierze czynności, że tutaj Dzieła Klasyczne Poznań rozmaitych przeszkód, w innych położonych stronach, wszelako trudności te nie są wstrzymać zapobiegliwości Poznań przemysłu do tych Dzieł, Dzieł polskich, które za Dziełami publikacyi - za czasem, gdzie wszystko ożywia, Poznań iest iuż najożywczniejszem miejscem dla drukarstwa polskiego. Raz, że liczba czytających w niczym nie ustępuje, tutaj zawsze więcej się

wzmaga

wzmaga; powtóre w stan stanu polskie, za wdaiey sa
z stan sia do reszty Polskiey Societatis.. Powodzenie pier
punktem tego handlu iest arcybiskup Krakow, ktory
nie tylko Galicyą ale przez Brody, Wołyn i Podol
Jestkami polskiemi zasila.- Z tych wiec powodow
wahałem sie do przystąpienia do ery nowej, wzgl
przekonanery sie iak mało rachować można na trwa
losci i akuratnosci Biegany i Drukarzy tutayszych, i
z niemałem wydatkiem Poezyi Twoich. Zbl. z. Kalendarz
klowego umowa z tych względow, z Drukarnia, tu w pr
Ogłoszenia zeszłam.- Gdybyś był zadowolnionym, a ia
tu i zapłacił Zbl. Kalendarz, wziął sie do tey ery
mniemam po bytnym zastanowieniu, ze wydan
wydawca ostatnia a iak najwiekszą troskliwoscią
si con amore.- Łukasiewicz zapewnił mnie za
słowy, ze nalezytego do tey starania, aby Korekta
najdokładniey została wykonana.- Za nadesłanie
egzemplarzy ma Sobie twoia Muza, względem Cy
mitki, do ery z wdzięcznością przyjąć.- Oswoia, spodzie

ze wkrótce, to iest około ostatnich dni sierpnia, bede mógł
pierwszy Exemplarz posłać, ieżeli go nie z góry
- Co do tych ceny za iche Exemplarze spodziewanego
i sposób w iakiem powinszowanie bede w komunikuje, o

tym potrzeby teraz, skoro tylko
wiadome mi będzie dokład nie
kosta dzieło. Tylko zapewnić
mogę, że wszelkiej dołożę
wszelkiego starania, aby to
wszystko najkorzystniej wypadło.
i mam na temat najlepsze
nadzieje. —

Niebede opisywał, umowia
i warunków, iakich dotrzymać
na widok rodzimej ziemi, bo ktoś

przy tak tej wielkiej, podobno umowia odgadnienie.
z miem powrotem wiele ciekawych rzeczy, odnieść będę
stanie w ich bierbie wiele iest dobrego i pożytecznego;
ale to poczęci za wkrótce, iak Kalisz wróci przyszły.
Ziemia, iest ona bogata niwa wiary, która dobrzy
z kiedy Kobierzec na tej ziemi się rozciąga; Katolicy
robotni, którzy filozofią ziemiańską zarazem, Jezuici
cia. Wszystko pobudzi, sami zapewnić ziemiańscy,
Kościół Chrystusowy, mamy przecie Narodowe Polskie wiosna,
vale et ama K. Zakrzewski

Mylord j'ai reçu votre lettre
avec mon exemplaire
par Dietz
Glasgow
Leipzig
Munich
à Klausen.

Kołocsów 3 Sierpnia 1841.

Miany i Jmanowany Panie Brachu Jasie.

Wczoray wieczór odebrałem twój list z 24. b. m. pełen pisany, i dużem zdziwieniem, i smutkiem wyczytawszy z niego, że nie odebrał był listu mego z 30 Czerwca, w którym donosiłem o pomyślnem ukończeniu powierzonego mi interesu, postawiam sobie twoje wiadomości, i tym twojej litości nad tym zawodem powinienem, nie wątpię. Jednym był staraniu abym wszystkie okoliczności został uwiadomionym, o szczegółach wydania twoich Pocztu. Jako zamierzam nadrobić, że chcę w opomnionym pismie, list mój z 30 Czerwca Jednak pokonieć ręki twoich wierzę, że w niepamięci, nadto był potrzebnem, powtarzania krótkości co dla w nim zawierało.

Donosiłem w nim, że przekonawszy się na miejscu tutaj Objektu, Całkiem i lepiej potwierdzonego się, iak z kąd inąd, nie wahałem się przywieść manuskrypt twoi Hrabi Stwarzonowi K. który mi wydał go z największą ochotą i z wielkiem tamu zaufaniem, w rzeczach krajowy Zawarty tyczących się. W skutku tego, zawarty kontrakt został podpisany przez Hrabi K. a którym obowiązałem się do tego mego dostarczenia, następnego Roku; Hrabi K. zaś miał się był obowiązał powinszo-

wyk

mu dwóch tomików poezyi Zwierki; wydało z tego
bycia egzemplarzy na dobrym papierze, i w pozłoc
oprawie jak n. p. Pana Tadeusza, Mickiewicza; kto
czyć, zaymie się Panowie Łukaszewicz i Poplin
i dołoży wszelkiego starania aby wydanie
zostało ukończone z największą punktualnością
Brakuje mi natychmiast korespondencyi i postępowa
w sposób, aby obadwa tomiki, najdalej z końc
miesiąca Sierpnia ukończone zostały.-

Skoro to nastąpi, pokwitowanemu kwota wy
Jemu, i ustanowionej odtenczas cenie przedaż
Zaymiemy się niezwłocznie, i z największą
gorliwością aby korzystna sprzedaż tomików po
wiek najkrótszym czasie nastąpić mogła.
Oprócz osób które tymi zaymą się, odsyłam
życzenia pewną ilość egzemplarzy, w komis
Księgarzom w Lipsku, Warszawie, Krakowie
w Poznaniu celi sprzedaży odbycia się będz
pod dozorem zacnego Ks.a P. z Pani Mo

W razie, wreszcie, wrócenia z Poznania
w Wielkiego Tygodnia
w Dziekanie ustanu z Łukaszewiczem. Ze Ty
postępowaniu i w pierwszej Miesiąca dni ukoń
zostało. Ks.a P. wyjechał do Berlina i n
spodziewany jest nazad, jak około 15.t.m., p
zwrotem wyjazdem mówił mnie zobym przyjął
celu

[illegible] tem, czyliby nie mogł przesłać mnie co: [illegible] prosze aby skompletować drugi tomik pose: [illegible] religijnych. tak aby go otrzymać co skoro [illegible] swojej obietnicy z pierwszym t.j. W przeciwnym [illegible] biblia będzie narażona innym pene. t.j. ten drugi tomik. jak na pierwszy. - Gdyby ni z tego powodu [illegible] to w pocie do Poznania, na ręce P. La: [illegible] Kanonika w Bibliotece Kapitulnej. odesłać by można. -

Pani Najświętsza, Matko Boga Dziecki, spiesznie do zupełnego zdro: wia wzięta, w dziecinna cześć na ołtarzu pamięć mej obydwoch. i nawzajem cała wielka swoje zasługa. - Jak najgorzej ja obchodzi publiczna świata Rzymie, ile cała, zamieszania, przykrości zdaje się aby opuszczam i t.d. jak najkrótszy wyjaśnia. - Mamy [illegible] tutaj dobre otuchy, o czem w innem razie [illegible] wiadomości odbiorą będziem. -

Z resztą mowa będzie zupełnie nieskuteczna, do dyskusyi takiej zabierania wyjdziemy [illegible] [illegible] tej; - z moich rąk i wyjdzie tylko pierwszy [illegible] 46 R. -

Kan przyjęcie kochany Pan i Bo Ojciec [illegible] serdeczne uściski, i niezmierzone przywiązanie [illegible] za ciągłem trwanie.

K. L.

PINETZ

PP

Franco L.r.

à Monsieur

Monsieur Bohdan Zaleski

par Exprès par Paris

rue de l'Abbaye St. Ville 5 à Beaune (Côte d'Or)

Kołosów 1. Novembra 1841.

185

Szanowny i drogi Panie Bohdanie.. Podróż
moja do Szlązka i chęć abym mógł stanowcze
dać sprawę, o wypuszczeniu 1. toma dzieł
Twoich w handel księgarskich, opóźniły nieco
wykonanie chęci moiey do Ciebie. Tymczasem dzisiay
list Twoy list z Fontainebleau z 18 p. m. pisany i
spieszę się na niego odpisać..

Pani Wydawcza która zaprzeb trudziła
wydanie tego toma z Kiiowa Odnawiem. ob:
trzymała mieć wypuszczenie tego w obieg, aby
mieć czas uporządzić rzeczy w sposób aby moiey
tu rozkazy na wszystkie punkta, iakby to
nowe rozwinęło się.. Dzisiay dla to wszystko
ma w ręku; 2. tysiące Exemplarzy które
wydanie to zawiera, 450 powinszowań wysła:
do Panow Lubawieniewskich i Podhoreckiemu
którzy mi tamnie mowe księgarnie w Petersburgu
otworzyli, i którzy zarządzenia
na wielkie zakupienie mieć nadzieię
przyślą się w handlu księgarskim.. Pie:
dziesiąt Exemplarzy suma Pani Wydawcza
zachowała sobie do wewnętrznego rozpowszechniania
5. Exemplarzy za tym powinszowaniem i
Petersburg Kijowie na wszystkie, które
zapewnia, tylko sam i dla wszystkich:

Wydawca...

stowanie do tego co sam mnie mówiłeś wreszcie
za 10 exemplarzy powinien sama Pani Wyc.
ciebie do Krakowa do tej & t. m na
wypadnie. Kontrakt ten Exemplarzy do
Jabłczego tej roznotrzaskenia, stosownie do
potrzeby i zgotowania ich ostatnia przy tej
Cena tego pierwszego tomiku, naznaczona po-
tata po Jabłczego, ile zgotowany zgotowali
Ewie w tej mierze za Panie... Lecz w tam
Obiegawstwo przystępuje iest, za ich opuszcza
Z tego na ich stronę tych, do tej Pani
Wyciebie zdotata zwiadomości to
na 25 100 i co do Exemplarzy Ktore ostat
zamieszczone, przez nia ich powyżej wy
stawiam. - pieniądz ani i na Jak pow
bodzie niewstrzymano. - Ma ich zamiar
Exemplarze. Ktore przez nia na tym
Jane bedzie, na jakiej ich po Jabłczego
placo ich - co zaś do Kontrakt wydaniu
Pani Wyciebie, Wilko. Kontrakt zgotowa
ich Exemplarzy przez 1600 Exemplarzy
ich ozdobnych, na Jabłczego zgotowa
mnie, na wszelkie przez Jabłczego
Jaka ma sama ten przybyszowy, ozdobnych
ou

wydanie tego [illegible] miał obie na [illegible]
[illegible] Kardynała Sekretarza, i że najwięk-
szą nadgrodę za tym odnosi, że może ich
uszczęśliwić, co tym sposobem [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

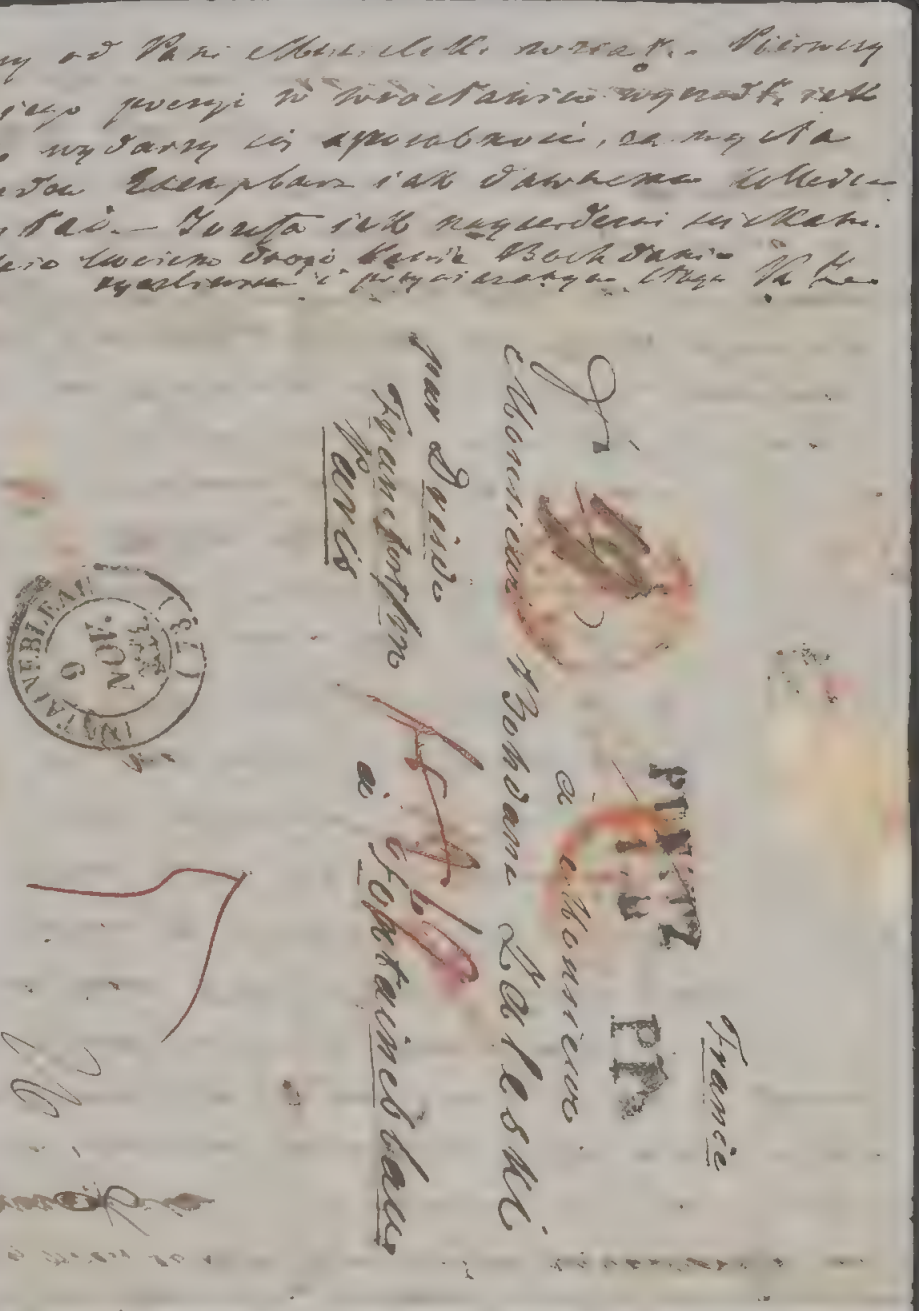

Wiedeńskie pod dniem 30 Stycznia 1842.

Szanowny Panie Józefie. Podróż moja w te
strony, spowodowana interesami które tutaj zarzą-
dzeniem, opóźniła na nieszczęście do dnia dzisiey-
szego, dnia 30, w którym odbieram list twój z 4
m. do mnie pisany; mówisz na nieszczęście te
go odebrania tego ostatniego, ciężey mi na sercu
aby mowi odpis tak nayprędzey tak świeżo dorzuć.
Zarzucasz mi i winujesz gorzko że dotąd exem-
plarza wyrazy tu Poezyi Bohdana nie dosłałem
tego. Ile nad tym ubolewam, trudno wypowiedzieć,
bowiem za radą twoią i staraniem ci, w tym
względzie w nieboszczyku Bohdanie, z którym
ich wyrazy twoią nie nieznacznie wrastały:
ci, dwie mnie obeszły — mnie który w całey
tey rzeczy nie miałem innego widoku, jak
tylko życzliwey i braterskiey przysługi. — Wy-
prawę zaś tak ci mam: Mieszkając na moi
Wołyniu nasłałem mi od Poznania, skoro-
mi Bohdana odebrał list w Listopadzie pi-
szący wzbraniający ci stanowcze, że nie odebrał
żadnych exemplarzy Poezyi swoich, natychmiast
napisałem do Pana Łukasińskiego, prosząc
go aby jak najspieszniey takowy, przez pewne
mu dobre sposoby zrobił. — Pan Łukasiński
odpisał mi, że do Paryża wyekspedjował
nadzwyczaj exemplarzy, do Łukasińskiego,

od

od Ktorego Bohdan ieden odebrac mogł, aby
osobnym prentarium rzeczonego Exemplarzu
Kontom nie przyczynił. - Musiałem na tym
prentarii w przekonaniu, że w ewentu cie za-
zpewnie Bohdan znaydował ch w posiad-
-niu wyrzeczonych tabel tego poematu i że Jmp.
Pan osobne pozwolił Exemplarz, bytoby Panem
powiększeniu kosztu powinno. - Dziwuy, y ży
niektóry ~~mnie~~ donosiciele ch z tego listu, ie
dla przyczyn których ia zadna miewa odp
Jmć nie wiadomo. Bohdan zawsze po zostaie
w oczekiwaniu i niepewnościach, napisa
łem do Pana Lubienieckiego, aby niewtocz
ieden exemplarz posłał Bohdanowi do W
na ręce Jana z Kiemiana, i dołączył do ni
ieden exemplarz religiynych poezyi, które
ieh mi mówił w tych dniach przez ex
miałych ieden ~~wyjechał~~ tych ostatnich, nie
ieden nieczytał do Paryża. Stamtąd zatrzy
mnie listy, ale które tylko cokolwiek tycz
czeu ch będą, pewnie do Wenecyi
dla przekazania ch za polecenia moie Jak
W. Lubienieckiego, wypełnionemi zostaną.
Co zaś do wiadomości edycyi, o której mi
mianz, rozumiem o ile mogę o tym sądzić
bez porównania Drukowanego Exemplarza
z Manuskryptem, że to iest tak. wszy
edycya

Edycja Pomarańcza nie jest tak ordynarna, jak ta która
była w Paryżu wydana, a która mi Działyński dał tylko
chwilę do przejrzenia i w tamtejszości mieszkania, której
już nie mogę do... Trudno aby Edycya, wydawnicza, wy-
godna i dobrała, wydawnictwa Edycyi Paryskiej...
Papier może by był lepszem, ale to by znacznie
pomnożyło koszta, a tym samym uszczuplało zysk
przychód Autorów i Expedytorów.-
W tym ostatnim względzie, które
Pan Edycyi bliski, a które teraz bar-
dzo ważne, [illegible] powrócić
tobie, wspomnę co następuje wzbu-
dziło u Expedytorów Stemplowego,
i wzbudzało jego przykrości
zostania Bibliotekarzem.-
Pozdrawiam Was, wyrażam się
jako obowiązanie, zawsze wdzięcznie o
tym samym wszystkim, miłości bra-
terskiej i pobłażania, przyjaźni
tamtych dawnych czasów. Za tydzień
lub dwa do Kościana powrócę, zostaję
na miejscu, do zapewnienia Was Panie Marcu,
całym przywiązaniu Wasz cały bezpieczeństwo Wasz
nie mogę odwracając się na Poznań i Gniezno.
Panu Wam wiele moje Drogie i Panowie Koledzy
uprzejmie Ich Wielce i Bibliotekarza Wszelkie
poważanie, i wyraz wysokiego szacunku.-

K. Libelt

à Monsieur Joseph Zaleski
Chevalier de la Legion d'honneur
par Berlin
Paris

à Fontainebleau
rue St. Honoré 22.

Lwów 25 Sierpnia 1892.

Łaskę Twoją szanowny i kochany Panie Bohdanie, z 11 b. m. odebrałem; a lubo w tej chwili stanowczego odpisu nie czynię, z powodu nieobecności Pana Ilby: który powróci z Wód Marienbadzkich spodziewany jest dopiero około 8 p. m., wszakże dogodzę, o ile możności, zaspokojeniu Twemu.. Ogólnem wyrażeniem obecnego stanu rzeczy:- wrzeszczący zgiełk dziennikarzów Europejskich, idzie bowiem tylko, wyłącznym handlowi Węgierskiemu w kraju naszym.- Do czego nie tylko brak czynników, jak rzeczywistości poparcia w całym kraju stanowi, ale nieumiejętność i opieszałość nawet przyjaciół.- jako zapobiedz temu niepodobna, jak tylko wytrwałością i ciągłością czynności; a te mowie nie mogą czasu, a zatem cierpliwości.. Tymczasem, po zaobcej handlowej czynności, sama Pani Ilby, zebrawszy z sprzedaży gwiazd pięciowidych, kwiat-set franków, mogła byłaby od Jana do Pawła, gdyby nie ich ilość uwielbienia tej pierwszej myśli. Jotaż ta nie była wyczerpała. Atoli, kwota przeto ostatnia jest na najdalszą za dwa tygodnie stopę i nie zwłocznie zapewnioną ci, aby ta kwota dnia została zebraną, jak najprędzej rąk Twoich dojść mogła.- Tylko, gdy mnie zwiastowałeś Kochany Panie Bohdanie, że na powrotku pewnego dnia, zamyślisz i pewnie Paryż, raz mnie zawiadomić, czyś wcześ wyekspedyowany będzie ma, na imię

Twego

Karola Szwajcarskiego. Lub i takie za inne w tej materyi
Twoje polecenia.-

Co się zaś tyczy głównej sprzedaży, ta została
powierzona, mocą Księgarni w Poznaniu na
Ulicy Wrocławskiej No 34, wszelkie Papiernictwo
i Galanteryca, obydwóch a chodzących Ustaw za
zachowaych bardzo ludzi, ale mimo to z Jaja znaty
mających obrotności, i ile tego by zgoda wymagała.
Co kolwiek bądź, ochocze prodiawcy ci tej czynności
rozerstali się, po rozmaitych swoich Korespondencyach
tach, Exemplarze swoich Pieśni, po wielkiej części
stosownie do wezwań ich w tym względzie po-
odbrali.- W skutku tego, zawiązałem w handlu
Księgarskim w Niemczech i Ustawy przyjętem, że
Niemcy z sprzedany dużo exemplarzy mnie
z dostawieniem za nie pieniędzy. dopiero na
wiosnę-nie składano bywają.- W prawdzie idzie
na czas twoich Drukiem, ogłoszenia zostało, że
kolwiek przez wielką moc, rzeczy zeszłej, abdy
czas ten był zawsze krótki, aby z takowych
operacya handlowa w tym przeciągu skutku
się była mogła.- Wypada mi z tego, że należy
się aż po wielkiej-nocy b. r. aby otrzymać
rezultatu z całej czynności tego-rodzaju.-

Co wszystko mi przyszło w niemcu, i teraz
jeszcze dam, Pani Aby: Boże mi przestańcie na
dobro całego tego interesu. Za swoim powrotem
sama niechybnie w tym względzie do Ciebie się
zgłoszę

Bg rosci; bym czasem w nicy imienin. smiało ci zaręczyć
mogę, że tako chmieniatka i Tobie, ma tobie za miły
obo i gdzie wypełnisz takie tabernakle pozwalają.
Zostaniesz tyż Tobie kochanay Panie Bobrowie, bło-
wego kawałka dobrey myśliwey uwiebrzi i uczenia
pozdrawiam. - I w niezgodzie wyczytałem w liście
twoim, troskliwość względem mego taty powodze-
nia. - Lubo nie ręczę pod wtarcia, trzecho, ani tyle
na tyle kawałka ziemi na którym ci rodzicem i
żywicielem, nieciało znajdują, na ziemi pod-
bitey, w gościnnym domu pozdrawiam i pokrewnych.
Poznajo prawdziwy obyczaj i nauki greckiey, po tako
długo. letnim i pełnym - udziwieniu, i dalszą ci
krajów. znam takie zgorszenie, zajęcia ci cokol-
wiek zatrzymano mienia. Kloro ten bardzo wdzięcz
pozdrawia, a prawdziwie trudności Komisarz Kasy
Wasza ana i pobrzeżnego rekreta w tey mierze
zachowania. - przecież z wszem rzekam, że
że takaż nasza, pozdrawiam Bobrowie, a dawnego
mego małżonka wzdobyć zdobycie. - bo ci zaś Dnia
w naszym biednym kraju trudno opisać. choć
tatko obydwaj. - Walkiem tego opłakanego stanu
mamy, wiele ci zapewnić z tego, ale tyle i wiele
dobrego w kraju dzieje. - Jaśniejszy Cesarz,
Pozdrawia wszystkich mogłeś na takiey chwale widzi
pozdrawia. Wiecie Bóg niech pozdrawiony
i oraz ziarko swego miłościwego, wi, i tako za
dobre zamiarki bg mógł. - Na ti miłościwe Dnie

nie zostawiał, i pod tym tak słodkowonnem względem
z Wami mi ich, mimo rozmaitych wiadomości przeciwnych
tak ze strony duchowney i świeckiey, za nie
zapuszczamy postępuj. - Kontenera w tych stronach,
znad w Biskupia w Kolbuszowie, obudwie
ich i dziatko, a Klasztory zarówno na tych Kolbuszowie
postępujemy. - Ciemny strony ostrzeżenie mam
za Biskupa Siemieńskiego, nagrodzony spowiedzi
przyjęcia Sakramentu za Chrzest., sam publicznie
na ulicach w kilku przed zgromadzeniu ludu
Jego apostolskiego zawsze nowokowat z Bogu
nagrodzonego o przebaczenie błędów. Chrześcijaństwo
jako warunek za Chrystusa, ale to wielkie
wyznanie czynności, i wiarę a tego czy przed
czy po mszy wyznanie ich. - Z tamtej strony
Salonu Chrześcijaństwa czyni Świętego, wyznanie
nie chybia wielki wpływ na całe ludzkie
społeczeństwo pod zarządem Chrześcijańskim
sterowanie. - W tych dniach pisze będę do
Lukasiewicza, dziękuję mu za za kilka
słów do Orędownika przesłane kilka ka-
rtek. - Drogiego mego Kolegę Tomasza
i wielkie Kochany Bohdanie, serdeczne
uściski i braterskie uściski.

M. Ks.

Rydzyna 14 Sierpnia 1845.

Szanowny i Kochany Panie Boh Janie.-

Pisz. Ci to wiele słów, abyś je za pomoc.
ma Ducha Świętey odebrał w Trzeciey.
Kuzyna Maria, Pani Abycielska, która
według Twojey obietnicy, z nayniecierpliwszem
upragnieniem wyglądała wiadomości od
Ciebie z Rzymu, tak z Twojey przysługi, nie
mogąc tych słów doczekać, przeto mam obyczaj
Ci uwiadomić, że znowu w niey za Twoją
modlitwą Pan za Twoją Pokorą, i za cnotą
tylko na Twoje wstawienie, aby pod pew-
nym adresem ze Tobie gorzałki..

Wszyscy Twój Kolegia wielbiciele i
przyjaciele, nie przestają urodzonego Pana
Janie Jerzego Ci o przeczesnieszey przy-
jaźni wspomnieć do Rzymu Świętey; abo-
wiem Twoja Tobie, że z natchnienia Które
no Ducha Świętego miejsce z Allegoni wzię,
wyrzekło mowę nowe-wiecey- Świeto na
cześć Boga a pociechę ludzką.- Tego przy-
pomnienia życzą Tobie najgorliwszy wyja-
dą, do gory Świętey pomnażającego rozgrze-
wienia umysłowego, które co goręcza pewnie

w Rzymie Ci

widzieć się i do wiary, nigdy bardziej
gdyś wiecznej katolickiej, zbawiennem
~~bycie~~ stać się nie może.. Dalekie jestem, abym
rzekomo potępiał, bez rozmiey, wszystkich
bych, co za obrzędem kościoła, wyrzekają
nowe wiary, babrzecy nowe się wytłu-
maczenia.— bo znam, że mimo zgubnego
obłędu, i tam ~~są~~ Jobry
~~chrześcijanie~~ prze-
mawiają, świadczący o szlachetnych uczyn
kach duszy.— widziałem i to mi-
dzy ciemnotą otoczenia bałwo-
nów, niegodzący się tamtej, wyniosłej
tak opłakane skutki. Tam nie, polity-
czne rozpamiętywania się w anarchy-
czne i prosto z tego religijnem.
podobny ulec mamy zagadnie?!
Niech Bóg nas zachowa od tego wo-
bliwego ciosu.— Dotąd Ludzie cały
czy się Duchowo i pusto. Pra-czyn
wiarą; wyma nawet warstwa nasz
społeczeństwa i a prosto z wyrazem wyra
cznego ogołocia wszystkie wyznania? I tu
tak sama zachwiewnia się tendencja gdzie
niegdzie w pewnej części klasy, odzy
wają się niedobitne echa na prawo
religijne

Y wdzięczne za tak błogiej i stałości chwile,
gdzie wszystkie zgryzoty polskie do serdecznej
duszy z dawnych lat, — pojawiają się na
wszystkie tak przykre wspomnienia, takiej po-
dłości wyobrażenia marzenia, zadają w bolesnem
sercu pierwsze [illegible] i nieprzebrane, z jakiemi
wszystkiem ręki boski nie oznaczone, ale które
[illegible] do zakończenia dziejów świata, do wz-
niecenia natchnienia, a tym bardziej do
wydarzenia Polaków, oblatujący pociechy ducha:

Dziecię, które swoim się rodzicom
dla nich, w niezachwianej wierze,
obronionej religii, przechowanej
i wyznawanej, jest matki
naszej prawdziwej, Rzymsko-
katolickiej Kościół. —

Nie tak się będzie — tak się tu,
chociaż obdarzeni i uszczęśliwieni od wyższych
sił, stanie ku temu w obronie. — Tego po całej
dawnej przeszłości nasłuchamy się spodziewać, a
wreszcie tego, gdy na świętych miejscach, na-
szemi świętemi natchnieniami i bardzo
[illegible] —

Ale wiele, i wiele o tym mówić by można,
gdyby dla mnie czas nie był skroconym, bo-
leśnie za wyjazdem do Gdańska do [illegible] mo-
ich, a raz nawet za Bydgoszcz po rzeczy nasze
[illegible] gdybym pisał do was, drogie Berlin
Reisa & Reisen — serdecznie się [illegible] Kocha-
na Pani Bettinowa, wiele dawnego kollegium te-
go, i polecam się życzliwej i stałej przyjaźni waszej.

K. L.

Monsieur Bohdan Zaleski

23 Lutego 857

P. R. a Jker. Louis

Szanowny Panie

Odebrawszy od Lorda D. Stuarta Kopię listu i hymnu który załączam, mam sobie za miły obowiązek pisma te Szanownemu Panu doręczyć komunikować – i zapytać czy zechce podjąć się tej małej dla Niego pracy. Jestem wiem że nikt by jej lepiej wykonać nie potrafił.

Z wyrazami poważania

najuniżeniejszy

Z Ramotuły

Szanowny Panie

Chcemy zrobić mojemu wyjazdowi
niespodziankę, a chcemy odebrać jutro
wieczór odpłynięciem statku, tj. około
godz 3 dosyć, t.j. od wczorajszego co
nie zapuścimy tutaj. Czy chcecie Panie
z łaskawości do tego przyczynić się

pozwolić mi dwa słowa pożegnania
dla niego — Dr Lamprecht

26. Lbra 840. ante Bati. 6. me des Dames.

70
195

Xarowny Panie Bahsanie,

Zapewne od Wojewody odebrałeś już zaproszenie na 30. Lbra na posiedzenie ostatnie Sejmu – jeżeli nie odebrałeś, ja ci a dim doniosę, i radzę że nie odmowisz przybycia swojego – od lat 9 widziemy się już razy 2 bierał, a zawsze na poróżnie, wreszcie musiało to być jakieś mąd niepomalitka kiedy nam powiedziano, kiedy nas upewniono być reprezentantami Krajiu naszego na gwarancyą nawet, bez wszelkie każdy z nas ta wiadomość powziął, jest pewnością ciągłą a bezdyskusyjną – to extraordynaryjne nadanie nam władzy musiało zawierać myśl głęboką, a my gdyśmy nam przypisywać jej jakiegoś złego pomysłu, ale starać się zrobić użytek z prawa nam nadanego i usprawiedliwić przychylne obowiązkowi – mojem zdaniem mamy w robocie byleby nam było powodzenie się chcieli – Wstrzymujęm potrzebnie sprawy naszej, najgłówniejszą zdaniem mojem jest probuby utrzymanie jakiegoś punktu dotąd wiary się za gwarancyą reprezentanta – bezpośrednie stanowisko zdy się w wiadomości władzy nadanej abrady uważany być mogła za przywrócenie z natury rzeczy dobre jak złe okoliczności zgoda, bowiem odstąpienie nie mogą dać innej przyczyny jak zwątpienie [illegible] i prawa jakiejś uczucia. zjednoczenie będzie abrady do wiadomości pewnej i [illegible] bądź [illegible] wreszcie. wreszcie skutków dotąd nieodzowny żadnego, a miedzy Bożej oby tak było zawsze – i wyjaśnić możemy w robocie, jeżeli dotąd się będziemy pewni Rekrucja, obronności, które nagle na instrument [illegible] ambicji stanie zwycięży, i które byłe swego dopiero powinności to na stanowisko [illegible] i najszlachetniejszy stanu

narodowości naszej –

Szanowny Obywatelu, nie jestem jakiś wariat, abym myślał że my możemy dworować wtedy, zasadom tym hazardować mogący, ale zdaje mi się że sprawa nasza polska jakiegoś przełomu oczekuje i któreśmy [illegible] pozycje zajmowali nie były w stanie wtorgnąć nie mogą nasze cechy stanowiskowe – bohaterstwo nie zwy- wyjść tylko z Sejmu, nie ubiedzy tylko na Sejmie być nie będą bohaterstwo, przekonanie i przewidzenie, bo na każdym [illegible] widzi na [illegible] może być ich więcej jak w Polsce – ale z Sejmu nie tylko reprezentacje międzynarodowości, polskiej ale i [illegible] międzynarodowości, która według mnie jest jedyną najwydatniejszą cechą narodowości polskiej. bez [illegible] każdy obywatel jakiegokolwiek stanu i wyznania [illegible] i przyjmuje dodatnie wiele dopiero przewidzenie o [illegible] co nam jest naszej – nie możemy robić sejmu na [illegible] Polski, zwołamy [illegible] bez kompromisu – jakiż [illegible] gwałtowny projekt, jeśli na dwóch sesjach dyskutowany, abym nabrała [illegible] jak jesteśmy, [illegible] miarę. Chorąby reprezentanta [illegible] Sejmu [illegible] jakiejkolwiek [illegible] przeciwko [illegible] ale nie zastępstwo] chorąby adwokata i [illegible] [illegible] Sejmowe – starałaby [illegible] [illegible] [illegible] na posłuchu Sejmu – [illegible] Dodatek aby [illegible] powagi Sejmu i robiła wszystko [illegible] w [illegible] sprawy, narodowej [illegible] [illegible] Dodatek bez [illegible] [illegible] [illegible]

nim dyskutować i na wszystkim obcinków przy-
stępić – Kiedym myślał o wyborze, myśl moja
padła na cichej, i zaiste mi się ze wielu ona cichej
dostała – jest to zdaje się rzecz mała, ale naj-
mniejszy pierścień, najlichszy obrączek zaręczyn
bezsprzecznie, który państwa mijnie a aż
chrześcijaństwo będzie fundament na którym z.
czasem może się wznieść budowa, jeżeli wybrani do
tej Komisji głębszą rzecz i lepiej mieć widzi sprawy, prze-
nikliwiej jak najmędrzej – zresztą wadzi przeciw temu
abyśmy myśl najmniejszą – wielkiem a tam miał pisać
ale [illegible]

Jeszcze bardziej mi między nami byłoby zrobić
że się bezobawiamy, pozdrawiam się Amanjusz

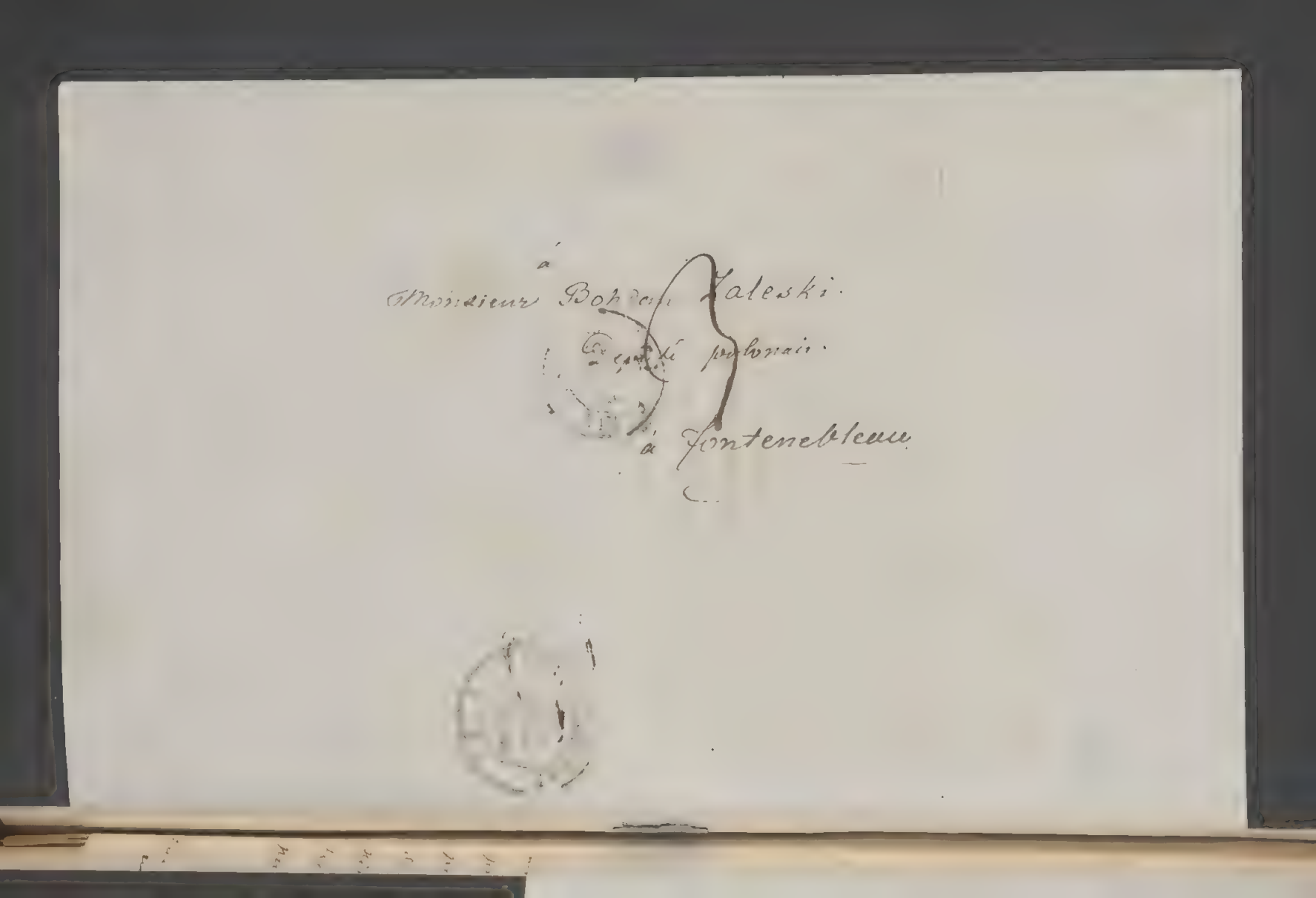

Chwały Bohaterowi

Byłem w mieście wczoraj wieczorem [illegible] Konserwacyi obejrzeniu [illegible] [illegible] & rana o godzinie 9. tej. musiałem to dnia przedsięwziąć z [illegible] Michałowicz, [illegible] mi dowiedzieć się [illegible] [illegible] [illegible]

monsieur Zaleski. Balsan.

Paris

3. rue d'Assas. f.g St Germain
dans le passage N° 7.

Z ... dnia 18.0

Szanowny Panie Bohdanie,

Nie znoszę żadnych wyrzutów na powinowactwo i za dobrze Ci znaną, a pochlebiającą sobie, że kiedyś byłem Ci użyteczny, wdzięczność, napisałbyś widocznie co innego, bez żalu i z taką uprzejmością kończysz. Znajdę ten kiedy i przekonasz się o tem, że nie zapomniałem. Objaśnienie tego żądanego, jeśli mnie do rozbierania takiego jakiś pomysłu.

Życzyłem sobie bardzo gwiżdżą mu w siatce i jakkolwiek mi się od tego wymawiał, mam jeszcze nadzieję, że mi się przyjemność dokona. W pomiędzy gwiżdżę do mnie a jeśli się Szan. Bohdanie do Woli nie wybierze i jeszcze [illegible] kilka miesiąc pod dowiedz oddam uwagę [illegible] wiele jeszcze [illegible] mnie: wakacje nie umieją.

Tasiemcowi do Pamiętnika moje ...

Serce - A. Zeyer

Panu Bohdanowi moje
uszanowanie natychmiast —

Z. marca 1850.

18 Czerwca 1850. 70 201

Szanowny Bohdanie.

Zapewne już odebrałeś kilkoszuchą moją, która wtych dniach z Drohobycza wyszła. Wiadomość publikowaną o niej powzięłeś; ja nie mogłem potrzymać tamtej mojemu sercu. Wiedzą to zapewne wszystko nasi Uczeni, gdy słuchała dobrodusznie wiedzy tylko między swoim światem - książeczka ta nie długa, jest prostu napisana, może ich dojdzie, może ją przeczytają i zastanowią się - w ich sercach żyje obraz polski i oni są w stanie niedopuścić aby ta polska ich Ojczyzna miała zatonąć w jakimś chaosie wyobrażenia którem dano nazwisko Ludzkości - fałsz i obłuda, duma. Czy ktoś płaszczem się tym okrywają, aby zabić polskę która do poświęceń wzywa - Nie mnie nie obchodzi co o

mnie poniedrą, za tamą literatu
nie gonię, ale gdzie tylko Boga sp
poszukano, bo tam jest prawda
a w filozofii teraźniejszej, we
ejalizmie dzisiejszym nie ma
prawdy, gdzie ich straszniejszą
jest nawet od potęgi rosyi. Ja
bowiem jest nieprzyjacielem otwar
tym, że jako przyjaciela przy
chodzą i zwodzą —

Zdecydowałem się uprosić
zrobić ofiarę na pośmiertne
ostatnich słów Bradzińskiego, i
nowy o narodowości polskiej - Ja
się tu Królikowskiej zabiedzia
konnie właściwiej napisał po
mowę do tego nowego wydania
jeżeli nie taki Szanowny Bohom
przyjaciołom Bradzińskiego i w ja
z nim pracujemy myśli? Jako
ozdobę książeczki dej przyległ

do mej Kilka słów swoich napisać?
Polska cześć, aby do mej przemówił, a ja będę miał do siebie
za największą łaskę, jeżeli ten
głos ukochany wysłucham. Oto się
przepę Sz. Bohdanie a panie Bro.
jest mi rzetelnie za prośbę ich
nie odmówisz —

Sam miałem chęć wielką po-
jechać do Fontenebleau, ale jestem
na wyjeździe w niedzielę Xiążęcia
Pauzy spodziewam. Dla zdrowia jadę
napewno do Vichy, a stamtąd do
Szwajcarii na mały Kilka —
Łaska mnie i przyjaźni swojej
przekonam — Pani Bohdanowej zdrowia
całuję i kochanego Jonka nie-
zadługo spodziewam —

Amanecjusz Kaszę

18. Czerwca
1851 r.
Batignolles

16. Augusta 1850. Jenewa.

78

202

Kochany Bekhaimie.

List twoi z 12. Lipca wczoray dopiero odebrałem, ja wszystkie moje listy do Nakwasina adresowałem Kantem, ten zaś przesyłał do Pułtuska i u niego zalegał, odpisywałeś że nawet nie dostałeś żadnego adresu do Konia. Nie mam potrzeby pisać jak ci zawsze jestem obowiązany i wdzięczny. Może już o tej chwili dziatka Bracia jest wydostawione. Królikowskiej nie może za mnie dać żadnej kwoty, wytłumacz, co to korzystnego będzie? a on odpowiedział najmniej 50 Rub. i to gwarantem. Wtej chwili bardzo mi nie na ręku będzie nowy robić dodatek. Asekuracja Krajowy, ale bardzo kosztowny. Z wyjątkiem ubezpieczenia wraz z kosztami, ale ich robić mam. Jeszcze dziś przed

rzeczy nie wfuję, chciałbym jednak od
brać moi myślebek, bojąc Kościoła
nie jakbym, bodźcie wprawdzie mowa
żem bezpieczy, tém bojąc wolę jak
gdyby mowić mieli, biedak, mu
Cerkwie, ale jak Ruj Bogiem m
jest bodźcie obyczaj tak małym jak m
fundusze Cerkwi wydatki prze
zbierali - mnie bo Wiarę mi bl
bego fr. bo pokoju, a Kraj Kr
dli nawet żadnego wspomnienia
w dziennikach Moskiewskich nie
lat. i pojawiających Świata wydr
w Starbergu - bo Starbergski
mnie chowi ani dzieci, bo mi
ni nikt że nie nie wiem w
inni w tém myślą - nasz pan
mato mi w zakończeniu wsz
Wszystko razem bo bodo. fr., cz
ma summa dla mnie. Kto
debre wiadomo w ma ma i co

mnie – ale jakoś to Bóg da –
będzie później dalej lepiej –
Jutro wyjeżdżam z Genewy i
około 26. będę w Paryżu
całej swej Szanownej rodzinie
mój ukłon tęgi swojej uj
Joannie i Jujcarini Protonu
Cesarzowej

Jest jeszcze kwestja czy pisać
moje nazwisko jako wydawcy
na dyplomie – bo ja chciałem aby
wydawnictwo [pisma] było P. Wm: ale
na moje rozjaśnienie tej kwestji
zaszkodzi – a jacheż pisarowa
potrzebuje, aby coś odebrać – może mi się
uchylić i zamyja umowę, bo wszakże nie będzie
taniej jak franków – Jeżeli chcą wydać, żadna
do spekulacja mnie nie kusi, ale stroska
moja nie będzie dostateczna —

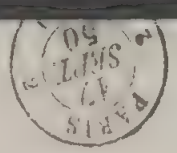

à Monsieur

Monsieur B. Zaleski

à Fontainebleau

près Paris.

50. rue St Honoré

12. Stra 1870. Batignolles.

T. 205

Kochany Bohdanie

Dziś odebrałem dzieło Bradzińskiego
przedewszystkiem zwracam się do czytania
przedmowy. Jakiej doznałem
rozkoszy tego i opisać nie mogę;
ale kiedy wtarłem pisać o tem za-
myślałem, zwracam oboma na okoliczność
i znajduję, że Królikowski: Kupiectwie
inaczej Krakóv, jak to między nim a
mną przy świadkach było umówione-
pisze natychmiast do tego nieprzyzwoite
wejrzenie ze mną, powtarzanie
Łamiąc nazwisko autora przedmowy
jest to ujęć grotowy interesem dla
Kupującego. Kwestyę co nazwiskiem
należy, jestto na osnie zwyczaju
Ducie. Chcąc z nim mieć do czynienia bez
bez Kontraktu pisać. Zapewne on i jej

powstał Kilka Compositorów, idzie mi
więc o to abyś mi wydrukował, jak to
rzecz Szła – Między Królikowskim
niekawinił, nie wiem dla czego
Jakoż mi dziś niepotrzebnie
Zrobił – W całej tej robocie nie wie
rzym z nimi był, a jednak mi
dzierzej i najwięcej tej rzeczy
sprzykrzam –

Żądam i prawnie mi Nasz
Pasterz. Clemens

à Monsieur

Monsieur Latestu

à Fontainebleau

50. rue St Honoré.

19. Ebru 1850. Batignolles.

Kochany Bohdanie,

Mowiłem i S. Ekscelencyi o Twoich obecnych potrzebach i prosiłem aby napisał mi wtedy chwili dłuższy tylko nie. W. Ekscelencya jednak nowiedział mi o Tobie że z powodu wyjazdu nie nadwiecha swego niebawem przyjść Twoich i jemu samemu mi S. Ekscelencyi Zwracałem. Wtedy napisać do mnie list dwuwiersz, że nie potrzebuje dla nagłych wydatków nadwiecha mowe, [illegible] do kogo się obrócić mogę. Ty mnie i Wasyliku i ostatnich listach dałeś wyprzedzenia nadwiecha swego należności. Kiedy się nigdy niekonchyte kiedyś mnie mieć napisać, nadszedł Siedmiu i wiesz na siebie wkonanie tego interesu. Wtedy zapewnione jemu dwieście na obiad, oddasz ci pieniądze.

dzia- tego wiec samego dnia odpisał w
Sienkiewicza ze już się kiedy tam
wiecha - Widzę ze mam do czynienia
Zakochanym pieniaczem, aby nie
nic nie tego. spasa, napisałem mu
wstary - na pana rachunek. wszystko
kupuje dobrane - oddamy kiedy
biorę egzemplarze dla mnie prze
nam - Król: umiarkował Go. pisząc
mi list - a kiedy J. Kobiet
piszą do Krakowa: aby kazał
buch umieszczono wiadomość
nie tego dzieła, że dzieło to wiedz
je się dla kiedyś spektakli pi
wchodzą do roli Król: ale nie
nimi będzie miało prawo
dziś tego. wszystkie gdyby
wiadomości nie było, kiedy
o ogłoszenie jego, po
Krakowie nakładu, reszta
na bibliotekę

gich towarzysz — Uprasza Pani
abyś pisząc do Jana Jerzmańskiej
towarzyszki i o mnie napisała że
żadnej spekulacyi w tem nie
mam — jest to bieszkowski mężczyzna
do mnie nigdy żadnej zachęty
chociażby takiej abym był taskawo
dawiał mi jakiej go mojem
losie (St. Marjewo — i gdzie mieszkam

Zasmucony i gniewam się nigdy
Jakubczak Emanuel Jerzmański

à Monsieur

Monsieur Valesk

à fontene bleau

50. rue St Honoré.

V

201

Kochany Bohdanie.

Jeżeli Królikowskiemu tak najwyraźniej napisał, że ani słowa ani na piśmie żadnego nam przykrego zdania nie dam i przez. czytałeś jakąś uwagę lub jakąś tego mogł wnosić do niższego innego obowiązku nie chcę. Ale przyzwyczaiłem się do mnie jako pijany gotowe - chcę mnie nie przewadzić na inne stanowisko chcę gwałtem. wpierw do kawalerskiego nowego, którego nie-dałem, przyzwyczaiłem i-go stanowi-

wanej strony ja wcale nie
aprobuję. Tego politycznego
głod zmusi ochotników, bo
politykę nie gwarab, daje za
Rzecz. Nich tylko pomuchą a
zmajdzie.

Wczoraj mam powiedziała
że wczasy przyjdą, ale Ma
abym otwierdzić, że tenda
przyjmuje. Warto by tabiego
wicka wzyskać. Chy żeby
wiedział i Kielichowskiemu
wiedział a Zamojski jak
Rém dowie do mnie po
nie Zofstrzi. Jutro Amanuj

28. Oct. 6

12. Listopada 1863.

Ty. Bourbaki

210

Kochany Ojcze Dawidzie.

Bylem u was ona tydzy ale
czasu nabrano gwarzyc, bo bylem
w Frankenstein. Drugi dzien nie
wiem gdzie. Ale nie Lasbotem
mam jednak potrzeby powiadomienia
Ojca by w dni Wazniejszych interesach
bojde tedy Laskawo nadsylac mi dzien
i godzine w ktorym sie z pocztowo-
zem mogl tam stac, najlepiejby bylo
miejsce 12ty a Czwarty, wtedy bym
wprowadzil kuzyna a potem wszystkim
Serdeczne i Dozgla Dzi Wasze

Antoni

Dzi moje uszanowanie

Kochany Bohdanie

[illegible] od mamy smutkiem jakiem [illegible] [illegible] [illegible]

2

211

Bohdanie Szanowny

Nie mogę ci nie opowiedzieć moich
że dowody twojej takiej i przyjaźni
dla mnie, leżałem bardzo chory.
Szkoda nie pozwalał mi żadnych
[illegible], gadać zabronił, moja
kochana żona ciągle idąc za tego
wami lekarza nikogo nie widział
pozwalała. Dziś jestem lepiej
wcale dobrze. Wstawam się do wyjść
ale mnie nie puszczają, w istocie

wuję że iesmo do ich zupe
wyb niepomyślnego a tabl
chciał ludzi niedrieć i za ta
we ich dla mnie względy poi
kować. Gdybyś kiedy którego
niechcesz ty niedrieć kole
przechodzić wzgledny będą
tylko twoją usługę. bo jakie
wiele lada dzień, nie wdrożni
jak o 4ej wyprawić się, aby
dzieckę innem powietrzem odetch
mam ochotę, jeszcześmy do ci

przyjść mi mogło. Rzekła Pani
Catarzyna N. Zaraz

Moja Pani jest ~~jest~~ bardzo
chora i bardzo, a o bracie Wa-
szej bardzo mi żyste mowi.

Wtorek

2

Kochany Bondarie,

od kilku dni mamy tę-
gie chłody, dziś zrobiła się
południem, a zwłaszcza to ta
rytnia rola Kuroty i nowy
rocznik, obaj rozpoczęli życ-
zenia nasze kobiet i całej ro-
dzinie kochanej; moja żona wy-
sadzenia tarkę kawy pa-
dowia się jej mocno wszyst-
kiego dobrego życzy i wszystkiego
dobrego dla niej wraca je-
li kogo pocałuje nie wyłączy

Niech i Bóg uszczęśliwi
dobre dzieci i moc w
mojej starości uchowa

A. Zeromski

28. Decembra 1868.

St. Luc de sub Bruyère

Kochany Bohdanie,

Moja Żona mocno się jutro na Obiad Alex. Jeleniewicza i wzdraja się bardzo prosić Cię Kochany, abyś tam jechał wprost; ale nie mogąc prosić Cię o nocleg i Żony mojej Imieniu obojga Państwa obrony Znamię objawić jutro wieczorkiem przyjść. Wanny [illegible] nasze wielkiej Kochanie przyjaźni

Twój oddany

Paweł Jurkiewicz

Pisałem 8. Stycz 1869

24. lutego Kijów

47 216

Szanowny Panie!

Śpieszę przebaczyć prosto nieznajomemu za nadesłanie mi pytania listowo pod adresem Jego. Uświadomiony jednak jestem do jakiego stopnia przy dobrego znajomego szanownego pana Bohdanowicza, o którym jednak do czasu parweli zabiję zamilczeć. Jednocześnie wypraszam z listy pod adresem szanownego pana. W jednym pomieszczeniu prośbę Do Szanownego Brata Wł. Bohdana o zawiadomienie mi telegraficznie o stanie interesów Stryjecznego brata mego ś.p. Antoniego Tarczyńskiego i czy zrobiony był testament lub nie, a jeżeli zrobiony to komu mojemu pokrewieństwo przypisuje. Po otrzymaniu tej danej telegraficznie będę miał zaszczyt zawiadomić i całkowicie zaufać telegraficznej i listownej mierze wiadomości, które przed panem Bohdanowiczem otworzyłem. Niemniej wyrażam się jak

nie staje na miejscu, jak bym
to w innym razie zrobić powin
Uważam się za tak mocno
Dam Szanownych Panów abym
zechcieli przejąć sprawę i do
kto mnie telegraficznie powiado
mić — Do tego w dalszych
czynnościach składać się będ
karta zaś telegraficzny - jeżeli
nie będę miał potrzeby być w
paryżu, nadeszle przez kolej
mego który za 3 tygodnie z
powrotem do paryża wyjeżdża —
Potrzebne w obecnym biurze nie wyszu
gółniam spodziewając się z niecier
pliwością wiadomości od Pana Dobrodzieja Gurnay'a Dzien
nie jestem stanowczo i nie
potrafię wyrazić wdzięczność
za całe czystem sercem uczuć
wdzięczność, jeżeli tak z którą
prasę Szanownych Panów
zechcecie mi wynagrodzić —
w poprzednim liście nie podałem
tem adresu p.g. którego miałbym
otrzymać mogę

stor i adres ÷ Bronisława Malberb-
Kijało. - ulica Bulwarno-Kudrowska
we własnym Domu
Przebaczywszy mi za wszelkie nad-
użycia Szykuły przyjąć pan Do-
kr. o. d. i zbiory swymary praw-
dziwego stosunku z jakim
zachaję niezmiennie dobrą
Clemens Karczyński

Kijów.
24 Lutego 1875 r.

Dobre imię zacnego obywatela i rodaka znane w kraju i mnie odmiłą rzeczą w Tobie panie poradzy i oparcia w osobistym i rodziny mojej interesie ---- Niemże znany mu był dobrze skrytemu brakowi finansowej transakcyi - a że potrzebuję mieć bezwątpienia wiadomość o stanie interesów śp. brata i pozostałej wdowy, - zwracam się o tem: czy był zrobiony testament czy nie, i jeśli za życia zarządzenia jakowe sposób potrzebujące pewnych względów wiadomości z całej ufności się tobie o tem Szanownego Pana Dobrodzieja ---

Stosunki nasze rodzinne z bratem finansowemi względami bolesnemi czasu nadzwyczajnych nie mogły dać tak łatwo podtrzymywać, co i jak prawdziwie wiadomości mojej w myśl wymienionych kwestyach ---- Odnośnie tego czasu odbieranem listy z pewnością takowym zdaniem śp. brata i opatrz

bie porozumienia się za życia w
sprawach Dobytczych majętności/ kt
posiadał - jak w Domach tak i kapitałach
Niecrymitidmy jednak zabiegało o moj
noże "jak wiadomo nie spadkowcę zo
wiające sprawę Sumej sobie ; - M
ola przed kilku dniami otrzymuje
list - prawie jednocześnie z tel
nie z poparza o śmierci brata. I
jednak tyle był niedokładny że nie wi
czego się mam dowiedzieć ..... .
jeden wziął listu brzmi nast
" P. Annaeyusz przeniósł się do
szego życia - spieszy aby upośledzić n
skromnych w swoich pretensyjach i Do
ciankach jak Ty pisemnych a mas
temu sprawa. Według Tumienia i le
wości " nie się jednak nie wspomina
o stanie interesów zmarłego ani ote
był zrobiony testament i jaki - lub nie
ber czego niemogę nic stanowczego
całej sprawie zadecydować - Na te
mijające inne nieszczęśne drogi wdaj
Dobrodziejskiego serca pana Dobradziej
prosząc Go o opiekę nad tą sprawą

taxowa jest konieczną i naglącą. Do
utrzymania interesu całego naszego
tej Drodze — Najpierw prosz Taxowego
pana o uchylę telegraficzną odpowiedź
czy jest testament lub nie z przeciwnego
dobry stan interesów — ruchoma (w gotówce)
i nieruchoma majątność. — po otrzyma-
niu od Pana onego pana pewnej wiado-
mości Pana onego. Do interesu przy-
słuchać i nadbyć potrzeby do Norymbergi
lub też do pana przy tym
Jeżeli się Pani Assanejurowa o
obecnym zgłoszeniu mojem za prosz
do siebie i zapewnienie że nikt z Pana
ani się odważy pamiętać o wyżdżeniu
ania będzie potrzeba przyjmuję
nurzyne — przecinanie — polegać wy-
ję może na sędziwej bez interesów-
ności. — ... ...
Pan ewar radzina moja legalne na pro-
wo do spadku, jeżeli Pani będzie testamen-
tem, będzie duszczyzna nie bezpieczniał moj
ce — postanowieniem przeciwnej mości
Pana abyś spadek dostał się legalnym
najbliższym sukcesorom / braciom i

siostrom stryjecznym niebaszczy
a dzieciom Augustyno Tarczyn
Uboga rodzina nasza składała się z
Matki 3ch synów i 4ch córek z których
jedna jest mężatką po Klemensie Malin
a która wspólnie z nimi tułacze żadnych
środków

Uprzedzony jestem o ciężkich zabi
i skaleczeniach pewnych panien
nych Elo lego ostrzeżenie co do tego
lu i wreszcie nie uważam za
trzeba - prosze Kochanego pana
o dokładniejsze zbadanie sprawy nie
dzieję wiatem to na rozkaz
Przykro dobrze dać się na takim
w domowym razie tylko dlatego
kwalifikacyi się nie zdecydowałem
przeciwdziałać a nie wiedziałem
rozkazu tego pana
Kasta pomieszane na telegramie znaj
się w podziękowaniem zwrócić

Wszelkie Kochanemu panu - naczelnikowi
uszanowanie - którym polecać pragnie
nej i łaskawej na dalsze czasy i pozna
a w końcu przyjmie wyrazy niezłomnego
szczerego uszanowania od uniżonego sługi
Seweryna Tarczyńskiego

Franciszka Malkerb

Kijów 20 Xbra 1875 r.

Velmi Szacunku i Serdecznośći pozdrowienie raczy przyjąć Szanowny Panie!

Zacerkiewny Tarnawy odpowiedzi Jego Mości Pana się powtórnie prosić o zakomunikowanie mi-cery ks. Amancjusza Żarczyńskiego testamentu testamentu lub nie i cery p. Amancjusza-wa-zechcy będzie tarnawy dla rodziny mojej? Dziś dla Tarnawego Pana sprawa ta cała mnie będzie wyjaśniona, bardzo zatem proszę Pana Jegomości Pana Adrzeja miłościwego dziedzica z panią Amancjuszową potrzeban testamentu na zasadzie, w upra-wie już listu do Szanownego Pana, wyżej-szonej: "jeżeli tu szczęście dziś należy bliskiej rodzinie mojej niechaj zą i postanowienia na to prawo i zawsze to powtarzam zą te-pięć groszy ten wyjęć na jaśnie oświeconej bliskiej kwatery dziś wtorkowej naszej wiśli oddać wszelkie marnych i mniej prawnych konkurentów ks. ks. doktor. i Jurys-ta Dymowskiego ś. Amancjusz

dla jaudis zdaje najczynniejszem
wskazówce sprawie i wstydliwości
nie ulega że zabiorę co jest własnością
ciała — ale dla ciegoś by uniknąć
kompletać z grozna przez brata
Annunciata zekranego —.
Niedawnemi Papierami crazy przez ręce
doktora Dynamiczne otrzymałem
od pani Annunciatowej jednakże list
dan. polityczny zdaje się napewno do-
myślać można w którey legacji
kiedaj funkcje — wzmianki nawet o
tem nie było —
Jeżeli nadzieja prośba moja za-
stuży na uwagę to zaszczyć zdaje
dyrekcja sanatorium kadaj adresata
pamiętnik i radę — Zawsze pełen
i uwielbienia dla osoby Twojej
Seweryn Korczyński

P.S. jednocześnie wysyłam list do Nürnberga
z całą otwartością i szczerością w dobrej wierze
za kaucją monety bardzo poleconym Zdrowie

Адресъ.

Въ г. Кіевъ.

Въ Конторѣ Подвижнаго Состава К.В.Ж.Д.

Смотрителю Г-ну Жарминскому

Либерь

Бульварно-Кудрявинская улица

Бронислава Альбертъ

въ собственномъ Домѣ — для вручения.

z Montmorency 10 v. Labarum.
Paris Dziołek.

Przyjaciele moi Bohdanie!

W kilku dni jak nie byłem w towarzystwie moich pracowników, wydyr na dni kilka wyjechałem do Montmorency, gdzie zachamowałem dla siebie pod-à terrel. Chcę przepędzić na wsi ostatnie dni moje.

Panowanie dawidbiście mnie swoją zgryźliwością, przeto tem kilku dniowy odpoczynek bardzo mi się przyda. Stan mego zdrowia nie jest ani bardzo zły, ani dobry, lecz właśnie taki, który się nie bardziej pogarsza ani poprawia. Powietrze na powietrze i wieś wpływ dobry.

Dowiedziałem przed kilku dniami [illegible]

[illegible]

Jak skoro przyjdzie [illegible] nie omieszkam [illegible] osobiście — Serdeczne Panu Bohdanowi [illegible]

[illegible]

[illegible]

Czcigodny [illegible] Panie!

Od wielu dni jestem ciężko chory, mam nieustanne dreszcze i zziębnięcie, inaczej od dawna byłbym w Paryżu i wstąpił w wasz nowy gościniec i osobiście pogratulował na serdeczne życzenia na nowy rok. —

[illegible] J.X.K. nie mam od dawna żadnych wiadomości a nie wiem gdzie jest dopiero — Nie sądziłem by odszedł z Rondelli, bo by pewno napisał. W ostatnim swoim liście z Rondelli pisał że Lada [illegible] wyjeżdża, wraca do Warszawy, zapowiada na [illegible] i nowy rok przyjaciół do swoich.

Polecaj mnie z Panem Redaktorem nad oporządzeniem broszury, niemniej to bolesne bydlę autora, bo prawie takiego rodzaju, z karkiem dwiema krawą potrzeb opatrzenia.

Mam pilną potrzebę pisania do P. Józefa, lecz muszę sam osobiście napomknąć mu o losie jego brata [illegible] i dla tego proszę łaskawie mię zawiadomić kiedy już broszura skończona przyjdzie na świat.

Od Bronisława [illegible] odebrałem [illegible] — Pisze się ma dużo roboty. W liście [illegible] mam nadzieję, przez nie się [illegible] od Pana Redaktora [illegible] Obrazy — Proszę ją do mojego powrotu zatrzymać u siebie — Jest to własność autorki Tri Doli, której mój ukłon za moją bytność w Paryżu — Pisał

mi też Bronisław z Zygmuntem Ścisłak, że ma proponować podróż do Londynu. Wtedy też ze mną dowiódł — Wyznam za głupi się nieco za Zyg: bo się mi skompromitował. Wiele w tej głowie dziwki i postępu, a tym mgłne i nierealne światło i ciepło, a w zarodzie dużo dobrej miłości ojczyzny i małych drobnych cyfek, które ma przeszkodzić zajęć skończonych dzieła ku jaśniejszemu bytu jasnemu celowi i dążeniu. — „Nur in der Beschränkung beit zeigt sich der Meister" mówi Goet.

Z ubolewaniem wzięłam chwili w której dłonie moje pisałam Ci Pani te — i ich drżą, a twarz przywołuje sobie powtórzyć prośbę o zachowanie o tonie troskliwej i przyjaznej zapewnienia głębokiego szacunku i poważania

Helena Modrzejewska

Montmorency r. Labouseur 10.
11 Stycznia — 61.

Czcigodny Panie Rokdanie!

W tej chwili otrzymałem smutną wiadomość z Brukseli od P. J. Kraszewskiego, który mi pisze z Tośka że jest mocno chory. Mimo to jednak proszę mię o najdokładniejszą wiadomość co się dzieje z bratem jego?

Po rozchamieniu się z Panem Rokdanem, pisałem do Pana wczoraj zapewniając że żyłopis najdokładniej będzie przesłany że z tych rzeczy co Pan zapisałeś jego Drukiem i że zapewne we Wtorek (Przeciętnie rozpoczęcie, gwoli autora, bo nie w Pana dziale. —

Jednocześnie z tym listem pisze do Brukseli do P. Józefa donosząc że pisałem do Czeświadomego Pana Rokdana z prośbą abym i nasz hurtologia zawiadomił autora o losie jego brata a proszę także i do mnie napisać, abym mógł napisać oraz jemu drukowanie szybkiego rozwiązania. —

Proszę przyjąć dla Całej Pańskiej rodziny zapewnienie głębokiego szacunku, z jakim, [illegible]

Edward Żeligowski.

Montmorency v. Lebaudière 16,
5ro 10bre 61. —

Ce 1. Janvier 1862.

Montmorency, r. Labouvreuse 10.

Czcigodny Panie Prokdanie!

Prosze przyjąć dla Obojga Państwa i całej rodziny moje życzenia na nowy rok z zapewnieniem uczuć głębokiego szacunku i poważania z jakiemi pozostaję na zawsze.

Edward Żeligowski

P. S. Czy Justyn Żeligowski donosił mi że Pan Prokdan ma jakieś polecenia dla mnie, gdy nie cierpią zwłoki, proszę mię łaskawie zawiadomić, a nawet pozwolić prośbę list ten —

Montmorency 13. marca, 62.

226

Czcigodny i Ukochany Panie Rokosanie

Dziś dnia zaledwo piątek, bo wczoraj powróciłem ze wsi — i za powrotem znalazłem [illegible]

[illegible] za uchybienie [illegible] dnia, [illegible] bo uczuciem [illegible] — [illegible] ale [illegible] mnie, dawno, o dawno [illegible]

[illegible] mi [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]

v. Lonkorzony 10 r Kubacz
28 Czerwca 62.

Genewa 6 sierpnia 1862.

Drogi i Czcigodny Panie Bohdanie

Przed tygodniem przeszło zachciało powołany do Genewy w sprawach bardzo naglących przez jednę z bardzo przyjaznych mi osób, która tam przybywszy nagle zachorowała i znalazła się sama jedna i od obcych i bez grosza — bo gdzieś na podróży zamiast rzeczy swoich pieniądze. Natenczas gorączkowo pospieszać i niepotrzebna mi było do Was wstępić przed odjazdem, a to tym bardziej że i sam niebardzo zdrów byłem...

Jakkolwiek najwyższe mam względem Was sumienie, nieprzestaje mię czasem to myśl uchybienia Bożej nie pomyśleli że Wam w czemkolwiek uchybiam, że nie umiem cenić Waszej dobroci i życzliwości dla mnie — Wobec tych bolesnych się czasem wątpień, to mię uspakaja że Ty drogi Panie Bohdanie masz dowód większego, a Pani Bohdanowa ma wielkie i szlachetne serce niewieścia, i że musicie to jasno widzieć i widzicie jak daleki jestem od uchybienia Wam w czemkolwiek i jak Was głęboko poważam i kocham.

Przeczytam tych słów kilka — już dla tego aby wytłumaczyć się z mojego nagłego wyjazdu, jak niemniej aby poprosić o słówko wieści o zdrowiu Waszem i kochanej Dziatwy. Bardzo będę wdzięczny, gdy zaszczycicie uskutecznić moją prośbę —

Ks. Stanisława [illegible] w Genewie [illegible] miałem jest dwa listy z Gastein. Około 15. b.m. wyjeżdża on przez Kraków do Warszawy itd. Pisze mniej więcej stan jego zdrowia jest znośnie, stanowczo lepszy i że w duszy jego jaśniej i pogodniej jest wstępują nadzieja zupełnego wyzdrowienia, co jest wielkim pocieszającym symptomatem.

Przez nadzieję zdrowia" dla mnie pewniejszym i o sobie słów kilka dodam", bo dosłownie nie mam nowego do powiedzenia. Rad jestem że zmiany miejscowej jak długo i chronicznie chory ze zmiany klimatu w innych okolicach.

Wielkie skwary jakich od lat 20-tu nie pamiętają, zmęczenie, nie pozwalają dosyć korzystać z pięknych okolic Genewy. Mobilem wycieczki do Lozanny, oglądałem skwarnego, dzielnego [illegible] które krowy z okolicy dopędzały stoły — i dla tego Lozanna z okolicy jak żadne pokochałem szczególnem uczuciem. —

Otrzymałem opinie zdania z widokiem o tem jakie gdzie dano do przeczytania. Jednego nie mogę pamiętać że typy kobiet genewskich i lozańskich znalazłem najbardziej odbijające ze wszystkich europejskich do typów Litwinek i Ruskich. Nie zdziwiłem mię ich spotkać postacie jakby krewne [illegible] moich znajomych na Litwie i Rusi.

Typ [illegible] wygnańców jest zupełnie różny
[illegible] wcale mi się podobał. Spotykałem na twarzach
spokój, pogodę, zamiłowanie [illegible] pracy, gadania i
[illegible] siebie — żadnego śladu bolszewizmu jakiś się wy-
[illegible] spotyka, nawet lokaje w restau-
racjach wyglądają inaczej. Widać na ulicach i [illegible]
[illegible] ludu przykro [illegible] republiki — [illegible] policji
[illegible] żandarmów — Przysłuchiwałem się roz-
mowom [illegible] i sam rozprawiałem z nimi.
Na ogół znaczne [illegible] polityczne — i tam
wygnańcy zawsze prawicowi, między burżujami, na
[illegible] przy kieliszku absyntu, a [illegible] za
[illegible] urzędnicy —

Skarżą się [illegible], [illegible] mnie [illegible] dnia
[illegible] na mojem mieszkaniu — Na dworcach i
[illegible] żandarmskich nie widziałem mam ten dzień
[illegible] polski, jeden tylko na niemieckim — Czas — i z tego
względu [illegible] [illegible] —

[illegible] zamiar zabawić [illegible] dni, gdy coś nieprzewidzianego nie wyjdzie do Paryża lub gdzieindziej — Mam zamiar być w Zurich a mieszkanie [illegible] — W tych jest obecnie Vassuth — Jak [illegible] zmieszczą się skarpy odwiedzę Montblanc — nie wiem czy będę na wiosnę [illegible], lubo tam bardzo tęsknię —

Rozpadałem się [illegible] za wiele i nudzi — [illegible] — [illegible] i [illegible] zachować w tych [illegible] wej mojej pamięci i przyjąć zapewnienie [illegible] [illegible] wej Czci i [illegible] przywiązania

Edward Żeligowski

P.S. Czy nie znajomy przypadkiem księcia Piotr Wittgensteina wileński? Kazał mi [illegible] [illegible] mam do niego ważny interes majątkowy [illegible] i nie wiem jak do niego [illegible] bardzo to mię boli — On stale mieszka w Warszawie —

Genewa 22 Sierpnia V. 62.

Drogi i Ukochany Panie Bohdanie!

Z niezmierną szczerą wdzięcznością czytałem i odczytałem list Twój serdeczny Panie Bohdanie, i wkrótce się po górach nie jestem samotny, bo mam w sercu i pamięci piosnkę i wkoło mam Wasz obraz i rodziny Waszej. Dziękuję za całe serce dziękuję za wszystko.

Lepiej że się stanie dopóty nie w Paryżu, bo nie tu mię przyjaźniej nie drażni i nie przypomina najgorsze postaci, z którymi bym przyszedł na zawsze zejść musiał i nigdy nie chciał, życzę nie wrócić tego dobrze i powodzenia. Jedno tylko w mem życiu pozostałem niemęty nad ludźmi, to nedzenie się od nich, bez tego nie pobaczyć nie chciał — i nie zabiegam tu jakowych znajomości, bo chcę raczej się mistycznie z Bogiem, naturą i sobą zejść by pokój mieć na to stracić.

Spieszę z wszystkim mam do Wszechcarji, zapomniałem dokończyć korrespondencyi i Kochanowa proszę mi to przebaczyć. Gdyby mój pokój tu się podobał, proszę Doktora, jak skombinowany, gdzie jest cały mój majątek ruchomy.

Pisałem do P. Karola Kochanowskiego prosząc ażeby mnie powiadomił cokolwiek się pokazało interessującego z książek lub broszur w języku francuskim lub francuzkim. Ale czekać nie będzie i wolę Drogi Panie Bohdanie, powrót pewnie prosić Ciebie o wskazania Panu Karolowi rzeczy kolwiek ważniejszych i interessujących, gdyby na przypadkiem nie widział.

Bar... Żałuję że ci nie zobaczę z Gracem... Lat to bardzo zacny człowiek i bystrowy z sob... dobrze —

O Bronisławie miałem już list z Wiedn... Wyjeżdżał do Paryża — do 1 X mieszk... a moja i Stasi zabawi w Krakowie —

Nie lubię natrętników, i zabiegów... ji jestem więcej dla mnie nabytku, ... gdy ta nie będzie zbyt wielka ofiara, ... trochę czasem napisać słówko do mnie ... wiadomości o sobie i swoich, jakoteż ... ciekawych interesujących gdy będą z kraju ... i o ważniejszych wypadkach i ruchach ... granicą — Będzie to wielka dla mnie ... bo przynajmniej mnie domowników ... życiem narodowem —

Nowina, a czasem nawet potrzeba ... samotnia. Mamina ten „Kochaj zwierzęta, ... rośliny zdolne od ludzi" — Lecz ... nia i nie wiedzieć o wydarzeniach ... nie dzielić z nimi ich nadziei, ... bolów, to znaczy grób za życia —

Dużo mówi do mnie z. Bakunin ... rysie — Pewno był a Pana Rokosowa ... robił? Jakie stosunki jego z emigracją, ... z kim się zbliżył najbardziej — Jak się ... dobrała bronowa Br.? — Czy jest ... rana na języku Ks. — Czy nie wyszła ... Jerzowa Pani Polaczkiej? Czy nie pojawiła ... wskazują na niespodziewane nam ... wojskowe Powstania i marsz.

Bardzo byłbym wdzięczny, gdyż ... chciał ...

wzmianki o tem wszystkiem — Gdy czas nie
wzbrania powiedzieć z mojej korespondencyi, to pro-
szę powiedzieć i bez ceremonii nieodpo-
wiednie —

W. P. Pan mnie uprzedzasz przez wzajemną
moją skłonność i gotowość pomnożyć
przyjaciół P. Pana[illegible] Pozdrawiam moją ana-
nowane. Przepraszam jeszcze za to, iż ręką
wstrząsnęła i głębokiego pokłonu
Pięknej Pani Rodzonowej całuję i kochanej
Dziatwie wiele uściskania.

Wiernie i oddany

W. Edward Heligowski

Genewa 8 grud: 62.

193

Czcigodny i kochany Panie Bohdanie!

Od 1. spóźniłem z pisaniem, bo czekałem na moje zbyt zamaszyste obszerne odpowiedzi, a więcej o Was miałem przez Bronisława od którego już z Heidelberga otrzymałem dwa listy — Sądziłem iż przez niego wiadomości o Was odbierać nie mogę, przeto przychodzę z temi kilku słowy i prośbą o zawiadomienie o sobie i swoich — Jak zdrowie? Jak się życie płynie, co tam w Berlinie? Jak humor i wena służy?

W Genewie obecnie wielki ruch polityczny. Nawa parlamentarna na bieżąco wprowadzona, zwłaszcza ścieranie się partyj z różnemi odcieniami, trybuna bardzo czynna, ze wszech stron robiący przedłożenia lub odrzucenie nowej prowadzącej ustawy — Bardzo to mię wszystko zajmuje, mszę się czasu na posiedzenia, przypatruję się z ubocza naturze ludzkiej i tajnym dźwigniom pojedynczym indywidua i masy. Nie mała

Kłaniam adresy kochanej; a głos wołający
obłyrzakeli, wielok narodu radzącego
o sprawach swoich, nieraz bole-
nem wspomnieniem i myślą za
wią serce nad przeszłością nasz
nem obecnym —

Lecz nie samą tylko krajowej
Cityty, uczyniłam na niektóre pro
lekcje do uniwersytetu, szczególnie
na wykłady Filozofji ksp. Ja
i Secretant'a, obaj należą do
Szkoły Teologji religijnej, [illegible]
Alan obu mog nie zadowalnia —
na byt dobrym professorem każdej
rzeczy nauki bez należenia, bo
bez niego professorem religijnym
być nie można — a tego w Polsce
brakuje —

Resztę czasu mojego spędzam za
mokniu czytaniu i na gaworze
Nie zabieram się jeszcze do pisania
tylko mi nieraz żal, że za prze
bieciady, za zwierzem [illegible] i
jazdem, bez gdy oto nie latwo, gdy
mszyscy przyjaciele i bliscy daleko, gdy

[illegible] dla objaśnienia niektórych [illegible], gdy w czasie [illegible] [illegible] [illegible]

Dziękuję najserdeczniej Obsypanej Drogiej
Pani za Kochanie, za kilka słów, przeż
ten tydzień mnie przesłanych, przy
których dzięki z pozdrowieniem Nowego
roku, z życzeniami dla całej Rodziny,
i z całusami w duchu, aby dobry Bóg
[illegible] moje życzenia i to wszystko
czego dla Niej i Jej potrzeba.

[illegible]

[illegible]

Genewa 29. grudnia 64.

Paryż — Włochy

Czcigodny Panie Bohdanie!

Wszakże od powrotu z Fontainebleau nie byłem w Waszych gościnnych progach — Wstrzymuje się tego rozważnie i prosi o przebaczenie. Lecz otrzymałem tak bolesne wieści o mojej rodzinie [illegible] parę tygodniami, że nie mogłem odmówić się z domu i dzielić się jeszcze nowym smutkiem. Chciałbym oszczędzić cierpienia jednostek gdzie w obec ogromu ogólnej niedoli; lecz przecież ogół z jednostek się składa — Jak najśpieszniej postaram się zdążyć do was tylko do widzenia się z Wami, dziś skłonny to słowo tylko — wiedzieć proszę o rozgrzeszenie po które ucieka się z zjawisk.

zawsze wierny

Wdzięczny Zeligowski.

Czcigodnej Pani Bohdanowej ręce całuje.
P. Bułkowskiemu Józefowi głębokie uszanowanie ofiarowuję proszę —

Lwów 28/7. 1775.

Kochany Panie

Z wilnem drugiem serca,
chwytam za pióro i bo myśl ta,
że przez to dla <u>niewiadomego</u> nasze
go. Niema i niemiera kra-
kowiego, — bo wszystkie
lat dziecinnych, dawnie radzi
wielkiego i <u>wesołego</u> ca-
łego. Zato, za milsze —
tylko pamięć zostanie, —
bo wstręsa dnowy i serce,
pod wpływem <u>chwili</u> wra-
zenia i kolo-wiego wiecznie. —

we Wiedniu, w roku 1835,
w sam dzień Laureaty praw
nicy otrzymały upoważnienia,
żeby ...
... Ks. Szaszowny ...
... dać na pamiątkę
... portret
... oficera majek
... przechowa-
... ma z tego przy-
... — a stary, gdy przy-
... nastey zajmiadszy i mnie
... Matka Simia
... książe, ja korzystam
... uroczystej sposobności,
... przez ręce
... przez nas otrzymali jako

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Contenance : Septième Arrondissement.

9te Marca 1858 r.

Przyjacielowi

Bohdanowi Zaleskiemu

Cześć, Miłość i Pozdrowienie.

Ale wieść bolesna o [illegible]

Zipper Albert 52 241

Lwów Sykstuska 44

23 grudnia 1878.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Równocześnie z pismem tem ośmielam się przysłać Wielmożnemu Panu Dobrodziejowi książeczkę w tej chwili wyszłą z druku, którą obyś przyjął tak łaskawie jak serce gorące i, uczuciem pełne czcią Twoją ten skromny zadatek głębokiego uczucia Ci ofiaruje! –

Literatura niemiecka jak żadna inna obfitująca w przekłady znakomite nietylko arcydzieł, ale i podrzędniejszych nieraz płodów piśmiennictwa wszechświatowego, co do stawiańskich literatur bardzo małą dotąd liczbą przekładów, a z tych tylko kilku udatnymi, poszczycić się może. Poezya rossyjska stosunkowo jeszcze najlepiej tu się przedstawia; ale ta Rossya

to państwo pierwszorzędne, realne, ...
kalne, w które wierzyć trzeba. Literatura
polska, najpierwsza ze słowiańskich
jest literatura, narodu upadłego, pań...
idealnego, żywiołu dalniejszego, choć
niby na trzy części rozszarpanego ...
po całej kuli ziemskiej rozsiadłami się
włokącego — państwa które jest i nie
jest — — ale więcej niestety jest takich
czyli raczej owi są mieszkańcy którzy dla
nich jego zaprzeczają i przemocą prze...
wrócić twierdzenia udowodnić gotowi...
A dla tego, że literatura nasza nie...
życie poznana — historya nasza, cyw...
zacya, życie nasze — — Idą ogółu ...
cóż to terrae incognitae . . .

Lecz po części i inne przyczyny
na to się składają — a te nazwać
można . .

Od tych kilku lat odkąd poznałem
literaturę polską . — — albowiem tę wł...
ke jeszcze nie tak dawno: urodziłem
się 1855 r. we Lwowie — lecz 8 lat m...
Następnie się do Wiednia i odtąd ...
Sam wychowanie zupełnie niemiec...

angielską, francuską literaturę znałem, o polskiej nie słyszałem. Dopiero 1871 r. dostały mi się do rąk polskie książki, i z dzieł najlepszych naszych pisarzy nauczyłem się języka zupełnie przez przeciąg lat zapomnianego, i gorącej miłości tej nieszczęśliwej ojczyzny. W 1873 r. bawiąc znów we Lwowie, skoro się tylko poznał z literaturą polską, postanowiłem poświęcać dar wrodzony podejrzewania czułem w sobie, przekładaniu naszych poetów tak Niemcom jak i Polsce się zasłużyć — a wogóle i w inny sposób, rozprawami i t. d. obeznawać Niemców z naszym krajem, naszymi widokami, naszem życiem.

Wkrótce, w jesieni 1874 wyszedł w Hamburgu przekład mój „Nerwi" kilkakrotnie dotąd tłómaczonej, ale tak iż żalem z dotychczasowych nadbudowić nie mógł. Istotnie miałem tę pociechę, iż tak niemiecka jak i polska krytyka usiłowania tłómacza uznały, — i ostatni dopiero [illegible]

Marya" dopiero zerzyć po Niemczech. Wstęp
"obznajamia Niemców z życiem poety, stanowi
skiem jego i znaczeniem. Na wiosnę b. r. wy
szedł "Petersburg" Mickiewicza (także w Hamb
urgu 2 wyd.), a wszędzie w Niemczech ucz
nitki omawiały dzieło to naszego Adama
z uznaniem i z zapałem.

Trzecią stacyą na drodze tej działalności
jest książka którą ośmielam się przysłać
Wielmożnemu Panu Dobrodziejowi. Czując
znalem literaturę naszą, najgłębsza, najwy
sza cześć dla osobistości autora "Krzesowej
Rodziny" zawrzała w duszy mojej. Nic naj
mniej przy pracy ostatniej ciężyła mnie myśl
że zdołam może uśmiech zadowolenia wywo
na twarzy i w sercu tak prawdziwie pono
nego, tak gorąco kochanego wieszcza. Wstęp
książki może zdoła dać dowód tych słów...

Oby Bóg Wszechmocny błogosławił mym mę
obecnie jeszcze śród trosk i gorzkiej pracy zaledwie
kę tu i owdzie zdołam poświęcić celom, dla których
chętnie poświęciłbym wszystko. Pozwól zaś Pan
znanemu i tak niezasłużonemu jeszcze zniżo
wi, że w duchu chcę łamie się opłatkiem a
czy Ojczyźnie zmartwychwstania a Wieszcze
dalekiemu od stron rodzinnych by dożył
Jej odrodzenia! Z całego serca

Albert Zipper

Lwów, Sykstuska 44

16. II. 79.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Nie wiem jak Pan Dobr. podziękować za słowa tak serdeczne, któremi mnie Pan zaszczycił. Jeśli kropla boleści wkradła się w błogie uczucie które-go doznałem odebrawszy tchnące życiem wiersze, była to pamięć męki której sobie Pan Dobr. sam przyczy-nił odpisując własnoręcznie Swemu uni-żonemu słudze. Wielka ta łaska mnie zawsze zbyt drogo okupiona – albowiem nigdy w życiu nie byłem egoistą i Bóg mi świadkiem mnie było kiedyś być.

Tylko jedno jest życzenie moje, by Najwyższy w łasce Swej Tobie, szczo-dry wieszczu, użyczył jakiejś ulgi w dolegliwościach, jakiejś promyka szczęścia i wesela – aby ani Twoje

w obszyrnie i tak pełne grozy
choć z niejakiego względu były
pogodne i piękne.

Jeszcze raz dziękuję za błogosła-
stwo Twoje, sędziwy wieszczu, z
czystem sercem, stałą wolą z przy-
cy Najwyższego może stanę się
ustawnym Polsce i ludzkości! a godz
wtenczas choć po części kwarantyna
Twego imienia, które narodowi mie-
kiem z mojem się łączy.

Tak Wielm. Pana dobr. żegnając
życzeniem Mu jak najpogodniejszych
dni i pomyślnego powodzenia, a
dziękując za błogosławieństwo ze
szczerego serca, kreślę pełen naj-
głębszej czci Wielm. Pana Dobrod
sługa uniżony

Albert Zipper

Lwów Śniezna 4

D. 23 Czerwca 1882

Wielmożny Panie

Dobrodzieju!

Trzy lata i pół mija, jak mogłem Wielm. Panu Dobr. donieść o tłómaczeniu mojem jego „Przenajświętszej Rodzicy“.

ny." W liście którym ra
czyłeś, drogi Panie, odpo
wiedzieć, powątpiewałeś o
powodzeniu poematu wspomnia
nego w Niemczech.

Otóż miło mi, bardzo mi
to, iż mogę dziś donieść Ci
możnemu [illegible], iż
właśnie opis na wiadomość
od nakładcy odebraną, iż pier
wsze wydanie "Przem. Rodzin"
po niemiecku jest na wyczer
paniu, odsyłam do Lipska
przejrzany na nowo, i tu i ówdzie

pomieniany egzemplarz, by natychmiast rozpocząć druk drugiego wydania. Drugie to wydanie pozwalam sobie ofiarować Wielm. Panu Dobr. w roku Jego jubileuszowym.

„Pocz. Rodzina" jest jedyną książką, z polskiego kółka, która prawdziwej (nie tylko na tytule umieszczonej) drugiej edycyi się doczekała. A to w ciągu tak krótkiego czasu, i w edycyi, której kilka tysięcy na raz wydrukowano. —

Donoszę W^my Panu
Dobrodziejowi o losie tak
pomyślnym poematu Jego,
błagam Najwyższego, by za
częt Szan. i Kochanemu Panu
zdrowia i szczęścia udzie-
lić.

Wielm. Pana Dobr. peten
czei najgorętszej sługa
wierny

L. Albert Zipser

2 Mpkt

Lwów 246
Śniezna 11

[illegible] lipca 1882

Wielmożny Panie
[illegible] !

Przyjmuję, i po tysiąckroć serdecznie dziękuję za list tak miły i niespodziany, niespodziewany, gdyż wiedząc o tych niedogodnościach wszelkowych, nie myślałem iż Pan Dobrodziej napiszesz sam .. a zupełnie bezinteresowny, a o cudzem dobrze zawsze przemyślinający,

najmniejszego nie byłbym miał
do Wielm. Pana żadu z powodu
braku [illegible] ...
sprawiła ona mi radość ...
mi ... [illegible] ...
stwo ojcowskie, które jako u
racownik na niwie literackiej,
przyjmuję ze skromnością jako
wdzięczne uznanie ...

Bo też to uznanie ile razy
się uśmiecha, to tylko na chwil
kę ... a później odrętwiał prawi
na wszelkie jego uśmiechy. Tak ko
było z tą sprawą [illegible]
tu we Lwowie, o którą istotnie
czując w sumieniu, iż bardzo
bi kozykolwiek tutaj byłbym wyk

wyrwać obowiązki, ubiegałem się.
Mimo najzacniejszych rzeczników,
jak i naszego Krajowego, którzy
już wiele dowodów szczerej przy-
jaźni dać mi raczyli — skutkiem
intrygi jednego ślusarczyka ostatka
kolegium, człowieka bez charakteru,
bez talentu istnego nędznika — wspo-
mnień moje wniwecz się obró-
ciły. Powieść możnaby napisać na
podstawie tych doświadczeń, które
mi przeszły. Krótko opowiadać to
się nie da. I tak mając dziś
przeszło 27 lat, nie mogłem mi-
mo pracy nieustannej dojść do
stanowiska jakiego takiego odpowiednie-
go, i Bóg wie czy nie wkrótce
zmuszony będę po za granice

Kraju się udać. Posada nauczyciela języka i literatury niem. gdzie kolwiek .. albo podobne stanowisko w jakiejś bibliotece i t.p. byłyby dla mnie najodpowiedniejszemi...

Skoro „Przen. Rodzina" wyjdzie (1 arkusz już wydrukowany), rozumie się iż natychmiast z posłaniem pośpieszę. Dziś rack, kochany wieszcz, przyjąć moje słowa tłómaczenia, które poprzedziły Przen. Rodzinę", które równocześnie pod opaską wysyłam. I jeśli, Kochany Ojcze, chcecie się koniecznie odwdzięczyć, to postarajcie się o Dobrym, czyli fotogramem innym[x]), z Waszym podpisem uszczęśliwilibyście. Waszego wdzięcznego sługę synowskiego

L. Gilbert Zipser

[x]) Ale niech Bóg broni, żebym wielkiego „Ojca" wystawiał na taką, nie godną, próżność. Ja się cieszę, że mam takiego Ojca.

Lwów, Śnieżna 4

D. 14 Lipca
1882

Wielmożny Panie
Dobrodzieju!

Z duszy serca dziękuję
Panu Dobrzanieckiemu za
tak drogi mi, którym
mnie uraczyłeś, i za list,
który mimo starości i
dolegliwości oczu napisał

/.

tcś. Istotnie nie możecie
. obie wyobrazić, kochany
Wieszczu i Ojcze, jak
wielka była radość moja
przy otrzymaniu tak drogiej
pamiątki — jak szczęśliw
jestem że ją posiadam i mam
i już się z nią nie rozta-
czę, póki po tej ziemi
trzymać mi wypadnie. Nie
kłamię mówiąc iż ten obraz
Wasz najdroższą jest pamią-
tką którą posiadam... dzię-
kuję za nią tysiąc razy

i wdzięczen będę na zawsze.

Szczęśliw jestem, i jedyne to prawie szczęście moje, a w dniach pełnych goryczy mnie to podtrzymuje, iż cieszę się sympatyą i przyjaźnią kilku duchów wybranych, którzy od miłodego drzewa spodziewają się świetniejszych owoców, nie pogardzają niemi jak tylu innych mniej, bo wcale nie zasłużonych pyszałków: a nadziejom tym pokładanym we mnie przez ukochanych i czczonych przeze mnie

duchów sprostać jest jedynym celem ciernistej mej drogi.

Niechaj Bóg Wam zapłaci, Kochany Wieszczu, za tą skę i współczucie Wasze, niechaj Wam jeszcze wiele dni pięknych i jasnych i zdrowych da! A nuda mi się tedy może jeszcze osobiście od brać od Was to błogosławieństwo i podziękować Wam za nie jak to teraz czyni

pełen czci i wdzięczny bez przerwy

sługa uniżony

D. Albert Zipper

[illegible] Kabiche [illegible] [illegible]
Vas drogie Dr. moie pamiątki i [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

rodziny, o której była, była ta wiadomość
drogo, że ona [illegible] była wreszcie
[illegible] uchodzi [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

Dnia zaraz po mojem wyjściu z Ołtarza,
Ukończył Swiętej pamiątki Ociec mi jeden
Sakrament Umarłych i mnie też zachciało
się po Księdzu zamarzy. Usnąłem na
tym darowanym pod głową, lecz mily
mi się bardzo smutne rzeczy mily i wy
mily. Gdzieś daleczemi dami Kohdania
ubyśmi i wy spróbowała, mich kiedyż
Boża będzie z Nami i mich Wam Dia
Syna, mich nam da prawdziwie do
Chrztu Świętej przyszłości wiadomie
Serca które należy Wam do Śmierci
Swego wiecznej powinności i ani nie wiecznego
tem rozpamiętaniu prawdziwie wiecznego
Swego wszystkiego - byłam w uczuciu
Odwiedzić Dia mnie, byłam smutny

i powinszyliśmy mu – zapewne mieszanie
wam się zdarzało spotkać z wrażeniem
wej wdzięczności za pierwsze
się pierwsze wyjście, że wiosna
jak mnie, tak przyrodzeniu
stworzeniu były
i to
i tchnieniu
ciem wyobrażeniu moje wzruszało
ej, i pieśń
by był razem
a jakimś dziękiem za jakąś
i sobie rady dać mogłam – wtedy
ducha wyciemnieniem, jak, mi
a mocna, gdy pomniałam sobie
by
i życie
ka teraz
ii
i
mnie

go dnia i z powieści życia mojego wiadomości niektóre, które mi Was spotkać
mogły, musiał wyrzucić, aby przyszłe
mi czasy nie uniemożliwiły wam
dowiedzieć się o zamierzonym przez Pa-
pana mnie zaraz trochę wdzięcznym być
mogłem, to się wam wierzę. Wam
przyjaciele. Ch. wielka prawda, i na-
tury wszystkie tej krainy i ich sta-
ny. ani mi się zdaje, że się podarzyć
zdarzyć ani mi to nie zdarzyć
dzieli mię dzisiaj w tej z Francyą,
prawdziwych i figlarnych uczuć
dobroci - w czem była i w czem będzie
służba moja, ani wojna się za-

rozumiały żmyślić: nie, zgoła nie,
W tej chwili miałam na inę, a nie
żgnam. ale wtenie cały żeby to
słów tych. prawdy nie tylko po
winnien ufy. Dopominam się, żeby
Zosia przyszła mi najpierw z tym
Jerzem do domu. wtedy i żeby ja
mi jaky radzi o nim powiedziała
to nie sama bilet mego a chciała
wyjrzeć gnać do wtenczas tylko
wolno gdy się mi na powrót
Mamusy pozwoli. Bóg jest wszy
mocny i Bóg jest dobry Witajcie.

mi kowiec

252

Czcigodny i ukochany

Wieszczu Ukraiński!

Wśród wielu pięknie ułożonych listów, jakimi zapewnie obsypią Was w tym Dniu, dla wszystkich nad uroczystym, mój będzie wyglądać skromniutko, jak ów grosz

wdawie, ale żadne mowy nie
natchnionym gorzkiem miłością
uwielbieniem i przez wzgl
na to nie zechcijcie mi
jeździć.

Nie umiem pisknie się w
razać, ale za to serce
nie bije w dwudziestoletn
piersi i gorzco kocha wszy
co wzniosłe i piękne.

Wierzę płakałam czytając
ry Wasze, tak tęskne, jak
ła wśród ukraińskiego

2 54

i w których by sobie się jak najpyszniejsze brylanty pod Waszym czarodziejskim piórem, to też ukochałam Was nad wszystkich Wieszczów rodzinnych, a to dlatego że opiewacie moją najdroższą Ukrainę. Wszystkim mi łość dla niej nas tchnęły i choćby dlatego raczcie mi odpowiedzieć słów parę ostatnią rzekę, bo one dla mnie prawdziwą relikwią.

W dniu Waszych imienin,

gorąco modlić się będę, aby nieboże
Bóg jakmaj dłużej zachował Was
dla kraju, który Was również
kocha, jak Wy jego.
Całuję Wasze ręce uściskuję i
żegnam, które nas tylama skarb
mi wzbogaciły. Pozostaję z najwyższą czcią i uwielbieniem.

Eugenja Konijewska

Mój adres:
Pocztowa stacja Olszanka. Podolsk
gub. Przez Oknice do Bałkana.

Comte Julien

Szanowny Panie!

Pan Michałowski doręczył mi listek pański za który najserdeczniej dziękuję. – Jest on dla mnie największym zaszczytem jakiego się niespodziewałem i zostanie pamiątką na emigracyi którą zachowam nawet za powrotem do kraju. – Bo że nasz powrót jest blizki, to zdaje się więcej jak pewne. – Wojna tak straszna, a która wskutek ostatnich nowin przybiera szersze rozmiary, musi nam powrócić naszą Polskę, którą tutaj zniewoleni jesteśmy nosić tylko w naszych sercach i myślach, a dla której gotowiśmy do największych poświęceń. –

Pierwszy pakiet z Dzienników polskich dziś posyłamy, dzielą się chociaż w taki sposób nowinami z kraju. –

Błogosławieństwo pańskie i serdeczne uczucia
przyjąłem z rozrzewnieniem i największą wdzięcz
ale jako młody, muszę wystąpić przeciw ostrem
sądowi polskiej młodzieży. – Jeśli kiedyś powrócić
do kraju, przekona się Łaskawy Pan, że u
co tylko myśli i kocha, – znamię stawi, – a u
serc nie brak póki mamy takich jak Pan
apostołów i przewodników by umieli poświęcić
kochać i myśleć. –

Pierwszy raz w swojem życiu żałuję że pióro
nie jest zdolne by oddać to co czuję i co winienem zaraz
pańskiej i podziękować za Jego serdeczny listek, ale uczuc
wdzięczności niech zastąpią piąc słowa. –

Pannie Józefie, ośmielam się załączyć moje
pozdrowienie z Uszanowaniem jak największem,
synom Łaskawego Pana, życzam najprzyjemniejszego

Z najgłębszem poważaniem
i uszanowaniem
sługa J. Korewicz

St. Etienne (Loire)
25. Września 1870.

Szanowny Panie!

Korzystam ze sposobności by zapewnić Pana o mojem winnem dla Niego uszanowaniu a zarazem podziękować za Pańską pamięć i życzliwość jakich mam dowody w listach do p. Michałowskiego.

Ukraiński Koziałowski który poległ pod Paryżem był moim dobrym przyjacielem; jednocześnie siedzieliśmy w forcie na Wawelu, bliżej poznaliśmy się i zaprzyjaźniliśmy w Genewie a później w Paryżu. — Był to poczciwy chłopak ale trochę słabego charakteru i jako taki przebywał najwięksną biedę i nędzę. —

Słanie Panu dziękuję za danie kilku nowin z Paryża, przyjmę je regularnie do „Kraju" chcąc by u nas wiedziano co się dzieje w emigracyi, lecz przykro mi nadmienić że wiem ile brak moim listom których nie mam czasu wykończyć, ale piszę jedynie tylko dla tego że czuję i nie zwątpieniem ale podniesieniem ducha we Francyi, przedstawiając patryotyzm i gotowość do ofiar należy wpłynąć na ducha w Kraju. —

P. Stan. Różycki urzędnik kolei południowej bawi
niejakiego czasu w St. Etienne. i przesyła Panu swoje
Uszanowanie. —

Od pięciu dni „Kraj" nie przychodzi, domyślam się
to musi być z przyczyny śniegów, jakiejś pomyłki, czy
też że był wysłany przez Belgiję. —

Paryż w tej chwili daje piękny przykład poświęcenia
się i patryotyzmu, znajdzie on uznanie całego świata
i będzie godzien pielgrzymki wszystkich tych którzy
kochają swoją własną ojczyznę. —

Czekam więc z upragnieniem chwili uwolnienia
Francyi by odwiedzić Paryż i zobaczyć co może patry-
tyzm i chęć wyzwolenia się od barbarzyństwa najezdców
a wtedy będę miał sobie za obowiązek złożyć moje Uszano-
wanie Szanownemu Panu i oddać należną cześć Jego
zasługom, dziś zaś proszę o pamięć i życzliwość dla
siebie Tegoż Pana i Jego familii moje pozdrowienie
i najszczerszy szacunek. —

12. Grudnia 1870.
St. Etienne

J. Zorawicz

Szanowny Panie!

Chociaż p. Michałowski w przedostatnim liście zdawał Szanownemu Panu moje życzenia noworoczne, dziś korzystam ze sposobności i raz jeszcze je ponawiam osobiście, a trzymając się staropolskiego zwyczaju życzę przedewszystkiem Szanownemu Panu dobrego zdrowia i Dorzego wieku, bym miał przyjemność ponownie te życzenia w wolnej Polsce; a mieymy nadzieję że to wkrótce nastąpi, że pychy mieńców zostanie ukarana, i że przez grudy Prus, zbrojno powrócimy do Polski. –

Nowy Rok przepędziłem w Lyonie, zpotkałem się tam z wielu znajomymi z Paryża, – w legionie franco-polskim jest naszych 80, – reszta polski między Bordeaux-Lyonem a Wiedniem i Krakowem, wielki. –

Kurniewicz o którym Szanowny Pan mi pisał znajduje się w Lyonie; gdzie leczy się ze swoich ran i na zamiar wstąpić do legionu po 23 t. m., udzielił on mi niektóre szczegóły o naszej braci a mianowicie:

Kacrkowski Jarosław umarł z ran 12 Paźdz.

Zieliński i Tikorski umarli z ran, – Brzezinski-Dunin i Antoni Wodzyński ranni,

Staniński, Jedliński, świeżo rzeczki z mianowani porucznikami. – W tym legionie był Brzuszewski z Ameryki

Odznaczyli nie pod Lipowskim i dostali mentions honorable, Zielinski Michał, Raczyński i Zabłotowski. Niejaki Koziełło-Skarżyński jest szefem wolnych strzelców w Wandei.

Spotkałem się w Lyonie z Ukraińcem Milowiczem który jest w swoim żywiole, przyjechał on z Wiednia był w Bordeaux, z Londynu jechał do Londynu, a tam posłali go (pod sekretem) do Wiednia i Krakowa. –

Doktor Piotrowski przejeżdżał przez Lyon do Bordeaux jest on wielkim przeciwnikiem, mówił mi wiele rzeczy o naszych, że we wszystkich batalijach których był świadkiem, polacy odznaczali się zawsze największą brawurą, Milowicz, Piotrowski, Kurnicowicz proszą mię o oświadczenie Szanownemu Panu ich uszanowania co z przyjemnością spełniam. –

Jeżeliby Szanowny Pan Christ napisać kilka słów do Kurnicowicza, to proszę je przysłać na moje ręce a ja Mu wręczę, gdyż w krótkim czasie wyjeżdżam się znów do Lyonu. –

Serce ciągnie mię do armady polskiej i chciałbym jeszcze raz spróbować szczęścia, ale rozum i ostatnia moja pożyczka którą wobec wyrobiłem z takiej trudności wstrzymują mię a gdy Polska zawoła wtenczas i ja pójdę.

Wiadomości jakie mi udzielił Kurnicowicz przeszłam jutro do Kraju, jak również przyjmuję

że popełnieniem kradzieży literackiej i z pięknego listu
Panny Józefy wiadomo rozegrała z życia paryzkiego
za co najserdeczniej przepraszam a Pomarańczę niż tem
że ks. Michałowski na to pozwolił. –

Wilka dni temu posłałem „Dumkę o Rozłowskim"
bo zdaniem mojem, – w kraju powinni wiedzieć, co
się między nami dzieje, szczególniej jeśli można się
czemś pochwycić, a krew polska lejąca się dziś za
sprawę Francyi, to najczystsza jaka być może, bo
leje się dla idei a nie dla niedrogiej zapłaty i jakiegoś
interesu, – właśnie pomiędzy naszymi legionistami
jest mój przyjaciel Stanisław Biernacki z Kaliskiego
chłopak bardzo bogaty, z którym służyłem w czasach
w naszem powstaniu, przybywa on na odgłos trąbki
ze Ameryki z Rzeczypospolitej Paraguajskiej, gdzie
przez dwa lata był kapitanem, dziś w naszym
legionie jest prostym żołnierzem. –

Dziękuję Szanownemu Panu za okazywaną mi
życzliwość i raz jeszcze ponawiam moje życzenia które
Pani i całej Jego familii

Z największem Uszanowaniem
i Oddaniem
Sługa
J. Zorawicz

Szanowny Panie!

Chociaż należało żebym przesłał Szanownemu Panu moje życzenia noworoczne, jednak wiedząc że nie zostawia Pan bez odpowiedzi otrzymane listy, wstrzymałem się z pisaniem, nie chcąc Szanownego Pana utrudniać moją korespondencyą. U p. Michałowskiego dzieliliśmy się opłatkiem przez Pana przysłanym; z tém większą dla mnie przyjemnością że w tym roku nie otrzymałem z kraju ani listów ani opłatka i prosiłem p. Michałowskiego żeby przesłał Szanownemu Panu, przywiązując do mizernych swoich życzenia, które w tym liście ponawiam.

Dzisiejszy mój list pisz do Szanownego Pana w innym interesie. W Kyonie zakładają się niewielki dziennik francuski, który wzywa mię o współpracownictwo do korespondencyi i nowin z Polski i Rossyi. Jest to dla mnie interes kilkudziesięciu franków miesięcznie a przytem dobra sposobność obrony interessów polskich i dla tego propozycyą przyjąłem, a żeby lepiej odpowiedzieć żądaniom, chciałbym posiadać kilka dzienników polskich. Ponieważ w Paryżu łatwo można znaleźć dzienniki z drugiej ręki w Café de la Regence, lub

w Czytelni Mickiewicza, napisałem do księgarni Luxembourg
dniej, która nie raczyła mi odpowiedzieć. Przewidując
że może w tej chwili niema urzędników polaków w kancelar
napisałem list po francusku i dla tego tembardziej
niezrozumiałem dla czego nie otrzymałem odpowiedzi.

Piszę więc do Szanownego Pana z prośbą o zapytan
w Café de la Regence, jakie dzienniki polskie mogłb
mi przesłać po przeczytaniu, - mieszkając w Paryżu
bratem dziennik z kawiarni w cenie 2 fr - z przesył
pocztową, kosztowałoby mię to zapewne 3 do 4 fr.

Chciałbym otrzymywać jeden Dziennik Warsza
jeden galicyjski, jeden poznański, i jakiś dzienn
petersburgski np St Peterb: Wiedomości. Może
p. Dyonizy lub p. Karol zechcieliby się tem zająć i zap
tać w kawiarni lub czytelni Mickiewicza o warunk
i przesłać mi odpowiedź jak można najprędzej. Gdyb
mogł pojechać do Lyonu porozumieć się z Redakcyą
W tej chwili otrzymuję tylko jeden Dziennik „
z Krakowa, którym się dzielę z p. Michałowskim

Może będzie Szanowny Pan Tarkaw donieść mi
za jaki czas, raczył Pan za mnie zapłacić podatek
do Towarzystwa Rolniczego i Oświaty. Pan Michałowski

26 Stycz

Etienne

Place F

prosił mię, ażebym ściągnął podatku od tutejszych polaków i właśnie w tych dniach mam zamiar wysłać pieniądze. Zdaje mi się że znajdę nowego odbiorcę na ostatnia Tow. — Dzieci fr. które Pan był łaskaw za mnie zaprzątnął, oddam osobiście, bo w niedługim czasie, a najdalej na Wielkanoc będę w Paryżu.

Czy niemożnaby się narazie emerytury Pani jenerałowej Małachowskiej, bo z listów Jej widzę, że znajduje się w biedzie.

Kto jest redaktorem „Czasu" krakowskiego i jaki jest adres dziennika. Ile nas w St Etienne takie nudy, taki brak wiadomości z Polski, że jeden dziennik nie wystarcza, i bardo byłbym wdzięcznym Szanownemu Panu za nowiny z kolonii polskiej w Paryżu.

Państwu Okienicze zasyłam moje uszanowanie i najpomyślniejsze życzenia p.p. Dyonizemu i Karolowi, a Szanownego Pana zapewniam że utrzymuję go moją korespondencyą.

Z najgłębszym szacunkiem
i poważaniem
Twój
J. Łoziński

26 Stycznia 1871.

St Etienne (Loire)
Rue Fourneyron.

Szanowny Panie

W smutnych okolicznościach piszę mój list, stratę jaka poniosła emigracya 31 r. za śmiercią ś.p. Ker. Królikowskiego pocenia i młode pokolenie, bo idea instytucyi Czci i Chleba pozostanie i będzie przeniesiona do Wolnej Polski.

Zaraz po śmierci ś.p. Ker. zatelegrafowałem do Szanownego Pana i do p. Laskowicza, lecz Pan był w Nicei, a telegraf nie był jeszcze przywrócony między Paryżem i prowincyą. Pan Laskowicz zapóźno więc otrzymał moją depeszę i tylko w liście swoim zapytuje mię o ostatnie chwile ś.p. Ker. i o Jego rozporządzenia, odpisałem Mu dziś obszernie, a p. Michałowskiemu oświadczył mi życzenie, żebym kopię mego listu przesłał Szanownemu Panu; robię więc wyjątek z mego listu który tutaj dołączam.

Byłem dziś u p. Mitty który przysłał list pański, w którym Pan pisze że obawia się czy list Jego dojdzie na czas do Krakowa do p. Januszkiewicza który jedzie do Szwajcaryi. Proszę mi darować że bez poprzedniego porozumienia się ośmieliłem napisać do p. Wyszyńskiego w Genewie osobistego przyjaciela p. Januszkiewicza. Ale krok mój chciałem usprawiedliwić, że znam bardzo

dobrze p. Stryjeńskiego, że cały czas bieży on być prezesem T
warzystwa Bratniej pomocy w Genewie ja byłem sekretar
rady i sekretarzem, a następnie gdy p. Stryjeński zrezy
rezesztwa, zaproponował Towarzystwu upoważnić mię
wspólnego pośredzenia interesów, i tylko te dwie
moje stosunki ośmieliły mię, że chciałem być pośrednikiem
między Panem a p. Januszkiewiczem którego list pan
moje już niezastał w Krakowie. W tak tylko sposób mo
użyć na czasie.

Przepraszam Pana że zwracę jeszcze jedną uwagę
– żeby p. Januszkiewicz nie rozminął się z listem
pańskim, mojeby dobrze było gdyby Pan napisał do hr. Pu
adresując: Villa Brolberg près Zurich. Jeżeliby zaś
sięgał Pan pisać się z p. Stryjeńskim, to proszę adresow
Genève – Plainpalais.

Ponieważ p. hr. umarł w St Etienne a ja piszę
z tąd moje listy dalejąc je z bycia nabierałoby się
iżbym coś napisał o śmierci, ale tak mam tu brak pew
danych, że dotąd nie mogłem napisać.

Trzeba, zdaniem p. hr. powinny być podniesione p
stosowniejsze pióro niż moje i dla tego proszę p. M
żeby pisząc do Pana wspomniał o tem. Gdyby Pan był
przychylał chociaż pewne dobry rad, bym korespondo
do Francji, a jeżeliby Pan napisał jakiś artykuł i ze

piórem to myślałem o przesłaniu do Dzien. Pozn. który znajduję że jest znacznie lepszym i pocieszającym od „Kraju", a chociaż p. Mieto przeczytał mi list pański jednakże zdaje mi się że byłoby dobrze gdyby nekrolog pochodził z emigracji. Przepraszam za swoją uwagę, jako młody mogę się mylić lecz mówię o tem z punktu solidarności emigracyjnej i z punktu potrzeby. Nekrolog w Kraju zrobi nie w emigracji, a podług mnie dobrze byłoby podnieść zasługi niestrudzonego badacza w Dziennikach krajowych.

Gdyby Pan znalazł chwilkę czasu, to może i dobrze byłoby napisać kilka słów i zaadresować wprost do Redakcyi Dzien. Pozn. - Ulica W. Rycerska № 6 w Poznaniu, lub pod tym samym adresem do p. Fr. Dobrowolskiego. Dziś wysłałem z tym listem list do Red. i piszę o śmierci p. Kr. lecz boję się, żebym się w czemś nie mylił.

O paszport do Genewy nie bój się Pan. Otrzymałem te kilka listów z Paryża, przyłem przyjaciół zastrzegają p. Mieto [illegible] opowiadają że po terroryzmie komuny, nastąpił straszny terroryzm wojsk versalskich.

Z naszych są rozstrzelani: Wernicki który podobno należał do komuny, Dalewski z księgarni Michiewicza, najmłodszy z braci, za to tylko że Wernicki należał zmarłemu u niego. Zresztą przy [illegible] z księgarni nie wiedzą co zrobić, nadzwyczaj Alex. Chodźko

i był aresztowanym, lecz po rozmaitych przejściach uwol
był on świadkiem rozstrzelania Vermichèze i Duluc
Inne rozkazy Montparnasse przesyła podobnie przybr
co Chodzko. Na Place du Trône rozstrzelano: pocz
Szwajcer z 31 r. i Rowadowski – najniewinniej.
W ogrodzie Luxemburgskim rozstrzelany M. Slawinski
oficer komuny lecz razem i oficer z czasów obrony
Paryża. Kaz. Michałowski był przeszły z opadu pr
jakiegoś oficera, którego dobili go bagnetami.
Ow Chodkiewicz, jest to syn emigranta z 31 r. który mi
liczną familię, a dzieci jego widywaliśmy często n
place de Clichy chodzących na linie!.

O'Byrn - Grzymałła był aresztowanym, i o mało
co nierozstrzelany, uwolnienie moje winien wyższym
oficerom którzy z nim kolegowali w wojsku, strzeg
przed losem. Przesiedział on 10 dni w obozie nie
w Wersalu. Straszy, to gorzej jak Moskwa.

Lecz koniec mój list bo chce jeszcze dzieci odwiedzić.
Pani Karolowi, Dyonizemu, Kazimierzowi zasyłam
moje najprzyjazniejsze ukłony, a uprzejmie Pa
o moim najwyższym szacunku jaki mam dla Jego
zarówno i osoby pozostaję
z największem uszanowaniem
13 Czerwca 1871. sługa J. Chrzanowicz
St Etienne (Loire)
Place Fourneyron 1.

Szanowny Panie

Otrymałem od p. Kaskowicza list który po odczytaniu Panu Michałowskiemu, prześyłam Szanownemu Panu z prośbą o zwrócenie mi go.

Pan Kaskowicz radzi otworzyć papiery po s.p Królikowskim, lecz ponieważ panowie mają tu zjechać niż, moim więc zdaniem jest, lepiej zatrzymać niż do tego czasu. Pan Królikowski był ordynarium publicznym więc pozostałe papiery i cała jego rukoma[illegible] należałoby otworzyć najpublicznej; i p. Michałowski jest tego samego zdania które tu wyrażam. Panu Bronisławowi Zaleskiemu oznajmiam z Rzymu, jako też i Szanownemu Panu Sz. Etienne będzie po drodze, pozostałości po s.p. Królikowskim tak dobre i może należeć do emigracyi jak i do familii w kraju, więc powinniśmy niż oglądać na te okoliczności.

O śmierci p. Królikowskiego napiszem do Dzien. Pol. to co mi serce i rozumek dla starej emigracyi podyktowały, nie wiem czy Dziennik zamieści mój artykuł, i nie będzie to moją winą, jeśli niepodobałem moim chęciom.

Pan Laskowicz pisze że p. Bonkowski zdrów i cały
a Dzienniki polskie pomyliły się co do nazwiska,
ów przypadkowo zabity nazywał się Bądkowski.

Trochę zagniewany jestem na „Kraj," który p
różnymował komunę paryską, do naszej konfederacy
Warszawie i o komunie której prawdziwie tyle wiesz
za Francyą, i nigdy pisać rozpoczął, a ja od dawnego
czasu nic nieprzestałem „Krajowi", a za to piszą
z kyonu do Dzien. Pozn. który znacznie więcej
niż podobał i więcej miewa wiadomości. Czytanie
Dzienników polskich chociaż trochę zbliża do kraju
i zmniejsza tęsknotę za nim.

W ostatnich dniach napady Dzienników fr. na
nas, zmniejszyły się trochę; za garstkę naszych zbłą
kanych musieliśmy wiele przecierpieć, lecz podług
listów jakie otrzymałem z Paryża, w szeregach
komuny było około stu naszych rodaków i niewia
że kad Dzienniki fr. wynalazły 10 tysięcy polaków
w komunie a następnie przeskoczyły do liczby p
set. Strach co za niewiadomości.

Kilka dni temu otrzymałem pierwszy list
po wojnie, od Jenerałowej Małachowskiej, zdro

staruszka, dobrze się trzyma i cały czas wojny przepędziła w Chantilly, ale pisze że mocno wiele przecierpiała. Powiedział Pani Modrachowska jest jakby naszą relikwią i drogowny Pan zna Ją osobiście, więc dzielą się tą nowiną i robią już nawet projekt podróży do Paryża i Chantilly.

Młodym panom zasyłam moje ukłony, a Szanownemu Panu Tacie wyrazy mego najwyższego [illegible] i Czci z jaką dla Niego jestem

Drogi J. Korewicz

21 Czerwca 1871.
St Etienne (Loire).
Place Fourneyron 1.

Przepraszam za dopisek. Pan Michałowski nie przysłał na rachunek hotelowy p. Królikowskiego i chce prowadzić proces lecz bardzo być może że przegrawszy go, lub nie zdążywszy tak będzie miała się podług [illegible] nie warto prowadzić procesu. Nie omieszkam robić tej uwagi p. Michałowskiemu, lecz to sprawa z obcymi i może lepiej byłoby ją załatwić bez procesu.

Paryż dnia 9 czerwca.

Wielmożny Panie.—

Podług życzliwej rady Wielmożnego Pana Dobrodzieja prezesa p. Bielnickiego w zamiarze mej podróży o łaskawe poparcie.

Woli pomimo jasnego wystawienia temu panu całego mego krytycznego położenia: że już od dwóch lat t. j. od wyjazdu Delavau starania się o ten mały fundusz na drogę, który mą całą przyszłość stanowi i że jedynie dla braku onegoż zalecany jestem w Paryżu; że podczas mego kilkoletniego pobytu na wychodźstwie nikt mi nabytku najmniejszej sławy zarzucić nie może, ale nawet powinienem znaleść pochwałę, że bez niczyjej pomocy

/.

/. potrafiłem uczęszczać na wykłady do
Collège de France i Sorbony, a pracu-
jąc w godzinach wolnych na kawałek
chleba samotnie, nie znam i nie mogę
znaleść nikogo, kto by mi w tak waż-
nie mógł być pomocnym; pomi-
mówię całkowitego opisu moich uni-
wych zajęć, jako to: pracy piśmiennej
w dziennikarstwie i po bibliotekach
uporczywego zatrudnienia u pewnego
doktora praw, gdzie tłomaczyłem
dzieła różne i encyklopedyę z nie-
mieckiego na francuski język i t.
nic wszelako nie pomogło, by zy-
skać twarde serce p. Błotnickiego,
odpisał mi krótko, a wyłowiwszy
słowy: „z żalem uprzedzam, że w
„zamierze jego podróży nie będę mógł
„być mu użytecznym, a dobre moje
„chęci i rady nie na wiele się przy-
„dadzą."

/.

J. W. Wiadomo Wielmożnemu Panu Ditro,
że skazanie młodego człowieka na
głodną śmierć na emigracyi, gdy
tenże, jak konający brzytwy, gwałtem
chwyta się wszelkich dróg by się
po ukończeniu szkół za granicą
dostać do kraju, to czuje się niedo
statecznie wynagrodzonym swa
szczupłą pensyą z 15 fr. miesięcznie
złożoną, a jest w słusznem prawie
mieć nadzieję lepszego zabezpiecze-
nia losu w Galicyi, że tak lekko
myślna obojętność ludzi, którzy
ze swego stanowiska poradzić powin.
ni nieszczęśliwym współrodakom,
jeżeli ci rzuceni w świat bez opieki
nie wiedzą, jak wybrnąć z nędzy,
że powtarzam lekceważenie takie
jest gorszącem i co większa nie-
darowanym występkiem.
W tobowiązkiem moim było podać

J.

ten fakt do wiadomości Pańskiej
sądzę, że spełniłem moją powinność
niech mi więc wolno będzie przy
sposobności podziękować za szla
chetne chęci i polecić się szczególn
pamięci Wielmożnemu Panu. Ból
i raz przeprosić, żem się może za
nadto rozpisał, uważając za konie
czne nie przepuścić ani słowa, dla
usunięcia choćby tylko w interes
moim, wszelkiego powątpiewania
w tym względzie.
Abym z Panem Sobrodziejem mógł
przed wyjazdem pomówić osobiście
proszę mu dzień i godzinę łaskaw
wyznaczyć, a przybyłem, także za s
obie pożegnać i wyrazić zarazem
hołd mego najgłębszego szacunku
z jakim mam honor pisać się
Wielmożnego Pana Sobrodzieja
najuniżeńszym sługą
Władysław Zukotyński
16 rue des Fossés St Jacques.

Biografia. 2

Władysław Żukowski urodzony 17go grudnia 1843 r. w Podlesinie powiatu Siedleckiego, gubernii Radomskiej, z ojca Grzegorza i matki Maryi z Jeszych, kończył szkoły w liceum gymnazyalnem Nj. Imci w Siedlcach i w Politechnice Pragi Czeskiej.

Brał udział w powstaniu narodowem od dnia 28. Stycznia 1863 r. pod dowództwem Jurowskiego, służąc w kawaleryi, a mianowicie w 4ym pułku Rożego przy wyprawie na Siechnie.

Połączywszy się później z oddziałem jen. Jeziorańskiego i Langiewicza znajdował się w bitwie pod Małogoszczą w 2giej kompanii 2go batalionu strzelców kapitana Wiśniewskiego; następnie

/.

w Siaskowej Skale i Skale, gdzie
ranny odwieziony został do Krakowa.
Po wyleczeniu zapisał się do partyi
Mieniewskiego i wszedł w rzędy
podoficera pod dowództwem niebosz.
Ka pułkownika Kellego w bitwie
pod Jerzykowicą.
Po wyparciu oddziału Mieniewskiego
za granicę, udał się Z. do Lwowa,
z kąd wysłany do oddziału jenerała
Wysockiego, bił się jako podporucznik
pod Kudrzyńcami, później zaś gdy
do korpusu obserwacyjnego jen. Ruzyc
ki jako chorąży zajmował się organizacyą
batalionu Chranickiego.
Po ogłoszeniu stanu oblężenia w Galicyi
przymuszony szukać przytułku w
Mołdawii znajdował się tenże czas
Dwirzy w Romanii, spodziewając

się wyruszyć z tamtąd obozującym się obozem na Podole. Posadzony w Gálacu razem z hozakami i wozami w konspiracyi Bożestawskiego został tenże przez ajentów Mołdawskich przemocą posadzony na okręt i odwieziony do Konstantynopola, ztąd po przyjściu wielu zmiennych kolei losu, udało mu się dojechać do Marsylii i Paryża, gdzie od dziewięć lat pozostaje.

270

Szanowny Panie

Dobrodzieju!

Ze bitwie [illegible] mię
dzanych wczoraj w Iwa-
rodnie Pana miłego
Syna dobrodzieja wyróżniła

[illegible]

22 maja 1885 r.

W. L. des Hauses 77.

[illegible]

[illegible] pracy i bystrych [illegible]
[illegible] przyjmij [illegible]
od nas za nią najserdeczniejsze podziękowanie
[illegible] zapewnienie prawdziwego szacunku i cz[illegible]
z jaką dla Niego zostajem

Tadeusz Julian[illegible]

Za [illegible] tak pochlebne dla nas, [illegible]
[illegible] Przesłał i [illegible] się o [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

Zeitschrift Tauchkunst

Paris (illegible)
London (illegible)

Paryż d. 30 Stycznia 1870

Szanowny Panie!

Robiąc obecnie studyja nad pracami literackiemi Hrabi Stanisława Chotomirskiego -, śmiałam się trudnić Szanownego Pana - prośbą o kilka wiadomości do mej pracy.. A mianowicie:

Hr. Chotomirski bawił w Rzymie na studyjach teologicznych wtedy, kiedy i - Adam Mickiewicz w nim przebywał.. Ś:p: Adam żył podobno na ten czas blisko z Hr: Stanisławem:; w korespondencyi mojej (która wydawnictwo), przekonałam się - Mickiewicz widywał się z nim często.

Otóż czy nie wie Szanowny Pan - jako powiernik i przyjaciel Adama jakich szczegółów o tym pobycie, - spotkaniu się i zażyłości jego z Hr: Stanisławem: Któryby Mu za nie serdecznie zarazem. -

Drugą wiadomość mieć by mi Szanowny Pan niemiłe mógł, czyli jak wiadomo ś:p: Adam Mitkiewicz z którym razem był w Rzymie - Hr: Stan: Chotomirski, jeśli Mu przysłał do bezimiennego wydania swoj "Artykuł nadesłany" drukowany w Bebrowianie w Poznaniu z przedmową Adama Mitkiewicza r. 1845. -

Nie wdzięczę to zapewne Szanownego Pana, iż tak wiele mi o te szczegóły, gdy wiadomo o jakich

jakich

pytam ludzi. — Ś. p. Adam Mickiewicz i Stefan Witwicki nie mieli wpływu wyraźnego na ks. St. Chełmickiego, — i zdawało mi się, jak te tam wspólne z czystemi i gorącemi duszami.

Ileż tutaj spotkań mi — i wspólnie spędzonych chwil gościnnych się często zapisuje w pamięci i sercu pełnych — Dzisiaj wszystkie [illegible] wróciły tysiące się do mnie — to mnie go — pytam się Szanownego Pana i proszę, abym mi ich nadesłać zechciał, jeżeli — tam są.

Pewny jestem, że mi Szanowny Pan wyjdzie — że go śmiem uprzejmie o tę prośbę, a przyczyna, iż tylko u Wujcia Adama Stefana tyle mogą o sprawie wiedzieć.

Łączę wyrazy prawdziwego poważania

zostaję z szacunkiem,

Tadeusz Zuliński

Paris.
Rue de Varnes 57
Montrouge – Paris.

Lwów d 4/10 98.

275

Najczcigodniejsza Pani Doktorowo!

We Lwowie jak zresztą na całej Rusi wczoraj obchodzony zawiązał się komitet dla wydania Księgi jubileuszowej dla J. Kraszewskiego — W Warszawie wydadzą także księgę jubileuszową — ale tam o współpracy pisarzy i dziennikarzy może, ale nie o pracach, usiłowaniach artystycznych, dobroczynnych i obywatelskich — ale nie o całkowitej ofiarności dziennikarskiej i pisarskiej. — Temu nadzwyczajnemu obchodowi we Lwowie zawdzięczamy i zebraliśmy się by wydać drugą tomową Księgę pamiątkową, która by wyłącznie poświęcona była osobie, zasługom, pismom i czynom Kraszewskiego jako Polaka — obywatela i patryoty — Oddajemy tak hołd Kraszewskiemu, uważamy za obowiązek uczcić do Cichi Najczcigodniejszy Pani zgromadzenie — abyśmy zbierając prace nasze zaszczycić chciał — obok pani słowy na cześć Kraszewskiego. Bierzemy się do wydania Księgi jubileuszowej —

a sprawi mi mały radości szanownemu ja-
Celatowi. — Dla Boskiej życia całe pracowa-
jakiego mi zdrowia i siłeczki za de cnoty?
Jakichkolwiek mamy im prawnej liczbi wzbo-
pracowników, którzy nam pracować do Winnicy
przysłali —, mimo to jednak jak najgorliwiej
z całego serca pozdrawiamy Najczcigodniejszego
jakto i Waszego Dni Zgromadzenia naszych poczci-
wych Sług Bożych, dla których przyczynowej bło-
gosławieństwa i dobroci i zacności dnia Pana Boga
polecamy się, a mi przebaczenie zostawić
natrętstwo, przy względzie na najlepsze obu-
dla-prawnej sprawy. —
Il nas wszystkich przy staremu, a Matka Boża
i jej drugi Bogu dosi zdrowi wesoły-po-
spodzenia wchodzą w górach szczęścia.
Pan Szymon Dni Lotni jak zdro-
wia obecnie pan dobrodziej bytu nieustannie.
Pan Aleksander Ostrowski serdeczne ślub-
kam i pozdrawiam a Pan Aleksandry
Tacy wkłony i wyrazy prawdziwego po-
ważania —
Resztę na list swój pozostawiam ja jeszcze
najuniżenie prosby do Najczcigodniejszego

~~47~~
276

Panu Drowi - by nam miracyi dnia
swego urodzenia - i obchodu z tym
nadaniu ~~Xięcia~~ zuchwał - czem mianowicie nas
obdarzy -

Życzeń życzymy najdłuższego życia w
wolnej Polsce zdrowia i najpiękniejszych
uszczęśliwień

Tadeusz Żuliński

Lwów.
Ul. Sobieskiego 34

1

Szanowna Pani!

Na Twoj list Pani z d. 20/5 :58 odnoszę się wyrzuconą historyczną [illegible] (Wielkie [illegible] mi się [illegible] jest w druku, ale w krótce ukaże się Przysłowia wyjdą z druku. Żałuję na przyjaciół Pani nie napisałem nic w tej materyi, chociaż [illegible] o to nagabywaniem, przyjaciół dawnych, bo to pokazuje to z przykrością zapomnienia. Do pracy Kłosia, jutro do adresu Pani wyprawiam z książkami Libelta, Letaczy, Tam katalog mój znajdziesz z którego mogę Pani [illegible] co wybierzesz

Poznań dnia 11/12. 59

Z

Szanowny Panie!

279

Uprzejmie proszę, abyś mi przysłał ze swego rękopisu, którym Pan się chwali najstarszym, kilka pierwszych kart tego rękopisu, przepisanych i sprawdzonych własnoręcznie przez wydawcę oryginału.

Z poważaniem sługa
J. I. Kraszewski

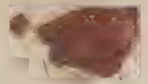

Mr Bohdan - Zaleski

à

Fontainebleau

120 rue de France

Poznań d. 5 ij 63

Szanowny Panie!

Niezmiernie mi przykro, że
dotąd nie mogłem odpowiedzieć
na list Pański, w którym
raczył mnie Pan prosić o
przysłanie Panu Wierzbickiemu
egzemplarza mojego dzieła
o Kopernika. Przepraszam
za to opóźnienie, które
nie było zamierzone.
Egzemplarz ten przesłałem
Panu Wierzbickiemu
przed kilku tygodniami.
Wydanie to
jest bardzo
rzadkie.

Z poważaniem
Wł. Łęski

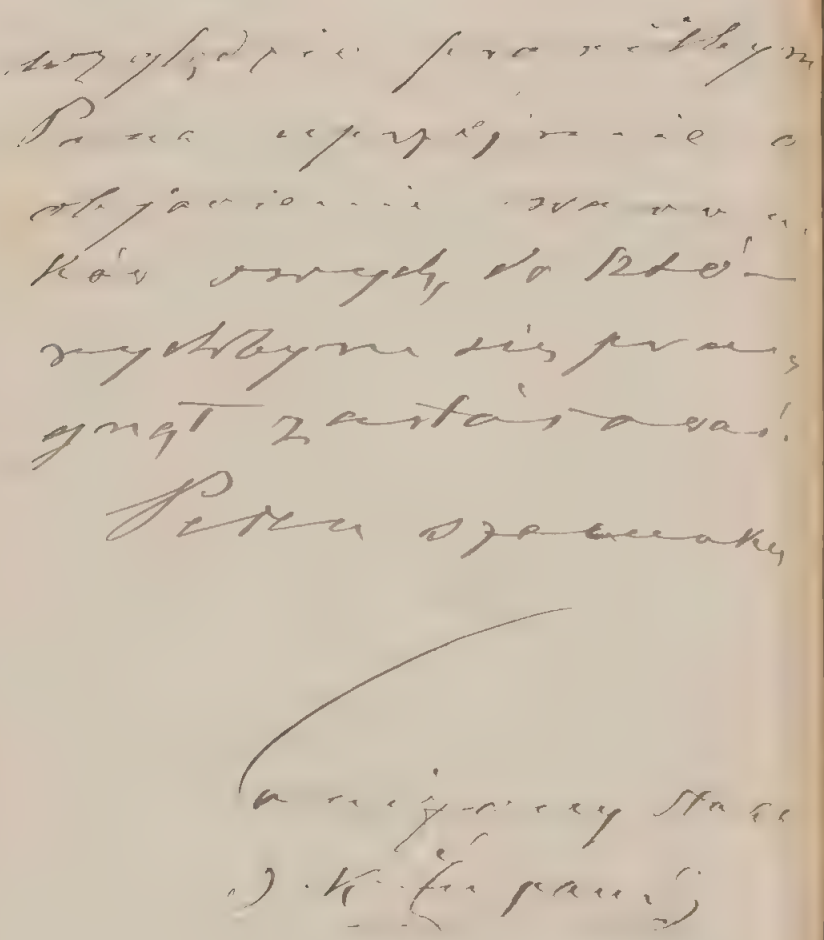

Poznań d. 4/2 65

381

Z Uniżonym Ukłonem!

Objawiłem życzenie moje P. J. J. Kraszewskiemu, że pragnąłbym wydać kompletne pisma Jego dodając do nich to, co Pan masz w tece swojej niewydanego. Pan Kraszewski wdaje się rozjaśnienia w tej mierze. Gdy atoli żadnej dotąd nie mamy o tym względzie wiadomości, a P. Helcel w swoim ostatnim liście do Pana z prośbą, żeby mu wiadomość do Pana w tej mierze się udała, daruj Pan, gdy to niniejszem czynię, i zapytuję, ile byłoby dla jednego wydania [illegible] Jego kompletnych [illegible]

Pan

na lat np 10 miał Pan
dać honorarium Prosi-
bym Pana uprzejmie
być mi zechciał swej u
dzielić w tej mierze
tyczyć i uświadczyć, jak
być sobie tu tyć, gdy
damie to wydało.

Pełen szacunku i
[illegible]

Poznań d. 16/2 65

Szanowny Panie!

Na uprzejmy list Pański
z d. 8 niniejszego miesiąca
odpowiadam następująco.
Uwagi pańskie, jakkolwiek
są nader trafne, nie
wszystkie, że w zgodzie tak
skrupulezej, jak się dzisiejszego
obowiązkiem jest tych, co to
wypisać mają, przedrzeć i
ducha w ich rajcie, i dodać
dobrej, myśli nie przyjmuję
jącej znaczenia, ani
szanuję je, gdzieby się to
wydarzyło, chcę mieć
wyłączyć z dawało się głosić
Ja tylko myśli
gdyżem się do Pana o wyda
nie pewnej powieści pańskich zgła
szał. Potwierdzenie tej myśli,
aż tylko czytałem, znajdzie
w liście Pańskim objaśnia
jącym mi ochotę pisarzem
mia

nia, jakaby na zwiady [illegible]
i dziennik z roku 1864.

Pytasz mię [illegible] jakiego
byłem był zdania, co do
wydania, czy jakbrzeby [illegible]
'gdybyś' je własnym swym
wydał kosztem, czybym chciał
do spółki w tém wydaniu
uczestniczyć, tak w ogóle, jakie
jest moje w tém razie
[illegible]

Jak z góry jestem
cznym wydaniu kosz
autora a to dla tej
dzej przypuszczam, że
Ja z księgarzami
możebne, długo trwają
stwnie niecierpliwią
tora, który i prawy i
miejsce dać. Gdybyś
to chciał ogłosić

go

Poznań d. 20/4. 65

Szanowny Panie!

Odpisujemy Panu na Szanowny list z d. 27/4-65 zawiązą od przetrzymania przepisów, obowiązujących tut. Sąd w W. K. Postanowienie, postanowiło.

1 Dzieła nie przechodzące 10 ark. drukiem oddaje się za pokwitowaniem po ich ostatecznem w jednym egzemplarzu na publiczny użytek w ciągu 24 godzin nie wliczając w to niedziele i święta, przy czem nakład w obiegu lub nie, nie ostrzegając nie ma wpływu na to, jak nakład ma być.

2 Dzieła 20 arkuszy i więcej oddane nie ulegają, tzn. o ile pisarz nakład ten bez wynagrodzenia lub dzieła pierwszej i drugiej klasy gminy mogą być każdego czasu, gdy je publiczny lub prywatnego użytku za stosowną zabrane i pod względem gminie oddane, to jednak

rzandzieję się, to zdarza się dość
mi większej niż 20 [illegible]
objętości. Zapatrywanie to nie, na
pisarzy literatury polskiej, jest
że stroną ujęte niezupełnie
. Na tego nie raz, gdzie prawie nie
ma przedmiotu, [illegible]
składają i oddają pod rozbiór
ni pracy, która w rzeczy bardzo
rozsądnie nazwała książką [illegible]
rzutu. Nie wiemy, czy Pan [illegible]
dziecięcego miasta, [illegible]
i my i wiele Kółek w Pol-
skich [illegible], [illegible]
ale nie, nie zdaje, że tego [illegible]
dzwonić, uwagi polityki, że prze-
sadzi [illegible] zdaje się prawie
[illegible] [illegible]
ki, z wyjątkiem [illegible],
dek do nabożeństwa, nie [illegible]
widziane i nie mogą z pra-
powiedzieć, czy ta lub owa nie ub
gnie jakiej [illegible]. Dla [illegible]
kupna w Polsce książki [illegible]

kiedy ona wyjdzie z kraju. Nie chcąc
stoli dzieła trzeciego przerywać jak
tygrysy, jakiemu nie był tomik, po
czyj pierwszy, narażał z na pierw-
nie i zwłaszcz, zadziwiony, że
że należało umieścić za granicą
w takim razie w Paryżu pod o-
kiem pana Mickiewicza.

Jeżeliby ci Pan przysłał tomik
ten, ordynary na drugą stronę
arkuszy, i z interlinia arabskie
na całą, nie na całą, u
ci jeszcze, z drukarni
tu wiozą: korekty, nie
dania pana nie mogły
Nie chcę wtrącać jednak, by ci
Pan w czasie kolejnych poprawek
niech się drukarzy w Paryżu
tak jak wszyscy z tobą umowa
nieco przestrzegają wszystko to
co przeciwnie głupie słowie. - Jo
ma, jakiej to za potrzebne za gro
nicą drukowanych wymagają
jest: aby był wymieniał miejsce dla

Poznań d. 18/5 65

Szanowny Panie!

Śpieszę z odpisaniem na list Pański z d. 18/5. 65

Nie przypuszczam widzieć Pana tutaj tylko niejaki dobrodziej z Gniezna przyjechał na do nabycia wykopisk dawnych mieszkań rzymskich, chodzi tylko o oznaczenie tamtejszego.

Jeżeli Pan mi wskaże na czyją prośbę, ma otrzymać to chcę Pana odpowiedzieć wszystkie wiadomości tamtejsze, i jak mi czas pozwoli, to wkrótce przeniesienie mi ma być drukowane odpowiedzieć na, i na jaki czas ma mi służyć przesłać to —

Odstąpienie takie wydawało
wydawało mi się być dla mnie
za mniej korzystne, bo mi
odbierające ostatecznych warun-
ków, niemiłych przy dyspozycji
z nieruchomości. Z drugiej
tego sposób pana przedsta-
wiał, poparty na wielu,
innych dowodach [illegible]
jeżeli Vm chcesz, aby wyrok
upadł do końca, to i na to
zgadzam; to tylko moje.
Dodaję: jeśli gdybym [illegible]
[illegible] mieniał [illegible]
[illegible] i jakbym [illegible]
wziął nie swojej firmy
takim razie proponowałbym o 1/3
zamiast 1/4 rabatu księgowości
bo tyle mieniałbym od [illegible]
nie [illegible]: gdyby [illegible]
[illegible] — co [illegible]
co mi [illegible] [illegible]
[illegible]

prawdopodobnie mamy wyjść w
Styczniu a mamie prawdopodobnie
mamy przyjechać na Święta Bo-
żego Narodzenia do Pana
Abym Panu oznajmił, że Ja-
na zgłoszenie należałoby się
Konsulatowi i tegoż
w Konstantynopolu wiadomi
a) ile Kasyda druku wyniosła
b) po jakiej cenie akcje
płacą na bycie przyjętymi
Te dwie rzeczy Panu do ogłos-
zenia pozostawiam i oczekuję
Towarzyskiego odpisu i prospek-
tu — jestem ich Pan zgadza-
ny Kapitan, abym w miejs-
cowi odjechał, czyby go Pan nie
dnia 9 Grudnia
Szczerze życzliwości i przyjaźni
Pański oddany
J. K. Zaleski

Monsieur J. Valentin

à

Sorcier Batignolles

2 Place de la Promenade

Poznań d. 27/12. 68.

288

Szanowny Panie!

Dopiero dziś otrzymałem Pańskie pismo, ale w drukarni nie mogłem go mieć, bo nie wypuszczano dotychczas 20 numerów. Na tego proszę Pana imienia, o nadesłanie wykazu, na ten wypadek jeżeli się spóźnię, ale radzę mi, bo będzie pożyteczniejsze i wcześniejsze papiery przyszłe od tego, abym nie miał pana zawstydzić brakiem wiadomości, bym dotąd odpowiedzi jakowejkolwiek.

Korrekty poprawię, bo Pan Ignacemu Fijałkowi do Drezna.

Teraz jeszcze Pan przyjaciel / Bogdan Zakrzewski, abym mu Pańskie drugie numery przysyłał co do nich postanowienia, jakiego dotychczas dotąd.

Pozdrowienia

Do
Pana Bohdana Zakrzewskiego
w Lesznie
Poznań

Cały Pański
Z. Celichowski

Poznań dnia 21/9. 66

Wielmożny Panie

N 3
~. 2.

Listy Ludwika Zwierkowskiego. (t.z. de Noir)

Drogie moje Dziecinie i Ojcze.

Mamy odpowiedzieć Twój list, z 10 t. m. z [illegible] nie[illegible] rozeznawszy czy upewnić ta nasza pozwa[illegible] mającej przyjść. Jeśli [illegible] tu [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [

Kochany Obywatelu!

Otrzymałem list od Walentego z odgłosem do mnie Kasiki od pocieszającego Lo
wiesińskiego który uściskaj dziennie i te krótkie odpowiedzi zakommunikuje
Gdybym się widział z nim osobiście mogłbym wiele jeszcze, lecz w
przyjaciołach którym i tak to nudzi na łożu i z pogrom
wiadomość gazetki z partiami, te spory ciągłe i zobno na nowo
my to rady niemożebili się dostatecznie — chęci dobre sam w sercu kardego
ale trudno ludzi którzy im nadali zrozumiałe słowa i podobno do ciągu
Kasia wstrząsali tegoż. nazwisko w Newelsji mnie zakommunikowany
niemi mułka objaśnień takiej u was nikt bo za granicą Francji, gdzie
życie emigracji znamy ciężki i jałowy stroszącego pesymizmu, nikt bo
tego w niem widział — mieszkam w Genewie z dwoma lub trema ama
torami emigracji z którymi Tatwo pojmiemy, że idzie jak po kolei, że ci
pomagacy walczą nie coś na pomyślność wnioskowań snowa. Co do Bapinów
i Norzyca nic o nim nowiem bo ja kobiet w Paryżu na wystawie
Strandkiz inwestycyjnej a zakład do picia w dni Wielkanocnie później. Wiedli
stronno te mury Obrotkiewicz, wiadomo jaki smutny stan jego drżący
cierpi pomieszanie od lat 4. i w Anglii gdzie, mieszka, brat mój miłościwy
zapewne mu też samo odpowie. W kardym razie drżę się na zawsze
jakie dla mnie zachowań w tej chwili zgłoś list do dawnego pomyślenia.
Papie a chwały Bismarcka jaki się zmysłu pewne a tacy jak tu mówiący rota
mój — Ulrich z adresu jaki, mi Walew od stacji z Wami mieszkał w Parmie
Denyaf — wiele lat P. jak was niewidziałem a prawdę mówiąc niewiele
o was — Bogdanie twoja Latwia wyrosłaj na cy ... otto że ich milczy
nie pisemy Stelczyk wiadomie pasze mnie też dziwiącego roku k radowała
by spaty, wolno gminowi a chwała ... cóż jaki Kasia dosyć
czy nas mas dla spragnionych czy za ofiarnych nie kuj głowy bo to
ich serca rota nego pytaj. Być może że się dwie ... ale to nic — i
pragnąć się nie ... egoizm jest wymagającym — ... ale ulicznicy wzrosem
a tym nie w Gazette des Tribunaux ... nas mnie — Na gł. Anglia
za ... pamięci się zbiegały i bygacy tacity — czemu kuj nie spróbować czy
nasz ... ciągły czy zapały ... mienia nazwisk kraj pjaro
... Inne na wtasie tego aroku Statuie, którym się ...
... zdała czasowości wydanie — Ale nie ... nicza nikt go w ...
nie ... bo gorsza rzecz Rumunii wilgoci, niż tra wspomnień na niego
uniwersa. —

203 76

zamek kaj, bo to nie potrzeba za biała za wpisem. Co Ypes. mi
proszę kij bez wiekie – za nie Ukazo tę p. [illegible] i rawsza mi kij
wiadomości te nie mem ij bogowie nic z mego Listownych pu
[illegible] z Ukazy [illegible] "Nadsłał" – pomieszany nie mi [illegible] a [illegible] sa me
i [illegible] nie nic [illegible] [illegible] ij zaraz mojem interesem iako ij w mej masce
o ile na mnie rachować mo[illegible] i ile [illegible] nie miałe [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] na głos [illegible] ij nie rozumiał – a powiedz mi
w robie z [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

Monsieur

SUISSE
PAR
BERNEY

P.P.

Bog tan Zaleski

GENEVE
20 Mars 1838

Député polonais

à Marseille

En dernier lieu campagne
Terminée

Lwów 2. Lutego 1838.

294

Kochany Bogdanie!

Z ostatniego twego listu [illegible] z tym i z natchnieniu [illegible] z tym i z natchnieniu [illegible] z tym i z natchnieni

Zmartwiem mię bardzo dziecię ich oczu które uczuć na [illegible] [illegible] [illegible] na długo nowy starzec. Chciałem się tylko [illegible] [illegible] [illegible]

bej wyszukiwanej mącerze. że ani się omuć mi mieszka, uruchom. nieprzimuię mego rozkazia - ty że znajdziesz że w pierwszem dobrzeniu warszawa - wróciła nam na jesienią bieg[?] a jeżeli aby więcej na wolne zwiedzenie i nie [illegible] bez siebie dzi mi [illegible] - mam a tamb przyjaciół że [illegible] mos on [illegible] bem w chwili życie [illegible] i [illegible] ich oni moie, i zalowali rzeczy nawet [illegible] [illegible] chan [illegible] [illegible] - [illegible] wszystkim [illegible] [illegible] [illegible]

Signalement. Louis Lenoir age 30 ans taille 5p5p. cheveux yeux noirs, barbe noire
Nommé soldat au 1er Régiment de Tirailleurs de Marche le 1er Février

Je Soussigné

Avril 1833

Bogdan Zaleski

Lieutenant Colonel

Endosme Campagne Ferris

à Marseille

Rambert 14 Lutego 1839. r.

Kochany Bohdanie!

[illegible] Zmartwiony smutne chwile i demoralizacyę i żalu i pustego wr[illegible] [illegible] [illegible] [

Teraz inny obchodzi nowiny gwiazdowy [illegible] która coraz bardziej [illegible] zwiększony na
postać — [illegible] papier do obwarowanie [illegible] drukowe-papiery wiadomo, że do was należy i pochowani i
wyjątkowi, i rozszerzenie i nowe [illegible] [illegible] [illegible]

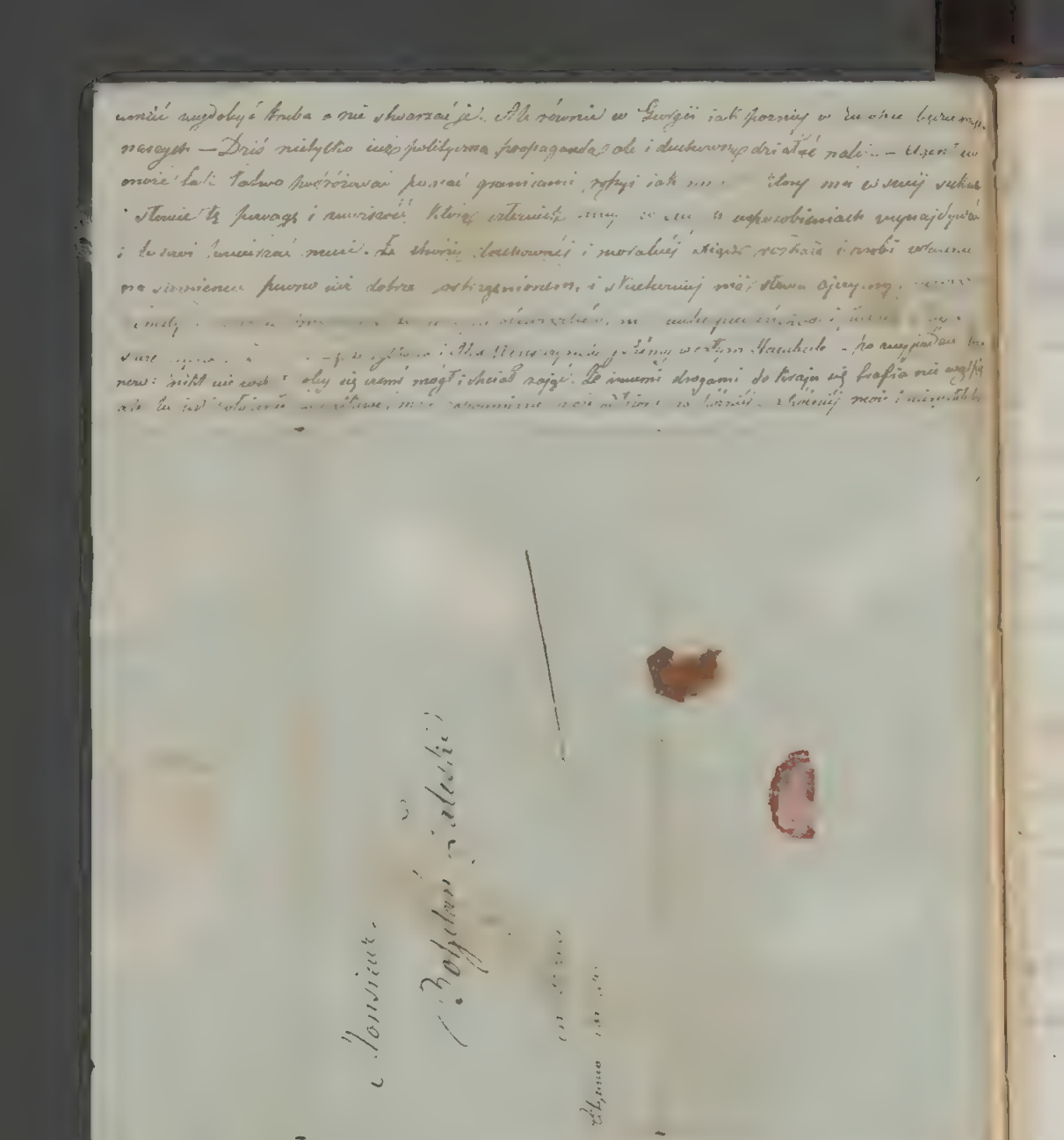

Jest to minute O. Manfreda z kwietnia 1917 r. w Genui, ale nie odnaleziony na razie w archiwum Watykanu. Nuncjusz w Monachium [illegible] go [illegible] nuncjatury. Jego dezyderaty nie [illegible] nuncjatury [illegible], a nawet [illegible] [illegible] [illegible]

Paryż 12. Paźdz. 1853.

Kochany i szczerzy Panie Bohdanie!

Kochany sam widzisz jak się okoliczności układają — że mimo całych wysileń Dyplomacyi do wojny przyjść może. Dziwnem zdarzeniem, czy mocą logiki i doświadczenia Emigracyja nasza a i inne, mimo całej gorączki bliskich nadziei nie robi ani manifestacyj, ani przedwcześnych wystąpień. Zostać tajemnie przygotowani Cyganki Galicyjskie i Poznańskie, gorzka ofiara, wydatki może dojrzałszy owoc, bo w przekonaniu wszystkich ośrodków naszych wygnańców, Akcyi bojowej [illegible] i potrzeba wspólnemu silnemu działaniu układają dokładny i formy na przyszłość, a nie chcą wejść [illegible] chodzi, i dla tego środki i ubezpieczenie i rękojmia sama we wszystkich ustach. Z pomiędzy tych elementów które silny wpływ na los dzisiejszej wojny wywrzeć mogą jest obok polskiego kozackie czyli Mało-ruskie. Wiadomo że się i literatura i nawet sformułowała myśl polskiego bytu oddzielnego od Rossyi, elementu małoruskiego, wyjęty swych granic, i wyznawców i niepowodzeń, chcą na Wołyniu dokładniejszy i odmienniejszy te wyjęty. Zapewne Francyi ludzie co bez myślą oddychają. Odmyślam się pisać do Ciebie Panie Bohdanie, chyż raczej padając się pomnożyć na Katolenie Różańcem na którego wszystkich troskliwych o byt polski ludzi, zwrócone dzisiaj oczy, uwagi i rachuby!

Ale jeżeli Księstki może stać się potężnem, we zjednoczeniu
tej zgody, wszystkie ulice, i środki, które by nabycia
pieniędzy nasze kraje najskuteczniej służyć i bronić dla
nabycia pokoju Rossyi; to wystąpienie z charakterem jedności
stanowczego, nie rozpaczą narodu jednego, wywołać na
samym wstępie, i nadzieje ludzi i przestrachy elementu wykształ-
conszego, bogatszego, patryjotycznego, a na inszeszcie jest nie-
wód Litwini nie polski. Wszyscy się nawet, albo zostali dep-
ani, albo milczeli, albo w gorszej zostaliby opinii nie
stali. Tylko tam w kraju w Francyi duje na wstępie
najwyższej Pani postawiwszy się Ci przejmu wyżej — już i Hiszpa-
nia Włochy i Szwajcarya na nasze, a kto wie czy i dla
powszechnego pokoju — wyrzec sam, coby kraj pomyślał
o tej ofiarności? Lecz skoro Ci dodam że Xiążę Prezydent
pokazuje gotowość służenia z tym zatrudzeniem osobą swoją
Synem, Bratem, Ojcem, Talvo dumyślać, czy Cesarskiego i narodu
cnotliwość i trzeźwość, w ogóle i sjelbie i swoich tu jedynie
zbawiennej myśli i cnotowi, nie ma się czego obawiać?
Mamy na czele bliskiego przeznaczenia się z bieżnie znaczniej
sami i wystawieni z Domu Krauji — ale na to zabaki
mogą, boże tu się i Turcyi pokrzyżuje i wystawiać się ogólnej
Wyżej ojcowi Domu krauji z rejsu tu się cnotliwy mu
to jej nastąpiła — bo Austryja, Prusy a nawet Francyja a
może i Anglia sama potrzeby tu się, aby tu się
pokoju zjednywały. Turcyi się odpowiada wszystkie domu
tym nie ginąc bo widzi że onaby albo od republiki w Fran
cyi

uji działa zwrazę, albo mu najmniej na niej skończyć. Na
niewinność P. Szczęsnit spuścić zasłonę do Twojej turecki
dał tego ujścia [illegible] — a to na korzyść Rosji chrześcijańskiej
musiało. Nam trzeba z powszechnej działać z największą ostrożnością
ijącą i przemyślawością, abyśmy jeszcze raz nie stali się ofiarą opanowania
tnie w ideach i środkach — do czego nas temperament narodowy
na przekorę losom i Ojczyźnie popycha.

Kochany mój Panie Bohdanie, pomóż, ostrożnie ale szczerze
i jasno z Różyckim: jest-li on gotów do działania dla Sprawy Polskiej
i Rosji z Chrześcijaństwem i z kim z nami to jest z Czaykowskim i jego
Zausznikami ze Sprawą Polski pod zarządem Władzy jaka
się w Dniu Powstania wyłoniła ze złączenia tych najpoważniejszych
mężów i najzdolniejszych bez względu na partyje? Czy ulegnie na
to ich Wodzowi [illegible] stanie Turcja na powstanie tej
Władzy uzna i przyjmie? Oto są główne uwagi [illegible] w sobie
zawierające wszystko — Jeśli go znajdziesz skłonnym do wyja-
śnienia się o swych pojęć o tem czego wymaga po nim dzisiejsza
chwila konieczność, rad mi odpowiedzieć — jeśliby zażądał aby
się z nim osobiście widzieć czy rozmówić — uprosiłbym
albo P. Alliksiejewa albo P. Zamojskiego aby mu
z Ajazd aby mu dał najszczegółowsze dowody szczerości i wa
tości Pułkownika wewnętrznej i zatrzymał wszystkie wiadomości.
P. Xawery Branicki Pułkownik Brzeński Generał Chrzanowski
zgoła wszystko co go znajdzie wysoko jego ducha patryjotyzmu
i talenta wojenne stawiających.

Ściskam Cię z całego serca Kochany
Panie Bohdanie Leonard Zajączkowski.

rue et Ile St. Louis 75.

302

Versailles 1er 46.

Kochany Bogdanie!

Nie mogę sobie dotychczas odżałować biblioteki mego ojca we wszystkich jej częściach, a przede wszystkim we wspaniałych rękopismach, których pan Ludwik nabywał, wyjeżdżając do swego chateau — smart — a Kinserwatorium to wezwał na ratunek z biblioteką i — Ja rozpisałem do ludzi gdzie, jeden mi pokazał, inni przysłali katalogi swoje, inni kazali na miejscu przyjść, kilku przeszło, ale ja nie mogłem wszystkich wyjść, a nie mogłem wszystkich zostawić, a ten ostatni — oto za mało jest pieniędzy, które mi kazano wydać z tego, a przy tym niektórych ludzi poznałem nie w dobrej

Jak się czujesz i jesteś na stanowisku, czy cały mi opowiedzieć to mi napisz, obiecuję Ci, przyjść na obiad. Całuję Cię serdecznie

Walenty

Mr. Ludwig Lachmann

rue des Vosges 21.

Monsieur Bogdan Zaleski

Sammi pozdravke!

[illegible]

[illegible]

[illegible]

301

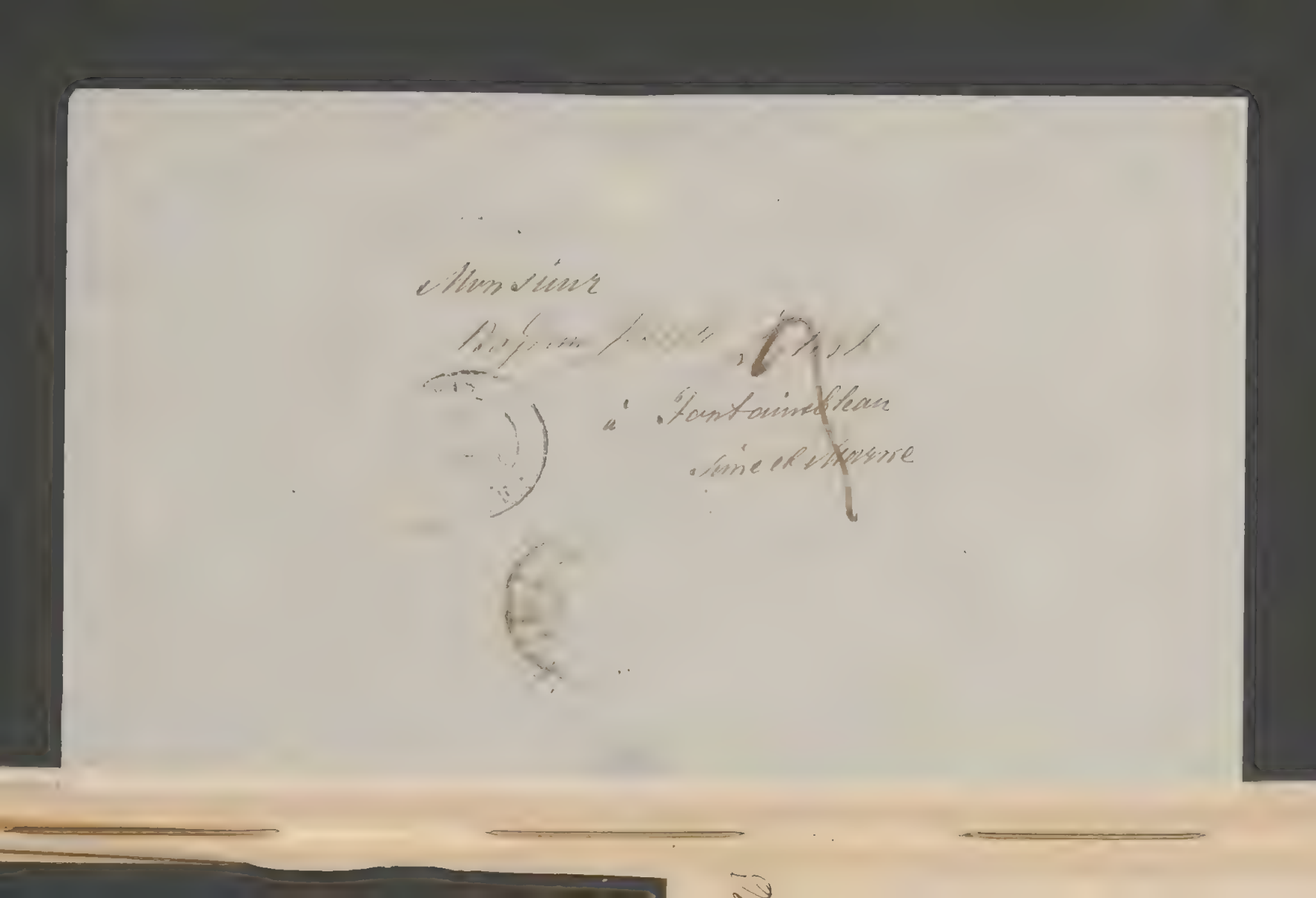

Versailles 8 Stycz 1848

A. 12. 7.

305

Do

Opiekunów Biblioteki Wileńskiej

Szanowni Koledzy!

Stosownie do objawienia woli waszych, zgadzam się do Rady wychowania Narodowego Wyciąg z protokułu którego kopią tu załączam odpowiem „ 1° projektowałbym aby koszta uporządzenia otrzymanych chat były zaliczone wspólnie po połowie — 2° Uważałbym za właściwe, aby jeden z członków rady wychowania był opiekunem tych z bibliotekiu —

Dwa wiązki przysłane mi do zakatalogowania, pierwszy i wybarowy, do tamtejszego dodać wypada 100. fr. za lokal w Versalu, którego bez opłaty Xiąg niepodobna uporządzić; oraz koszt na pakli i przesyłkę —

W tym celu (na prośbę Kolegów) na posiedzenie do lokalu Kolegi Leonarda Chodzki w Paryżu rue de l'Abbaye № 4. w dniu 16 Stycznia 1848 o godzinie 1 popołudniu

Pozdrowienie Kollegialne

Do Kollegi Bogdana Zaleskiego

Wzrok jest i nieskończonem dziecinie jakie na Kwiatkowa Pani nazywa
Cryptas – nie świadczy mi kiedy zarzucić Pani natrętnemy, Drzi jednak,
gdybym i pozwolenia nie miał pisałbym to mam o czemu i
Tylko com słuchał o wychowaniu kobiet. P. Zgierzyńskiej, przyjaciółki
Anulatem to w Dramatu mnoja Pachana Pani dostarczy dobrze
jak najprędzej cyklu wiązanej i ciasny dziś przedstawia wzrok
to dziś nazywa – znakomita jak mało niewiadomemu zakładu że
nie do francuzkiego, Polski nasze miałyby się nad czem rozpisać: z
czego Kwiatkowa P. Cyrin że nadziei i dlatego przyszłe do Pani Elżbiety
ty nam Pan Bóg jak najdłużej przy pięknie zachowa ogólnie
Pana pomiem do jest dam tyle piękności, wyjaśnień tajemnic, że
przy chyba niektórych kwiatków ojcowskiego nie kwiatego w krajo-
wem do lat siedmnastu ile mi wiadomo nie wyszło – Dla mnie tylko
niesłychana ciekawość, jakim sposobem ze szkoły filozofii po uniwersytet
wstąpiwszy tylko rannemi i wczesnemi dobrem chwili kwiaty
jeden jakoś czy dwa kwiatuszki wpadły mi w rękę – tak tobie! ale
to w tej kwiatów! najpierw napowietrzu i przedewszystkiem jest pokazana
pokrewna mi jak filozofka albo półfilozofka ale jak prawa czysta
dopełnia charakterystyka, na kwiaty główny i najdroższy kolejność tolerancji
przy którym wszystko inne się schowuje mniej kwiatej mnie jak ubóstwo
ciepło i cnotliwie cnotami pachnieć mi w rękę jak Cilija – na mniejszą
ją na świecie Pan Bóg stworzył – prawdziwie piękna wszystkich, silny
zdrowy, spokojny, a tak mądry, że rzadko wydałby się ze zwykłych
stworzeń gdyby kwiat na wszystkich pranie kwiatach nie kwiatka
cnotowości i pewności. Kwiat wokół Biedrzyk tyle cudowności – a kwiat w

Lyon cesarstwo Niemiec - dobre prawdziwe i szczere, z Kraju w Ley
radosnej transparencyi - takiej pełnej samodzielności i ciszy duchowej
nie pojmuję — pełno podniecenia i uwag drażniących, wielkiego
kolorytu i jednem słowie życia - nie pisarzami to Pani Sand, ani
Wyrazy wdzięczności Dzieciom pomnożą - które jak ptaki: nie chcą
Zdaleka tylko na przeciwko, wielkiej piramidy piramidy-pachów -- W Wiedniu
nie się widzi na nich na koncertach - kapią się zdaje się do pomnożenia zapasów - nieraz
pogłosu Kalendarzu Zdaje jest pogłosu Dary jakie miał od Boga za
W zdobie zabrał, i zmarnował - że nie wróciły mi do nich nowe chwały
jeszcze w Polsce Niemieckich Akademiach Lecz nie tylko profesorem ale
Doktorem - Widzi Pani że mi nowe Autorstwo nie zarzucą - a głosy
czekała żeby jednak pokazać - ten nie wykształcony, chociaż nawet
bezdomny Ojciec i jeszcze jestem w kraju, żeby tam wiedzieli, miano w Polsce
wzbudzić i zapewne wszystkiej do czytania wszystko nowiny pisma
pozwolić tamtej całym miał dziennik tylko zabić odebrano i pewnej
spokój to mi jej Narew bije wiatr ani dobrze pisze, a pobrać wcale nie
nie idą - Nazwisko po tym pozostałym gościu Niemca - który
najpewniej do główki tylko przyszła zostało się się wiadomości nie pomnożyć
Autorka, bo to z dobrej ostrożności miano katolickie wyniosłe,
ale przynajmniej pytał, Kurczę, z Kraju niejasnemi tonu, jasnemi
i pewnej wyrażenia, niepotrzebne dokładna pisarskiego, obraza
nazwiska nowej pokrewnej, z Kraju to i wielki frazy jakieś
niepewne pogląd u nich nudzenie, Ostrzec nieraz że tak pozwolić
myśl nawiązać ja obejmować i pokazywać - nie wątpię zadbać

Lem czego jej dowiadała, że z tych wszystkich dwóch ludzi ze wytłumaczenia — poco zawsze ich wysłano, kiedy mnie jasno w oczy skazano, jak pustka i nicość tamta strona — wiele takie powiedzonych i pomnych ja mach taką i stałą ze wielki niemiłość, ona golabka biała Bolka, nemu wciąż nie tak wyprzeczyłem podstawowania Bożkiewicza pewnie — tak i jedno nie gadałbym tej Pani gdybym niemiał Lem w Warszawie bo pewnie bym się zmęczył — Jedzieniegdzie za wesołość i monotonna, zamiast ciągle ich i ich mam tylko w miejscu nogami — czasem robi mi wrażenie że myśli dopiero przez zamiast pisań co jej wypadł obmyślić i nie wiem chciał wiele rzeczy nie pierwszym cię — mam wrażenie że w tamtej Bolkowa umieć wielką językoś — jak tobie co do tego tutaj tylko Warszawianki nie wiem — nad tym wielkim, przedmiotem pomyślał nigdy się głęboko nie zastanowił, pewnie mnie dla tamtego a zostawia na wiosnę w tutejszej wszystkich niechęci dwóch czynnej pracę się w wyczerpany mamy być chowanie jak jeden Bóg, jedna wiara, jedna ojczyzna jedna rodzina tak ma być i jedna nowa — trzeba mówić wielkiego języka, ich to pod wpływem względem jakiś pracie moralnem wielkiem — jeśli mamy być filologi wiadomi to wszystkim jak im się zachowania wielkiego innych stanów krzywdzących i niegodnych tłumaczyć = tego myśl ci wiadomym jeżeli kiedyś rozumieć zostawcie — że przeciwnie czynić gniew niemowlęcego i wrzącego. Nieporozumieniem się wytłumaczyć pewnie języków tej takiej i bardzo grammatyczne — nie dość podobno pewnie przez nauki starych pisarzy, a innej akademii polskiego pisania niemamy, porównywania <u>zgrubnie</u> wiadomie i mamy tam jakby nim dobrem, ja tak czasem do Stopnia trzy =

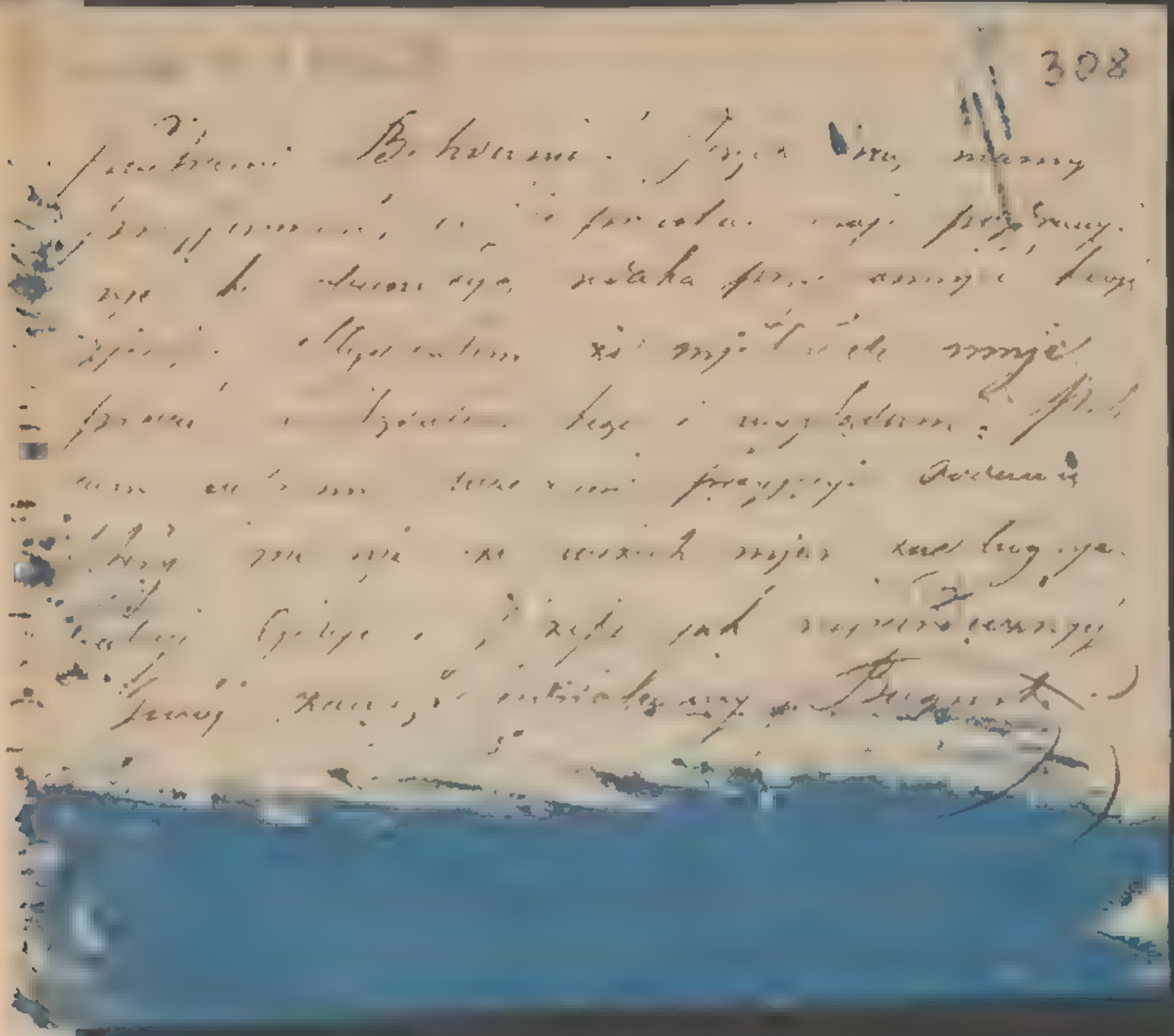

[illegible] jusqu'aux, ne tremblons
[illegible] langues auxquels ne convient votre séjour
[illegible] les rend bien
[illegible]
[illegible] la plus grande exaction; on a craint
le voisinage des eaux. et voilà pourquoi nos journées se hassent sur
les hauteurs dans le bois, là couchée sur la mousse j'entends

[illegible] jusqu'à ce que le [illegible] nous prévienne
[illegible] notre dîner, afin que nous ne respirions pas l'air
[illegible] des maisons. Tous les miens en bonne [illegible]
[illegible] que je vaque mon état de santé, vient [illegible]
à ma cure d'air, et sont prêts pour la [illegible] à entendre
[illegible] correspondances. Dieu merci se sont [illegible]
toute [illegible] quelques petites indispositions de Maman et de Mlle
Karwicka. Nous avons encore pu faire aucune excursion
et [illegible] nous nous [illegible] offre la profonde et large
vallée. Nous la contemplons avec plaisir, tout en buvant le
[illegible] Lait de [illegible]. Voyez dans l'image [illegible]
plus sombre, traversés par deux rivières, qui arrosent nos
plaines couvertes de jardins de villages, voilà la vallée —
& les collines couvertes de sapins, les montagnes couvertes de
[illegible] & une blanche
[illegible] toutes les couleurs de
[illegible] l'entourent. Il pourtant
malgré l'admiration de tout le monde pour cette séjour on
[illegible] impatience au moment où nous nous faire [illegible]
excursions aux Alpes. [illegible] depuis quelques jours paroissent
[illegible], je [illegible] marches [illegible] donnent l'espoir de la
[illegible] de nos vœux. — Mme [illegible] est
aux pour à essayer ses forces, quelle ne fut pas notre terreur en
les voyant arriver dès le lendemain dans le plus profond abattement
[illegible] ! Ils avaient [illegible] dans un précipice, la
et le domestique ont été jetés au loin, et Madame fut [illegible]
sous le poids de la [illegible] voyez un [illegible] pagnon
[illegible] & [illegible] Le renversement Dieu [illegible]

[illegible] laisser d'un pareil accident que quelques contusions [illegible] légèrement blessé à la tête

[illegible]

[illegible] effrayant et sublime spectacle —.

Si [illegible] que mes forces aient pu [illegible] suffire à [illegible] je n'ai pas fait un pas en [illegible] et reposée de cette hauteur immense, aussi [illegible] [illegible] moi, me suis je fortifié et ma santé a beaucoup gagné. [illegible] fait à [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

[illegible] [illegible] [illegible] la [illegible] [illegible] n'ayant pas été affranchi [illegible] [illegible] et [illegible] il ne s'a rien que [illegible] [illegible] et prie ces [illegible] [illegible] j'espère qu'elle pourra [illegible].

Adieu bonne Sophie je vous embrasse de tout [illegible] mes sœurs en fond enfant, votre amie

[illegible]

A. J. Bach —